

OCHRONA ZABYTKÓW

S

1 1966



inv. nr. 37661

SKŁAD KOLEGIUM

Prof. dr Józef E. Dutkiewicz, dr inż. arch. Wojciech Kalinowski, prof. dr Stanisław Lorentz, doc. dr Kazimierz Malinowski, prof. Bohdan Marconi, doc. dr Adam Miłobędzki, prof. dr Ksawery Piwocki, dyr. mgr Mieczysław Ptaśnik (przewodniczący), prof. dr Jerzy Szablowski, doc. Leonard Torwirt, prof. dr Jan Zachwatowicz, mgr Barbara Lenard (sekretarz kolegium)

R E D A K C J A

Józef E. Dutkiewicz — naczelny redaktor, Zdzisław Bieniecki — zastępca redaktora, Maria Lebiezka — sekretarz redakcji i redaktor techniczny, Aleksandra Żaryn — tłumaczenia francuskie

OCHRONA ZABYTKÓW

treść numeru

| | str. |
|---|--|
| JÓZEF E. DUTKIEWICZ <i>Kraków, Wawel 9</i> | Czy problem „narodowy?” 3 |
| HANNA PIEŃKOWSKA <i>Kraków, Łobzowska 61</i> | Projektowana sieć parków etnograficznych województwa krakowskiego 7 |
| RYSZARD BRYKOWSKI <i>Warszawa, Finlandzka 12</i> | Uwagi o konstrukcji, etapach budowy i konserwacji gotyckiego, drewnianego kościoła w Haczowie 20 |
| PRZEMYSŁAW GARTKIEWICZ <i>Warszawa, Cieszkowskiego 1/3</i> | Z problematyki konserwacji budowli szkieletowych — XVIII-wieczny dom w Złotowie 32 |
| JAROSŁAW WIDAWSKI <i>Warszawa, Krasińskiego 35</i> | |
| ALEKSANDER SAŁADZIAK <i>Kraków, Biernackiego 7</i> | Problemy ochrony zabytkowych mechanizmów wyciągowych 55 |

Komunikaty, dyskusje

| | |
|---|--|
| VÁCLAV BURIAN | Renesansowa płyta nagrobna córki mieszczanina z Raciborza w Kučerovie na Morawach 72 |
| KONSTANTY TIUNIN <i>Warszawa, Sady Żoliborskie 7</i> | Kocioł próżniowy do dezynsekcji w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie 77 |

Kronika

| | |
|--------------------|--|
| ZDZISŁAW BIENIECKI | Utworzenie Narodowej Komisji Zabytków na Kubie 80 |
| RYSZARD BRYKOWSKI | Drewniana cerkiew łemkowska w Nieznajowej 81 |
| RYSZARD BRYKOWSKI | Spalony kościół w Pisarzowicach oraz niektóre problemy ochrony drewnianego budownictwa sakralnego 85 |
| | Kolokwium poświęcone estetycznym problemom konserwacji malowideł ściennych 89 |
| MICHAŁ SZYMAŃSKI | Wspomnienia pośmiertne — Karol Siciński (1884—1965) 90 |

Pismienictwo

Dutkiewicz, Józef E.

Czy problem narodowy?

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 3-6

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CZY PROBLEM NARODOWY?

Zagadnieniom historycznego budownictwa drewnianego w Polsce poświęcono dotychczas liczne ogólne opracowania monograficzne takie jak m. in.: Z. Głogera *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce* (Warszawa 1907), W. Krassowskiego *Architektura drewniana w Polsce* (Warszawa 1961), I. Tłoczką *Pierwiastki narodowe w architekturze wiejskiej* („Architektura“ 1950), tegoż autora *Zabytki architektury ludowej* („Ochrona Zabytków“ 1955), O. Sosnowskiego *Uwagi o gotyckim budownictwie drewnianym w Polsce* („Biuletyn Historii Sztuki i Kultury“ 1934—35), M. i K. Piechotków *Bożnice drewniane w Polsce* (Warszawa 1957), F. Piaścika *Typowe dzwonnice drewniane w Polsce oraz ich konstrukcja* („Biuletyn Historii Sztuki i Kultury“ 1932—33), oraz długi szereg opracowań specjalnych, zajmujących się budownictwem sakralnym, dworskim i wiejskim mieszkalnym i gospodarczym w poszczególnych regionach kraju, zwłaszcza w Małopolsce historycznej¹, na Śląsku², i na Pomorzu³.

Mimo tak obszernej zdawałoby się literatury, pozycja budownictwa drewnianego i jego rola nie zostały dotychczas należycie ocenione w historii sztuki i kultury w Polsce. Wygląda tak jakby ten rodzaj budownictwa był uważany w opinii naukowej za produkt drugiej kategorii w rozwoju kultury narodowej, produkt, w którym jakoś materiału i ograniczone możliwości jego użycia wpływają na jego pejora-

tywną ocenę. Tak mniej więcej ocenia się budownictwo drewniane w podręcznikach historii architektury i sztuki przy czym umieszcza się je w kategoriach sztuki ludowej. O ile takie ustawienie może być trafne w stosunku do ludowego budownictwa mieszkaniowego i gospodarczego, to nie znajduje ono uzasadnienia zarówno w stosunku do większości budownictwa sakralnego, jak dworskiego i małomiasteczkowego. Budownictwo to nie jest bowiem rezultatem samorodnej tradycji rzemieślniczej i cieślińskiej biegłości, ale płodem wykształconej i zdyscyplinowanej sztuki w wyniku długotrwałej ewolucji. Oczywiście sztuka ta przyjmuje wpływy i podniety z budownictwa muranego w całym ciągu swego rozwoju, ale też z kolei wywiera wpływ na budownictwo muranowe, np. w okresie późnego gotyku i wczesnego renesansu. Trzeba bowiem dodać, że najwyższe formy tej sztuki wykształciły się w późnym średniowieczu i zasadniczo potem powtarzały już z modyfikacjami swe wcześniejsze osiągnięcia.

O tym, że sztuka ta była sztuką wykształconą świadczy jej łączność poprzez wyposażenie malarskie z najbardziej wykształconym mecenatem współczesnym i wczesnym renesansem polskim, czego mogą dowodzić fundacje takie, jak Pieniążków w Krużlowej, Tarnowskich (?) w Podolu, W. Boguskiego i W. Wendrogowskiego w Boguszycach, Salomonów w Modlnicy, a także niezwykle wysoka wartość artystyczna ich wyposażenia w pełni renesansowego, fund-

¹ F. Kopera, *L. Lepszy, Kościoły drewniane Galicji Zachodniej*, I, Kraków 1917; A. Bastrzykowski, *Zabytki drewnianego budownictwa w diecezji sandomierskiej*, 1930; F. Markowski, *Polskie dwory zwyczajne i obronne XVI—XIX w.*, Lwów 1935; A. Miłobędzki, *System dziewięciu słupów w Zakliczynie nad Dunajcem*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury“, IX (1947); T. Szydłowski, *Dwór w Rogowie*, „Prace Kom. Hist. Sztuki“, I (1919); A. Szyszko-Bohusz, *Kościół w Tomaszowie i Mnichowie*, „Sprawozdania Kom. Hist. Sztuki“, VIII (1912); tenże, *Materiały do architektury bożnic w Polsce*, „Prace Kom. Hist. Sztuki“, IV (1930).

² L. Burgemeister, E. Wiggert, *Die Holzkirchen u. Holztürme der preussischen Ostprovinzen, Schlesien, Posen, Ostpreussen, Westpreussen, Brandenburg u. Pommern*, Berlin 1905; J. Dobrzycki,

Kościół drewniane na Górnym Śląsku, Kraków 1926; L. Londzin, *Kościół drewniane na Śląsku Cieszyńskim*, Cieszyn 1932; H. Dienwiebel, *Oberschlesische Schrotholzkirchen*, Breslau 1938; T. Dobrowolski, *Sztuka województwa śląskiego*, Katowice 1933; tenże, *Najstarsze drewniane kościoły śląskie jako znaki zamierzchłej przeszłości*, „Zaranie śląskie“, XVII (1946); J. Strzygowski, *Die Holzkirchen in der Umgebung von Bielitz-Biala*, Poznań 1927.

³ G. Ciołek, *Chałupy podcieniowe na Pomorzu*, „Biuletyn Historii Sztuki“, VII (1939); A. Dobrowolska, *Ludowe budownictwo mieszkalne Pomorza Zachodniego*, „Ochrona Zabytków“, X (1957); H. Heildeck, *Das kaschubische Giebellaubehaus*, „Jomsburg“, III (1939); E. Schimansky, *Das Bauernhaus Masurens*, Königsberg 1936.

wanego, jak np. w Podolu (1542 r.) w niewiele lat po fundacji królewskiej kaplicy na Wawelu. Skontrastowanie prymitywnego pierwotnego materiału i prostych form przestrzennych z wyrafinowaniem treści i form malarstwa stanowi o oryginalności tego budownictwa.

Również architektura dworów drewnianych będąca w budowlach alkierzowych odpowiednikiem pałaców renesansowych murowanych, świadczy o klasie tej koncepcji budowlanej. Domy podcieniowe małościastczkowe i więkskie są natomiast wartościowym odpowiednikiem miejskiej, murowanej architektury podcieniowej, przy czym ich renesansowa genealogia w zabytkach XVIII i XIX w. znajduje potwierdzenie w ikonografii tego budownictwa z XV—XVII w.

Deprecjacja wartości architektury drewnianej była niewątpliwie wynikiem kulturalnego kompleksu niższości, jaki towarzyszy ocenie naszego dobytku kulturalnego, co przy zastarzałym systemie wartościowania sprawia, iż dotychczas brak opracowania monograficznego tego przedmiotu z punktu widzenia historii sztuki, opracowania, które ujawniłoby miarę wielkości i odrębności tego tematu, szczególnie w XV i XVI w. Opracowania, w którym zostałaby właściwie odczytana doskonałość konstrukcji nośnych tego budownictwa, wykorzystujących skrajne właściwości techniczne materiału, jak np. przeniesienie ciśnienia dachu w kościołach za pomocą zaszkrynień i osiowych belek sprzęgających na ściany poprzeczne budowli, lub zawieszenie dachów na 9-słupowych konstrukcjach w domach podcieniowych w Zakliczynie. Właściwości strukturalne wyschniętego włókna drewna, urok zabarwienia żywicznego lub jego wyługowanie i zdemurszenie, w łączności z niezwykle bogatą dekoracją malarzką, a często wyposażeniem sprzętarskim tworzą zespoły o głębokich nutach wzruszeniowych i poetycznych.

Wydaje się, że budownictwo drewniane w Polsce winno uzyskać wśród dorobku artystycznego tę rangę, jaką posiada ono w krajach skandynawskich, a jego odrębności, skonfrontowane z zasobami krajów sąsiadujących, przede wszystkim Słowacji, Ukrainy i Białorusi, winny doczekać się należytego wyeksponowania. Można być przekonanym, że właśnie budownictwo drewniane wraz z jego wyposażeniem stanowić będzie w przyszłości wzrastającą atrakcję dla ruchu turystycznego, szczególnie zagranicznego, a jego osobliwość w stosunku do krajów zachodniej Europy będzie decydować o okazywanym mu zainteresowaniu. Wartości strukturalne tego budownictwa, prostota, a zarazem pomysłowość w posługiwaniu się materiałem drzewnym, archaiczność myślenia technicznego, pierwotność efektów przestrzennych wnętrza i przyrodnicza niemal organiczność były to czynniki, które sprawiają, że dla współczesnego człowieka i jego odczuwania estetycznego ten rodzaj sztuki staje się szczególnie obiecujący. Przed nauką stoi zada-

nie odkrycia nie tylko tajemnic efektów architektonicznych sztuki ciesielskiej, ale i poznanie rodzajów jej zdobnictwa, które — jak to już podkreśliłem — w późnym gotyku tak silnie oddziałuje na architekturę murowaną środkowej Europy. Badania naukowe i prace konserwatorsko-odkrywcze podniosą zresztą niewątpliwie w przyszłości artystyczną rangę tych zabytków i przywrócą im te liczne treści znaczeniowe, jakie tkwią zarówno w układach architektonicznych, jak też w wyposażeniu malarskim i plastycznym budowli.

Budownictwo drewniane i jego odrębne właściwości nie doczekały się nie tylko należytego opracowania naukowego, ale też jasnego programu wieloletniego w planowaniu konserwatorskim, który by zapewniał zachowanie i rehabilitację zabytków tej sztuki w przyszłości.

Sprawa zachowania budownictwa drewnianego stała się w chwili obecnej szczególnie aktualna ze względu na zagrożenie, w jakim to budownictwo się znalazło. Nasilenie zniszczeń wystąpiło bowiem szczególnie w latach ostatnich i zagraża zagładą całych zespołów charakterystycznych dotychczas dla kultury i krajobrazu w Polsce. Przyczyny tych zniszczeń są różne dla różnych rodzajów tego budownictwa i wcale nie są spowodowane biologiczną atrofią drewna, jak to zwykle się sądzi. Duża stosunkowo ilość obiektów budownictwa sakralnego z XVI i XVII w. z dobrze stosunkowo zachowanym autentycznym materiałem budowlanym zdaje się świadczyć, że budownictwo to, szczególnie przy racjonalnych metodach konserwacji, zdolne jest przetrwać przez następne stulecia. Przyczyny zniszczenia są, jak sądzę, przede wszystkim społecznej natury i są związane z uprzemysłowieniem i urbanizacją wsi i małych miasteczek — tych najwęższych rezerwatów budownictwa drewnianego.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat uległy przebudowie całe zespoły wsi, szczególnie w południowej i zachodniej Polsce. W wyniku tego już zniknęły w około 60% lub zanikają pewne typy regionalne, a następne z kolei ulegają temu procesowi. W tym samym okresie czasu weszły w stan kryzysu rozwojowego małe miasteczka. W postępie degradacji bywają opuszczane i wydane na pastwę zniszczenia w pierwszym rzędzie budynki uznane za zabytkowe, jako że nie spełniają warunków wymaganego standardu życiowego, a ich przebudowa jest szczególnie kosztowna i uciążliwa. Nie ma dostatecznych środków społecznych ani prywatnych na ich utrzymanie. Nic dziwnego więc, że — jak widać na przykładzie województwa krakowskiego — w miasteczkach takich, jak Lanckorona, Czchów, Zakliczyn, Lipnica Murowana, Ciężkowice przepadło w tym czasie około 40% stanu posiadania. Przedsiębrane przez właścicieli odbudowy równają się także zagładzie, gdy ściany drewniane zastępuje się murowanymi, gont dachówką, a stolarzkę zabytkową znormalizowaną stolarką współczesną. To też porównanie stanu zabudowy zabytkowych

miasteczek sprzed 1914 roku ze stanem obecnym stawia znak zapytania nad celowością ich ochrony w dotychczas stosowany sposób. Względy społeczne decydują również o zmniejszeniu się stanu posiadania w zakresie budownictwa sakralnego. W województwie krakowskim zostało zniszczonych w ciągu dwudziestu lat już to na skutek pożaru, już to na skutek opuszczenia przez użytkownika i budowy nowych kościołów 10 kościołów drewnianych. Kilka dalszych wyłączonych z użytkowania jest skazanych na zagładę. Nie mniejszy procent zniszczenia dotyka tak samo na tym pięknym i przyjaznym dla budownictwa drewnianego terenie dawne dwory drewniane. Całkowicie zniszczonych zostało w tym czasie 11 dworów, a spośród dalszych, porzuconych i skazanych na zagładę tylko 3 można uważać za uratowane, choć większość ich zabezpieczona mogłaby dłużej czas jeszcze spełniać pożyteczną rolę. Nie sposób tu dalej wyliczyć tych wszystkich pomniejszych tworów tego budownictwa, jak szalasy, budynki ogrodowe, kapliczki, karczmy, młyny, wiatraki, które padają ofiarą zagłady.

Proces urbanizacji wsi i małych miasteczek toczy się niepowstrzymanie i nieodwracalnie, a wraz z nim zostaje skazana na zaturę całą rozległa dziedzina kulturalnego dorobku narodu. Nie znaczy to, że droga do uratowania pozostałości tego dorobku prowadzi przez walkę z urbanizacją. Przeciwnie, ten nieuchronny proces niesie ze sobą nie tylko poprawę ludzkiego bytowania, ale wiele nowych i wartościowych form życia w budownictwie i krajobrazie, które zastępują, a może i przewyższają dawne formy. Urbanizacja niesie ze sobą także wzrost zainteresowań kulturalnych, a m. in. może to być wzrost zainteresowań dawnymi formami życia, a więc i dawnym budownictwem. Trzeba zatem zarówno ze względu na ogólne dobro kultury narodowej, jak też tradycje i historię regionów przygotować rozsądne sposoby zachowania form budownictwa drewnianego w ich najlepszych przykładach.

Droga do tego prowadzi przez opracowanie generalnego programu dla tych regionów, gdzie budownictwo drewniane przedstawia szczególnie ważny problem, a więc województw krakowskiego, rzeszowskiego, kieleckiego, łódzkiego, a częściowo pozostałych województw centralnych i wschodnich. Wydaje się, że należałoby już dzisiaj wyznaczyć wojewódzkie lub regionalne zespoły drewnianego budownictwa, do których przeniesione byłyby najcenniejsze okazy budownictwa wiejskiego. Winny one być zlokalizowane w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach turystycznych i oparte o za-

bezpieczenie środków finansowych z budżetów przebudowy wsi. Na drugim miejscu winny być wytypowane miasteczka o największym procencie zachowanego budownictwa i dobrej lokalizacji turystycznej, do których z kolei mogłyby być przeniesione najcenniejsze okazy z innych, nie nadających się do pielęgnacji ośrodków. Sądzę, że w województwie krakowskim mogłyby to być np. Ciężkowice i Lanczkorona, a może i jedna ulica w Zakliczynie.

Podobnie należałoby wytypować z budownictwa sakralnego i dworskiego okazy, których zachowanie i pielęgnacja byłyby objęte wieloletnim programem konserwatorskim. Dla zapewnienia odpowiednich metod ochrony i środków materialnych należałoby powołać przy Komitecie Architektury PAN lub którejś z wyższych uczelni Instytut do badań i konserwacji budownictwa drewnianego, z odpowiednią obsadą fachową i zapleczem technicznym, technologicznym i naukowym. Instytut musiałby być związany z odpowiednim przedsiębiorstwem wykonawczym, zdolnym do wykonywania na większą skalę prac z zakresu konserwacji drewna oraz prac z zakresu ciesielstwa konserwatorskiego i przenoszenia budynków. Do przygotowania takiego programu byłoby chyba celowe zwołanie ogólnopolskiego kongresu ochrony budownictwa drewnianego z powołaniem specjalistów zagranicznych, zainteresowanych podobnymi problemami.

Zanim jednak znaleziono będzie kompleksowe rozwiązanie tego palącego problemu oraz ustalone będą kryteria dokonywania wyboru, należy podkreślić, że ZMIOZ zorganizował w 1961 r. konferencję poświęconą konserwacji drewna, której materiały zostały opublikowane⁴. W wyniku jednej z następnych konferencji powstał z początkiem 1964 r. przy ZMiOZ Zespół Doradczy do Spraw Parków Etnograficznych i Budownictwa Drewnianego, w którego skład weszli znawcy zagadnień konserwatorskich, etnograficznych i muzeologicznych (przew. prof. dr K. Piwocki). Zadaniem Zespołu jest inicjowanie i koordynowanie poczynań terenowych, przy uzgadnianiu ich z postulatami naukowymi i wymogami konserwatorskimi. Program działania Zespołu obejmuje m. in. opracowanie projektu krajowej sieci parków etnograficznych i określenie postulatów w zakresie zapewnienia prawnych i finansowych podstaw dalszego działania⁵, a także organizowanie sympozjów specjalistycznych, jak odbyte w 1965 r. w Sanoku⁶.

„Ochrona Zabytków“ już od początków swego istnienia poświęcała sporo uwagi zagadnieniom ochrony budownictwa drewnianego⁷.

⁴ „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków“, Seria B, t. III, Warszawa 1961.

⁵ Przygotowane do wydania w mającej ukazać się w najbliższym czasie publikacji „Materiałów informacyjnych“ Zespołu.

⁶ [e c h]. k[rzyżanowski], *Seminarium na temat organizacji prac inwentaryzacyjnych i konser-*

watorskich w parkach etnograficznych, „Ochrona Zabytków“, XVIII (1965), nr 4(71), s. 70—73.

⁷ Artykuły z zakresu konserwacji budownictwa drewnianego zamieszczone w „Ochronie Zabytków“: R. I (1948) — T. Seweryn, *Muzea czy rezerваты?*; H. Jasiński, *Ochrona drewnianego budownictwa małomiasteczkowego w woj. krakowskim*; R. V (1952)—

Z podobnym do obecnego apelem wystąpił już ostatnio Wojciech Kalinowski w XVIII R. „OZ”⁸, a szeroka skala poruszonych przez niego problemów przygotowała drogę do dalszych postulatów i do opracowania programu całościowego w tym zakresie. Zajmowano się również w „Ochronie Zabytków” na szerszą skalę problemami technicznymi konserwacji drewna budowlanego i konserwacji konstrukcji drewnianych traktując je jako zagadnienia kompleksowe (R. XIV i XV). Talk liczne jednak głosy najwybitniejszych znawców problemu nie zdołały dotychczas zmobilizować opinii w tej sprawie. Trzeba to więc dobitnie na zakończenie po-

wiedzieć: sprawa zachowania przykładów budownictwa drewnianego w Polsce jest problemem narodowym. Jest też niewątpliwie ważnym zagadnieniem międzynarodowym Europy, jeśli się zważy ile uwagi poświęca się np. ochronie budownictwa drewnianego w strefie subtropikalnej. Drewniane budownictwo zabytkowe w Polsce zagrożone jest zagładą. Trzeba uratować dla przyszłych pokoleń jego przykłady, aby pokolenia te wiedziały jak przed murowaną wyglądała Polska drewniana.

prof. dr Józef E. Dutkiewicz
Akademia Sztuk Pięknych
Kraków

K. Estreicher, *Przeniesienie zabytku budownictwa drewnianego z Komorowic*; W. Kalinowski, *Drewniane podcienie rynków południowej Lubelszczyzny*; A. Miłobędzki, *Domy rzemieślnicze w miasteczkach południowej Lubelszczyzny*; G. Ciołek, *Zagadnienia ochrony budownictwa ludowego*; A. Dobrowolska, *Ludowe budownictwo drewniane Pomorza Zachodniego*; R. VII (1954) — S. Zieleśkiewicz, *Rakoniewice, miasto rzemieślników*; R. VIII (1955) — I. Tłoczek, *Zabytki architektury ludowej*; M. Benko, *Ceglów, renesansowe miasteczko mazowieckie i jego zagadnienia konserwatorskie*; tenże, *Kilka uwag o zabytkowych domach podcieniowych w Stanisławowie i Latowiczu na tle założeń przestrzennych tych osiedli*; R. X (1957) — A. Dobrowolska, *Dom podcieniowy na Pomorzu Zachodnim*; J. Matyszczak, *Uwagi o budownictwie drewnianym w powiecie pszczyńskim*; I. Tłoczek, *Zagadnienia parków etnograficznych w Polsce*; R. Brykowski, *W sprawie architektury cerkiewnej woj. rzeszowskiego*; R. XI (1958) — I. Tłoczek, *W sprawie badań nad architekturą ludową*; F. Kotula, *Typy wiejskich drewnianych budynków na Pogórze w woj. rzeszowskim*; R. Brykowski, *Drewniana cerkiew z Rosolina*; M. Benko, *Uwagi o zabytkach budownictwa drewnianego na Mazowszu południowo-wschodnim*; R. XIV (1961) — K. Piwocki, *Zabytek, rezerwat, park kul-*

tury — muzeum w plenerze; F. Krzysik, *Grzyby atakujące drewno budowli zabytkowych oraz środki zaradcze na przykładzie kościoła w Dębnie*; J. Prosnakowa, M. Puciata, *Prace konserwatorskie w drewnianym kościele par. w Boguszycach koło Rawy Mazowieckiej*; R. XV (1962) — M. Walther, *Odgrzybianie zabytkowych budowli drewnianych*; J. Lehmann, *Konserwacja drewnianych zabytków etnograficznych i archeologicznych, badania i prace nad metodyką*; H. Pieńkowska, *Badania warunków otoczenia, stanu technicznego, polichromii oraz możliwości zachowania drewnianego kościoła w Dębnie Podhalańskim*; W. Krassowski, *Notatka o konstrukcji i podziałach architektonicznych ścian kościoła w Dębnie pow. Nowy Targ*; Z. Medwecka, *Inwentaryzacja malowideł ściennych w kościele w Dębnie Podhalańskim*; T. Klus, *Badania w zakresie stosunków wodnych terenu kościelnego w Dębnie*; R. XVI (1963) — M. Puciata, *Prace konserwatorskie w drewnianym kościele par. w Boguszycach koło Rawy Mazowieckiej*; H. Politowska, *Przeniesienie do skansenu w Sanoku i konserwacja zabytkowej cerkwi drewnianej z Rosolina*; R. XVII (1964) — W. Kalinowski, *Problemy ochrony i konserwacji budownictwa drewnianego w Polsce*.

⁸ W. Kalinowski, *Problemy ochrony i konserwacji budownictwa drewnianego w Polsce*, j. w.

EST-CE UN PROBLÈME DE PORTÉE NATIONALE?

De nombreux ouvrages monographiques, des comptes-rendus d'experts furent consacrés en Pologne aux problèmes de l'architecture en bois et pourtant cette question n'a pas réussi de prendre dans l'histoire de l'architecture et de l'art en Pologne la place qui lui est due pour les valeurs d'originalité et de conception artistique qu'elle concerne. On affine souvent l'architecture en bois à l'art populaire tandis qu'en réalité ce genre d'activité surtout à l'époque du bas-gothique et à l'orée de la Renaissance était étroitement lié à un mécénat de grande envergure et jouissait d'un équipement technique, y compris peintures et outillage de premier ordre par comparaison aux autres branches de l'art polonais de l'époque. Elle donna aussi des réalisations incomparables dans le domaine de l'art sacré, dans le cadre des propriétés foncières et de petites villes et bourgades. Parmi les meilleures solutions présentées par ce genre d'architecture on peut citer les constructions de couverture des églises en bois et les constructions à neuf piliers des toits de maisons à portiques. L'importance de cette architecture dans notre culture peut être comparée à l'ascendance qu'elle a prise dans la culture scandinave, slovaque ou en Blanche Russie.

D'autre part l'effectif de l'architecture en bois en Pologne décline de jour en jour et fort rapidement. On note les plus grandes pertes sur le plan de l'architecture rurale vu l'urbanisation des villages. Une dévastation simultanée se fait voir dans l'effectif de l'architecture en bois des petites bourgades où

rien que dans la voïevodie de Cracovie à Lanckorona, Czchów, Zakliczyn, Lipnica Murowana, Ciężkowice, 40% du patrimoine local est tombé en ruine. En ce qui concerne les bâtiments sacrés: 10 églises en bois ont été complètement détruites et le nombre des maisons de campagne, appartenant aux propriétaires foncières, atteint le même niveau. Si une partie au moins des monuments en bois doit être sauvée il faut y penser dès maintenant en élaborant un plan à longue échéance pour leur sauvegarde et conservation. Dans ce but il faut créer des parcs ethnographiques à l'échelle départementale ou régionale; leur nécessité dans les voïevodies suivantes est indéniable: Cracovie, Rzeszów, Kielce, Łódź. Les localités les mieux pourvues de monuments historiques en bois, situées dans les meilleures conditions touristiques devraient être portées sur une liste spéciale et il faudrait procéder de même pour les monuments d'art sacré et pour ceux des anciennes propriétés foncières.

Pour réaliser ce programme, un Institut, spécialisé dans les recherches sur les moyens de la conservation de l'architecture en bois, devrait être créé. La revue „Protection des Monuments”, dès le début de son existence diffuse une série de compte-rendus et d'articles postulant la sauvegarde de l'architecture en bois et s'occupant de sa réalisation, toutefois jusqu'alors avec peu de résultats tangibles. L'heure sonne où il faut s'en occuper à tout prix, car notre architecture en bois est menacée d'une ruine complète.

Pieńkowska, Hanna

Projektowana sieć parków etnograficznych województwa krakowskiego

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 7-19

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



1. Dzianisz, pow. Nowy Targ. Dawna zagroda wójtowska — stan z 1955 r. (fot. W. Werner)

1. Dzianisz, arr. Nowy Targ. Ancienne ferme du maire. Etat de 1955

HANNA PIENKOWSKA

PROJEKTOWANA SIEĆ PARKÓW ETNOGRAFICZNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Problem ochrony ginącego budownictwa regionalnego, jako naukowo-dydaktycznej ekspozycji w powiązaniu z całokształtem zagadnień kulturalnych, społecznych i gospodarczych — jest niezwykle palący ze względu na szybką przebudowę wsi i konieczność zdecydowanego podjęcia przemyślanej akcji, opartej na właściwych podstawach naukowych, organizacyjnych i finansowych. Utworzenie parku etnograficznego na podstawach naukowych i zasadach przyjętych w muzealnictwie wymaga zapewnienia zespołowych wysiłków różnych dyscyplin,

jak etnografii, konserwacji, architektury i in. Z tych też względów wydaje się wskazane wiązanie organizacyjne projektowanych parków etnograficznych z istniejącymi już i działającymi placówkami lub instytucjami naukowymi i muzealnymi, mogącymi zapewnić w początkowym okresie nadzór merytoryczny i administracyjny. Jak wykazały wstępne analizy zagadnienia, przybliżony koszt utrzymania zorganizowanego już i w pełni działającego muzeum, obejmującego problematykę o zasięgu co najmniej kilku regionów, w skali wojewódzkiej



2. Hałuszowa, pow. Nowy Targ. Młyn wodny — stan z 1962 r. (fot. T. Chrzanowski)

2. Hałuszowa, arr. Nowy Targ. Moulin à l'eau. Etat de 1962



3. Kluszkowce, pow. Nowy Targ. Zagroda nr 123 z terenu zalewowego (fot. T. Chrzanowski)

3. Kluszkowce, arr. Nowy Targ. Ferme, 123, terrain inondable



4. Kluszkowce, pow. Nowy Targ. Zagroda nr 123 z terenu zalewowego (fot. T. Chrzanowski)

4. Kluszkowce, arr. Nowy Targ. Ferme, 123, terrain inondable

lub nawet międzywojewódzkiej — dochodziłby do kwoty ok. 2.000.000 zł bez uwzględnienia kosztów związanych z jego organizacją, a więc bez kosztów przygotowania i uzbrojenia terenu, wykupu i przenoszenia obiektów, ich konserwacji i odbudowy. To wysokie stosunkowo zaangażowanie finansowe, konieczne dla podstawowej działalności parków etnograficznych, byłoby wprawdzie po okresie początkowym rekompensowane w części przez wpływy uzyskane ze wstępów, niemniej jednak nasuwa ono konieczność postulowania połączenia nakładów organizacyjno-finansowych zarówno ze strony budżetu centralnego, jak ze strony zainteresowanych rad narodowych. W szczególności słu-

ne byłoby wspólne inwestowanie przez miejskie i wojewódzkie rady w większych ośrodkach kulturalnych.

Organizacja dużych parków etnograficznych — w skali wojewódzkiej lub obejmującej kilka województw — nie wyklucza i nie powinna hamować powstawania regionalnych parków etnograficznych, reprezentujących kulturę zamkniętego regionu. Należy podkreślić, iż mniejsze parki etnograficzne, organizowane często z inicjatywy terenowej, mają niewątpliwą przewagę nad dużymi założeniami, tak od strony dydaktyczno-turystycznej, jak i społecznej, jako bardziej dostępne i związane z ziemią, którą reprezentują. Ich organizacja,

mniej kosztowna, a tym samym szybsza realizacja są również pozytywną stroną tego rodzaju muzeów.

Rozważając sprawę muzeów regionalnych nie wolno pominąć problemu rezerwatów, cennych zespołów budownictwa małomiasteczkowego i ludowego zachowanych in situ. Tego rodzaju zespoły, będące już unikatami w skali europejskiej, wymagają generalnego rozwiązania ze względu na głęboką wymowę społeczną. Stanowiąc zespół obiektów prywatnych, nie odpowiadających w obecnym stanie zasadniczym wymogom zdrowotnym, higienicznym i cywilizacyjnym, nie mogą być dalej użytkowane na cele mieszkalne bez daleko idących przekształceń wnętrza i przystosowania do celów turystyczno-ekspozycyjnych. Natomiast po remoncie i adaptacji mogą się stać niezwykle atrakcją turystyczną, szczególnie dla gości zagranicznych, mieszcząc w sobie nie tylko dobrze wyposażone noclegi, lecz również wszelkie usługi turystyczne. Właściciele powyższych obiektów muszą mieć jednak zagwarantowane możliwości budowy nowych domów w pobliżu swych działek i pewne korzyści płynące z użytkowania turystycznego zespołu zabytkowego.

Nową formą ochrony budownictwa i kultury ludowej wchodzącą najgłębiej w teren jest koncepcja tworzenia tzw. izb regionalnych w najcenniejszych zabytkowo chałupach danej wsi. Izba taka, wyposażona w regionalne ekspozyty sztuki i kultury materialnej związane ze wsią, miałaby znaczenie dydaktyczne i pobudzające twórczo mieszkańców gromady, ucząc ich jednocześnie szacunku dla własnej kultury.

Na tle powyższych wytycznych projekt sieci parków etnograficznych, rezerwatów i izb regionalnych dla województwa krakowskiego przedstawiałby się następująco.

I. Wojewódzki park etnograficzny

Zlokalizowany w Krakowie, zgodnie z istniejącymi już w tej mierze projektami, objąłby problematykę wszystkich regionów ziemi krakowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem okolic Krakowa. Jego centralne położenie w stosunku do wszystkich regionów, dobre warunki topograficzne na terenie proponowanym w obrębie Lasku Wolskiego oraz możliwość powiązania z Muzeum Etnograficznym m. Krakowa, posiadającym liczne ekspozyty z zakresu sztuki i kultury materialnej, pozwoliłyby na poważne i odpowiadające skali założenia rozwiązanie form organizacyjnych i dydaktycznych. Ponadto niewątpliwie słusze byłoby, aby tak bogaty ośrodek kulturalny i turystyczny, jakim jest Kraków nie był również pozbawiony możliwości ekspozycji problematyki regionalnej, podobnie jak inne zagraniczne ośrodki tego typu. Ze względu jednak na fakt, iż obiekty zabytkowe, które znalazłyby się w obrębie parku etnograficznego, reprezentować będą regiony województwa, finansowa i organizacyjna strona prac winna być oparta na współpracy



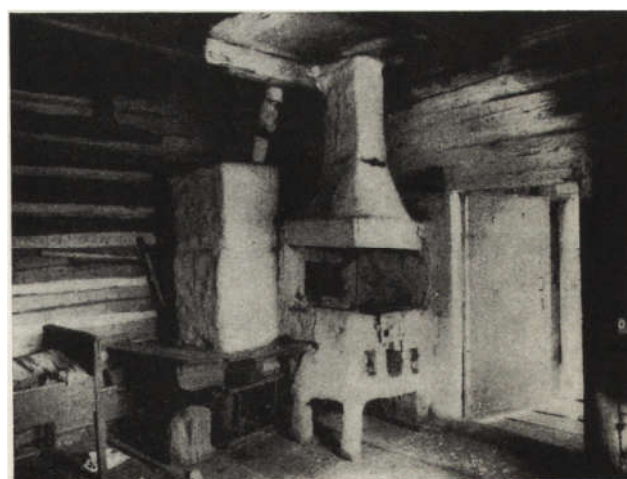
5. Maniowy, pow. Nowy Targ. Chałupa kalenicowa nr 15 (fot. T. Chrzanowski)

5. Maniowy, arr. Nowy Targ. Maison de paysan, 15, construction à faitage

i porozumieniu Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Krakowa. Park etnograficzny w Krakowie mógłby objąć ca 14 ha terenu oraz około 20 zagród, reprezentujących następujące regiony: Podhale, Spisz, Orawę, Sądeckie, Żywieckie, Jurę Krakowską, okolice Krakowa i tereny nadwiślańskie.

II. Regionalne parki etnograficzne

Ziemia krakowska o bogatej tradycji kultury ludowej posiada różnicowany charakter etnograficzny, rzutujący na wytworzenie się oryginalnych regionów kulturowych oraz mniejszych grup podregionalnych. W ścisłym związku z regionami etnograficznymi pozostaje charakter krajobrazowy, podnoszący atrakcyjność turystyczną województwa. Przy planowaniu



6. Maniowy, pow. Nowy Targ. Chałupa nr 323/156 -- wnętrze (fot. M. Kornecki)

6. Maniowy, arr. Nowy Targ. Maison de paysan, 323/156. Intérieur



7. Niedzica, pow. Nowy Targ. Spichlerz zamkowy — stan z 1964 r. (fot. T. Chrzanowski)

7. Niedzica, arr. Nowy Targ. Magasin de blé appartenant au château. Etat de 1964



8. Kacwin, pow. Nowy Targ. Sypańce — stan z 1964 r. (fot. T. Chrzanowski)

8. Kacwin, arr. Nowy Targ. Vieilles granges. Etat de 1964

sieci muzeów etnograficznych należy więc uwzględnić te dwa elementy i dokonać próby powiązania projektowanych ośrodków z istniejącymi placówkami muzealnymi oraz zapotrzebowaniem terenowym. W tym świetle proponuje się następującą sieć regionalną.

1) Podhale

Park etnograficzny obejmowałby budownictwo górali z terenów podtatrzta i kotliny nowotarskiej z uwzględnieniem zróżnicowanych form gospodarki, rozwarstwienia społecznego i przemian historycznych. Organizacyjnie stanowiłby Oddział Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. W chwili obecnej w posiadaniu muzeum znajduje się kompletne opracowanie, typujące konkretne obiekty z terenu do przeniesienia, ich inwentaryzacja architektoniczna, fotograficzna i opisowa. Ponadto istnieje wstępny projekt koncepcyjny organizacji przestrzennej parku opracowany w r. 1960 przez prof. G. Ciołka,

zatwierdzony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Projekt przewiduje zagospodarowanie na cele parku ca 14 ha, na które przeniesiono by około 14 zagród wybranych w oparciu o wytyczne przyjęte przez UNESCO, a mianowicie według kryterium fizjografii terenu, gospodarki ludzkiej, typologii osad i typologii budownictwa. Realizacja powyższego projektu uległa zahamowaniu wskutek niemożności uzyskania lokalizacji na proponowanych terenach — przy drodze do Kuźnic lub u wylotu doliny Kościeliskiej — ze względu na sprzeciwy wniesione przez Ligę Ochrony Przyrody i w pewnej mierze przez Narodowy Park Tatrzański. Po wielu dyskusjach i wizjach terenowych wystąpiono o wstępną rezerwację terenów na polanie Siwej, w rejonie przyszłego zalewu wodnego na Kojśówce. Propozycja ta będzie przedmiotem komisyjnego rozpatrzenia przez zainteresowane resorty. Mimo pięknego krajobrazu i dobrego położenia przy szlaku turystycznym, będzie ona nastroczać trudności ze względów własnościowych. Ponieważ jednak następuje szybkie niszczenie budownictwa już wytypowanego do parku etnograficznego, sprawa jest pilna i niemiernie nagląca (il. il. 1, 2).

2) Ziemia czorsztyńska i spiska

Teren ten ulegnie w swej istotnej części zniszczeniu, wskutek projektowanego zalewu wodnego. Posiada on oryginalną kulturę ludową, wytworzoną na skutek skrzyżowania się wpływów sąsiadujących regionów, i w pełni zasługuje na kompleksową ochronę. Kredyty na prace badawcze i inwentaryzacyjne są przewidziane w kosztach budowy zapory i po ich uruchomieniu w r. 1966 rozpoczną się szeroko zakrojone w tej mierze prace. Wstępne rozpoznanie terenu pozwoliło na ustalenie głównych typów budownictwa oraz przybliżonego zakresu realizacji. Ze względu na profil kultury o cechach spisko-czorsztyńskich proponuje się utworzenie dwóch parków etnograficznych:

a) w Łopusznej około zabytkowego dworu z XVIII w. o bogatych tradycjach związanych z rodziną Tetmajerów, z pobytami Seweryna Goszczyńskiego i Goslara. W dworze znalazłoby pomieszczenie nie tylko kierownictwo ośrodka, lecz również wystawy, poświęcone zwłaszcza historii, walkom i kulturze tej ziemi. Park etnograficzny, złożony z około 5 zagród i kilkunastu drobniejszych obiektów, byłby naturalnym przedłużeniem wsi. Znalazłyby tu miejsce interesujące, zamknięte około (il. il. 3, 4), występujące jeszcze w Maniowych domy kalenicowe (il. 5) o pełnym, pierwotnym urządzeniu paleniska pół-dymnego (il. 6). Piękna, wielka stodoła dworska z Czorsztyna mogłaby tu pełnić rolę pawilonu ekspozycyjnego w zakresie kultury materialnej. Merytorycznie park ten podlegałby opiece Muzeum Tatrzańskiego.

b) W Niedzicy na polanie położonej nad zamkiem i w powiązaniu z Muzeum Sto-



9. Maniowy, pow. Nowy Targ. Spichlerzyki (fot. T. Chrzanowski)

9. Maniowy, arr. Nowy Targ. Petites granges

warzyszenia Historyków Sztuki, mieszczącym się w zamku. Istniejący tam piękny spichlerz zabytkowy (il. 7) byłby elementem wprowadzającym do parku. Projektuje się przeniesienie niektórych spiskich budynków z terenów zalewanych, kaplicy z Maniowych oraz najlepszych przykładów budownictwa spiskiego wybranych z sąsiednich wsi. W pierwszym rzędzie należałoby tu przenieść zespół ginących już sypańców z Kacwina, o ciekawej konstrukcji stropu-sklepienia (il. 8) oraz dokonać wyboru kilku zamkniętych zagród również z Kacwina o ścianach wieńcowych obrzucanych gliną, nadających im charakter niemal obronnych zespołów. Niewątpliwie najtrudniejszym problemem w rejonie zalewowym będzie ochrona i problem lokalizacji po przeniesieniu zespołu zabytkowych spichlerzyków z Maniowych, stanowiących zwartą zabudowę uliczki pod stokiem wzgórza (il. 9). Organizacja parków etnograficznych w Łopusznej i Niedzicy jest postulatem niezwykle ważnym wobec nieuniknionej zagłady tego zespołu regionalnego. Fundusze na realizację nie zostały uwzględnione w kosztach budowy zapory i muszą zostać wygospodarowane z rezerwy kultury. Na obniżenie kosztów w kalkulacji ogólnej wpłynie jednak fakt wykupienia przez inwestora zapory całej zabudowy terenów zalewanych od właścicieli prywatnych i możliwość przekazania wówczas obiektów nieodpłatnie do projektowanych parków.

3) O r a w a

Istniejący już naturalny Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej, związany z zabytkowym dworem Moniaków, dawnych sołtysów

wsi (il. 10), wraz z kilku przeniesionymi z sąsiedztwa chałupami orawskimi winien być właściwie zagospodarowany i uzupełniony (il. 11, 12). Najpilniejszą sprawą jest ciągnące się od dziesięciu lat ukończenie wymiany gruntów, co pozwoli na ogrodzenie i zabezpieczenie zespołu. We wnętrzach przeniesionych i istniejących in situ budynków należy zorganizować ekspozycję ilustrującą całokształt kultury orawskiej. Ponadto na terenie parku winny znaleźć się jeszcze obiekty przemysłu ludowego, jak folusz i młyn wodny, dzwonnica przeciwpożarowa (il. 13) oraz wybrane pomniki kamienne, charakterystyczne dla Orawy. Park ten już teraz wymaga pilnie obsługi oświatowej, która by ożywiła działalność dydaktyczną ośrodka, objęła rolę oprowadzania po zespole, poprowadziła punkt czytelnicy i rozpoczęła pracę kulturalną na wsi i w okolicy.

4) G o r c e

Należy rozszerzyć działalność istniejącego Muzeum Regionalnego w Rabce w kierunku utworzenia niewielkiego parku etnograficznego, grupującego 2—3 zagrody charakterystyczne dla tego regionu z pełnym wyposażeniem wnętrza, co pozwoli tym samym na rozładowanie magazynów muzealnych.

5) Z i e m i a s ą d e c k a

Niezwykle żywa tradycja regionalna, objawiająca się w doskonałych zespołach ludowych pieśni i tańca, powinna również znaleźć udokumentowanie w parku etnograficznym. Istniejąca tu inicjatywa terenowa przewiduje już



10. Zubrzyca Górna, pow. Nowy Targ. Zagroda Mo-
niaków — stan z 1964 r. (fot. T. Chrzanowski)

10. Zubrzyca Górna, arr. Nowy Targ. Ferme des Mo-
niak. Etat de 1964



13. Zubrzyca Górna, pow. Nowy Targ. Dzwonnica
przeciwpożarowa przy zagrodzie nr 158 — stan
z 1964 r. (fot. T. Chrzanowski)

13. Zubrzyca Górna, arr. Nowy Targ. Beffroi contre-
incendiaire près de l'enclos no. 158. Etat de 1964



11. Jabłonka, pow. Nowy Targ. Chalupa oraw-
ska nr 178 — stan z 1964 r. (fot. T. Chrzanowski)

11. Jabłonka, arr. Nowy Targ. Chaumière de la ré-
gion Orawa, 178. Etat de 1964



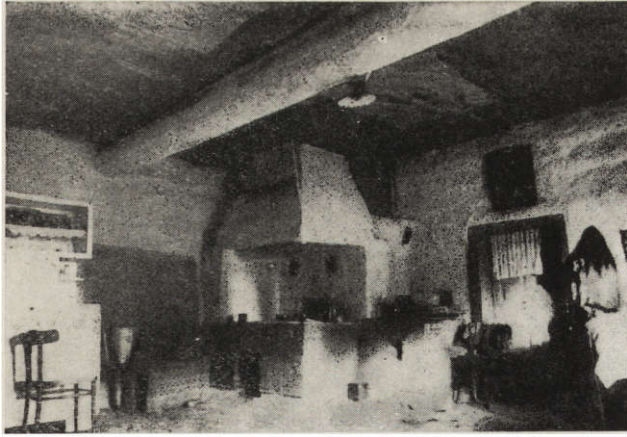
12. Zubrzyca Dolna, pow. Nowy Targ. Chalupa oraw-
ska nr 195 — stan z 1964 r. (fot. T. Chrzanowski)

12. Zubrzyca Dolna, arr. Nowy Targ. Maison de pay-
san, 195. Etat de 1964



14. Podegrodzie, pow. Nowy Sącz. Chalupa sądecka
(fot. M. Kornecki)

14. Podegrodzie, arr. Nowy Sącz. Chaumière du type
régional



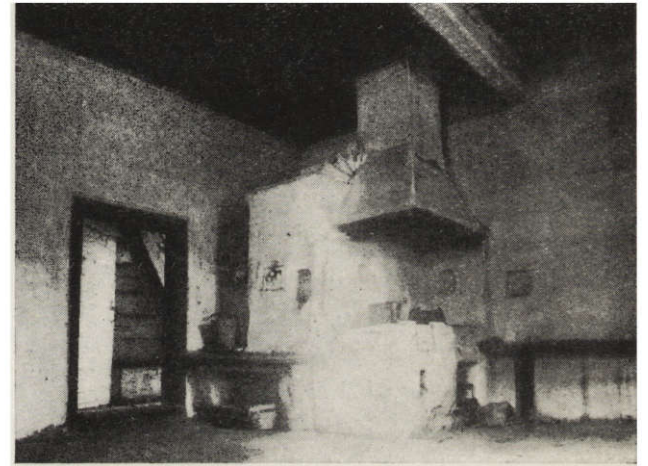
15



17



16



18

15. Brzezna, pow. Nowy Sącz. Chałupa sądecka — wnętrze (fot. M. Kornecki)

15. Brzezna, arr. Nowy Sącz. Chaumière du type régional. Intérieur

16. Powroźnik, pow. Nowy Sącz. Dawna zagroda łemkowska (fot. M. Kornecki)

16. Powroźnik, arr. Nowy Sącz. Ancienne ferme

17. Wierchomla Wielka, pow. Nowy Sącz. Chałupa łemkowska (fot. M. Kornecki)

17. Wierchomla Wielka, arr. Nowy Sącz. Maison de paysan

18. Królowa Ruska, pow. Nowy Sącz. Chałupa łemkowska — wnętrze (fot. M. Kornecki)

18. Królowa Ruska, arr. Nowy Sącz. Maison de paysan — intérieur

19. Przyborów, pow. Żywiec. Zabudowa wsi — stan z 1957 r. (fot. T. Chrzanowski)

19. Przyborów, arr. Żywiec. Village — maisons en bordure. Etat de 1957

20. Przyborów, pow. Żywiec. Bogata chałupa żywiecka (dom nr 59) — stan z 1957 r. (fot. T. Chrzanowski)

20. Przyborów, arr. Żywiec. Une riche maison de paysan, 59. Etat de 1957



19



20



21



22



23



24

21. Lachowice, pow. Żywiec. Młyn wodny — stan z 1957 r. (fot. T. Chrzanowski)

21. Lachowice, arr. Żywiec. Moulin à l'eau. Etat de 1957

22. Ojców, pow. Olkusz. Grupa chałup na Opalówce przy drodze do Skały — stan z 1957 r. (fot. T. Chrzanowski)

22. Ojców, arr. Olkusz. Un groupe de maisons en bordure de la route menant à Skała. Etat de 1957

23. Sułoszowa, pow. Olkusz. Typowa chałupa Jury Krakowskiej (chata nr 120) — stan z 1961 r. (fot. T. Chrzanowski)

23. Sułoszowa, arr. Olkusz. Chaumière type régional dans la Jura Cracovienne, 120. Etat de 1961

24. Sułoszowa, pow. Olkusz. Chałupa doliny Prądnika przy drodze do Ojcowa — stan z 1961 r. (fot. T. Chrzanowski)

24. Sułoszowa, arr. Olkusz, Chumière de la vallée de Prądnik, en bordure de la route de Ojców. Etat de 1961

25. Ojców, pow. Olkusz. Zespół chałup (fot. M. Kornecki)

25. Ojców, arr. Olkusz. Groupe de chaumières



25



26

26. Przeciszów, pow. Oświęcim. Zabudowa wsi (chałupy przy drodze do Zatora) — stan z 1965 r. (fot. T. Chrzanowski)

26. Przeciszów, arr. Oświęcim. Village, chaumières en bordure de la route de Zator. Etat de 1965

27. Przeciszów, pow. Oświęcim. Chałupa przy drodze do Zatora — stan z 1965 r. (fot. T. Chrzanowski)

27. Przeciszów, arr. Oświęcim. Chaumière en bordure de la route de Zator. Etat de 1965

28. Przeciszów, pow. Oświęcim. Chałupa nr 178, odrzwiła — stan z 1965 r. (fot. T. Chrzanowski)

28. Przeciszów, arr. Oświęcim. Chaumière, 178, la porte d'entrée. Etat de 1965

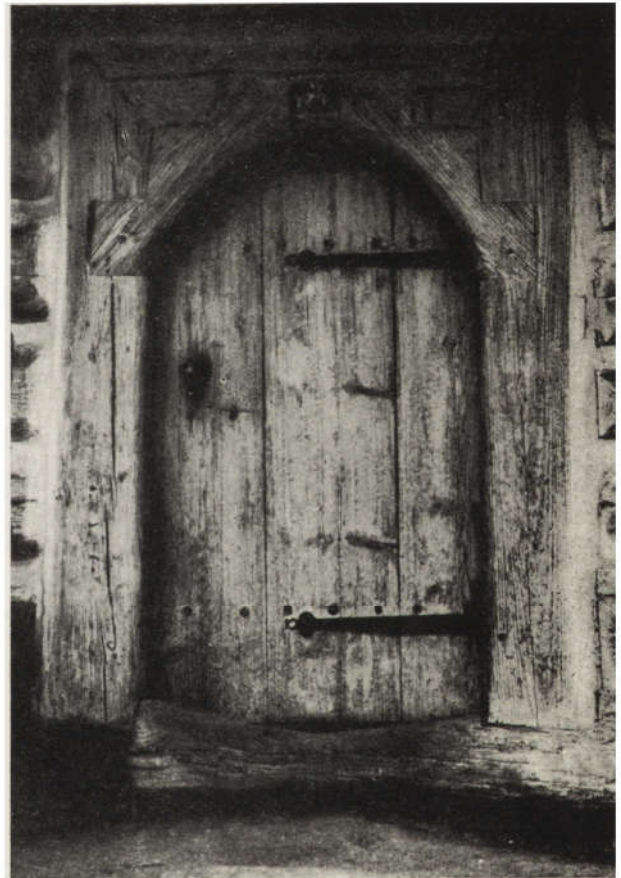
29. Przeciszów, pow. Oświęcim. Stodoła wieloboczna przy chałupie — stan z 1965 r. (fot. T. Chrzanowski)

29. Przeciszów, arr. Oświęcim. Grange polygonale auprès d'une chaumière. Etat de 1965

obecnie miejsce pod organizację skansenu w powiązaniu z parkiem miejskim w Nowym Sączu nad Kamienicą. Uzbrojenie terenu, bliskość wody, dobre położenie w mieście powinny przyspieszyć realizację zadania. Właściwym opracowaniem naukowym programu parku, wytypowaniem obiektów i projektem skansenu powinno zainteresować się Muzeum Sądeckie, predestynowane do roli organizatora zadania. W parku tym, obok uboższego już w zażytki budownictwa Lachów Sądeckich, należałoby pomieścić kilka wyborowych przykładów budownictwa połemkowskiego, stanowiącego niegdyś oryginalną i odrębną grupę. Mimo bowiem szybkiego zaniku tego budownictwa istnieje jeszcze w terenie kilka chałup i kilkanaście spichlerzyków łemkowskich, zasługujących w pełni na ochronę i wyeksponowanie (il. il. 14, 15, 16, 17, 18).



27



28



29

6) Ziemia żywiecka

Posiada ona jeszcze świetne zespoły budownictwa regionalnego, niezwykle interesującego ze względów genetycznych. Ma ono bowiem w wielu przypadkach charakter archaiczny, leżący zapewne u podstaw architektury podtatrzańskiej. Ponadto istnieją jeszcze w terenie świetne przykłady bogatych gospodarstw, w których chałupy rozrastają się w rzucie do wielotraktowych i reprezentacyjnych form, o charakterze niemal dworów, przy zachowaniu pełni cech regionalnych (il. il. 19, 20). Słuszne się również wydaje, aby znaleźć tu miejsce jeden z piękniejszych, zachowanych do dziś, młynów w Lachowicach, z trudem ratowany przed zniszczeniem (il. 21). Zagadnienie organizacji parku etnograficznego w Żywieckiem nie zostało dotąd podjęte w żadnej formie wskutek braku inicjatywy terenowej. Wydaje się jednak, iż lokalizacji parku należałoby szukać na obrzeżu jeziora w Tresnej, do czego składają nie tylko względy krajobrazowe, lecz również zagospodarowanie turystyczne tych terenów. Prace przygotowawcze powinno podjąć Muzeum Ziemi Żywieckiej przy współpracy Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej oraz PTTK.

7) Jura Krakowska

Tereny jury posiadają ginącą już zabudowę wsi o najbardziej archaicznych formach konstrukcji budynków na sochę i ślemię, o chałupach jeszcze dymnych, krytych słomą. W związku z koniecznością ochrony kilku zabytkowych zagród tego typu na terenie Ojcowa w obrębie Parku Narodowego, należałoby zlokalizować skansen w sąsiedztwie istniejących jeszcze zagród na Opalówce (il. 22). Ich bielone zręby, wysokie, świetne w proporcji dachy (il. 23) zachowałyby tutaj naturalne tło skałek doliny prądnickiej (il. 24). Element uzupełniający mogłyby stanowić okolicy z dalszych terenów jury, jak np. mało znane zespoły we wsi Łany Wielkie. Park etnograficzny na terenie Ojcowa, związany ściśle z chronionym prawnie krajobrazem (il. 25), byłby jeszcze dodatkowym elementem wzbogacającym treści krajoznawcze tego wyjątkowego rezerwatu, a zarazem momentem dydaktycznym dla stale wzrastającego ruchu turystycznego. Organizatorem parku etnograficznego powinien być w tym wypadku w pierwszym rzędzie resort turystyki w oparciu o zespół fachowców.

8) Region krakowsko-nadwiślański

Położony na pograniczu powiatów: oświęcimskiego, wadowickiego i chrzanowskiego — posiada oryginalne i doskonałe w swej dojrzałej formie budownictwo ludowe, stosunkowo mało znane. Chałupy z tego regionu, o konstrukcji wieńcowej, posiadają rzut rozbudowa-

ny wzdłużnie przez dostawienie po bokach przybudówek, krytych szerokim wspólnym z chałupą dachem słomianym (il. il. 26, 27). Ich sień, usytuowaną na osi, zamykają drzwi o półkolistym wykroju (il. 28). Stosunkowo obszerne izby są oświetlone najczęściej oknami bliźniami. Elementem zdobniczym są barwione niebiesko, brązowo, pomarańczowo i zielono gliniane uszczelnienia szpar między wieńcami i węgly. Niezwykle staranna ciesiołka podnosi wartość tych okazałych budynków. W zabudowie zagrody wyróżniają się wieloboczne stodoły zrębowe, kryte słomą lub gontem (il. 29). Region ten wymaga podjęcia szybkiej akcji badawczej i inwentaryzacyjnej, stanowiącej punkt wyjścia dla dokonania właściwej selekcji i wartościowania licznie jeszcze zachowanej, lecz zagrożonej zabudowy oraz wytypowania budynków dla celów ochrony i przeniesienia. Między nimi znaleźć się powinien drewniany kościół z Ryczowa z XVI w. (il. 30), zagrożony zniszczeniem i opuszczony wskutek wzniesienia w tej wsi nowego kościoła. Brak zainteresowania terenu tym zagadnieniem oraz brak ośrodka muzealnego, który by mógł podjąć zarówno badania jak i organizację parku etnograficznego utrudnia postulowanie konkretnej lokalizacji. Ze względu na centralne położenie w stosunku do tych terenów należałoby rozważyć możliwość lokalizacji w pobliżu Zatora lub zamku w Lipowcu. Ta ostatnia propozycja wiąże się z projektami aktywizacji szlaku turystycznego przez Lipowiec, budowy w tym rejonie motelu oraz z atrakcyjnością ruin zamku, który po ukończeniu remontu konserwatorskiego w 1966 r. będzie udostępniony dla turystów. W jego pobliżu, poza rezerwatem przyrodniczym, znalazłyby się tereny na cele parku etnograficznego.

Proponowanych powyżej osiem parków regionalnych wyczerpałoby zasadniczo problematykę ekspozycji większych i bogatszych regionów ziemi krakowskiej. Nie wyklucza to oczywiście powstawania drobniejszych form skansenów oraz wszczęcia akcji tworzenia izb regionalnych w każdej ciekawszej wsi ziemi krakowskiej.

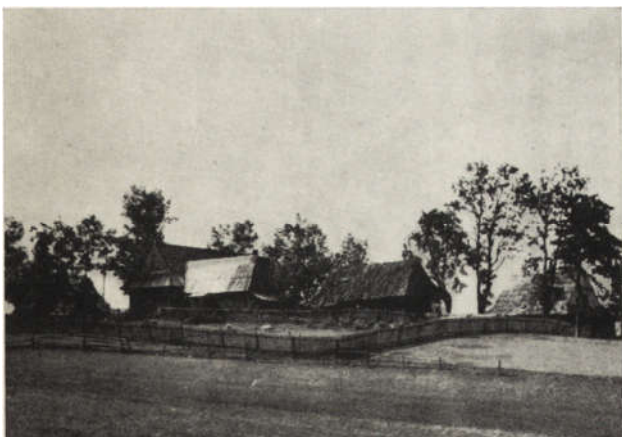
III. Izby regionalne

Istniejącymi już przykładami tej formy ożywienia regionalizmu są na terenie województwa krakowskiego izby i chałupy we wsi Zaliwie, gdzie ich właściciele pracują i tworzą, udostępniając je zarazem dla zwiedzających. W Dobrej (pow. limanowski) i w Sidzynie (pow. nowotarski) z inicjatywy miejscowych szkół utworzono również ekspozycje sztuki ludowej w izbach regionalnych. Z podobną inicjatywą wystąpił Park Babiogórski pragnący przeniesienia na teren Zawoi zabytkowej chałupy, celem eksponowania w niej sztuki ludowej. W Milówce (pow. żywiecki) istnieje jedna z najstarszych chałup żywieckich



30. Ryczów, pow. Wadowice. Kościół drewniany z XVI w. — stan z 1953 r. (fot. T. Chrzanowski)

30. Ryczów, arr. Wadowice. Eglise en bois du XVI^e siècle. Etat de 1953



31. Zakopane, pow. Nowy Targ. Zagroda Sabały na Krzeptówkach — stan z 1953 r. (fot. W. Werner)

31. Zakopane, arr. Nowy Targ. Ensemble de bâtiments de la ferme de Sabała dans le quartier Krzeptówki. Etat de 1953



32. Lanckorona, pow. Wadowice. Fragment zabudowy rynku (domy nr nr 79, 81, 83) — stan z 1960 r. (fot. T. Chrzanowski)

32. Lanckorona, arr. Wadowice. Maisons en bordure de la place du marché, 79, 81, 83. Etat de 1960



33. Lipnica Murowana, pow. Bochnia. Dom w rynku — stan z 1955 r. (fot. M. Nowakowski)

33. Lipnica Murowana, arr. Bochnia. Une maison de la place du marché. Etat de 1955



34. Chochołów, pow. Nowy Targ. Zagroda — stan z 1964 r. (fot. T. Chrzanowski)

34. Chochołów, arr. Nowy Targ. Ferme. Etat de 1964

z XVIII w. o pełnym wystroju, której właściciele pragnęliby odsprzedać ją na cele muzealne i przenieść się do nowego budownictwa. W Zakopanem chałupa Sabały (il. 31) po jej wykupieniu z rąk właścicieli, winna stać się wnętrzem o starodawnym wyposażeniu, gromadzącym pamiątki po Sabale i przeznaczonym na wieczornice regionalne. Sieci izb regionalnych nie da się ustalić z góry, ani też narzucić. Należy jednak podjąć odpowiednią propagandę terenową za pośrednictwem muzeów, domów kultury oraz organizacji społecznych celem rozbudzenia zainteresowań tą formą ekspozycji. Istnieje też możliwość włączenia izb regionalnych do kompleksowych placówek kulturalnych na szczeblu gromadzkim, związanych z punktami bibliotecznymi lub świetlicami.

IV. Rezerwaty małomiasteczkowe i wiejskie

Na terenie województwa krakowskiego istnieje kilka zespołów małych miasteczek o nieprzeciętnych walorach krajobrazu, urbanistyki i zabudowy, zagrożonych w swym istnieniu i nie rozwijających się wskutek braku elementów miastotwórczych. Miasteczka te, zubożałe i wyludnione, zagrożone są całkowicie rozpadem i zniszczeniem. Ich dramatyczny los może ulec zmianie w wypadku nadania nowej treści ich życiu, którą może się stać turystyka i rekreacja. Jest to jedna z czołowych, a niedoceniana forma aktywizacji małych miasteczek. Wymaga to jednak podjęcia śmiałej i szeroko zakrojonej akcji. Zabytkowa, drewniana zabudowa, pełna uroku i malowniczości, obecnie znajdująca się w stanie silnego zniszczenia i nie posiadająca nawet prymitywnego wyposażenia w wodę i sanitaria, winna być traktowana jako zespół rezerwatu o charakterze domków campingowych. Remont konserwatorski domów, ich pełne wyposażenie w sanitaria, wodę i światło stworzyłyby świetne warunki dla turystów, szukających egzotyki, piękna i wypoczynku w małych ośrodkach typu nieznanego już za granicą. Połączenie tych cech z wysokimi walorami krajobrazowymi terenów otaczających stałoby się gwarancją nasilenia ruchu turystyczno-rekreacyjnego. Jednocześnie jednak mieszkańcy małych miasteczek musieliby mieć możliwości budowy domów poza terenem rezerwatów. Realizacja tego zadania wymaga jednak nie tylko decyzji wielu resortów, wspólnego finansowania, lecz również szybkiego podjęcia ze względu na coraz pręcej ginącą zabytkową zabudowę, niemożliwą do utrzymania przy osamotnionych staraniach konserwatorskich. Akcja ratowania jej leży na linii obecnej polityki ogólnopństwowej, idącej z daleko posuniętą pomocą małym ośrodkom miejskim. Na terenie województwa krakowskiego widzi się konieczność podjęcia tego zadania w formie ekspery-

mentalnej, pozwalającej na wypróbowanie właściwych metod postępowania dla trzech najcenniejszych miasteczek-rezerwatów, a mianowicie dla Lanckorony (il. 32), Ciężkowic i Lipnicy Murowanej (il. 33). Zespoły te posiadają jeszcze dotychczas, mimo postępującego zniszczenia, piękną, drewnianą zabudowę o domach podcieniowych, z wysokimi dachami, szerokimi okapami i zabytkowymi elementami wnętrza. Celem przygotowania materiałów dla postulowanego eksperymentu, Ministerstwo Kultury i Sztuki zleciło Politechnice Krakowskiej opracowanie dokumentacji urbanistyki zabytkowej Lanckorony, które obejmie wstępne sugestie kierunkowe i realizacyjne. Żywsze zainteresowanie władzy powiatowej i resortu turystyki tym zagadnieniem niewątpliwie przyspieszyłoby podjęcie całej akcji, stwarzając dla niej bardziej realne i kompleksowe podstawy.

Podobnie należałoby postąpić z rezerwatem budownictwa góralskiego, jakim jest najpiękniejsza wieś Podhala — Chocholów. Jej unikalna już dziś zabudowa (il. 34), wywołująca zachwyt turystów krajowych i zagranicznych, wykrusza się dość szybko i ulega przemianom. Jej zaś znaczenie podnosi fakt rozebrania się tu jednego z ważniejszych ogniw walki społecznej chłopów, ostro ujawnionej w 1846 r. w tzw. powstaniu chochołowskim. Starania w kierunku ochrony wsi podjął w pewnym zakresie PZU, przeprowadzając tu eksperyment impregnacji dachów środkami ognioochronnymi, zastępującymi wprowadzane gdzie indziej pokrycia dachówkowe lub eternitowe. Nie rozwiązuje to jednak zagadnienia wobec tendencji górali do budowy nowych, szpecących region domów, które przekreśliłyby na zawsze wartość tego zespołu. Podobnie więc jak w małych miasteczkach, należałoby właścicielom domów dać możliwość nowej zabudowy poza centrum zabytkowego zespołu, natomiast właściwy rezerwat przeznaczyć na cele turystyczne, odpowiednio unowocześniając i sanując wnętrza chałup przy zachowaniu i wydobyciu ich charakteru zabytkowego.

Szeroko zakrojony projekt ochrony budownictwa ludowego na terenie województwa krakowskiego może być urzeczywistniony tylko w przypadku podjęcia realizacji przez kilka resortów i przez różne szczeble rad narodowych. Ma on jednak konkretne uzasadnienie tak od strony potrzeb naukowo-etnograficznych, jak również zapotrzebowania społecznego. Trzeba bowiem podkreślić, iż przyczyny i cele ochrony kultury ludowej, jako rodzimej kultury narodowej, elementu wychowawczego, dydaktycznego i krajoznawczego, znajdują coraz szersze zrozumienie wśród całego społeczeństwa.

dr Hanna Pieńkowska
Główny Konserwator Zabytków
województwa krakowskiego

PROJET CONCERNANT LE RESEAU DES PARCS ETHNOGRAPHIQUES DANS LA VOIEVODIE DE CRACOVIE

Le problème de la protection de l'architecture régionale en voie de destruction, envisagée en tant qu'exposition scientifique et didactique, dans le cadre des activités culturelles, sociales et économiques, s'avère d'une grande actualité en Pologne, vu les changements rapides qui surviennent dans la vie de nos villages et dont découle la nécessité pressante d'une activité bien raisonnée, reposant sur de solides bases scientifiques et économiques. La création d'un parc ethnographique à base d'une documentation scientifique et selon les principes généralement admis dans la muséologie contemporaine demande la coopération d'un groupe d'experts dont les membres appartiendraient à diverses branches de la science, notamment à: l'ethnographie, la conservation, l'architecture etc. Pour les raisons susdites il semble bon d'envisager la filiation des parcs ethnographiques avec les institutions et postes scientifiques déjà existantes, qui pourraient leur garantir un contrôle méritoire et une aide administrative au moins à l'orée de leur existence. Les fonds investis dont le chiffre est relativement élevé dans les entreprises de ce genre, seraient couverts, dans une certaine mesure, après une période assez courte des débuts, par le prix des billets d'entrée. Néanmoins, il semble nécessaire de postuler l'avancement des fonds par des organismes centraux et des conseils nationaux du terroir. Surtout on pourrait recommander aux conseils municipaux et aux conseils des voïevodies, dans les centres culturels importants d'investir en commun les fonds nécessaires pour la création des parcs ethnographiques.

L'organisation des grands parcs ethnographiques à l'échelle de la voïevodie ou d'un groupe de voïevodies ne devrait ni exclure ni entraver la création des parcs ethnographiques plus modestes, portant sur une seule région. Il faut aussi dire que les parcs ethnographiques de moindre importance inspirés par le terroir dépassent par leur valeur didactique, sociale et touristique les grands ensembles, étant donné leur plus grande accessibilité et leurs liens plus étroits avec le terroir qu'ils représentent. Leur organisation est moins coûteuse, donc leur réalisation plus rapide, ce qui augmente la valeur de ce genre d'entreprises.

En parlant des musées régionaux il ne nous est pas permis de négliger le problème des ensembles architecturaux de valeur historique, conservés „in situ”. Ce sont de petites bourgades ou des ensembles d'architecture rurale qui constituent des réserves uniques dans leur genre même à l'échelle européenne. Dans leur état actuel, ils ne répondent ni aux conditions sanitaires requises par la population ni à celles de la vie culturelle. Ils ne peuvent plus continuer à servir d'habitation sans être soumis à des remaniements intérieurs substantiels. Par contre, après des travaux de restauration et d'adaptation aux buts muséologiques envisagés, ils peuvent constituer l'un des plus grands attraits touristiques du pays.

Une autre forme de la protection de l'architecture et de la culture populaire se révèle dans la conception des aménagements d'intérieurs, dites „izba”, dans les maisons paysannes les plus pittoresques, gravées de caractères historiques. Cette „izba”, pourvue de

tous les objets d'art et vestiges de la culture matérielle issue du terroir, aura une grande importance tant au point de vue didactique que pour l'inspiration qu'elle fera naître chez les habitants de la localité tout en leur apprenant le respect de leur patrimoine culturel.

L'article présent expose le projet du réseau des parcs ethnographiques, des réserves et des aménagements d'intérieurs folkloriques, à base des considérations susmentionnées, dans la voïevodie de Cracovie.

I. Parc ethnographique de la voïevodie, localisé à Cracovie, touchant à tous les problèmes de la région cracovienne et prenant compte en premier lieu des proches alentours de Cracovie.

II. Les parcs ethnographiques devraient faire valoir les particularités culturelles de chaque région, la spécifique de son paysage, en connexité avec les autres postes muséologiques déjà existants. Le projet envisage les parcs ethnographiques dans les régions suivantes: Podhale (région de Zakopane), terroir de Czorsztyn — Spisz, menacé actuellement par la construction du barrage de l'usine hydraulique (Łopuszna, Niedzica), terroir de Orawa où il ne serait question que d'un agrandissement du parc ethnographique de Zubrzyca Górna; Gorce, Nowy Sącz et ses alentours, Żywiec, la Jura Cracovienne (près de Ojców), la région vistulienne de Cracovie (près de Zator et du château Lipowiec).

III. Il y a des régions où la „izba” régionale a été déjà créée, d'autres pourraient l'avoir en profitant dans les villages des maisons paysannes les plus anciennes et les plus intéressantes. Toutefois il faudrait envisager la possibilité de les inclure dans le cadre des institutions culturelles de la commune, telles que bibliothèques, salles communes, etc.

IV. Les réserves des sites urbains et ruraux concerneraient plusieurs ensembles pourvus de valeurs architectoniques frappantes dans le cadre attrayant d'un beau paysage. Les petites localités somnolentes à cause du manque d'un facteur qui leur donnerait la possibilité de se développer rapidement, sont menacées de se vider peu à peu de leur population et de tomber en ruine. Leur réanimation est possible si l'on tirait parti de ces réserves pour des buts touristiques ou récréatifs. L'architecture historique en bois, ayant subi les réparations nécessaires et dotée d'un équipement nouveau, constituerait un aimant pour les touristes, amateurs du camping, du pittoresque et de la beauté, du repos dans des lieux spécifiques pour notre pays. Ceci concerne surtout les petites localités qui possèdent une architecture historique des plus frappantes: Lanckorona, Ciężkowice, Lipnica Murowana, le village de Chochołów.

Le projet de la protection de l'architecture populaire sur le territoire de la voïevodie de Cracovie ne peut être réalisé qu'à l'issue d'un commun effort des autorités locales et des institutions compétentes. Il a sa raison d'être aussi bien au point de vue scientifique qu'au point de vue social car les causes et les buts poursuivis par la sauvegarde de la culture populaire, en tant que patrimoine national, trouvent une compréhension de plus en plus active dans notre société.

Brykowski, Ryszard

Uwagi o konstrukcji, etapach budowy i konserwacji gotyckiego, drewnianego kościoła w Haczowie

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 20-31

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



1. Haczów. Dawny kościół par. p.w. św. Michała Archanioła. Widok od pn.-zach. Stan z 1938 r. (fot. Monika Moraczewska, zbiory IS PAN)

1. Haczów. Ancienne église paroissiale en bois sous l'invocation de Saint Michel. Vue du côté nord-ouest. Etat de 1938

RYSZARD BRYKOWSKI

UWAGI O KONSTRUKCJI, ETAPACH BUDOWY I KONSERWACJI GOTYCKIEGO, DREWNIANEGO KOŚCIOŁA W HACZOWIE

Z chwilą odkrycia, w 1955 roku, w kościele parafialnym p.w. św. Michała Archanioła w Haczowie (il. 1—5), uchodzącym do tego czasu za obiekt siedemnastowieczny¹, frag-

mentów polichromii gotyckiej, zajął on czołową i wyjątkową pozycję wśród istniejących piętnastowiecznych kościołów drewnianych w Polsce. Odkrycie to wywołało żywe zaintere-

¹ M. in. F. Kopera, *Kościół drewniany Galicyi Zachodniej* (Haczów), z. 1, Kraków 1913, s. 10—17; Z. Jaślarz, *Haczów niezwykła osada szwedzko-niemiecka, Monografia*, Jasło 1936; M. Walicki, J. Starzyński, *Dzieje sztuki polskiej*, Warszawa 1936, s. 176; Z. Hornung, *Kościół drewniany w Komborni*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, XI

(1949), s. 360; *Haczów, woj. rzeszowskie*, „Ochrona Zabytków”, IV (1951), nr 1—2, s. 94; W. Kalinowski, W. Krassowski, J. Miłobędzki, *Z problematyki budownictwa drewnianego doby Odrodzenia*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XV (1953), nr 3/4, s. 41 i n.



2. Haczów. Dawny kościół par. Widok od pd. Stan z 1934 r. (fot. Henryk Poddębski, zbiory IS PAN)

2. Haczów. Ancienne église paroissiale. Vue du côté sud. Etat de 1934



3. Haczów. Dawny kościół par. Widok od pd. — prowizoryczne zabezpieczenie ścian po rozebraniu sobót i zdjęciu oszalowania. Stan z 1962 r. (fot. Jerzy Langda, zbiory IS PAN)

3. Haczów. Ancienne église paroissiale. Vue du côté sud. Protection provisoire des façades après l'enlèvement des auvents et des coffrages. Etat de 1962



4. Haczów. Dawny kościół par. Widok od pn. — po rozebraniu sobót i zdjęciu oszalowania. Stan z 1962 r. (fot. Jerzy Langda, zbiory IS PAN)

4. Haczów. Ancienne église paroissiale. Vue du côté sud. Protection provisoire des façades après l'enlèvement des auvents et des coffrages. Etat de 1962

sowanie obiektem, które znalazło odbicie w prowadzonych następnie badaniach architektonicznych, archeologicznych, historycznych oraz nad nowo odkrytą gotycką polichromią². Częściowo wyniki tych badań opublikowane zostały w formie komunikatów³, względnie posłużyły za ilustrację ogólniejszego problemu badawczego⁴. Podstawowe natomiast opracowania pozostają niestety nadal w maszynopisach⁵.

Rozpoczynające się obecnie, po latach oczekiwania, prace konserwatorskie przy kościele haczowskim, upoważniają do zwrócenia uwagi na kilka istotnych spostrzeżeń z zakresu konstrukcji kościoła, dotychczas nieznanymi lub jeszcze niepublikowanymi⁶, a które pozwalają na pełniejsze poznanie jego historii budowlanej, zwłaszcza że przeprowadzone kwerendy archiwalne⁷ nie dały zbyt obfitego materiału i wiele zagadnień nie zostało w pełni wyja-

śnionych. Z tego też względu wymagają również uporządkowania i zestawienia dotychczasowe wiadomości historyczne. Wreszcie istotną sprawą staje się wysunięcie w oparciu o powyższe dane uwag i postulatów konserwatorskich, w trosce by nie zostały popełnione błędy, jakie towarzyszyły choćby pracom przy wieży tegoż kościoła.

UWAGI O KONSTRUKCJI KOŚCIOŁA⁸:

1. Zrąb ścian nawy i prezbiterium jest jednorodny, jakkolwiek nie wszystkie wieńce zrębu są tej samej wysokości. Węły wykonano jednakowo z krytym czopem. Jednorodność zrębu poświadcza odkryta wewnątrz kościoła gotycka polichromia, zachowana na wszystkich belkach zrębu od podwaliny po najwyższej położone bierwiono wieńca⁹. Zrąb ścian kościoła nie był pierwotnie ogontowany czy oszalowany, jego lico zewnętrzne było kształ-

² Zestawienie dotychczasowych badań podaje: S. Rymar, *Haczów, wieś ongiś królewska (1350—1960)*, Kraków 1962, s. 126—131.

³ J. i S. Gadońscy, *Odkrycie gotyckiej polichromii w kościele parafialnym w Haczowie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XIX (1957), nr 2, s. 186—188; S. Rymar, *Legenda starego kościoła*, „Tygodnik Powszechny”, XII (1958), nr 14, s. 10.

⁴ W. Krassowski, *Ze studiów nad detalami zabytkowych konstrukcji ciesielskich*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, VII (1962), z. 1 (por. przypis: 1, 4, 6, 14, 17, 21, 25, 32, 34, 36, 39, 42, 51, 52, 68, 74, 77, ryc. 11, 18, 21, 22, 32, s. 24—25).

⁵ K. Chudzicka, J. Gadoński, *Drewniany kościół w Haczowie i jego polichromia* (dokumentacja naukowa). Wykonana w ramach prac Zespołu Dokumentacyjnego przy Katedrze Historii Sztuki Nowożytnej UJ, Kraków 1957 (mps); D. Tworek, *Malowidła w kościele w Haczowie*, Wojewódzki Urząd Konserwatorski w Rzeszowie (mps), 1959; oraz wcześniejsze opracowanie: M. Kornecki, J. Samek, *Powiat*

brzozowski, woj. rzeszowskie, „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce”, Warszawa IS PAN (mps), 1956, s. 33—38.

⁶ Wstępne badania architektoniczne oraz częściowa dokumentacja fotograficzna wykonane zostały w 1962 roku i uzupełnione w 1965 roku, w ramach prac Instytutu Sztuki PAN nad dokumentacją drewnianej architektury sakralnej w Polsce.

⁷ W znacznym zakresie na podstawie kwerend archiwalnych oparta została praca K. Chudzickiej, J. Gadońskiego, op. cit.

⁸ Poniższe wyniki badań zostały omówione w ramach obszerniejszego referatu, wygłoszonego na seminarium doktoranckim prof. dra Michała Walickiego w dn. 18.V.1964. Autor doszedł wówczas do niektórych sformułowań zbliżonych z wnioskami K. Chudzickiej i J. Gadońskiego drogą niezależną. Z maszynopisem pracy w/w kol. mógł się zapoznać dopiero w czerwcu 1965 r.

⁹ D. Tworek, *Malowidła w kościele w Haczowie*, op. cit., s. 2—12.

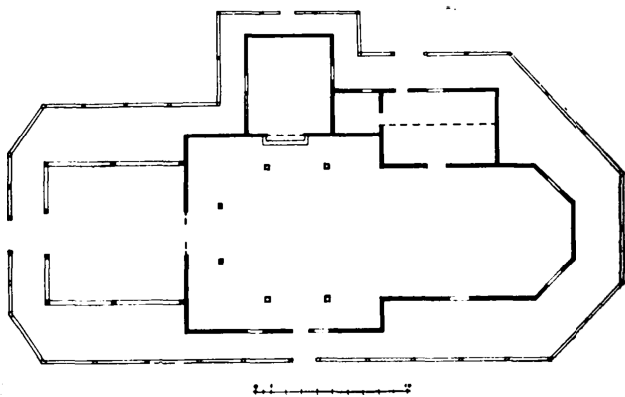
towane na równi z wewnętrznym¹⁰. Wskazuje na to staranne opracowanie i dopasowanie poszczególnych bierwion, jak również wyraźnie odznaczający się fazowany cokół, obiegający dookoła kościoła¹¹.

2. Otwory okienne i wejściowe:

a) obecne prostokątne otwory okienne w nawie i prezbiterium nie są pierwotne. Ich sposób wykonania, zbliżony do osiemnastowiecznych otworów okiennych kaplicy, świadczy, że zostały one w tym czasie przekształcone.

b) w pobliżu wschodnich narożników nawy, w jej ścianie południowej i północnej, znajduje się po jednym kolistym, w szerokich obramieniach kwadratowych, otworze okiennym. Powstały one niewątpliwie w XVII wieku, następnie z biegiem czasu straciły znaczenie użytkowe i zostały od strony zewnętrznej zaszalowane i ogontowane. Znajdująca się na wewnętrznych obramieniach otworów oraz na deskach wypełniających same otwory okienne osiemnastowieczna polichromia wskazuje, że ich zlikwidowanie nastąpiło przed pokryciem wnętrza kościoła nowym malowidłem w 1789 roku. Skasowanie tych otworów okiennych wiązało się z ogólnym, zaplanowanym i przeprowadzonym, większym remontem kościoła, który m.in. objął przebudowę całej jego północnej strony. Po tej przebudowie północny otwór okienny znalazł się już wewnątrz pomieszczenia (tzw. składziku), powstałego pomiędzy zakrystią a kaplicą.

c) z pierwotnych gotyckich otworów wejściowych zachował się jedynie portal południowy (il. 13).



5. Haczów. Dawny kościół par. Rzut poziomy (wg F. Kopera, „Kościoty drewniane Galicji Zachodniej” [pomiar S. Wąsa], Kraków 1913) — czarno oznaczono stan z w. XV, linią przerywaną domniemany przebieg ścian w tymże czasie (opr. autor, wykreśliła mgr inż. arch. Maria Brykowska)

5. Haczów. Ancienne église paroissiale. Plan selon F. Kopera „Les Eglises en bois de la Galicie Occidentale”. Mesurage de S. Wąs, le trait noir indique l'état du XV^e siècle; la ligne discontinue — l'emplacement supposé des façades à cette époque

3. Północna strona kościoła została z biegiem czasu przekształcona. Przebudowie uległa zakrystia, wzniesiono kaplicę Matki Boskiej Bolesnej oraz tzw. składzik.

a) powiększenie zakrystii i wzniesienie w jej przedłużeniu składziku nastąpiło w czasie tego samego etapu prac, jak świadczy o tym wspólny zrąb ich północnej ściany. Jedyną zachowaną pierwotną ścianą dawnej zakrystii jest częścią jej obecnej ściany wschodniej, łączącej się bezpośrednio ze zrębem prezbiterium (il. 7). Natomiast podwalina na całej długości obecnej wschodniej ściany zakrystii jest późniejsza i pochodzi już z okresu przebudowy. Wydaje się, że szerokość pierwotnej zakrystii wyznacza zachowana jej dawna ściana wschodnia, a długość i wysokość odpowiadały obecnym wymiarom. Układu i nachylenia dachu dawnej zakrystii nie udało się ostatecznie ustalić ze względu na utrudniony dostęp¹². Prace powyższe, jak już wspomniano przy omawianiu kolistych otworów okiennych, musiały być wykonane przed 1789 rokiem.

b) natomiast kaplica Matki Boskiej Bolesnej zbudowana została nieco wcześniej, przed przebudową zakrystii¹³. Potwierdzają to m.in. odmiennie wykonane zwęglowania narożników w obu przybudówkach, profil obu gzymsów wieńczących oraz usytuowanie wschodniego otworu okiennego kaplicy tuż przy ścianie północnej zakrystyjno-składzиковej. Układ taki mógł nastąpić jedynie w momencie dostawiania tej ostatniej do istniejącej już kaplicy (il. 4). Ściany kaplicy nie zostały

¹⁰ Przeprowadzenie dokładniejszych oględzin zewnętrznej, południowej strony zrębu, stanie się możliwe dopiero w miarę stawiania rusztowań i zdejmowania prowizorycznego zabezpieczenia ścian kościoła papą oraz znajdującego się pod nią ogontowania górnych jego partii.

¹¹ Podobnie kształtowane cokoły znajdują się w większości badanych kościołów z w. XV—XVI; do najbardziej opracowanych należy cokół kościoła w Skrzyszowie (1517). Nie stwierdzono natomiast, przynajmniej na razie, trójstrefowego podziału ścian od zewnątrz, znanego z kościoła w Dębnie (por. W. Krassowski, *Notatka o konstrukcji i podziałach architektonicznych ścian kościoła w Dębnie pow. Nowy Targ*, „Ochrona Zabytków”, XV (1962), nr 2, s. 14—15).

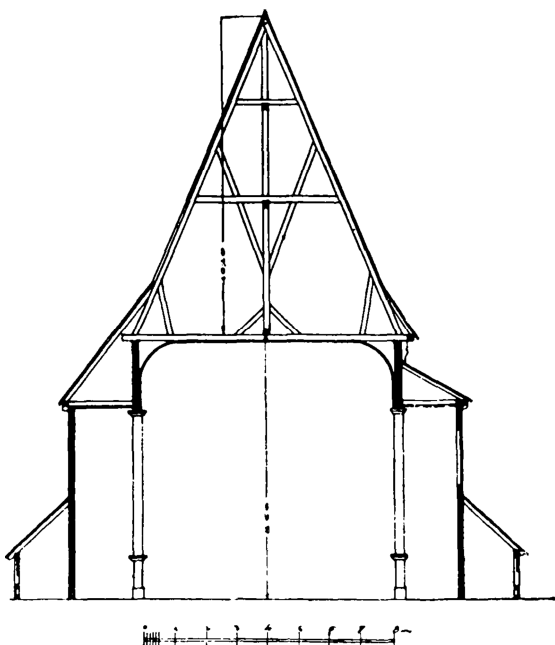
¹² Zapewne był to dach pulpitowy, którego krokwie oparto o zrąb ściany prezbiterium poniżej zczepów; od strony wschodniej mógł znajdować się niewielki szczyłek lub pochylona ku zachodowi połać daszku, a od strony zachodniej zamknięcie stanowiła wschodnia ściana nawy.

¹³ K. Chudzińska, J. Gadomski, op. cit., s. 21, uważają, że kaplica powstała w l. poł. w. XVIII: *Przemawia za tym wzmianka o ołtarzu Matki Boskiej Bolesnej, o którym wspomina po raz pierwszy... wizytacja z r. 1745. Niewątpliwie kaplica istniała przed 1784 rokiem, gdyż w tym czasie grzebano już pod nią zmarłych*. Wydaje się jednak, że datowanie kaplicy na podstawie jedynie samej wzmianki o ołtarzu nie jest przekonujące. Ołtarz pod tym wezwaniem mógł jeszcze przed wzniesieniem kaplicy znajdować się w nawie kościoła przez dłuższy okres czasu. Natomiast rok 1784, jako terminus ad quem nie budzi zastrzeżeń.

powiązane ze zrębem kościoła a jedynie zaczopowane w słupy, które dostawiono do jego elewacji północnej.

4. Obecna storczykowa więźba dachowa, o rozpiętości kozłów wiązarsowych odpowiadających szerokości prezbiterium, pochodzi niewątpliwie z okresu budowy kościoła. Na takie stwierdzenie pozwala m.in. jednorodny materiał użyty do jej budowy¹⁴, analogiczne rozwiązanie wszelkich połączeń, szczególnie krokwi i storczyków z belkami stropowymi, które zakończone zostały usztywniającymi je zaczepami, wreszcie rodzaj i charakter ciesielskich znaków montażowych, typowy dla więźb gotyckich. Znaki montażowe występujące na więźbie haczowskiej, są odmienne nad nawą i prezbiterium¹⁵. W pierwszym wypadku są to wycięcia trójkątne, przylegające do wspólnej kreski, w drugim są to nacięcia kreskowane (il. 14)¹⁶. Narastają one w kolejności od zachodu ku wschodowi, tak nad nawą jak i nad prezbiterium¹⁷. Więżba haczowska, zmontowana z belek o przeciętnym przekroju 15×17 cm, należy do najlżejszych, a zarazem na najwyższym poziomie technicznym wykonanych więźb dachowych. Pomimo znacznych ubytków w usztywniających ją elementach konstrukcyjnych¹⁸, zachowuje ona nadal swą wytrzymałość statyczną.

5. Elementem obcym w strukturze więźby dachowej jest konstrukcja wieżyczki na sygnaturkę. Wprowadzono ją w okresie późniejszym w miejsce kratownicy wzdłużnej, wyciętej pomiędzy dwoma kozłami krokwiowymi. Czasowe uchwycenie tego momentu



6. Haczów. Dawny kościół par. Przekrój poprzeczny (wg F. Kopera, „Kościoły drewniane Galicji Zachodniej” [pomiar S. Wąsa], Kraków 1913).

6. Haczów. Ancienne église paroissiale. Section transversale, selon F. Kopera „Les Eglises en bois de la Galicie Occidentale”

wyda się być możliwe przede wszystkim drogą poszukiwań archiwalnych¹⁹.

6. Przykrycie bocznych części nawy (nad zaskrzynieniami) osobnymi daszkami pulpityowymi było zaplanowane już w okresie budowy kościoła. Układ taki zachowany został obecnie jedynie od strony południowej (il. 2, 3). Natomiast od północy uległ on przekształceniu w czasie wznoszenia kaplicy i przebudowy zakrystii (il. 1, 4). Pod obecnym dachem kaplicy oraz dachem kryjącym pozostałe pomieszczenia (zakrystię, składzik, część zaskrzynień), a będącym przedłużeniem dachu głównego, zachowany jest identyczny, jak od strony południowej, gzyms wieńczący (il. 8—11), profilowany i skośnie nacinany, wraz z wmontowanymi weń zaczepami²⁰. Poniżej zaczepów istnieją na belkach zrębu miejsca po osadzeniu krokwi pierwotnego dachu pulpitywego. Dodatkowym dowodem takiego rozwiązania jest skośne zakończenie wschodniej i zachodniej ściany nawy ponad północnym zaskrzynieniem, analogiczne jak nad południowym zaskrzynieniem, która odpowiada spadkowi dachu pulpitywego od tej strony.

7. Elewacja zachodnia kościoła była początkowo, przed postawieniem wieży, w całości odsłonięta. Przyjmując nawet bardzo wczesne wzniesienie wieży-dzwonnicy tuż przy zachodniej elewacji kościoła (obecna wieża nie musi być pierwszą), to i tak szczyt zachodni kościoła i górne partie jego zrębu były początkowo odsłonięte²¹. Połączenie natomiast kościoła z wieżą istniało jedynie w dolnej jego części, tak jak to ma miejsce jeszcze dziś w

¹⁴ Więżba dachowa wykonana została z drewna dębowego, zręb kościoła z drewna jodłowego, por. K. Chudzińska, J. Gądomski, op. cit., s. 4.

¹⁵ Podobny układ znaków posiadają więźby dachowe gotyckich kościołów drewnianych w Dębnie i Grębieniu (por. W. Krassowski, *Ciesielskie znaki montażowe w XV i pierwszej połowie XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, V (1957), nr 3—4, s. 509).

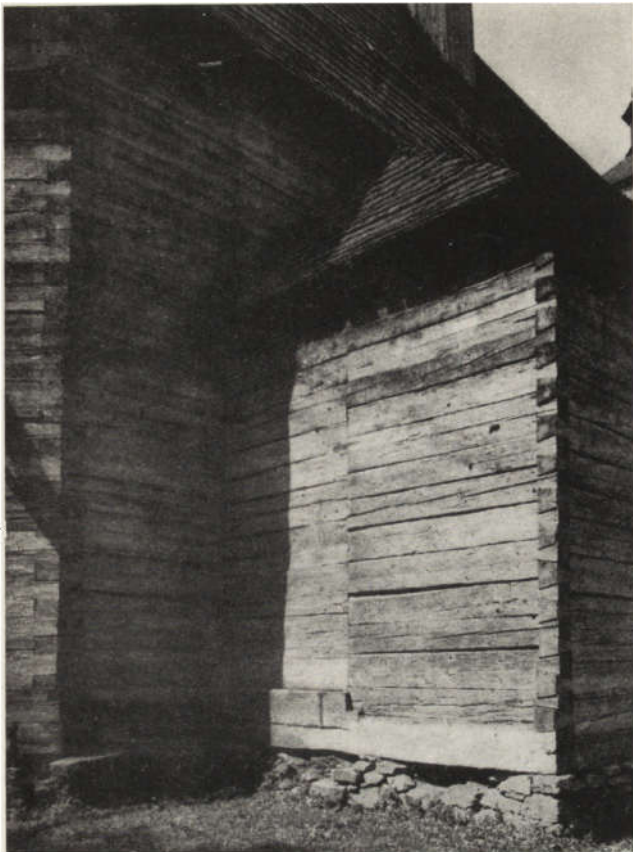
¹⁶ Analogiczne znaki trójkątne występują na więźbie kościoła w Grębieniu, oraz na dachu kościoła św. Jakuba w Toruniu (por. W. Krassowski, *Ciesielskie znaki montażowe*, op. cit., s. 507); nacięcia kreskowane są znacznie powszechniejsze, znane przykłady występują już w obiektach datowanych na w. XIV (tamże: Toruń — dach nad nawą główną kościoła św. Jakuba i dach wieży kościoła św. Jana, dachy kościołów w Księżym Lesie i Łaszewie).

¹⁷ Dotychczas przy więźbie znakowanej odmienne nad nawą i prezbiterium, znane były następujące kierunki zwiększania się nacięć: 1. nad nawą i prezbiterium w stronę zachodnią; 2. nad prezbiterium w stronę zachodnią, a nad nawą w stronę wschodnią (por. W. Krassowski, *Ciesielskie znaki montażowe*, op. cit., s. 513).

¹⁸ Znaczna ilość elementów konstrukcyjnych więźby została przed przejęciem kościoła przez Władze Konserwatorskie świadomie i celowo usunięta.

¹⁹ Najwcześniejsze wmontowanie wieżyczki na sygnaturkę mogło nastąpić z końcem 1. ćw. w. XVII (1624), najpóźniejsze z końcem w. XVIII.

²⁰ Na 11 zaczepów przypadających na północną stronę nawy zachowanych jest 8 i na 7 przy prezbiterium zachowało się 2, oraz 1 leżący na stryszku zakrystii.



7. Haczów. Dawny kościół par. Wschodnia ściana zakrystii — po zdjęciu oszalowania. Stan z 1962 r. (fot. Jerzy Langda, zbiory IS PAN)

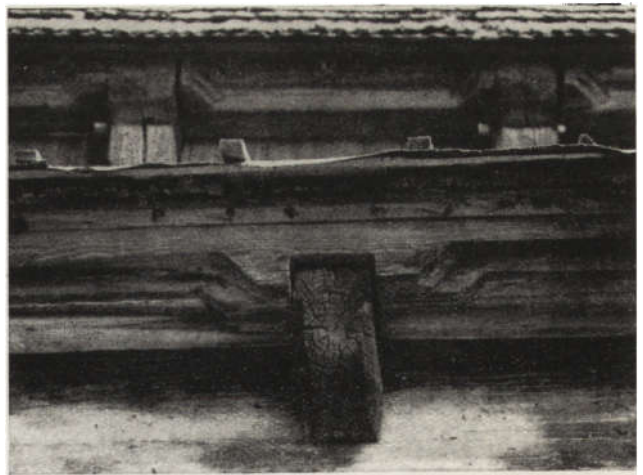
7. Haczów. Ancienne église paroissiale. La façade est du côté de la sacristie. Etat après l'enlèvement des coffrages, de 1962

kościółach w Bliznem czy Rzepienniku Biskupim. Na taki układ wskazuje nie tylko konstrukcja więźby dachowej²², ale również zachowane na elewacji zachodniej, na wysokości gzymsów wieńczących boczne elewacje, dwa kroksztyny na ogólną niegdyś liczbę czterech²³. Były one początkowo przeznaczone do oglądania z zewnątrz, o czym świadczą ich fazowane krawędzie. Przeznaczeniem kroksztynów było albo podtrzymywanie belkę okapową, na której wspierał się daszek okapowy (podobnie jak w Bliznem), względnie, co wydaje się

²¹ Por. K. Chudzicka, J. Gadomski, op. cit., s. 5 i 20—21; M. Kornecki, *Wyniki objazdu inwentaryzacyjnego zabytków powiatu brzozowskiego w woj. rzeszowskim (Budownictwo drewniane, malarstwo, rzeźba)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXVI (1964), s. 220.

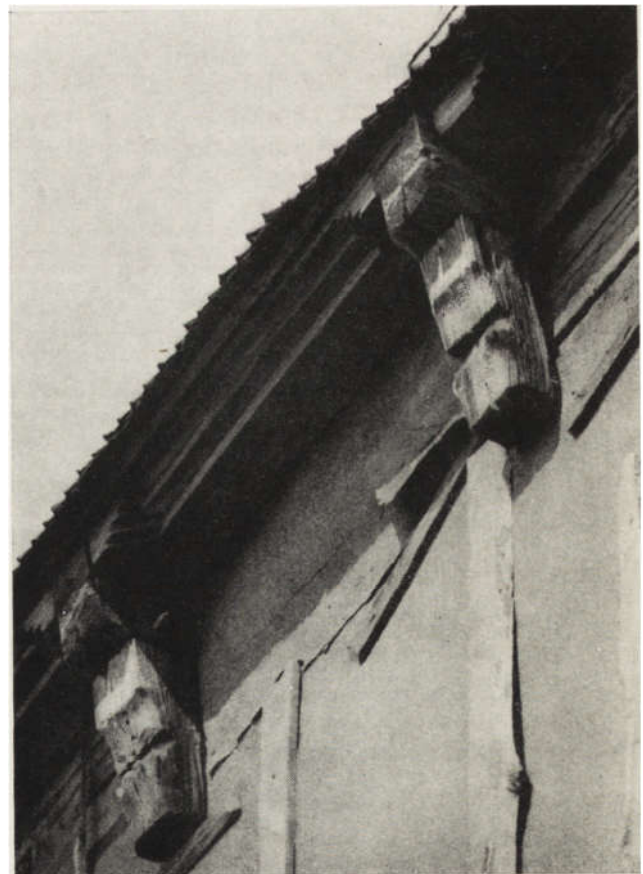
²² Na konstrukcję zwraca uwagę M. Kornecki, *Wyniki objazdu inwentaryzacyjnego*, op. cit., s. 220.

²³ Sposób osadzenia kroksztynów podokapowych przy zachodniej elewacji kościoła podaje: W. Krasowski, *Ze studiów nad detalami...*, op. cit., ryc. 22. Zgodnie z rysunkiem osadzone na nakładkę były dwa narożne, obecnie niezachowane, kroksztyny, natomiast oba środkowe osadzone są na czop.



8. Haczów. Dawny kościół par. Gzymsy wieńczące zrzęb nawy od pd. (fot. Jerzy Langda 1962, zbiory IS PAN)

8. Haczów. Corniche couronnant la coupe de la nef du côté sud



9. Haczów. Dawny kościół par. Fragment gzymsu prezbiterium z zaczepami od wsch. (fot. Jerzy Langda 1962, zbiory IS PAN)

9. Haczów. Ancienne église paroissiale. Fragment d'une corniche au dessus du choeur avec les crochets du côté est

bardziej prawdopodobne, profilowany gzyms, pełniący podobną rolę jak belka okapowa. Byłby on przedłużeniem górnego gzymsu wieńczącego elewacje boczne. Obecnie od strony północnej i południowej, pod okapem dachu, na odcinku pomiędzy wieżą a kościołem, znajdują się dwa fragmenty profilowanego i naciętego gzymsu (il. 12). Jak wykazały wstępne badania²⁴, fragment gzymsu znajdujący się od południa stanowi część dolnego gzymsu strony północnej (dziś w całości nieistniejącego), który został usunięty ze swego pierwotnego miejsca zapewne w dwóch etapach. Pierwsza część gzymsu mogła być usunięta w okresie budowy kaplicy, druga w czasie przebudowy zakrystii. Natomiast fragment gzymsu znajdujący się od północy jest odpowiednikiem bocznych gzymsów górnych (il. 12). Ponieważ na całej długości kościoła nie brakuje obecnie żadnego jego odcinka, to zachowany fragment może być tylko pozostałością gzymsu elewacji zachodniej²⁵. Z powyższych rozważań wynika, że przedłużenie kalenicy dachu i połączenie go z izbicą wieży musiało nastąpić przed 1789 rokiem²⁶.

8. Obecne fasetowe zaokrąglenie stropu w nawie i prezbiterium jest późniejsze (il. 6). Na bocznych ścianach zaskrzynień, na przestrzeni osłoniętej deskami fasety istnieją zachowane fragmenty mocno zniszczonej polichromii gotyckiej²⁷. Ponadto belki najwyższego wieńca ściany północnej i południowej, tak w prezbiterium jak i w nawie, są częściowo wysunięte do wnętrza kościoła i posiadają sfazowaną dolną krawędź. Oba powyższe fakty świadczą, że na miejscu obecnych faset był pierwotnie strop płaski²⁸. Przeprowadzone badania konserwatorskie malowideł występujących na deskach stropu nie wykryły śladów gotyckiej polichromii²⁹. Zatem późniejsze są nie tylko same fasety, ale wymianie uległy deski całego stropu³⁰.

²⁴ Stosunek długości odcinka gzymsu dolnego, zawartego pomiędzy dwoma krokosztynami, do długości odcinka górnego gzymsu ujętego dwoma zaczepami wynosi 1:2,5.

²⁵ Wymiary zachowanego fragmentu odpowiadają odległości pomiędzy narożnikiem północno-zachodnim kościoła a gniazdem pierwszego krokosztynu.

²⁶ M. Kornecki, *Wyniki objazdu inwentaryzacyjnego...*, op. cit., s. 220, wysunął przypuszczenie, że połączenie to mogło nastąpić w 1864 roku podczas remontu wieży kościoła.

²⁷ D. Tworek, *Malowidła w kościele w Haczowie*, op. cit., s. 11.

²⁸ W. Krassowski, *Ze studiów nad detalami...*, op. cit., s. 22, przyp. 74, sygnalizując sfazowanie najwyższego wieńca w prezbiterium, zasłoniętego deskami fasety, wiąże ten fakt ze zmianą koncepcji budowlanej, która nastąpiła jeszcze w trakcie budowy kościoła.

²⁹ D. Tworek, *Malowidła w kościele w Haczowie*, op. cit., s. 6 i 11.

³⁰ Być może, że trzy polichromowane deski pierwotnego stropu znajdują się nad północnym zaskrzynieniem kościoła, użyte jako powała, wymaga to jeszcze dokładniejszego przebadania.

PRÓBA UPORZĄDKOWANIA PODSTAWOWYCH ETAPÓW BUDOWY KOŚCIOŁA

Do zagadnień wciąż jeszcze otwartych i nie wyjaśnionych ostatecznie należy zaliczyć m.in. datowanie wzniesienia obecnej wieży, wieżyczki na sygnaturkę, otaczających kościół sobót, wprowadzenie do wnętrza kościoła słupów podpierających zaskrzynienia, dobudowę kaplicy i przebudowę zakrystii (il. 5). Również problemem nadal otwartym pozostaje na razie datowanie samego kościoła. Przyjmując powstanie gotyckiej polichromii w 1494 roku oraz wcześniejsze zacheuszków (z 4. ćw. w. XV), odkrytych na ścianach prezbiterium³¹, to bardzo ostrożnie określając czas budowy kościoła można go przesunąć na około połowę wieku XV. Od wzniesienia kościoła do jego konsekracji, poświęconej w tym wypadku odkrytymi zacheuszkami, upływał zawsze pewien okres czasu. Takiemu datowaniu, a nie końcowym latom wieku XV, bliższa jest również forma gotyckiego portalu południowego (il. 13).

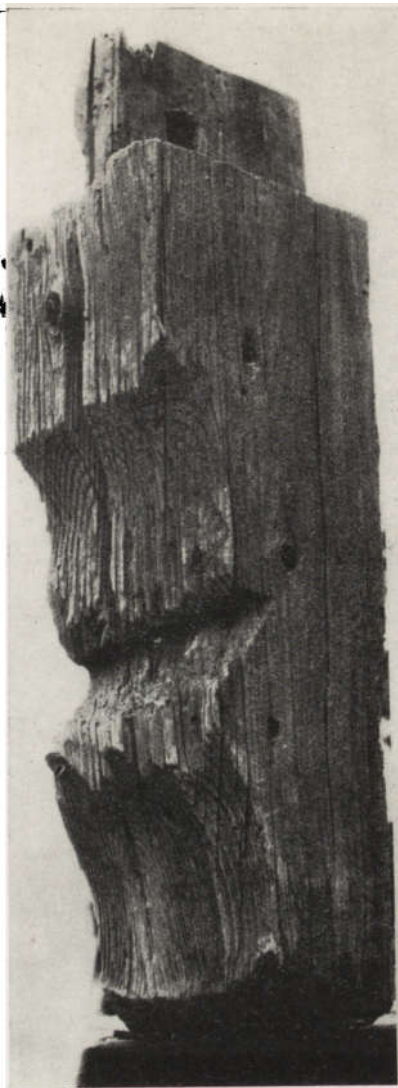
Większość pozostałych „niewiadomych” może być rozwiązana albo na drodze dalszych badań architektonicznych obiektu, prowadzonych podczas prac konserwatorskich, albo dzięki ujawnieniu nieznanych dotychczas materiałów archiwalnych. Pierwsza możliwość np. odnośnie przebadania konstrukcji wieży i sobót została niestety w ostatnich latach, jak się wydaje, bezpowrotnie zaprzepaszczona³².

Kościół haczowski był na przestrzeni wieków wielokrotnie remontowany i odnawiany. Podejmowane prace przynajmniej dwukrotnie miały zakres znacznie większy od przeciętnego remontu czy odnawiania obiektu. Wiązały się one z modernizacją i dostosowaniem obiektu do nowego smaku epoki oraz rozbudową kościoła.

Pierwsze tego typu prace, czytelne w jego architekturze, podjęto z końcem 1. ćw. XVII wieku, być może na skutek ogólnej dewastacji

³¹ S. Rymar, *Haczów, wieś ongiś królewska*, op. cit., z jego materiałów korzystali częściowo J. i S. Gadońscy, op. cit., s. 188 oraz K. Chudzińska, J. Gadoński, op. cit., s. 16.

³² W czasie prac konserwatorskich przy wieży (ich dokumentacja nie była prowadzona) wszystkie elementy konstrukcyjne zostały nasyczone obficie preparatami olejnymi. W związku z tym wnętrze wieży stanowi obecnie tak ciemne pomieszczenie, że wyróżnia się w nim z trudnością poszczególne kształty. Utrudnia to, nawet po wprowadzeniu sztucznego oświetlenia, odnalezienie ciesielskich znaków montażowych, a w wypadku wykonania ich sangwiną wręcz uniemożliwia. Kilka lat temu, na skutek znacznych zniszczeń, rozebrano soboty, a poszczególne ich elementy wymieszano, bez wykonania uprzednio dokumentacji czy przeprowadzenia badań. W ten sposób utracona została w znacznym stopniu możliwość podjęcia ewentualnej próby wyjaśnienia, czy otaczające kościół soboty wykonano w jednym okresie czasu w całości, czy też były one może od strony północnej kościoła przestawiane i uzupełniane lub nowo wzniesione, już po dobudowaniu kaplicy i przebudowie zakrystii.



10. Haczów. Dawny kościół par. Jeden z zaczepów wyjęty do konserwacji (fot. Jerzy Langda 1965, zbiory IS PAN)

10. Haczów. Ancienne église paroissiale. L'un des crochets démonté pour être soumis au traitement de conservation

11. Haczów. Dawny kościół par. Jeden z czterech zaczepów w kształcie twarzy ludzkiej — po konserwacji (fot. Jerzy Langda 1965, zbiory IS PAN)

11. Haczów. Ancienne église paroissiale. L'un des quatre crochets modelé en forme de visage, après les traitements de conservation



10

11

(czy zaniedbania i opuszczenia) kościoła, istniał po najeździe tatarskim, podczas którego, jak to było już podkreślane, kościół nie został zniszczony³³. Zakres i rodzaj podjętych wówczas prac musiał być tak wielki i szeroki oraz w tak radykalny sposób zmieniający zewnętrzny i wewnętrzny wygląd kościoła, że owa gruntowna restauracja przyjęta została, zgodnie zresztą z często stosowaną praktyką, za datę wzniesienia nowego obiektu „od podwaliny”. Owcześnie prace budowlane objęły najpewniej wzniesienie obecnej wieży, a także wieżyczki na sygnaturkę, przebicie kolistych otworów okiennych w nawie, wykonanie nowego portalu zachodniego, a może także otoczenie kościoła wieńcem sobót.

³³ S. Rymar, *Haczów, wieś ongiś królewska*, op. cit.; K. Chudzicka, J. Gadomski, op. cit.; M. Kornecki, *Wyniki objazdu inwentaryzacyjnego*, op. cit.

³⁴ Część przytoczonych dat i napisów podaje:

Drugi etap prac remontowo-modernizacyjnych nastąpił prawie w półtora wieku potem. Ostatnią czynnością tego obszernego zakresu prac było pokrycie wnętrza nową polichromią (późnobarokową) w roku 1789.

Omówienia wymagają również daty znajdujące się na ścianach kościoła. Obok szeregu znanych dat, umieszczonych na południowej ścianie kościoła, a związanych z historią wylewów pobliskiej rzeczki w latach 1670 (il. 15), 171(?), 1743, 1774, 1806, 1864, znajduje się wyryty na północnej podwalinie nawy rok 1720³⁴. Jest to niewątpliwie data wymiany podwaliny, uszkodzonej zapewne kolejnym wylewem (może z 171(?) roku)³⁵. Ponadto na południowo-wschodniej ścianie nawy znajdują się słabo

J. Jaślarz, op. cit., s. 40. Na znajdującą się na podwalinie datę zwrócił mi uwagę mgr Jerzy Tur.

³⁵ Pełne odczytanie tej daty, ze względu na przesłonięcie jej późniejszą lisicą, będzie możliwe zapewne w trakcie robót konserwatorskich.



12

12. Haczów. Dawny kościół par. Fragment gzymsu z dawnej elewacji zach., znajdujący się obecnie pomiędzy zach. ścianą kościoła a wieżą od strony pn. (fot. Jerzy Langda 1962, zbiory IS PAN)

12. Haczów. Ancienne église paroissiale. Fragment d'une poutre couronnant l'ancienne façade du côté ouest, actuellement incrusté entre la façade ouest et la tour du côté nord

13. Haczów. Dawny kościół par. Portal pd. (fot. Jerzy Langda 1962, zbiory IS PAN)

13. Haczów. Ancienne église paroissiale. Portail du côté sud



13

czytelne napisy wykonane sangwiną wraz z dwiema datami, z których jedna daje się odczytać jako rok 1748³⁶. Ich pochodzenia oraz ewentualnego powiązania z historią kościoła nie udało się na razie ustalić³⁷.

HISTORIA BUDOWLANA OBIEKTU

Próba chronologicznego zestawienia poszczególnych etapów budowy kościoła: ok. poł. XV w. — wzniesienie obecnego kościoła (składającego się z nawy, prezbiterium i zakrystii);

4 ćw. XV w. — konsekracja kościoła (poświadczona zacheuszkami w prezbiterium);

1494 — pokrycie wnętrza nawy i prezbiterium gotycką polichromią;

1624 — gruntowny remont kościoła połączony z jego modernizacją: zapewne budowa wieży³⁸ i wieżyczki na sygnaturkę, być może sobót, zmiana zachodniego portalu na obecnie istniejący, wycięcie kolistych otworów okiennych w północnej i południowej ścianie nawy; 1699 — remont kościoła: m.in. wprowadzenie wewnętrznych lisic, wzmacniających ściany prezbiterium³⁹;

³⁶ Powyższe napisy odnalazł i zwrócił na nie moją uwagę kol. Jerzy Langda. Ponadto na zachodniej ścianie nawy znajduje się rysunek przekroju dzwonu wykonany również sangwiną. Napisy i rysunki „techniczne”, wykonywane na ścianach kościołów, musiały być powszechniejszym zjawiskiem i wiązały się z danym obiektem. Świadczy o tym m.in. konstrukcyjny rysunek zwieńczenia wieży wykonany na portalu zachodnim kościoła w Dębnie (W. Krassowski, *Notatka o konstrukcji i podziałach architektonicznych ścian kościoła w Dębnie...*, op. cit., s. 16).

³⁷ Być może odczytanie napisów nastąpiłoby po wykonaniu fotografii w podczerwieni.

³⁸ Wg K. Chudzicka, J. Gadowski, op. cit., s. 20, najstarsza wiadomość o wieży pochodzi z 1699 roku, co ich zdaniem nie wyklucza możliwości powstania jej współcześnie z kościołem.

³⁹ Tamże, s. 21.

1720 — wymiana północnej podwaliny nawy; przed 1784 — wzniesienie kaplicy Matki Boskiej Bolesnej;

przed 1789 — przebudowanie zakrystii i wzniesienie składowiska, zmiana w związku z tymi pracami formy dachu od strony północnej, przebudowa sobót od strony północnej (istnieje też możliwość wzniesienia ich w całości dopiero w tym czasie), wymiana desek stropu i wprowadzenie fasety, zapewne ustawienie słupów podtrzymujących zaskrzynienia, zaszalowanie kolistych otworów okiennych, budowa nowego chóru muzycznego; być może wówczas połączono kalenicę dachu kościoła z izbicą wieży; 1789 — pokrycie wnętrza kościoła późnobarokową polichromią;

1 poł. XIX w. — odnowienie i częściowe prze-malowanie późnobarokowej polichromii;

1864 — remont kościoła⁴⁰ i wieży, zapewne dalsze wzmocnienie ścian zewnętrznych lisicami;

1915 — naprawa dachów uszkodzonych pociskami w czasie działań wojennych w 1914 roku⁴¹;

1934—5 — położenie nowego pokrycia dachowego i odnowienie wieżyczki na sygnaturkę⁴²; po 1944 — prowizoryczna naprawa szkód w ścianach prezbiterium i nawy wyrządzonych pociskami w czasie działań wojennych w 1944 roku⁴³;

po 1956 — podjęcie prac zabezpieczających (il. 3).

PRZEZNACZENIE OBIEKTU, UWAGI I POSTULATY KONSERWATORSKIE

Kościół w Haczowie po przeprowadzonych pracach konserwatorskich ma być zgodnie z planem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przeznaczony na ekspozycję muzealną. Jej rodzaj i zakres nie zostały dotychczas opracowane, przedyskutowane i zatwierdzone.

Kilka lat temu został wysunięty projekt organizacji w nim regionalnego muzeum na wzór istniejącego muzeum w Rabce⁴⁴. W myśl tego projektu do odnowionego wnętrza kościelnego miałyby wrócić jego dawne wyposażenie, wzbogacane stopniowo obiektami, dotych-

czas niezabezpieczonymi należycie w terenie. Tu też miałyby się znaleźć materiały do historii Haczowa⁴⁵. Projekt ten nie wydaje się w pełni atrakcyjny i realny. Dawne wyposażenie kościoła, a szczególnie najcenniejsze rzeźby gotyckie, służy nadal dla potrzeb kultu i przynajmniej na razie jego uzyskanie dla celów muzealnych jest niemożliwe. Również najbliższy region nie posiada już wiele zabytków ruchomych, które przedstawiałyby odpowiednią do poziomu kościoła wartość muzealną i mogłyby być wycofane z użytkowania. Może więc właściwie będzie wysunięcie postulatu, by w jednym z najstarszych drewnianych kościołów gotyckich w Polsce, szczęśliwie zachowanym do obecnej chwili, zorganizować, wykorzystując jego dydaktyczne walory wynikające z wysokiego poziomu technicznego konstrukcji i detalu architektonicznego oraz gotyckiego wyposażenia malarskiego, muzeum ginącej stopniowo, lecz nieuchronnie, drewnianej, gotyckiej architektury sakralnej.

Obiekt tej klasy, co kościół w Haczowie, wymaga ze strony władz konserwatorskich wzmoczonej troski i opieki, aby została wyeliminowana możliwość podjęcia niewłaściwych decyzji, czy popelnienia błędów w trakcie prowadzonych prac konserwatorskich. Dlatego wydaje się niezbędne, by przed przystąpieniem do właściwych prac budowlanych spełnione zostały następujące warunki:

— wykonanie jak najszybciej (roboty już rozpoczęto) szczegółowej inwentaryzacji pomiarowej kościoła w skali 1:20, rejestrującej aktualny stan zachowania obiektu;

— opracowanie założeń i szczegółowego projektu prac konserwatorsko-rekonstrukcyjnych, z naniesieniem i oznaczeniem na pomiarze wszelkich elementów, które mają zostać wymienione lub uzupełnione;

— powołanie na czas trwania prac specjalnej Komisji Konserwatorskiej dla kościoła w Haczowie, która oprócz ustosunkowania się do projektu i założeń prac konserwatorskich, opiniowałaby również ich jakość wykonania i zgodność z projektem;

— wprowadzenie na czas trwania prac stałego, a nie jedynie dorywczo sprawowanego nadzoru technicznego, co wpłynęłoby niewątpliwie na poziom wykonywanych prac, zapobiegło

⁴⁰ J. Jaślarz, op. cit., s. 35 oraz data 1864, znajdująca się na desce dawnego oszalowania, która została usunięta w trakcie ostatnich prac remontowych. Deskę tę użytą do oszalowania baraku robotniczego należałoby zabezpieczyć, a w przyszłości eksponować.

⁴¹ T. Szydłowski, *Ruiny Polski*, Kraków [1919], s. 150 i 193.

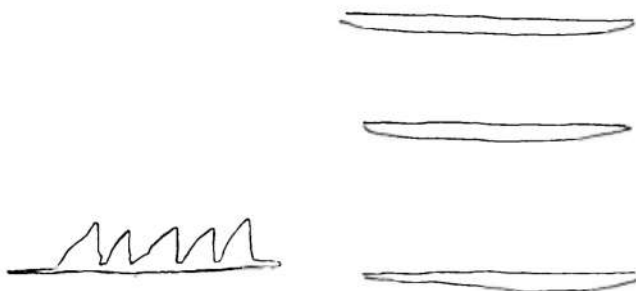
⁴² J. Jaślarz, op. cit., s. 36; Z. Hornung, *Opieka nad zabytkami sztuki i kultury na obszarze Małopolski Wschodniej w latach 1931—1934*, „Przegląd Krajoznawczy”, Lwów 1937 (wrzesień), s. 28.

⁴³ J. Ross, *Zniszczenia wojenne i ochrona zabytków*

w rejonie Beskidu Niskiego, „Ziemia”, XXXIX (1940), nr 1, s. 11.

⁴⁴ S. Borkowski, *Nowa placówka na Podhalu „Muzeum regionalne im. Wład. Orkana w Rabce”*, „Kurier Literacko-Naukowy”, dodatek do nr 224 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, nr 33 z dn. 14.VIII.1933; J. Kłosińska, *Muzeum im. Wład. Orkana w Rabce*, „Sprawozdania z rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie za r. 1951”, Kraków 1953, s. 227.

⁴⁵ Projekt wysunęli K. Chudzińska, J. Gadowski, op. cit., s. 23.



14. Haczów. Dawny kościół par. Ciesielskie znaki montażowe: z lewej „5 wcięć” znad nawy, z prawej „3 wcięcia” znad prezbiterium, skala 1:5 (pomiar autora)

14. Haczów. Ancienne église paroissiale. Marques du montage: à gauche „5 encoches” marque de la nef, à droite „3 encoches” marque du choeur. Echelle 1:5

niewłaściwemu działaniu⁴⁶, pozwoliło na uchwycenie wszelkich ewentualnych odkryć, ich udokumentowanie i skonfrontowanie z obowiązującym programem prac.

Najistotniejsze postulaty, jakie obecnie należy wysunąć w zakresie prac rekonstrukcyjnych, obejmują:

- 1) przywrócenie dawnego dachu pulpitowego nad północnym zaskrzynieniem, co pozwoliłoby na wydobywanie i pokazanie zachowanych gzymsów i zaczepów;
- 2) uzupełnienie brakujących i wymienienie mocno zniszczonych zaczepów, przy czym te ostatnie powinny być, po zakończeniu prac, eksponowane wewnątrz kościoła. Tu również powinny znaleźć się z uwagi na ich wyjątkowość i niepowtarzalność, cztery zaczepy w kształcie głów ludzkich⁴⁷ (il. 11), a w ich miejsce należałoby wykonać kopie.
- 3) odtworzenie wokół kościoła sobót, z użyciem możliwie największej ilości pierwotnych elementów;
- 4) odsłonięcie zachodniego szczytu kościoła i górnych partii jego zrębu⁴⁸, przy uzupełnieniu dwóch brakujących krokwiny podoka-

⁴⁶ Przykładem niewłaściwych rozwiązań, stosowanych przez grupę cieśli, może być konserwacja zaczepu zdjętego w czerwcu 1965 r. ze stryżku nad zakrystią. Stan techniczny zaczepu nakazywał przede wszystkim utwardzenie spróchniałej i rozpadającej się masy drewna odpowiednią impregnacją. Tymczasem postąpiono tak jedynie z dolną połową zaczepu (ponadto jeszcze wypełniając szczelnie wszelkie ubytki trocinowym kitem), górną natomiast odcięto, zastępując ją odtworzoną w nowym, „zdrowym” drewnie. Właściwszym natomiast rozwiązaniem byłoby wykonanie w całości nowego zaczepu i zachowanie w całości pierwotnego, choćby jedynie ze względów dydaktycznych; mógł on być następnie eksponowany wewnątrz kościoła.

⁴⁷ Obecnie po konserwacji przechowywane w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.



15. Haczów. Dawny kościół par. Daty na pd. zrębie ściany nawy (fot. Jerzy Langda 1965, zbiory IS PAN)

15. Haczów. Ancienne église paroissiale. Dates gravées sur la coupe des cloisons de la nef, du côté sud

powych i rekonstrukcji gzymsu wieńczącego niegdyś tę elewację;

5) wprowadzenie na całej przestrzeni w kościele stropu płaskiego. Usunięcie faset pozwoliłoby na pokazanie fragmentów zachowanej gotyckiej polichromii na bocznych ścianach zaskrzynień oraz na ścianach prezbiterium powyżej faset⁴⁹;

6) w dalszej już kolejności prace rekonstrukcyjne mogłyby objąć również ogrodzenie cmentarza kościelnego, które zgodnie z przekazami powinno być drewniane, zrębowe, kryte okapowym daszkiem gontowym⁵⁰.

Kościół haczowski, najcenniejszy zabytek średniowiecznego budownictwa drewnianego, nie tylko w Polsce, ale również w krajach południowo-środkowej Europy, powinien być w ramach obowiązującej klasyfikacji konserwatorskiej przesunięty z grupy pierwszej do grupy zerowej, do której należą zabytki w skali światowej, tak aby pamiątkę uczynić powszechnie wiadomą i wiecznotrwałą.

mgr Ryszard Brykowski
Instytut Sztuki PAN
Warszawa, Długa 26

⁴⁸ Postulat ten wysunęli również K. Chudzik a, J. G a d o m s k i, op .cit., s. 25.

⁴⁹ Tamże, s. 24.

⁵⁰ J.w., s. 25.

Ilustracje 3, 4, 7—13 i 15 wykonano w ramach prac Zespołu Inwentaryzacji Zabytków Sztuki IS PAN nad dokumentacją drewnianej architektury sakralnej w Polsce.

Za umożliwienie wykonania dokumentacji fotograficznej zaczepów znajdujących się w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (il. 11) autor składa serdeczne podziękowanie dyr. Aleksandrowi Rybickiemu.

REMARQUES SUR L'ARCHITECTURE, L'HISTOIRE DE LA CONSTRUCTION ET LES TRAVAUX DE CONSERVATION CONCERNANT L'ÉGLISE GOTHIQUE EN BOIS DE HACZÓW

La découverte faite par Jerzy et Stanisław Gadowski en 1955, des fragments de polychromie gothique dans l'église de Haczów a jeté une nouvelle lumière quant à la date de son origine qui, à base de ces constatations, fut reculée de 1624 à la fin du XV^e siècle. L'importance de l'église „découverte à nouveau” est mise en relief par la documentation historique qui lui fut donnée en 1957 par Krystyna Chudzińska et Jerzy Gadowski à l'issue des investigations et fouilles archéologiques.

Les recherches effectuées par l'auteur de l'article présent, sur le plan de l'architecture, ont permis de pénétrer plus en avant dans les connaissances historiques de ce monument. Certains aperçus concernant les diverses étapes des travaux de sa construction ont pu être vérifiés et de nouveaux échelons ajoutés aux faits antérieurement établis. A base de ces recherches et de l'analyse comparative avec d'autres monuments, l'auteur stipule ce qui suit: l'église de Haczów relève d'une époque beaucoup plus reculée, qu'on ne l'a cru jusqu'ici. Son origine remonte au moins à la moitié du XV^e siècle. Les expériences faites attestent la homogénéité des façades, de la nef et du chœur issus de la même époque. Les parements extérieurs ont été traités avec le même soin que les parois de l'intérieur, vu qu'à l'origine ils n'étaient pas voilés par les coffrages. De la même période date le détail architectural partiellement conservé. Notamment le portail couronné d'ogive, la poutre de l'entrait appareillée et les poutres couronnant la façade, profilées et pourvues de crochets.

Le résultat essentiel de cette analyse, consiste à pouvoir affirmer que la charpente du toit tire son origine de la même époque que le reste du bâtiment et que, de l'ancienne sacristie, ne s'est conservé jusqu'à nos jours, qu'une seule façade, celle du côté nord.

Peu à peu l'église changea son aspect initial, par suite des adaptations, au moins en ce qui concerne les détails, aux goûts variables de diverses époques et du fait des réparations successives que son état exigea. En plus des restaurations dont les dates sont

connues et portées aux archives (1699 et 1864) une autre date, retrouvée sur la sablière dans les soubassements démontre qu'un travail de restauration, peut-être seulement de réparation fut effectué en 1720. Toutefois les travaux substantiels, qui résultaient de l'agrandissement et de la modernisation du monument furent réalisés deux fois: vers l'an 1624 et avant 1789. De la première de ces deux périodes relève probablement la tour de l'église et l'échauguette, le portail de la façade occidentale, les orifices ronds du fenestrage de la nef et peut-être aussi les auvents. De la deuxième phase de la restauration tire son origine: la chapelle (an 1784), la sacristie remaniée, le petit débarras entre la sacristie et la chapelle, la forme changée du toit du côté nord, le remaniement des plafonds et des auvents (ou même leur construction) peut-être aussi le ralliement de la faite du toit et de la pièce à l'intérieur de la tour. Au terme de ces travaux, à l'intérieur de l'église les parois furent recouverts de peintures polychromes accusant un caractère du baroque tardif. Cette polychromie remplaça une autre, antérieure, datant du gothique tardif et notamment comme il résulte des documents archivaux de l'année 1494. Parmi les directives postulées par les conservateurs, celles qui concernent la reconstruction du monument sont essentielles. Elles suggèrent de restituer la disposition antérieure des toits en appentis surplombant les coffrages (côté nord), de dévoiler la corniche avec ses crochets; successivement elles engagent à reconstruire le pignon ouest de l'église et de refaire la poutre du couronnement.

L'affectation de la dite église constitue un autre problème, étant donné qu'une nouvelle église en brique se trouve en proximité. L'une des solutions les meilleures que les autorités compétentes du service de conservation inclinent à réaliser, c'est d'organiser à l'intérieur de l'église une exposition muséologique.

L'église de Haczów constitue l'un des plus précieux monuments de l'architecture religieuse en bois. Et ceci non seulement à l'échelle nationale mais aussi dans tous les pays du sud de l'Europe centrale.

Gartkiewicz Przemysław, Widawski Jarosław

Z problematyki konserwacji budowli szkieletowych : XVIII-wieczny dom w Złotowie

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 32-54

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z PROBLEMATYKI KONSERWACJI BUDOWLI SZKIELETOWYCH XVIII-WIECZNY DOM W ZŁOTOWIE

Spśród problemów ochrony zabytków budownictwa drewnianego, zagadnienie konserwacji obiektów o konstrukcji szkieletowej nie znalazło dotychczas właściwego rozwiązania. W szczególności dotyczy to sprawy zabezpieczenia zabudowy miejskiej, co wysuwa się obecnie na czoło problematyki konserwatorskiej na terenach północno-zachodniej Polski. Brak ustalonych metod postępowania konserwatorskiego zmusza do zwrócenia większej uwagi na omawiany problem, stwarzając potrzebę opracowania programu ochrony i sposobów jej przeprowadzenia. Z powyższych względów wydaje się pożądane upowszechnienie wszelkich doświadczeń w tej dziedzinie. Temu też celowi służą przedstawione poniżej opisy i spostrzeżenia, zgromadzone w trakcie prac konserwatorskich przy pierwszym tego typu zabezpieczonym obiekcie miejskim na terenie województwa koszalińskiego.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE

W trakcie, przeprowadzonych przez autorów w latach 1958—60, badań zabudowy zabytkowych zespołów miejskich w województwie koszalińskim zwrócono uwagę na dom w Złotowie przy ulicy Wojska Polskiego 2a, który swym kształtowaniem i skalą wyodrębnił się od pozostałych obiektów¹. Jako najlepszy przykład dawnej zabudowy szczytowej miasta został też uznany za zabytek i wpisany do rejestru konserwatorskiego, co uchroniło go przed rozebraniem. Budynek był w tym czasie użytkowany tylko częściowo, w parterze, wie-

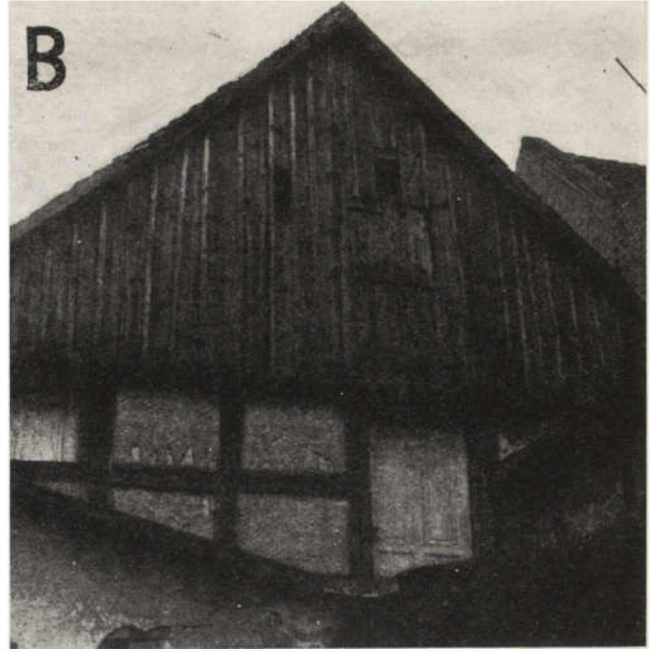
oletni zaś brak konserwacji spowodował poważne zniszczenia. Z uwagi na stan zachowania, a zapewne i w związku z dążeniem do lepszego wykorzystania dogodnej lokalizacji z równoczesną możliwością wyrównania gabarytu zabudowy na tym odcinku ulicy, władze miejskie wystąpiły w r. 1962 do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z wnioskiem o zezwolenie na rozbiórkę budynku. Akcja, zmierzająca do zachowania obiektu, poparta decyzją Głównej Komisji Konserwatorskiej Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków, jeszcze w tym samym roku doprowadziła do zlecenia przez władze konserwatorskie pomiaru inwentaryzacyjnego oraz ekspertyzy statycznej i konstrukcyjnej, wykonanych przez P. P. Pracownię Konserwacji Zabytków w Warszawie i mgr. inż. Z. Konarzewskiego. Mimo stwierdzenia, że budynek znajduje się w bardzo złym stanie technicznym², Wojewódzki Konserwator, wykorzystując inicjatywę miejscowego społeczeństwa, podjął decyzję przeprowadzenia remontu obiektu z jednoczesną adaptacją go na siedzibę muzeum ziemi złotowskiej. Prace badawcze i projektowe powierzono Katedrze Historii Architektury i Sztuki Politechniki Warszawskiej, gdzie pod kierunkiem prof. dra P. Biegańskiego wykonywane były przez autorów w okresie od 1963 do końca 1965 r.³ Badania wstępne i opracowany w oparciu o nie wstępny projekt adaptacji w 1963 r. wykazały konieczność przeprowadzenia pełnego programu badawczego, w wyniku którego pierwsze koncepcje odbudowy uległy zmianom, podyktowanym odkryciem relikwów pierwotnej struktury.

¹ Fodjęcie badań nad zabudową miejską tego regionu nie było poprzedzone wcześniejszymi badaniami. Niewielkie zainteresowanie problematyką szkieletowego budownictwa mieszczańskiego na Pomorzu Zachodnim uwydatnia się w zestawieniu z zagadnieniem analogicznych zespołów wiejskich, szeroko i wielokrotnie omawianych w literaturze fachowej.

² W *Opinii o stanie technicznym zabytkowego domu w Złotowie* z sierpnia 1962 r. Z. Konarzewski stwierdza m.in.: — budynek jest w bardzo złym stanie — Muszą być bowiem wymienione w 40 proc. elementy konstrukcyjne ścian, a w szczególności pod-

waliny — — Podobnie należy przełożyć wszystkie stropy, gdyż belki są uszkodzone na 70 proc. powierzchni. Także muszą być wzmocnione, a nawet częściowo wymienione krokwie polaci dachowych.

³ Ponadto udział brali; mgr inż. arch. Zbigniew Grunwald — współpraca projektowa, mgr inż. arch. Bogdan Kosacki — pomoc przy pomiarach. Badania statyczne oraz projekty konstrukcyjne wykonał mgr inż. arch. Krzysztof Kakowski. Projekty instalacyjne opracował Zakład Instalacji Budowlanych P. W. Ekspertyza mykologiczna i zalecenia konserwacji drewna — mgr inż. Michał Czajnik.



1. Złotów. Dom przy ul. Wojska Polskiego 2a. Stan przed przystąpieniem do robót konserwatorskich, rok 1962. A — elewacja frontowa, B — elewacja tylna częściowo przesłonięta późniejszą dobudową (fot. F. Lachowicz — A; F. Dzierżanowski PKZ Warszawa — B)

1. Złotów. Maison rue Wojska Polskiego 2a. Etat de 1962, avant les traitements de conservation

HISTORIA, SYTUACJA I OPIS ARCHITEKTONICZNY

Dom przy ul. Wojska Polskiego 2a (do r. 1933 ul. Szkolnej 2) istniał już w początku XIX wieku, jak wynika z planu miasta z 1810 r., a pośrednio ze wzmianki archiwalnej z 1829 r., wymieniającej dom mieszkalny wśród zabudowy posesji. Wcześniejsze zapiski w księgach wieczystych z lat 1792—1827 dotyczą wyłącznie właścicieli, którymi byli rzemieślnicy-farbiarze, rekrutujący się z licznego wówczas w Złotowie środowiska sukienników. Począwszy od r. 1833 do końca XIX wieku dom pozostaje w posiadaniu rodziny Waldow. W 1900 r. nabywa nieruchomość Otto Abraham farbiarz, który w dwadzieścia pięć lat później buduje na pozostałej części działki dwupiętrową kamienicę. Spadkobiercy ostatniego właściciela emigrują z Polski w r. 1945, a zachowane obiekty przechodzą na Skarb Państwa⁴.

Omawiany obiekt, wzniesiony w północnej pierzei jednej z głównych ulic, łączącej stare miasto z nowym, siedemnastowiecznym założeniem, zbudowano na działce położonej w szere-

gu granicznych, nadjeziornych parceli, na uboczu, a zarazem w pobliżu centrum handlowego ówczesnego zespołu miejskiego. Budynek, usytuowany szczytowo względem ulicy, obecnie w zwartej zabudowie, założono na planie zbliżonym do kwadratu o wymiarach 10,3×11,1 m. Dwutraktowy, z potężnym trzonem kominowym w drugim trakcie, posiada konstrukcję szkieletową, zastąpioną częściowo w przyziemiu murem ceglany. Parterowy, z piwnicą pod pierwszym traktem, z poddaszem użytkowym, pokryty jest dwuspadowym dachem łamanym o nierównych spadkach połaci. Do ściany tylnej, wyburzonej na odcinku wschodnim, została dostawiona murowana jednokondygnacyjowa przybudówka o wymiarach planu 4,3×2 m, z płaskim dwuspadowym dachem papowym, połączonym trzecią połacią z oficyną, przylegającą ścianą szczytową do głównego budynku (il. 1-B).

Układ wewnątrz w obiekcie jest następujący. W parterze, podzielonym głównymi ścianami na cztery podstawowe części, trakt uliczny zajmują dwa pomieszczenia sklepowe (il. 4-B). Od tyłu większemu z nich odpowiada izba z ob-

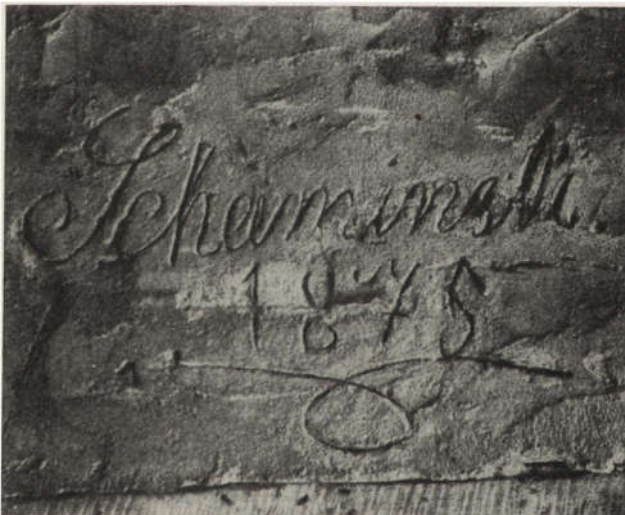
⁴ Plan miasta z 1810 r. w zbiorach muzeum w Złotowie: *Situations Plan der Stadt und dem Adlichen = Dominio Flatow nebst denen dazzu gehörigen Scheunen, Ställe und der umliegenden Gegend aufgenommen und gezeichnet im Monath September 1810 durch Dahlstrom Königl. Regierungs Conducteur*. Skala: 25 prętów reńskich na 1 cal decymalny (1:2500). Rękps. wielobarwny 55×66,5 cm. Na planie budynek określony jako mieszkalny z ceramicznym dachem i oficyną o podobnym pokryciu, oznaczony jest nr hip. 285,

zmienionym następnie na 211, po dołączeniu do nieruchomości działki sąsiedniej, wygospodarowanej po 1810 r. z terenu dawnej ulicy prowadzącej nad jezioro. Zmianę tę potwierdza plan miasta z 1875/6 r. (patrz przypis 6), gdzie parcela składa się już z dwóch części, oznaczonych w rejestrze nrami 43 i 44, posiadających wspólną nową hipotekę, założoną w 1901 r. po zamknięciu poprzedniej. Sąd Powiatowy, Państwowe Biuro Notarialne w Złotowie, Księgi Wieczyste tom IVa, karta 211 i t. XXXIV, k. 1006.



2. Deska okapowa w miejscu zatamania dachu mansardowego, połaci zachodnia. Jedyne zachowane pierwotny element architektoniczny opracowany dekoracyjnie (fot. P. Gartkiewicz)

2. Poutre entre les deux pentes du toit (côté ouest). Seul élément architectural original conservé et mis en valeur dans une composition artistique



3. Oficyna, środkowe pole ściany północnej na piętrze: podpis budowniczego „Schumiński 1875” wyryty na tynku (fot. B. Kosacki)

3. Dépendances. Partie médiane de la façade nord au premier étage. Signature du constructeur gravée sur le mortier: „Schumiński 1875”

szernym kominem o wnętrzu użytkowym lecz nieoświetlonym. W pozostałej części budynku, wydłużonej ku północy o szerokość dobudowy, znajdują się trzy pomieszczenia położone w dwóch traktach. W środkowym, podzielonym na sionkę i klatkę schodową, założone zostało zejście do piwnicy i schody na piętro. Na ich osi, we wschodniej ścianie zewnętrznej zachował się otwór wejściowy zamknięty obecnie murem sąsiedniej kamienicy. Poddasze pierwszej kondygnacji, określone tu mianem piętra,

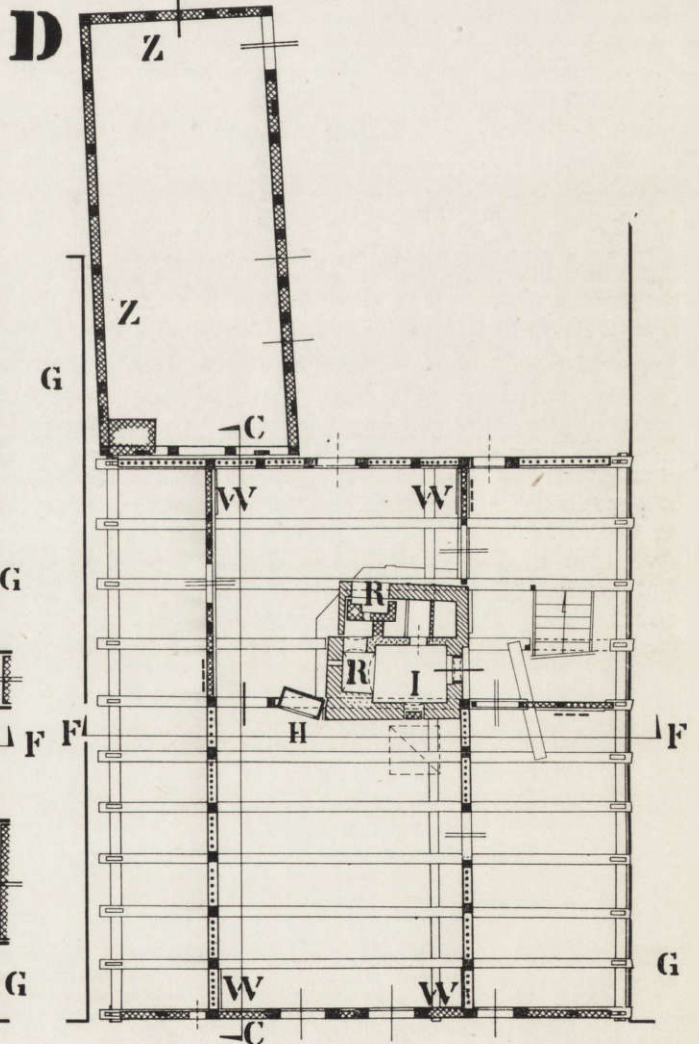
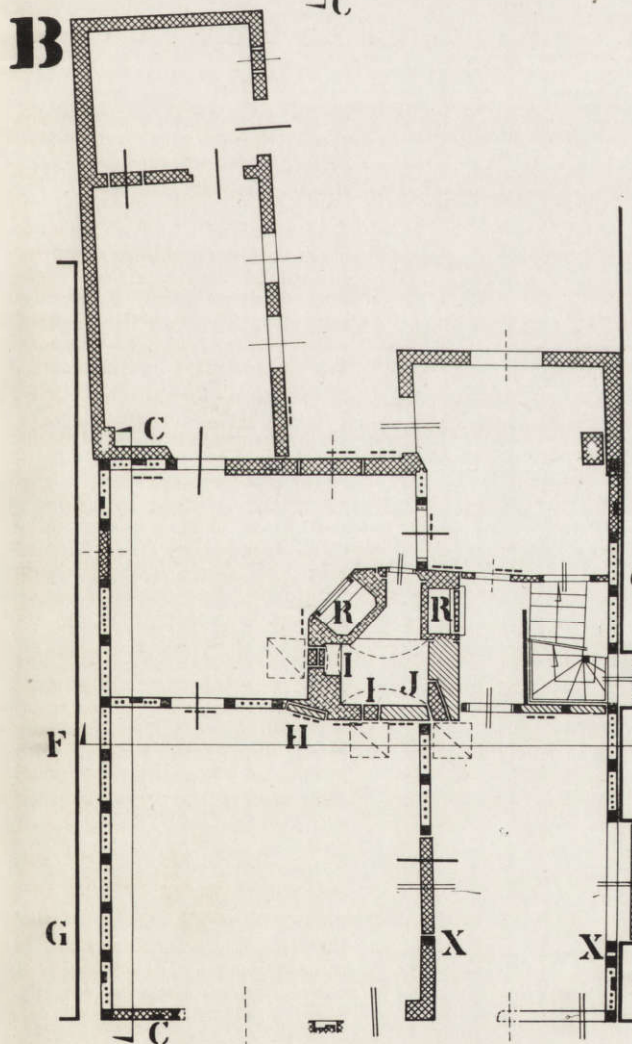
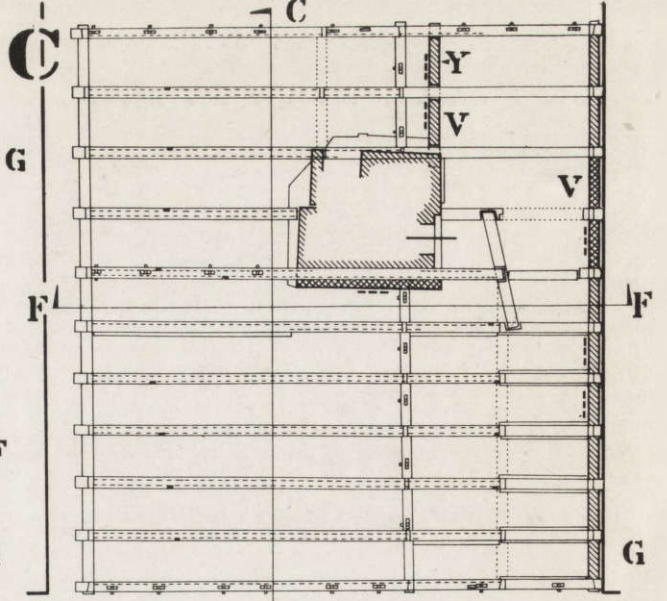
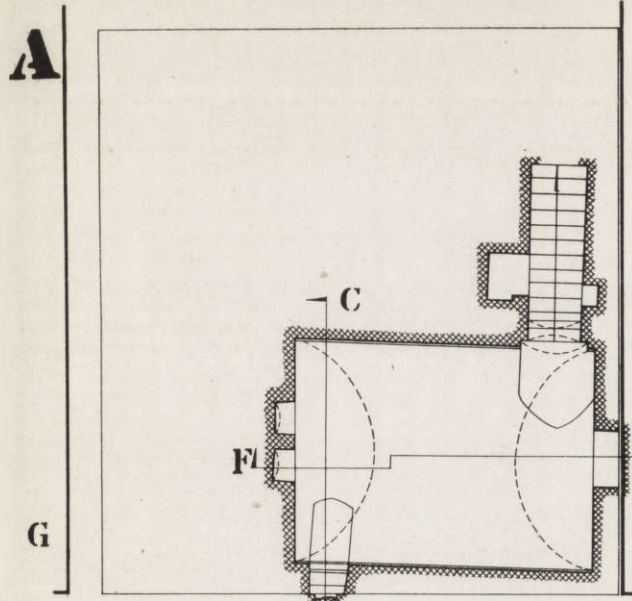
4. Prace badawcze i pomiarowe. Analiza materiału, konstrukcji i nawarstwień. Przekroje poziome: A — piwnica, B — parter, C — belki stropowe i oczepty ścian parteru, D — piętro. Skala 1:150. Opracowanie i pomiar aut. (B i D na podstawie pomiaru PP PKZ—Warszawa). Rys. E. Otowska. Oznaczenia: 1 — elementy drewniane, 2 — mur z cegły glinianej, 3 — mur z cegły wypalanej, 4 — mur z cegły mieszanej, 5 — brusy z gliną, 6 — przeprowadzone pomiary cegły, 7 — pierwotne otwory drzwiowe, 8 — późniejsze otwory drzwiowe, 9 — pierwotne otwory okienne, 10 — późniejsze otwory okienne, 11 — złącza nakładkowe i nakładkowo-płetwowe, 12 — gniazda na słupy w oczepach, 13 — belki stropowe z wrębami na brusy i wcięciami na ich zakładanie, 14 — belki stropowe z listwami na oparcie brusów, 15 — nie istniejące oczepty ścian działowych lub wycięte belki stropowe, 16 — gniazda na krokwie, G — sąsiednie budynki, H — pierwotne szafy ściennie, I i J — otwory paleniskowe pieców, R — wnęki kuchenne i wędzarnie, W — miecze, V — wypełnienia między oczepami parteru a podłogą piętra, Y — belka podsunięta pod belki stropowe.

4. Travaux de sondage et de mesurage. Analyse de la stratification et du matériel de la construction. Sections horizontales

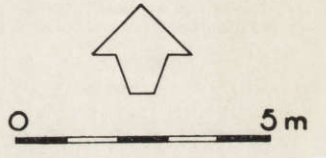
posiada układ niezależny od parteru, wyznaczony przebiegiem wzdłużnych ram konstrukcji dachowej, wykorzystanej dla założenia ścian dzielących całość na trzy nierówne części (il. 4-D). Najszersza, środkowa część i wschodnia, obie o dodatkowym podziale poprzecznym, przebiegającym wzdłuż ścian działowych parteru i komina, tworzą cztery pomieszczenia o charakterze mieszkalnym. Pozostała część najwyższa stanowi właściwy strych. Na poddaszu na przewężeniu trzonu kominowego wyryta jest od północy data kolejnej przebudowy lub remontu oraz inicjały budowniczego „I.F. 18(9?)6”.

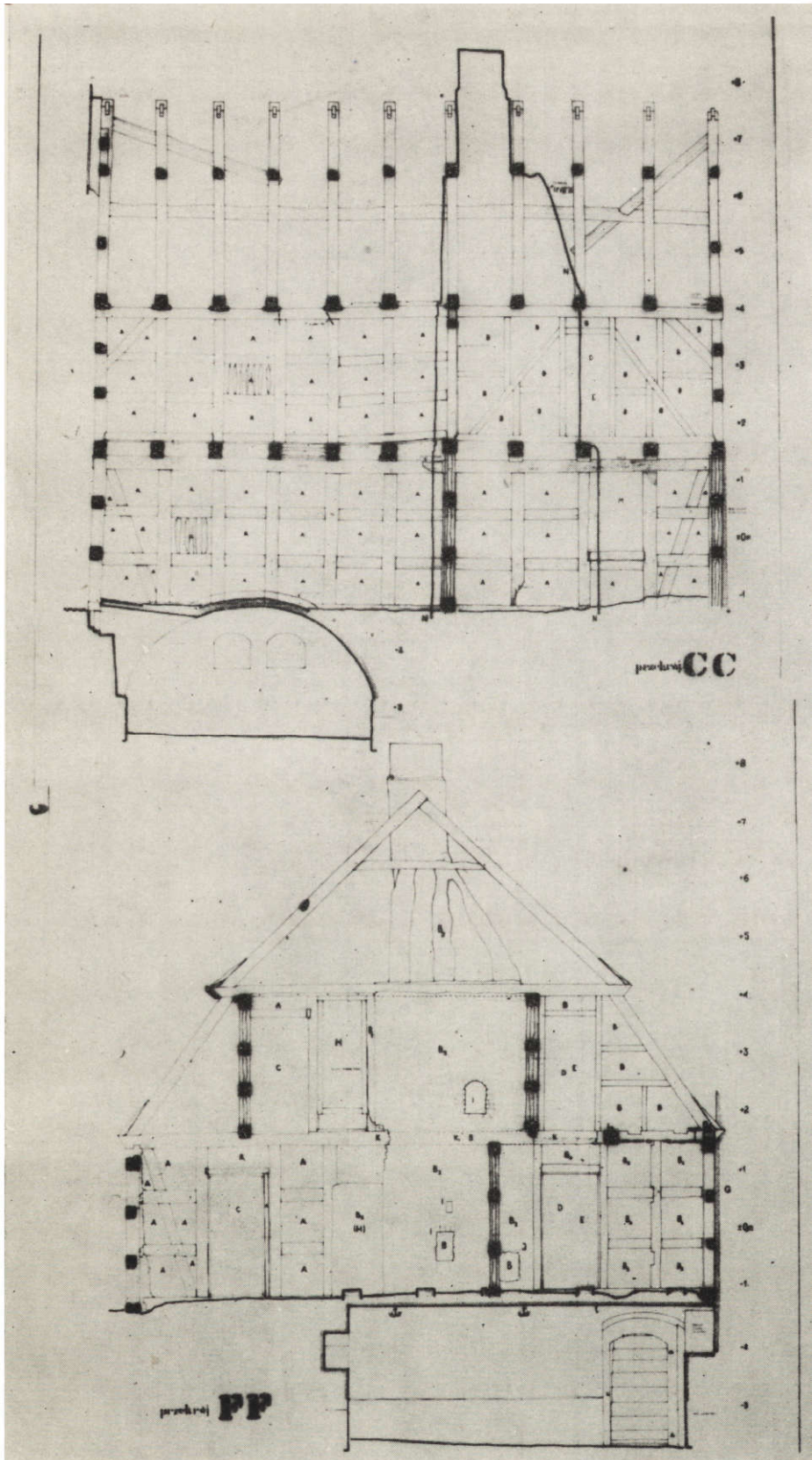
Więźba dachowa reprezentuje typ krokwiowo-belkowej konstrukcji mansardowej, posiadającej dwa skrajne wiązary pełne, wchodzące w skład słupowo-ryglowego ustroju szczytów, pozostałe zaś puste. Całą konstrukcję podtrzymują dwie niesymetrycznie rozmieszczone ramy wzdłużne, które stanowią równocześnie usztywnienie dolnej części więźby. W górnej, o kozłach krokwiowych z jętkami, tę ostatnią funkcję spełniają dwie wiatrownice i rygiel stężający, założone w zachodniej połaci dachu. Tam też zachowała się profilowana deska okapowa, zasłaniająca czoła belek nad piętrzem (il. 2). Dach, pokryty karpiówką układaną pojedynczo i uszczelnioną w miejscach styków tzw. „szplisami”⁵, zmienia przez zastosowanie przepustnic w partiach okapowych kąt nachylenia.

⁵ „Szplisy” — cieniutkie, darte z klocków sosnowych deszczółki o wym. 270×55×3 mm. stosowane przy pokryciu dachówką karpiówką, układaną pojedynczo na zaprawie wapiennej. Podobny sposób pokrycia stwierdzono na młynie zamkowym w Słupsku, co pozwala przypuszczać, że był często stosowany w pewnym okresie na terenie koszalińskiego.



- | | | | |
|-----|-------------|------------|--------------|
| 1 ■ | 5 - - - - | 9 — | 13 — — — — |
| 2 ▨ | 6 - · - · - | 10 - - - - | 14 — — — — |
| 3 ▩ | 7 — — — — | 11 — — — — | 15 · · · · · |
| 4 ▪ | 8 — — — — | 12 — — — — | 16 — — — — |



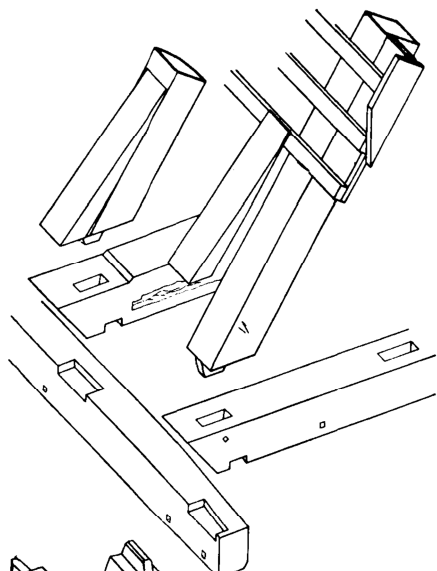


5. Prace badawcze i pomiarowe. Analiza materiału, konstrukcji i nawarstwień. Przekroje: C-C — podłużny, F-F — poprzeczny. Skala 1:100. Opracowanie i pomiar aut. Rys. P. Gartkiewicz. Oznaczenia przekroju: czarno — elementy drewniane, kreskowanie — ściana gliniana, kratka — mur ceglany. Oznaczenia widoku: wypełnienia: A — brusy z gliną, B — cegła maszynowa na zapr. cem.-wap., B₁ — cegła ręcznie formowana na zapr. wap., B₂ — cegła gliniana na zapr. piask.-glin., B₃ — cegła gliniana na zapr. wap. Otwory drzwiowe: C — pierwotne, D — późniejsze; E — nowsze ścianki działowe, G — sąsiad, H — pierwotne szafy ścienne. Otwory paleniskowe pieców: I — pierwotne, J — późniejsze; K — belka stropowa z wrębem na brusy zamurowana na odcinku K₁, L — wymian przy pierwotnych schodach, M — późniejszy otwór okienny, N — profil przewodu kominowego nałożony na rysunek przekrojowy. Kropkowaniem oznaczono partie zniszczone przez grzyb.

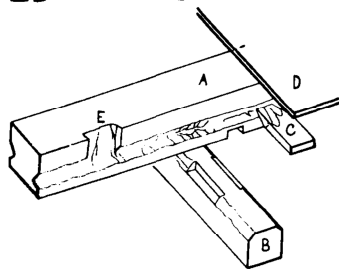
5. Travaux de sondage et de mesurage. Analyse des stratifications et du matériel de la construction. Sections longitudinales et transversales

Znajdująca się pod budynkiem piwnica, jednoprzestrzenna, o ścianach kamienno-ceglanych, z wnękami w murach poprzecznych, przekryta jest prawie pełną kolebką odcinkową, murowaną na pół cegły i wzmocnioną od

góry gurtami (il. 4-B, 5). W sklepieniu założone są dwie lunety ujmujące otwory: okienny i drzwiowy. Mury parteru i komina wzniesiono z cegły, natomiast w wypełnieniu ścian szkieletowych występują brusy z gliną, z wy-

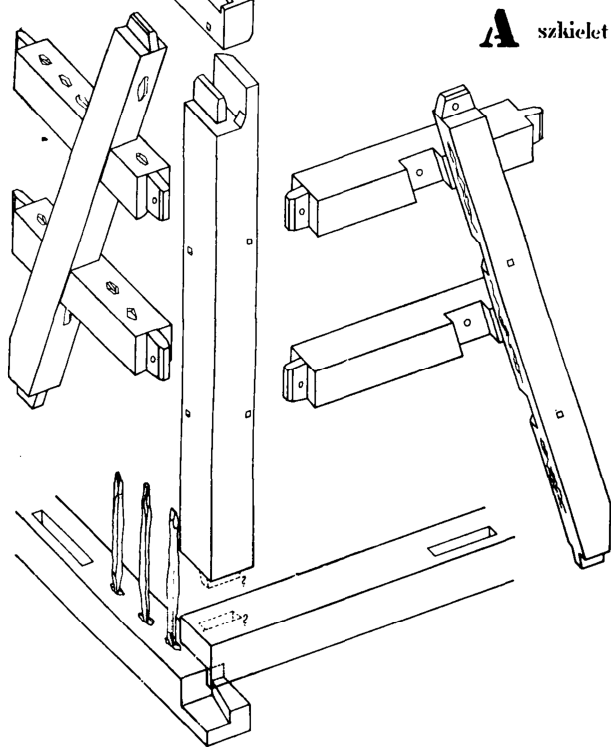


B strop nad parterem



6. Prace badawcze. Analiza konstrukcji szkieletu parteru. Skala 1:40. Opracowanie i pomiar aut. Rys. M. Maskowicz. A — naroże południowo-zachodnie, B — strop nad parterem: A — belka stropowa, B — oczep ściany działowej, C — brusy, D — deski podłogowe piętra, E — wrąb na założenie brusów.

6. Travaux de sondage. Analyse de la charpente du rez-de-chaussée. Echelle 1:40



A szkielet parteru

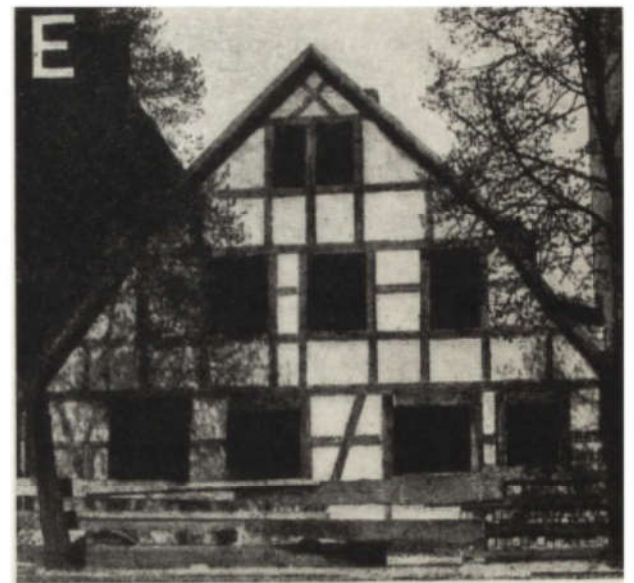
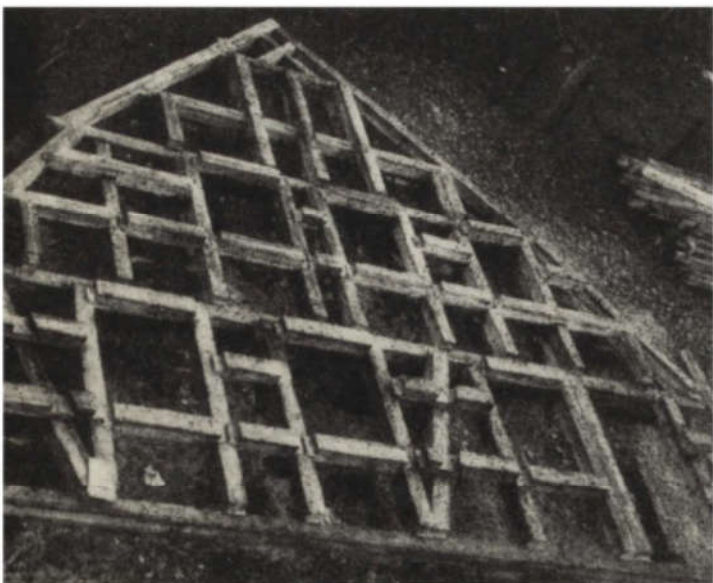
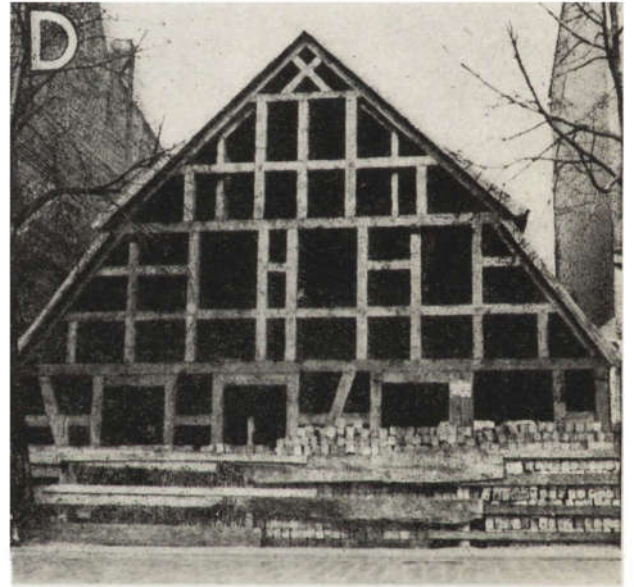
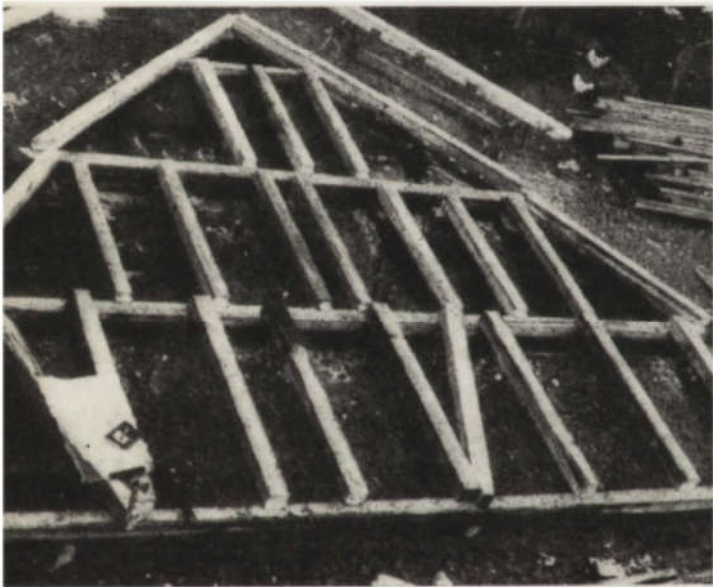
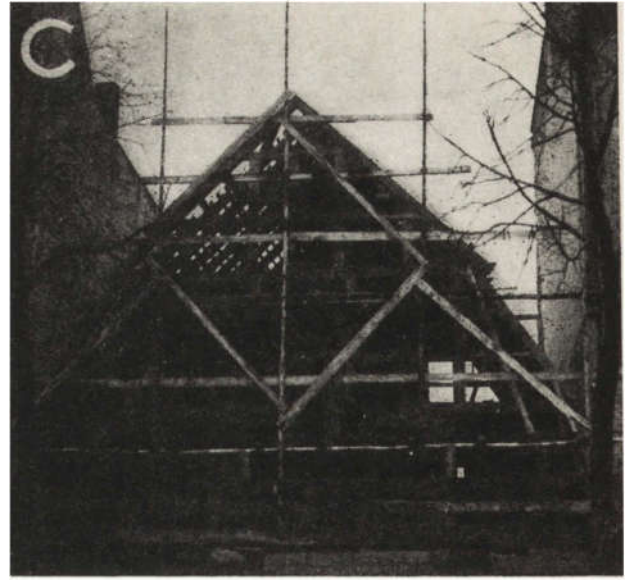
ne profilowanym gzymsem (il. 13-A). Obie elewacje, przebudowane w parterze, zachowały w górnych partiach konstrukcję szkieletową, częściowo widoczną od ulicy, od podwórza natomiast zasłoniętą w szczycie szalowaniem z desek, założonym po usunięciu wypełnień. Oficyna, wzniesiona na miejscu wcześniejszej, wzdłuż zachodniej granicy działki, pochodzi z 1875 r., co potwierdzają podpisy jej budowniczych J. Feucha i Szuminskiego wyryte w tynku we wnętrzu na piętrze (il. 3). Dwukondygnacyjowa i jednotraktowa, na planie nieregularnego prostokąta o wymiarach ca 8,6×3,8 m, wzniesiona w parterze z cegły, posiada piętro o konstrukcji szkieletowej, jednoprzestrzenne, otwarte do więźby. Dach dwuspadowy, krokwiowo-jętkowy pokryty jest karpiówką.

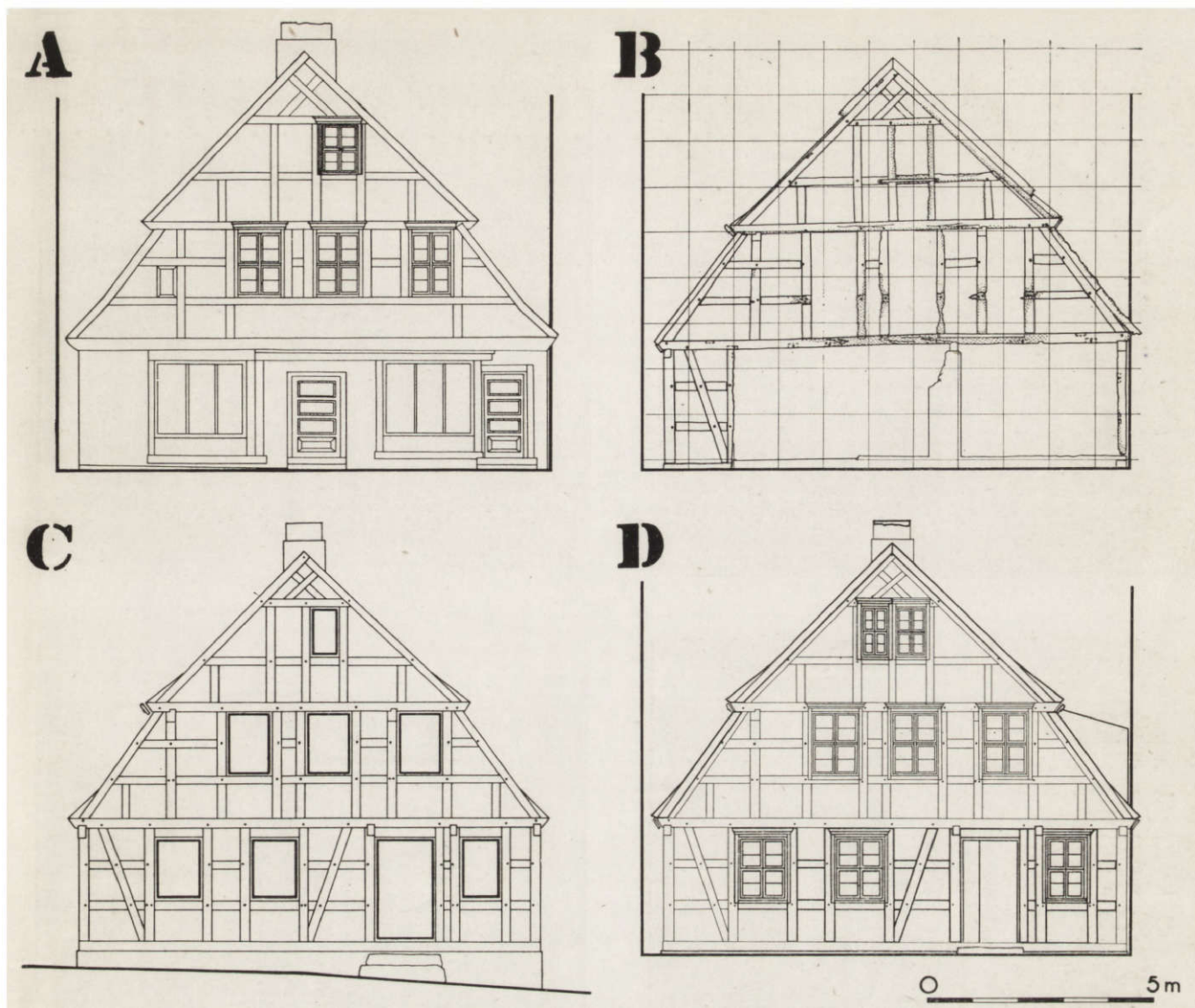
BADANIA WSTĘPNE O PROJEKT KONCEPCYJNY

Prace przygotowawcze do projektu, mające na celu ustalenie dawnego wyglądu i funkcji budynku, obejmowały badania architektoniczne — ograniczone z powodu trudności technicznych do analizy powierzchniowej — oraz studia porównawcze w zakresie układu i konstrukcji wśród XVIII- i XIX-wiecznej zabudowy zachowanej na tych terenach. W wyniku pierwszych ustalono zakres przebudów ścian zewnętrznych i niektórych działowych. Nie udało się natomiast uzyskać danych o rozmieszczeniu elementów szkieletu, a także wystarczających dowodów do przeprowadzenia pewnej rekonstrukcji stanu pierwotnego. Potwierdzona została jedynie — jak się wówczas wydawało — wcześniejsza hipoteza o początkowym usytuowaniu wejścia do budynku we wschodniej ścianie bocznej, od strony nieistniejącego już dziś miedzucha⁶. Fakt ten wpłynął decydująco na

jątkiem elewacji frontowej o polach ceglanych (il. 1-A). Wszystkie pomieszczenia i częściowo elewacje posiadają wyprawę tynkową na macie trzcinowej lub siatce Rabitza. Piece nie istnieją. Poza dobudową od podwórza, w której założony jest strop odcinkowy na belkach żelaznych, wszędzie zachowały się przekrycia płaskie o konstrukcji drewnianej, w dwóch odmianach stropu z ociepleniem brusowo-glinianym, różniących się sposobem zamocowania szczap, które bądź wsunięto we wręby belek, bądź oparto na przybitych do nich listwach (il. 4-C). Podłogi, przeważnie drewniane, układane były bezpośrednio na legarach lub belkach stropowych. Spośród nielicznych pozostałości stolarki wymienić należy okna pojedyncze ościeżnicowe w elewacji frontowej, dwu- albo jednoskrzydłowe, z podziałem ośmiopółowym ujęte w proste fazowane opaski, zwieńczo-

⁶ W przypuszczeniu tym, wysuniętym przy oględzinach budynku w trakcie prac badawczych nad zabudową miasta (P. Gartkiewicz, J. Widawski, Ziółtów, charakterystyka układu i zabytkowej





8. Elewacja frontowa. Etapy prac dokumentacyjnych. Skala 1:150. A — Inwentaryzacja 1962. B — prace badawcze 1964/5, C — rekonstrukcja stanu pierwotnego 1965, D — projekt adaptacji 1965. Opracowanie i pomiar aut. Inwentaryzacja PP PKZ—Wwa (A). Rys. E. Otowska

8. Façade du devant. Etapes des travaux de la documentation. Echelle 1:150

7. Elewacja frontowa. Etapy prac konserwatorskich. A — rozbiórka ściany murowanej parteru po usunięciu ceglanych wypełnień szkieletu, maj—czerwiec 1964; B₁ — odwiązanie szkieletu elewacji na podkładzie starych elementów, etap I — pasowanie słupów, lipiec 1964; B₂ — etap II, pasowanie rygli, sierpień 1964; C — montaż nowego szkieletu, wrzesień 1964; D — nowy szkielet elewacji, październik 1964; E — stan surowy po wykonaniu wypełnień, maj 1965 (fot. P. Gartkiewicz)

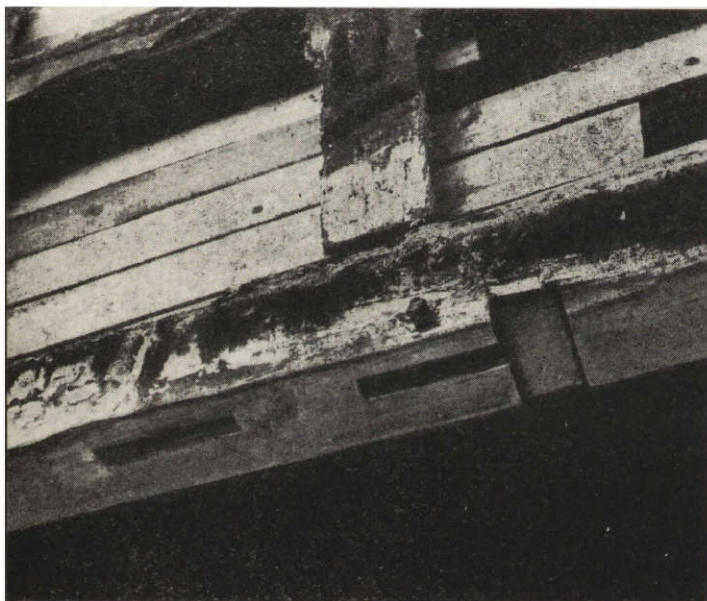
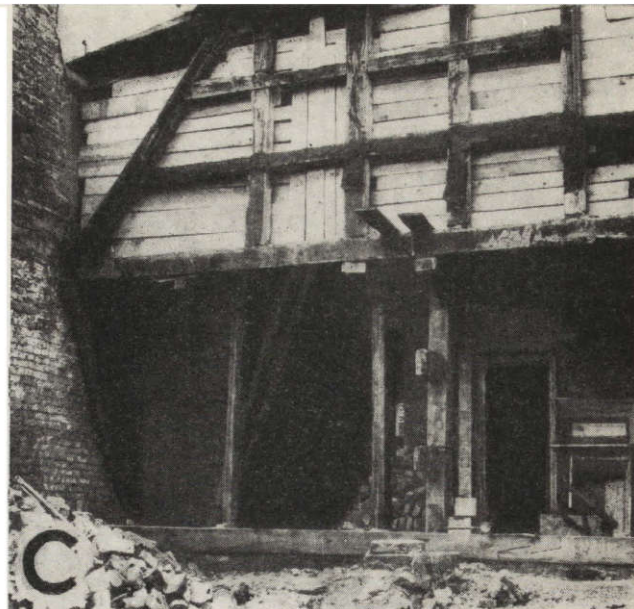
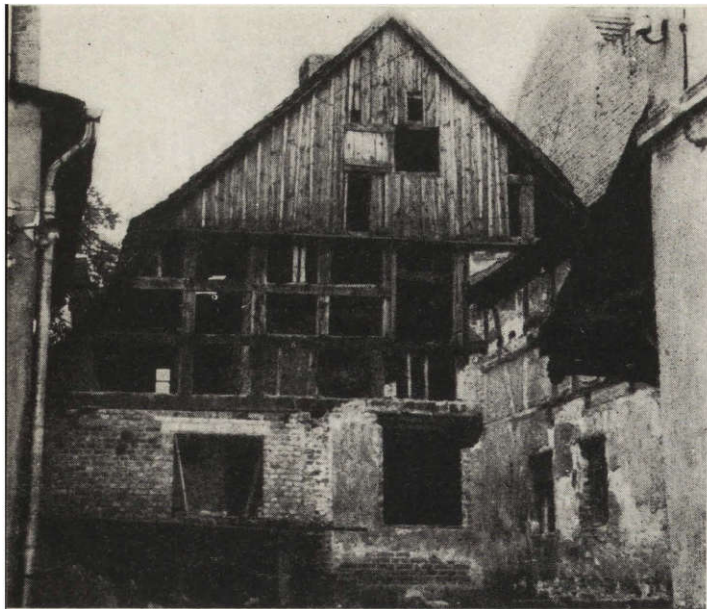
7. Façade du devant. Etapes successives des travaux de conservation

sposób odczytania dawnego układu. Przypuszczano wtedy, że istniał pierwotnie podział na 4 pomieszczenia, z których dwa frontowe i jedno w trakcie tylnym w niezmienionej formie

zabudowy, Warszawa 1960, mps w zbiorach WKZ w Koszalinie) utwierdziło autorów odnalezienie w pierwszej fazie badań zamurowanego otworu drzwiowego na osi schodów na piętro i niemal równoczesne odszukanie katastralnego planu miasta z 1875/6 r. (Karte der Stadt Flatow. Aufgenommen vom September 1875 bis Juni 1876 durch den Feldmesser Hüske, kartirt im December 1876 durch den Feldmesser F. Müller, kopirt im April 1879 durch den Feldmesser Kerbs. Für die Richtigkeit der Kataster-Inspector Kapler 25.4.79. Kartenblatt No 5. Masstab

pełniły rolę izb mieszkalnych i kuchni, pozostałe zaś mieściło się ze schodami na piętro, lokowanymi hipotetycznie przy północnej ścianie szczytowej. Analiza zabudowy Złotowa

1:1000, rkps. wielobarwny, obecnie w zbiorach muzeum w Złotowie), gdzie budynek usytuowany jest na działce z miedzuchem od wschodu, szerokości ca 5 m., przez który niewątpliwie przechodził wjazd na podwórze. Dopiero dalsze badania obaliły tę hipotezę, udowadniając, że było to wejście późniejsze, wybite w pełnej ścianie ryglowej, zaadaptowane następnie po dobudowie sąsiada w 1925 r. jako przejście ze sklepu do mieszkania właściciela na piętrze omawianego domu.



9. Elewacja tylna. Etapy prac konserwatorskich. A — rozbiórka dobudowy ceglanej i uzupełnienie ściany parteru nowym murem, maj—czerwiec 1964 oraz usunięcie wypełnień w partii szczytowej, listopad 1964, B — odsłonięcie śladów pierwotnej konstrukcji parteru, zachowanych w belce oczepowej przyziemia. Podjęcie decyzji o restytucji dawnego wyglądu tej części elewacji, listopad 1964, C — rozbiórka murów ceglanych parteru, wymiana podwaliny, maj 1965, D — stan surowy po częściowej wymianie elementów drewnianych i założeniu wypełnień, czerwiec 1965 (fot. P. Gartkiewicz; B. Kosacki — A)

9. Façade de l'arrière. Etapes des travaux de conservation

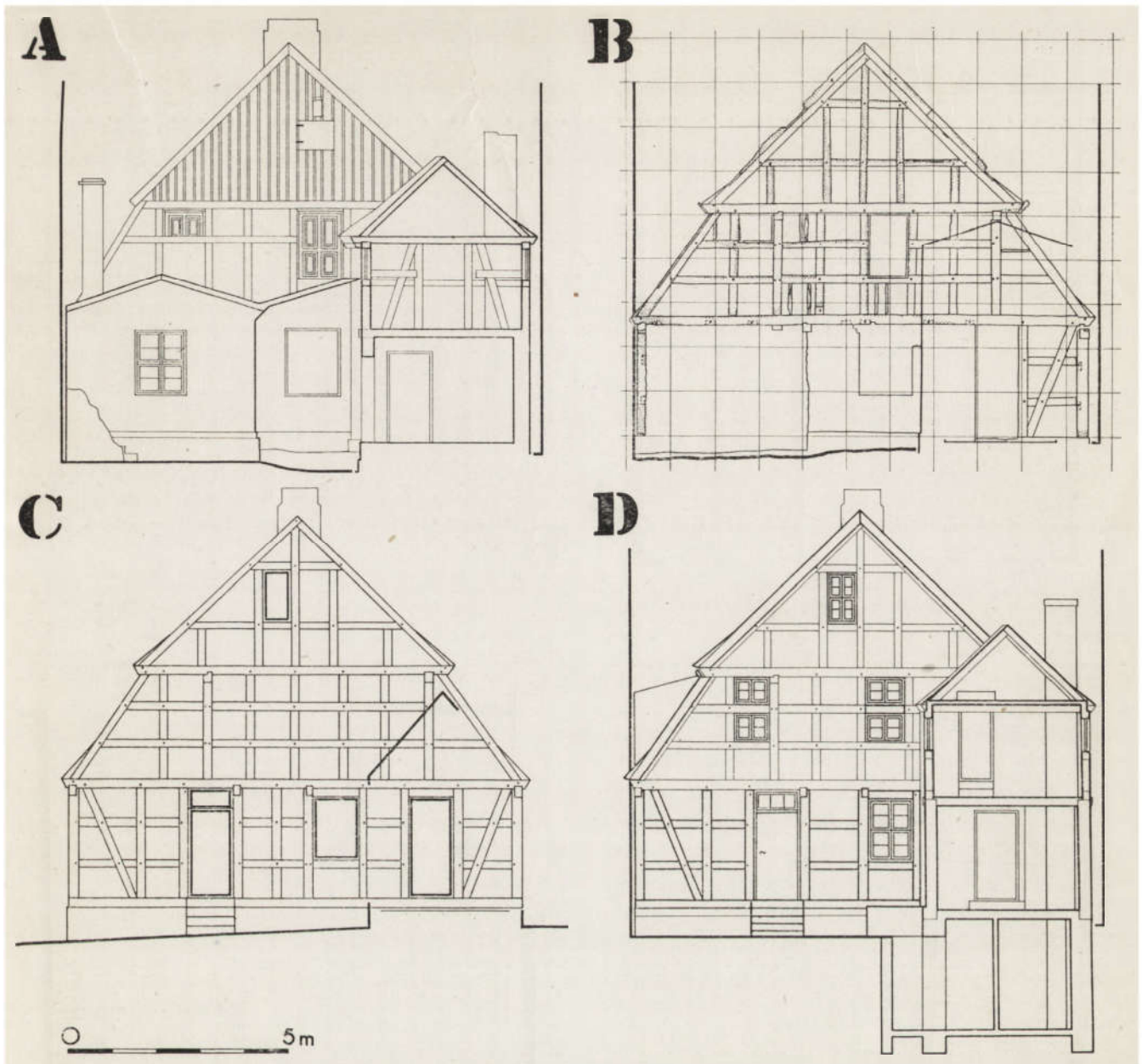
i sąsiednich miast przyniosła wiele dowodów podobnego rozwiązania wejścia, lecz bliższych analogii układu nie odnaleziono w dominującym typie trzytraktowym. Wobec fragmentaryczności spostrzeżeń i wątpliwości, jakie nasuwały, przyjęto rozszerzony program prac badawczych, którego realizację, ze względów

praktycznych, przewidziano w trakcie robót budowlanych, zgodnie z ogólnymi zasadami konserwatorskimi⁷.

Koncepcja adaptacji obiektu, uwzględniając wstępne wyniki prac badawczych, zakładała częściowe przywrócenie stanu pierwotnego przy minimum ingerencji projektantów w za-

⁷ Program badań przewidywał bowiem szereg analiz konstrukcji szkieletu, których przeprowadzenie przed przystąpieniem do właściwego remontu, w ramach tylko samego zespołu badawczego, byłoby —

wobec konieczności wykonania licznych wyburzeń partii murów i wypełnień — niezwykle utrudnione i czasochłonne.

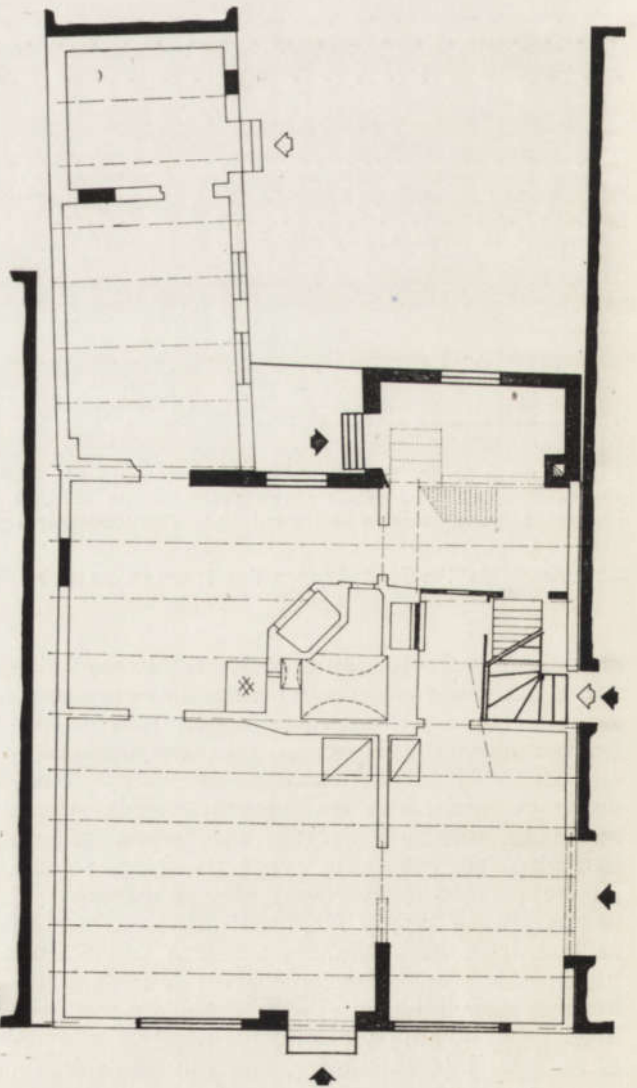
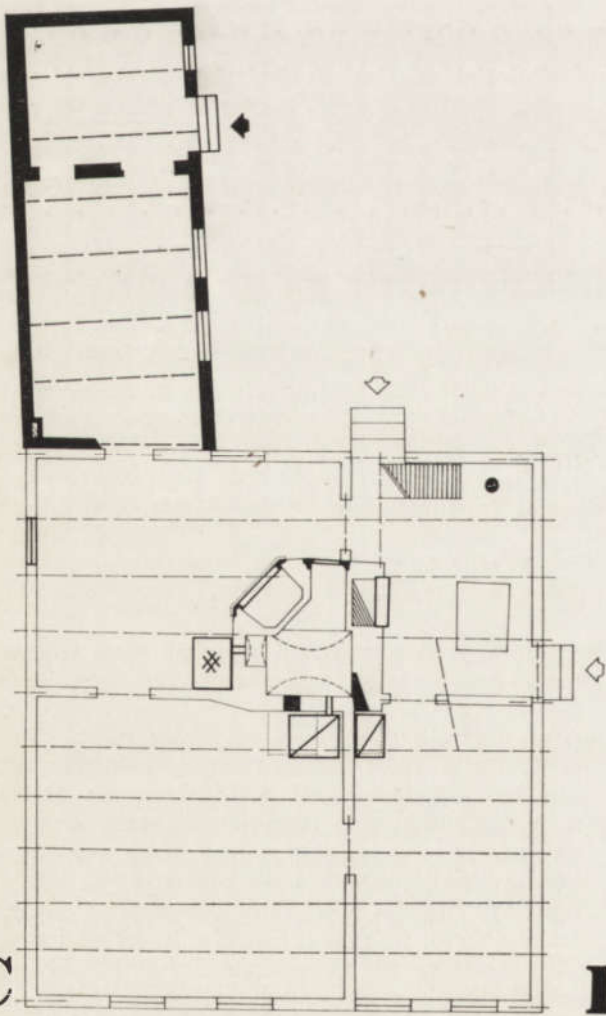
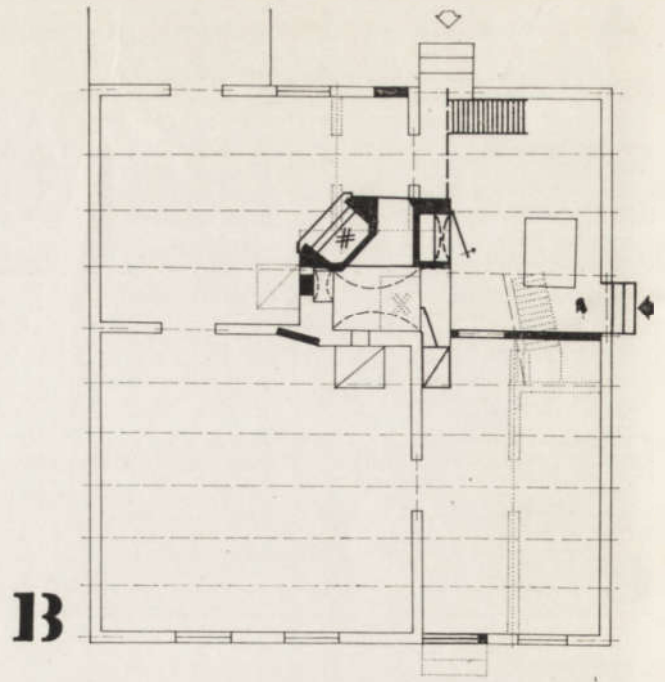
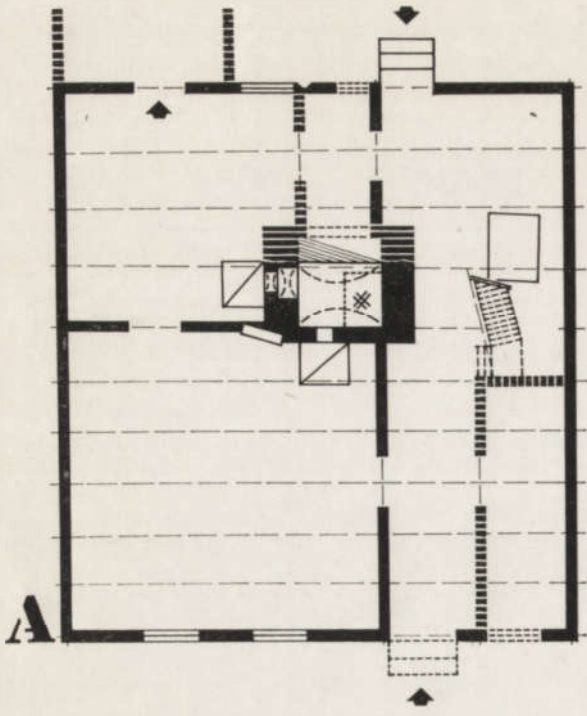


10. Elewacja tylna. Etapy prac dokumentacyjnych. Skala 1:150. A — inwentaryzacja 1962, B — prace badawcze 1964/5, C — rekonstrukcja stanu pierwotnego 1965, D — projekt adaptacji 1965. Widok elewacji i przekrój przez oficynę i projektowaną kotłownię c.o. Opracowanie i pomiar aut. Inwentaryzacja PP PKZ—Wwa. Rys. E. Otowska.

10. Façade de l'arrière. Etapes des travaux de documentation. Echelle 1:150

chowanyemu ustroju. Mimo to nie udało się uniknąć pewnych zasadniczych zmian, związanych z koniecznością dostosowania budynku do potrzeb muzeum. Projekt w zakresie konserwacji przewidywał likwidację szpecącej dobudowy od podwórka, w miejscu której stanąć miała na dawnym zarysie murowana ściana, uzupełniająca elewację tylną (il. 9-A), rekonstrukcję części parterowej elewacji frontowej w oparciu o odkryty fragment szkieletu naroża zachodniego, oraz sanację wnętrza przez usunięcie późniejszych przepierzeń i ścianek, zmieniających układ. Powrót do pierwotnego usytuowania wejścia, niemożliwe z uwagi na sąsiednią zabudowę, zmusiło do szukania

miejsca jego lokalizacji w ścianie od ulicy, w części wschodniej najbardziej zniszczonej przebudowami. W zakresie adaptacji zwiększono powierzchnię użytkową budynku przez zaprojektowanie na poddaszu drugiej kondygnacji nowego pomieszczenia w pierwszym traktcie, z wykorzystaniem istniejących tam otworów okiennych. Pociągnęło to za sobą rozbudowę komunikacji pionowej. W parterze, na miejscu podziałów części wschodniej, wprowadzono jedno wnętrze pełniące rolę hallu wejściowego, ze schodami na piętro założonymi nad wejściem do piwnicy. Podobne, nieco węższe jednobiegowe schody z zabiegiem zaprojektowano na piętrze, prowadząc je wzdłuż ściany szczy-



0 5m

11. Prace badawcze. Rekonstrukcja pierwotnego układu parteru i jego późniejszych przekształceń. Skala 1:150. Czarno oznaczono założenie pierwotne i elementy wprowadzone później. Kreską przerywaną — partie nie zachowane rekonstruowane hipotetycznie. Kropkowaniem — kolejne wyburzenia elementów wcześniejszych. A — stan pierwotny I poł. XVIII w., B — pierwsza przebudowa około 1833 r., C — przebudowy w latach 1875—1896, D — zmiany po roku 1901 i po dobudowie sąsiada w 1925 r. Opracowanie i rys. aut.

11. Investigations. Reconstruction des plans originaux du rez-de-chaussée et de ses remaniements ultérieurs. Echelle 1:150

towej. Mimo przyjęcia optymalnego sposobu rozwiązania obu ciągów komunikacyjnych zaistniała potrzeba podniesienia dolnej części połączenia dachowej celem uzyskania wysokości koniecznej dla klatki schodowej. Nadbudowa ta, widoczna od dziedzińca, cofnięta specjalnie poza lico ściany szczytowej, nie deformuje pierwotnego jej zarysu (il. 10-D i 12-C). Pomieszczenia sanitarne usytuowano na obu kondygnacjach w narożach północno-wschodnich, w miejscach najmniej eksponowanych, a najdogodniejszych pod względem funkcjonalnym.

DZIEJE BUDOWY W ŚWIETLE BADAŃ SZCZEGÓŁOWYCH

Badania szczegółowe, równoległe z rozbiórką murów ceglanych i usuwaniem wypełnień ścian i stropów, prowadzone były w kilku kierunkach dla ostatecznego wyjaśnienia wątpliwych punktów przyjętej rekonstrukcji układu i ustalenia chronologii przekształceń oraz sposobów zabezpieczenia autentycznej struktury obiektu. Kontynuowane podczas wymiany i konserwacji elementów konstrukcji, objęły w pierwszym rzędzie studia nad materiałem, ciesiołką i konstrukcją szkieletu, analizę przyczyn i zakresu zniszczenia części drewnianych, a następnie badanie wytrzymałości belek stropowych⁸. Przy pracach badawczych przyjęto zasadę wykonywania pełnej dokumentacji rysunkowej, fotograficznej i opisowej.

Wobec niedoskonałości inwentaryzacji P.P. PKZ z 1962 r. i jej dezaktualizacji po odsłonięciu konstrukcji drewnianej, przeprowadzono nowy pomiar wszystkich ścian w skali 1:20, w widokach dla elewacji szczytowych, a w formie przekrojów przy pozostałych (il. 5, 8-B, 10-B). Przed oznaczeniem rozwarstwień skorygowano także przekroje poziome poszczególnych kondygnacji, uzupełnione planem piwnicy, układem belek stropowych nad parterem

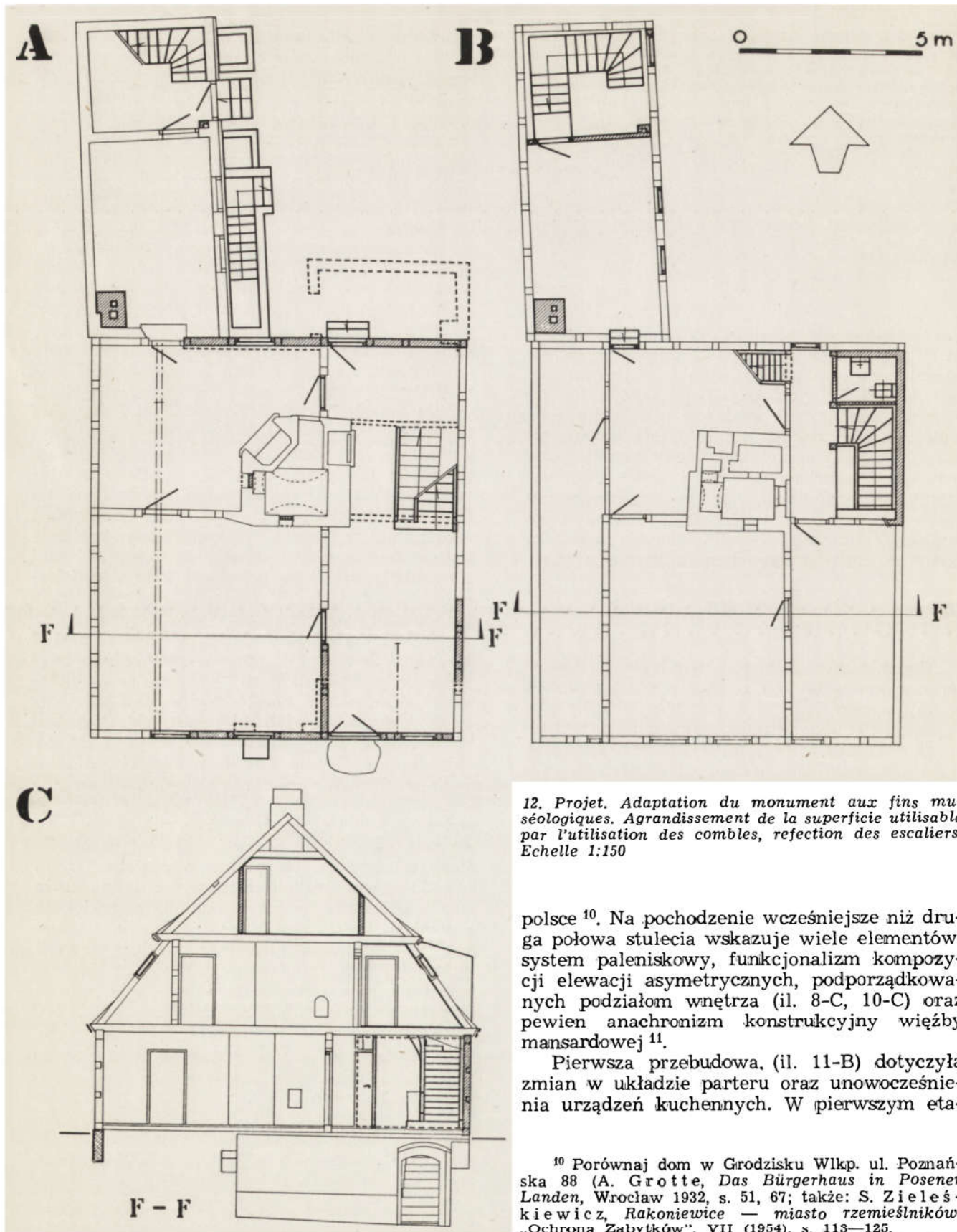
⁸ Te ostatnie prowadzone były przez mgr. mgr. M. Czajnika i K. Kakowskiego. W sprawie występowania szkodników biologicznych drewna, autorzy artykułu ograniczyli się jedynie do naniesienia na pomiary zasięgu głównych zniszczeń, uwidaczniających się w partiach licowych poszczególnych elementów szkieletu.

i nowym rozmierzeniem trzonu kominowego (il. 4). Również osobne opracowanie pomiarowe stanowiły analityczne rysunki konstrukcji szkieletu i złącz ciesielskich (il. 6). Działania powyższe przyniosły w konsekwencji zestaw wiadomości wystarczający dla przeprowadzenia prac projektowych i zabezpieczających oraz umożliwiły odtworzenie historii budowy obiektu i rekonstrukcję poszczególnych faz jego rozwoju⁹.

Stan pierwotny (il. 11-A). Jednorodność ciesiołki i jednolity system znakowania szkieletu pozwalają stwierdzić, że pierwotny budynek posiadał taki sam jak obecnie narys zewnętrzny oraz ukształtowanie bryły. Różnił się natomiast układem wewnątrz w obu kondygnacjach, ich funkcją i formą trzonu kominowego. Dwutraktowy, z sienią przelotową zajmującą około jednej trzeciej ogólnej powierzchni, zawężoną od strony ulicy przez wydzielenie z niej niewielkiego pomieszczenia składowego (może sklepiku), mieścił prócz tego w trakcie frontowym wielką izbę mieszkalną, zachowaną do dziś w niezmiennym kształcie. W szerszej części sieni w trakcie tylnym usytuowane było zejście do piwnicy i schody na piętro. Z niej prowadziły drzwi na podwórze i do sionki kuchennej, oświetlonej zapewne małym oknem i połączonej w jedną całość z wnętrzem komina, w którym znajdowała się właściwa „czarna kuchnia”. Wnętrze to, prawdopodobnie prostokątne, mieściło palenisko i było częściowo przekryte sklepieniem kolebkowym. Stąd też palono w piecach obu izb mieszkalnych. Pozostała zachodnią część traktu tylnego zajmowało pomieszczenie drugie co do wielkości po izbie frontowej, połączone z nią i sionką drzwiami, a ponadto komunikujące się także z oficyną, przeznaczone być może pierwotnie wraz z tą ostatnią na miejsce pracy i warsztat rzemieślniczy właściciela. Na piętrze wydzielona była z poddasza w trakcie frontowym jedna duża izba, ogrzewana piecem opalonym podobnie z wnętrza komina, w którym mieściła się wędzarnia. Ogólny układ wewnątrz znajduje swe odbicie w zmiennym rytmie słupów ścian zewnętrznych, a potwierdzenie w zachowanych śladach po oczepach ścian działowych (il. 4-C i 16).

Budynek wzniesiono zapewne w pierwszej połowie XVIII wieku. Datowanie to wobec braku bezpośrednich przekazów oparto na porównaniu elementów obiektu z podobnymi o znanej metryce. I tak ustalono najbliższe analogie przestrzenne i funkcjonalne z XVIII-wiecznym typem domu rzemieślniczego w Wielko-

⁹ Relacja z badań i szczegółowy wywód podstaw rekonstrukcji poszczególnych etapów rozwojowych obiektu — z uwagi na drugorzędą rolę w artykule poświęconym przede wszystkim technice postępowania i działania konserwatorskiego — ograniczona została do opisów układów przestrzennych i najważniejszych tylko spostrzeżeń analitycznych.



12. *Projet. Adaptation du monument aux fins muséologiques. Agrandissement de la superficie utilisable par l'utilisation des combles, refecton des escaliers. Echelle 1:150*

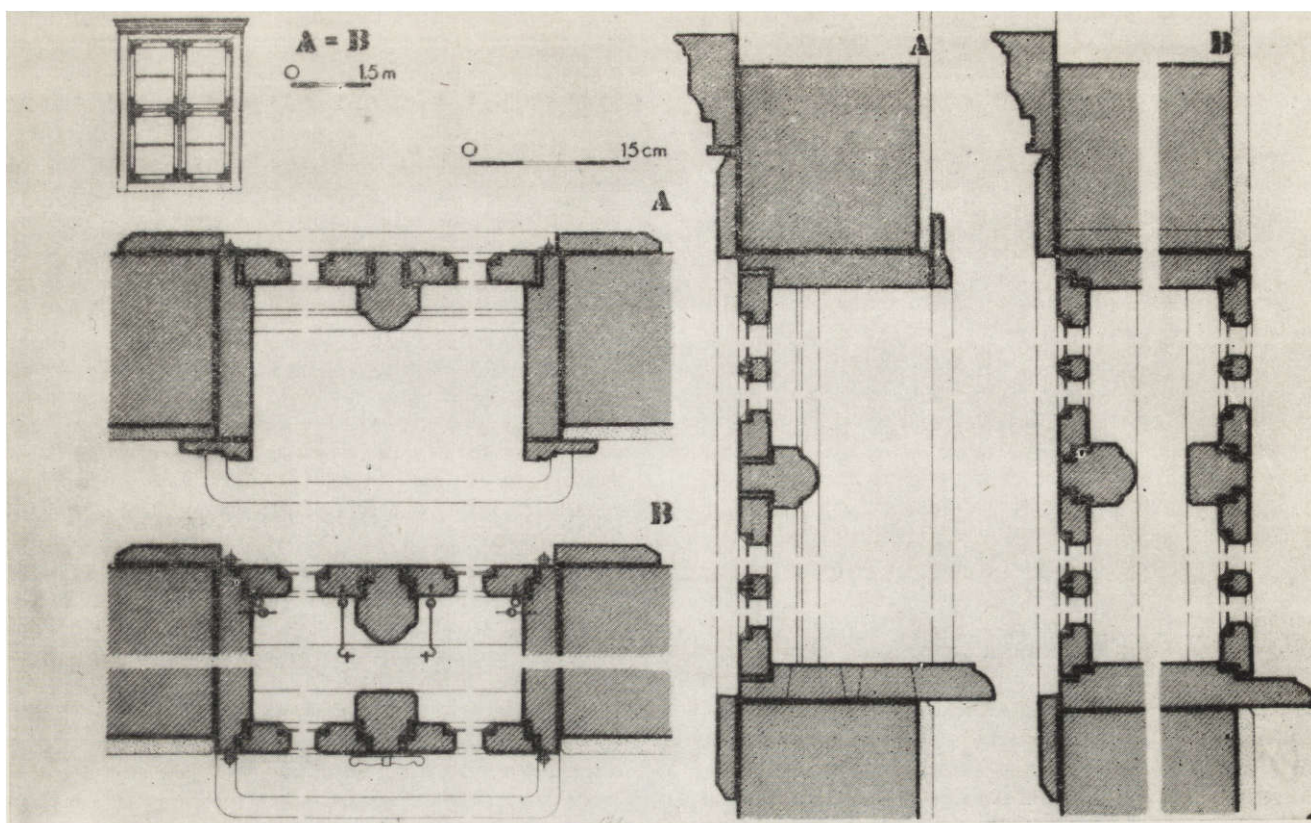
polsee¹⁰. Na pochodzenie wcześniejsze niż druga połowa stulecia wskazuje wiele elementów: system paleniskowy, funkcjonalizm kompozycji elewacji asymetrycznych, podporządkowanych podziałom wnętrza (il. 8-C, 10-C) oraz pewien anachronizm konstrukcyjny więźby mansardowej¹¹.

Pierwsza przebudowa, (il. 11-B) dotyczyła zmian w układzie parteru oraz unowocześnienia urządzeń kuchennych. W pierwszym eta-

¹⁰ Porównaj dom w Grodzisku Wlkp. ul. Poznańska 88 (A. Grotte, *Das Bürgerhaus in Posener Landen*, Wrocław 1932, s. 51, 67; także: S. Zieleśkiewicz, *Rakoniewice — miasto rzemieślników*, „Ochrona Zabytków”, VII (1954), s. 113—125.

¹¹ W. Krassowski, *Ze studiów nad detalami zabytkowych konstrukcji ciesielskich*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, VII (1962), z. 1, s. 14, ryc. 29; tenże, *Architektura drewniana w Polsce*, Warszawa 1961, s. 14—15, ryc. 30, 31; ponadto: *Prace zbiorowe: Die Kunstdenkmäler der Provinz Pommern, Kreis Bütow*, Szczecin 1938, s. 92—93, i *Kreis Kammin Land*, Szczecin 1939.

12. *Prace projektowe. Adaptacja obiektu na cele muzealne. Zwiększenie powierzchni użytkowej przez wykorzystanie poddasza, przebudowa schodów. Skala 1:150. Grubą kreską i kreskowaniem oznaczono nowe elementy i mury, przerywaną — części usunięte. A — plan parteru, B — plan piętra, C — przekrój poprzeczny F—F. Opracowanie aut. Rys. E. Otowska*



13. Prace projektowe. Stolarka okienna elewacji frontowej. Próba adaptacji form zachowanych (zapewne nie pierwotnych) przy równoczesnym przejściu z okna ościeżnicowego pojedynczego na podwójne. Opracowanie aut. i mgr. inż. arch. Z. Grunwalda. Rys. E. Otowska. A — inwentaryzacja, B — projekt.

13. Projet. Menuiserie des fenêtres de la façade du devant. Essai d'adaptation des formes conservées (probablement déjà remaniées)

pie uległy likwidacji przelotowa sień i pomieszczenie wschodnie, w miejscu których powstała w trakcie frontowym druga izba o charakterze mieszkalnym, oddzielona od pozostałej części sieni nową ścianą działową. Wówczas zapewne przebito wejście z miedzucha, a dawny otwór wejściowy od ulicy zamieniono na okno. Schody na piętro przeniesiono w inne miejsce, być może przy północnej ścianie szczytowej. W związku z przeniesieniem kuchni do narożnej izby północno-zachodniej i poszerzeniem niemal dwukrotnym trzonu kominowego w kierunku podwórka, rozebrano ściankę oddzielającą dawny „warsztat” od sionki kuchennej, tworząc w tym miejscu jedno nieregularne pomieszczenie. Rozbudowany trzon kominowy służył teraz już tylko do opalania pieców w obu izbach frontowych. Charakter przekształceń wskazuje na okres unowocześniania urządzeń ogniowych, a równocześnie świadczy o zmianie sposobu użytkowania budynku. Możliwe, że związane to było z nabyciem domu przez rodzinę Waldów w 1833 r. Następne przemiany odnoszą się do oficyny, wzniesionej na miejscu wcześniejszej w 1875 r. (il. 11-C). W głównym budynku w ciągu ostatniej ćwierci XIX stulecia (może w 1896 r.) przeniesiono kuchnię w róg pomieszczenia zachodniego oraz przebudowano piec. Wnętrze kominu zamieniono

na składzik. Ostatnie zmiany (il. 11-D), przeprowadzone po r. 1901, wiążą się z kolejnymi fazami dostosowywania przyziemia dla potrzeb handlu i rzemiosła. Od podwórza, po wyburzeniu części ściany, dostawiono przybudówkę, tworząc łącznie z częścią sieni nowe pomieszczenie warsztatowe. Po wzniesieniu w 1925 r. kamienicy wzdłuż wschodniej ściany budynku, dotychczasowa funkcja parteru ulega całkowitej likwidacji, ustępując miejsca wnętrzom sklepowym. Dawną rolę przyziemia przejmują poddasze, zaadaptowane w tym okresie całkowicie na cele mieszkalne. Po wojnie, z uwagi na stale pogarszający się stan techniczny budynku powierzchnia użytkowa z roku na rok malała, ograniczając się w ostatnim okresie do dwóch frontowych pomieszczeń sklepowych.

PROJEKT TECHNICZNY

W zakresie prac poprzedzających bezpośrednio projekt techniczny przeprowadzono — w oparciu o wyniki badań — korektę wstępnych założeń konserwatorskich. Wyjaśnione zostały niezgodności wynikłe uprzednio z niepełnej znajomości obiektu. Ustalony ostatecznie program działania konserwatorskiego przedstawiał się następująco. Wobec niewłaściwości odtworzenia całkowicie zniszczonych elementów, zrezygnowano z koncepcji pełnej re-

konstrukcji stanu pierwotnego. Działanie w tym kierunku ograniczono do przywrócenia dawnego wyglądu elewacji szczytowych, które zachowały większość oryginalnych elementów. We wnętrzu najsluszniejsze wydało się nawiązanie w miarę możliwości do stanu po pierwszej przebudowie. Wymagało to przeprowadzenia nielicznych tylko zmian, nie naruszających zachowanej struktury obiektu. Oficynę, mimo poważnych zniszczeń, postanowiono utrzymać w obecnej formie jako przykład szkieletowo-murowanej zabudowy gospodarczej, charakterystycznej dla drugiej połowy XIX wieku. W stosunku do całości zamierzonych prac przy wymianie i uzupełnianiu szkieletu, a zwłaszcza przy wykonywaniu i obróbce złącz, zalecono wzorowanie się na zachowanych przykładach pierwotnej ciesiołki i sposobie konstrukcji elementów. W trakcie prac nad projektem techniczno-roboczym wprowadzono do wstępnego opracowania szereg zmian uwzględniających wyżej przedstawione desideraty. Ogólna koncepcja adaptacji — omówiona już poprzednio — pozostała niezmienną, stanowiąc, jak tego dowiodła analiza innych rozwiązań, najlepszą i najbardziej kompromisową alternatywę, godzącą przeciwstawne niekiedy postulaty konserwatorskie i funkcjonalne, związane z zamierzonym sposobem użytkowania¹².

Zmiany w projekcie dotyczyły przede wszystkim obu ścian szczytowych, w których odtworzono w przyziemiu konstrukcję szkieletową łącznie z otworami okiennymi i drzwiowymi. Wejście od ulicy zlokalizowano teraz na osi dawnej sieni, zaznaczając równocześnie jej szerokość belką oczepową, założoną we wnętrzu hallu w miejscu nieistniejącej ściany wschodniej. W elewacji północnej odstępstwem od zasady ścisłej rekonstrukcji jest przesunięcie otworu okiennego o grubość słupa ku wschodowi, związane z koniecznością dostosowania się do oficyny, szerszej obecnie od poprzedniej oraz przebicie okien na piętrze, założonych na miejscu dawniejszych pól wypełnienia¹³. Powiększono przestrzeń ekspozycyjną przez adaptację piwnicy, której wnętrze o dużych walorach plastycznych wzbogacić może program zwiedzania. Z projektowanego hallu usunięte zostały łazienka i w.c., co łącznie z otwarciem przejścia na podwórze zwiększyło przestrzenność wnętrza. Schody na piętro i poddasze zróżnicowano pod względem szerokości, materiału i układu: pierwsze przewidziano dębowe, szerokie, konstrukcji policzkowej z zabiegiem górnym, drugie natomiast — z braku miejsca — proste, zawężone i o większym nachyleniu. Osobne zagadnienie stanowiła sprawa umieszczenia kotłowni c.o. i składu węgla, które z uwagi na rygorystyczne przepisy ogólne nie mogły mieć zmniejszonych wymiarów. Zdecydowano się na lokalizację zespołu ogrzewniczego pod oficyną, co najmniej kolidowało z zabytkowym charakterem obiektu¹⁴.

W zakresie materiałowym projekt adaptacji przewidywał zachowanie i uzupełnienie drewnianego szkieletu, wymienienie wypełnień na ceglane (jako świadka dawnej konstrukcji zachowano część pól brusowo-glinianych), pogrubienie ścian zewnętrznych do wymiarów przewidzianych normą cieplną (od wnętrza zastosowano ocieplenie supremą), unowocześnienie izolacji stropów bez wymiany belek oraz założenie podłóg deskowych. Kolorystyka elewacji ograniczona została do białych pól tynkowych i czarno malowanych elementów drewnianych.

W zakresie instalacji zaprojektowano jeden pion wodociągowo-kanalizacyjny w narożu północno-wschodnim. Aby nie uszkodzić drewnianych elementów ścian zdecydowano się na zewnętrzne przewody c.o., mimo że wpłynęło to ujemnie na wygląd pomieszczeń¹⁵. Instalacja elektryczna przewiduje kilka alternatyw oświetlenia wnętrza.

Projekty konstrukcyjne dotyczą głównie oficyny, gdzie założenie kotłowni wymagało opracowania metody umożliwiającej wykonanie głębokiego wykopu i podbicia istniejących murów bez rozbiórki budynku. Zalecona zasada kolejnych podkopów i odcinkowego murowania fundamentów nie mogła być w praktyce w pełni zachowana. Konstrukcje żelbetowe zaprojektowano przy stropie nad kotłownią i schodach na piętro. W budynku głównym ekspertyza statyczna ograniczyła interwencję konstrukcyjną do wzmocnienia belek stropowych przez zdwojenie najbardziej uszkodzonych w części wschodniej (il. 19) i podwieszenie ich do podciągu żelaznego, zaprojektowanego w pomieszczeniu strychowym¹⁶.

PRACE REALIZACYJNE

Roboty budowlane, zlecone Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Złotowie, rozpoczęto w pierwszej połowie 1964 r., bezpo-

¹² Przeprowadzenie prac badawczych, a w ich wyniku rekonstrukcji układu pierwotnego i rozwarstwienia chronologicznego późniejszych przekształceń, umożliwiło wydzielenie elementów ważnych spośród drugorzędnych, z których zachowania można było zrezygnować. Ułatwiło to prace projektowe i skierowało uwagę na zagadnienia węzłowe o zasadniczym znaczeniu dla zabytkowego ustroju.

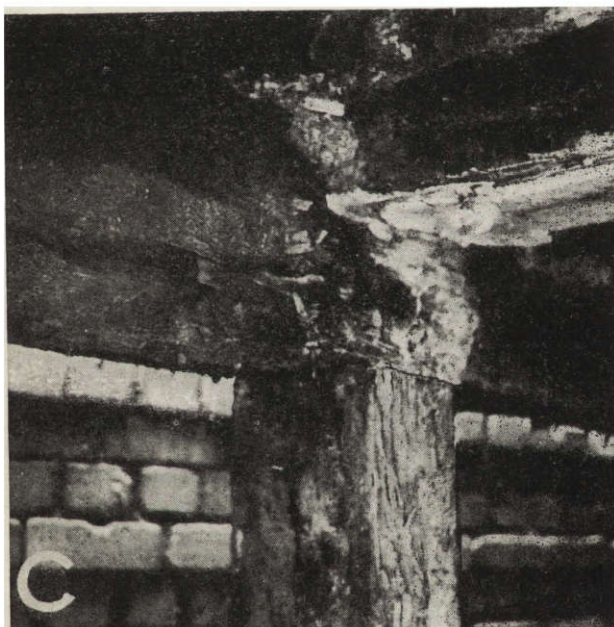
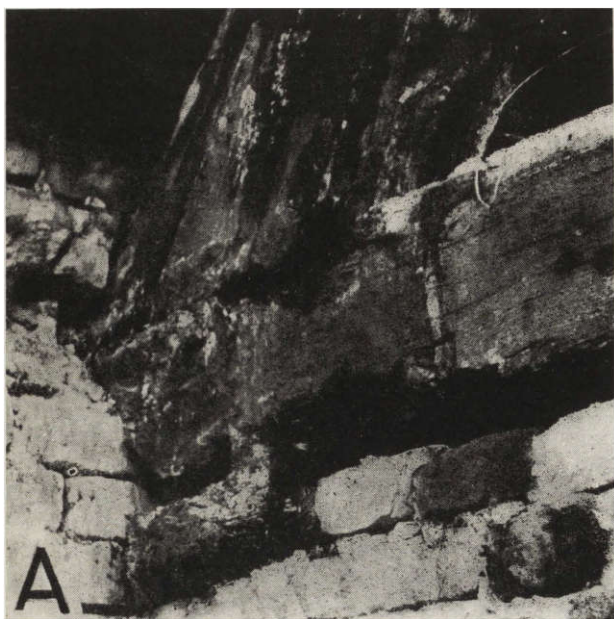
¹³ Wykorzystano tu pierwotne gniazdo na słup, wycięte zapewne już przy odwiązywaniu na ziemi elewacji, a następnie nie wykorzystane w związku ze zmianą podziału wnętrza w trakcie budowy, spo-

wodowaną założeniem ścianki odgradzającej kuchnię od izby warsztatowej.

¹⁴ Z lokalizacji kotłowni w piwnicy, uważanej początkowo za najlepszą, zrezygnowano po odgruzowaniu wnętrza; projekt założenia tych urządzeń pod podwórkiem odrzucono m.in. z uwagi na trudność wykonania szczelnych stropów i konieczność ciągłej ich konserwacji.

¹⁵ Wg projektów mgr. inż. W. Kołodziejczyka, wykonanych w Zakładzie Instalacji Budowlanych PW.

¹⁶ Podwieszenie wykonano wg projektu mgr. inż. K. Kakowskiego.



14. Stan zachowania szkieletu drewnianego. Przykłady zniszczeń wywołanych przez grzyby i owady: A — elewacja tylna, narożnik wschodni. Poważne uszkodzenie elementów w wyniku niewłaściwie przeprowadzonej dobudowy sąsiedniego budynku i braku konserwacji urządzeń spustowych. Drewno zaatakowane przez grzyb, B — elewacja frontowa, część środkowa. Całkowita destrukcja elementów zaatakowanych przez owady i zakażonych grzybem. C — zachodnia ściana parteru, część północna. Zagrzybienie oczepu i końcówki belki stropowej, spowodowane nawilgoceniem konstrukcji. D — styk ścian parteru zachodniej, zewnętrznej i działowej. Odspojenie konstrukcji i wyrwanie czopów rygli z gniazd w stupie w wyniku obsunięcia się ściany zachodniej, której podwalina, zniszczona przez grzyb, uległa całkowitemu rozpadowi. Przykład zniszczeń mechanicznych wywołanych przez szkodniki biologiczne drewna (fot. P. Gartkiewicz; B. Kosacki — C)

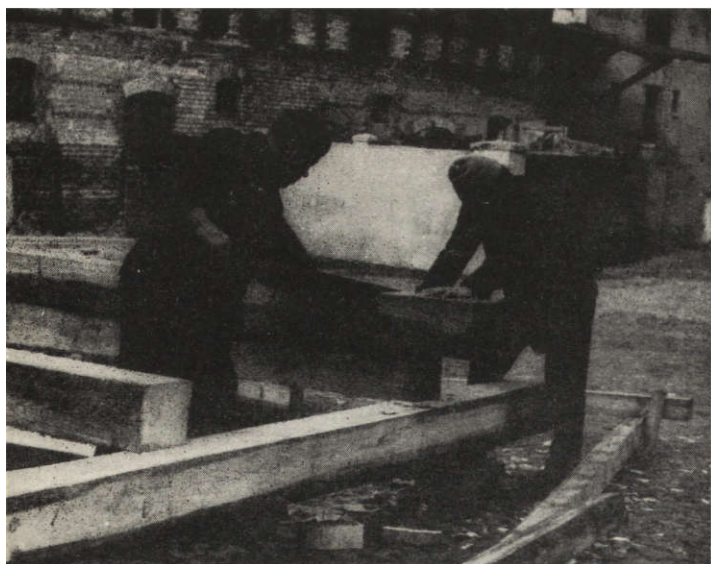
14. Etat actuel de la charpente en bois, avant la conservation. Dommages causés par les parasites

średnio po uzgodnieniu z przyszłym użytkownikiem i zatwierdzeniu projektu wstępnego przez Konserwatora Wojewódzkiego¹⁷. Prowadzone systemem kolejnych realizacji poszczególnych

zadań przez wyspecjalizowane zespoły wykonawców pozostawały przez cały czas pod ścisłym nadzorem autorów. Całość prac, zaprogramowanych z uwzględnieniem postulatów

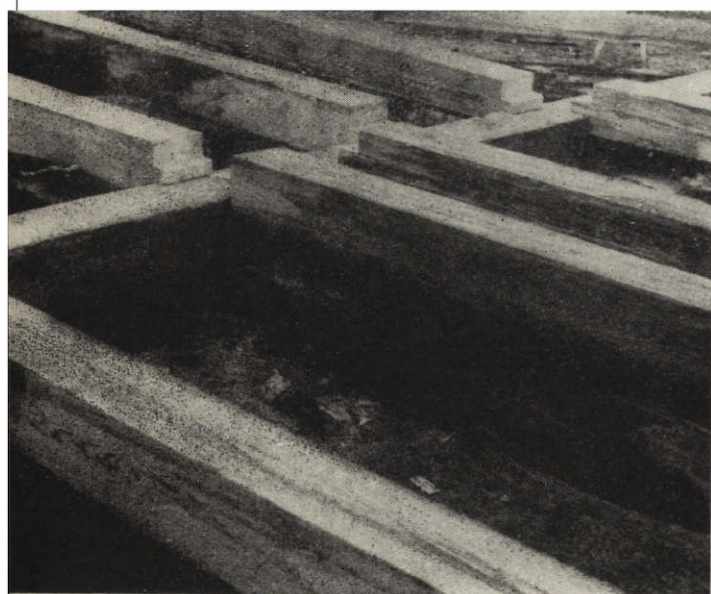
¹⁷ Na dwukrotnie ogłaszany przez Wydział Kultury PWRN w Koszalinie przetarg wpłynęło tylko jedno zgłoszenie od wym. Spółdzielni. Początkowe obawy, że wykonawca ten nie sprost trudnym i spe-

cialistycznym zadaniom okazały się niesłuszne. Stało się wprost przeciwnie, a ów wybór z konieczności, był w rezultacie niezwykle korzystny. Zyskano bowiem wyjątkowo dobry i rzetelny zespół, wywiązujący się



15. Prace ciesielskie. Wymiana całkowicie zniszczonych elementów elewacji frontowej. A — wstępne przycinanie słupów pilą, B — końcowa obróbka toporem, C — dopasowywanie nowych elementów do relikwów pierwotnej konstrukcji złożonych ponownie na dziedzińcu posesji (fot. P. Gartkiewicz)

15. Travaux de charpentier. Echange des éléments détruits (façade du devant)

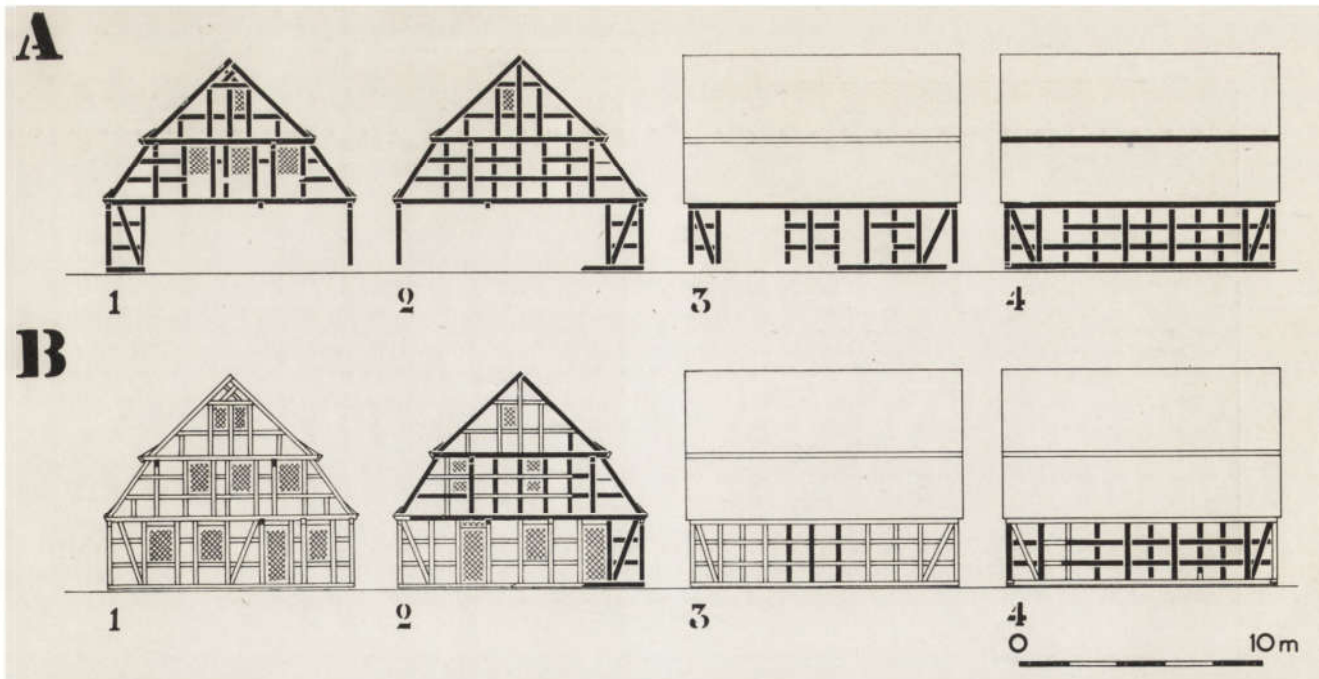


badawczych, można podzielić na kilka zasadniczych etapów realizacyjnych. Ich przebieg do chwili zamknięcia stanu surowego, przedstawiał się następująco.

Etap I. Rozebrano dobudowę od podwórza, następnie usuwano stopniowo wypełnienia ceglane i brusowe ścian zewnętrznych, rozpoczynając pracę od górnych partii ściany frontowej. Bezpośrednio po tym zdjęto podsufitki, ocieplenia stropów i podłogi, dzięki czemu belki stropowe obu kondygnacji odkryte zostały na całej długości. Przy równoczesnym stemplowaniu wyburzono ceglane mury w przyziemiu elewacji południowej (il. 7-A). Odślonięcie głównych zespołów szkieletu umożliwiło przeprowadzenie dalszych badań, pomiarów i ekspertyz statycznych i mykologicznych (il. 14). Prace w tym zakresie zakończono odgruzowaniem piwnicy, częściowym odkopaniem fundamentów i usunięciem pokrycia dachowego. Zbyt pochopnie zezwolono wówczas — w oparciu o projekt wstępny — na równoczesne z rozbiórkami uzupełnienie w cegle brakującego fragmentu ściany tylnej (il. 9-A).

Etap II. W wyniku szczegółowych badań drewnianego szkieletu początkowe założenia, przewidujące wymianę niektórych elementów, musiały ulec zmianie. Jak się okazało zniszczenia konstrukcji ścian zewnętrznych dochodziły miejscami do 100%, uniemożliwiając w wypadku elewacji frontowej przeprowadzenie projektowanej wymiany częściowej. Po zabezpieczeniu budynku, przystąpiono więc do rozebrania całej ściany szczytowej, której elementy ułożone zostały w tym samym porządku na dziedzińcu posesji. Na tak przygotowanym podkładzie wykonano nową konstrukcję, odwzorowaną bezpośrednio z oryginału (il. 7-B₁, B₂). Sposób ten zapewnił wierne odtworzenie dawnego układu, który zrekonstruowano zachowując pierwotne metody obróbki (il. 15). Ustawienie odwiązanego zespołu poprzedzone było przemurowaniem fundamentów i założeniem nowych podwalin ścian bocznych, zaizolowanych

terminowo z nałożonych obowiązków. Wśród pracowników biorących udział w pracach zasługuje na wyróżnienie mistrz ciesielski Mieczysław Pluta, dzięki któremu roboty ciesielskie — najtrudniejsze i najbardziej odpowiedzialne zadanie — wykonane zostały bardzo dobrze, z dużym wyczcuciem materiału i znajomością techniki. Również w tym miejscu należy wspomnieć o roli inspektora nadzoru z ramienia inwestora, mgr. inż. Andrzeja Mocza, którego inicjatywa wielokrotnie pomogła niżej podpisanym przy rozwiązaniu niektórych zagadnień wykonawstwa.



16. Porównanie ilości zachowanych, pierwotnych elementów szkieletu ścian zewnętrznych przed i po przeprowadzonej konserwacji. Czarno oznaczono elementy oryginalne. A — stan po usunięciu tynków, szalowań i wypełnień, B — po dokonaniu wymiany zniszczonych partii i zabezpieczeniu pozostałych: 1 — ściana południowa, frontowa, 2 — północna, 3 — wschodnia, 4 — zachodnia. Oprac. aut. Rys. E. Otowska

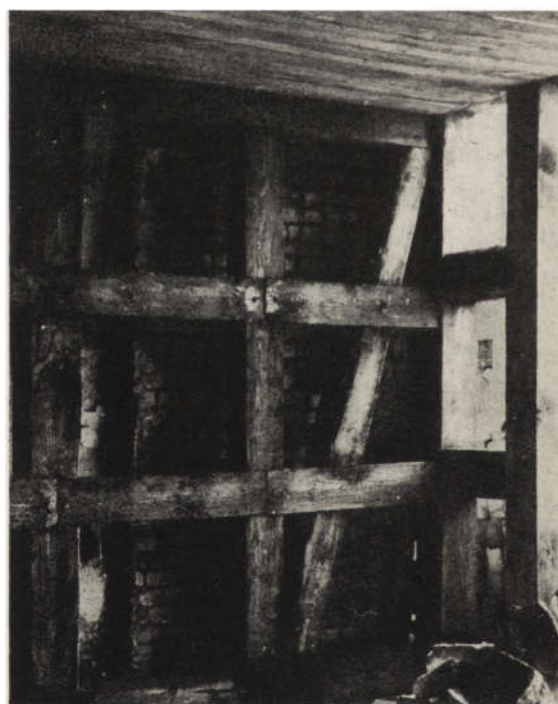
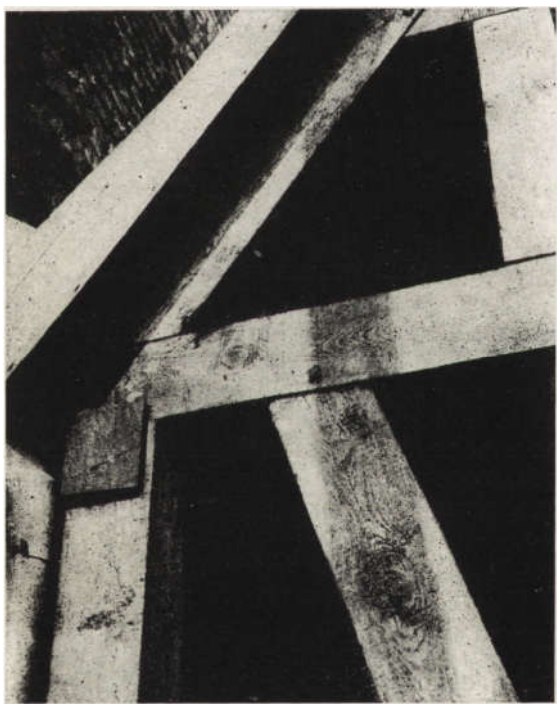
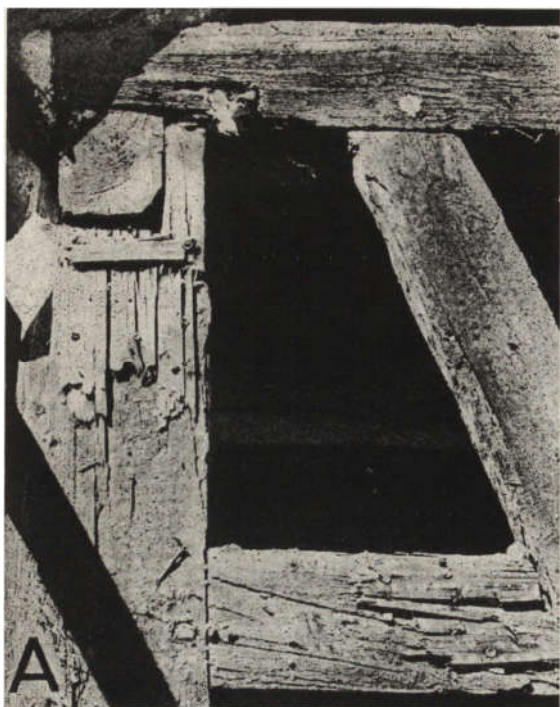
16. Etude comparative sur le nombre des éléments originaux de la charpente conservés, avant et après les traitements de conservation

poziomo potrójną warstwą papy na lepiku. Wymianę elementów w pozostałych ścianach prowadzono sukcesywnie; dla podźwignięcia więźby w celu założenia słupów i wzdłużnych oczepów zastosowane zostały podnośniki ręczne. W ścianie tylnej rozebrano całkowicie nowe i stare mury ceglane, zastępując je konstrukcją szkieletową (il. 9-B, C). Sukcesem uwieńczono zostało dążenie do zachowania wszystkich modrzewiowych belek stropowych, w których wymieniono tylko w kilku wypadkach uszkodzone końcówki, zabezpieczając nadwątłone elementy przez zdwojenie ich na odcinkach zagrożonych. Zachowano również większość konstrukcji ścian działowych łącznie z oryginalnym wypełnieniem i całość więźby dachowej, gdzie wymianie uległy tylko trzy krokwie dolnej połączy zachodniej i obie wiatrownice. Przy montażu szkieletu zniwelowano wychylenie od pionu (ok. 18 cm), związane ze zniszczeniem podwaliny zachodniej. Trzon kominowy, wykonany z cegły suszonej, odsłonięty w trakcie prac ciesielskich, zabezpieczono papą. Podczas wyżej wymienionych działań prowadzona była dezynfekcja obiektu i podłoża oraz impregnacja wszystkich zespołów drewnianych, wykonana ściśle według zaleceń specjalisty (aneks).

Etap III. Po impregnacji elementów drewnianych wykonano ceglano wypełnienia, od wewnątrz zaś wyłożono ściany supremą z zachowaniem przestrzeni izolacyjnych między murem a wykładziną. Pola ceglano zostały potynkowane od zewnątrz (il. 7-E i 9-D). Dalsze prace objęły budowę wyżki nad schodami, re-

mont komina i dawnych urządzeń piecowo-kuchennych oraz założenie stropów, podłóg i odeskowania sufitów. Wbrew przypuszczeniom stara dachówka nie nadawała się do ponownego użycia i musiano ją zastąpić nową — niestety innych wymiarów i barwy — ułożoną podwójnie.

Etap IV. Z uwagi na odmienny charakter czynności dotyczących remontu oficyny, prace na tym odcinku wydzielono jako osobne zadanie. Próbne wykopy wykazały, że struktura ścian ceglanych parteru jest zniszczona, a poszczególne elementy zlasowane i rozspojone, zwłaszcza we wnętrzu muru. Dla utrzymania choćby częściowej autentyczności obiektu postanowiono zachować górną kondygnację, którą w czasie trwania robót rozbiórkowych podwieszono na podciągach drewnianych, opartych z jednej strony na murze sąsiada, z drugiej na istniejących jeszcze odcinkach ścian parteru (il. 20). Wymianę murów wraz z wykopem pod kotłownię przeprowadzono w trzech etapach, odpowiadających zakresem poszczególnym ścianom budynku. W ramach tego podziału każdorazowo wykonywano kolejne podwieszenie piętra, rozbiórkę starego muru, wykop pod nowy, oraz wznoszenie nowej ściany łącznie dla obu kondygnacji. Szkieletowe piętro oficyny podane zostało podobnym zabiegiem konserwatorskim jak w budynku głównym. Stan surowy zamknięto założeniem stropu płytowego nad pomieszczeniami c.o. i wykonaniem schodów żelbetowych. Prace wykończeniowe mają być zakończone w 1966 r. Przy zachowaniu trady-



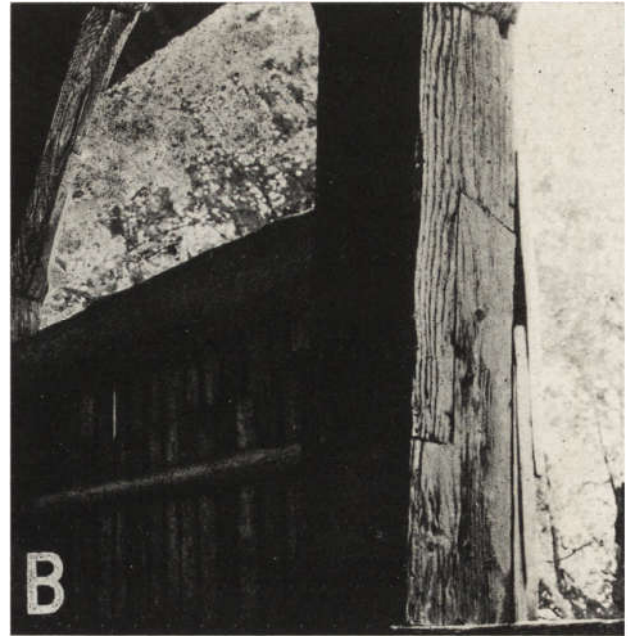
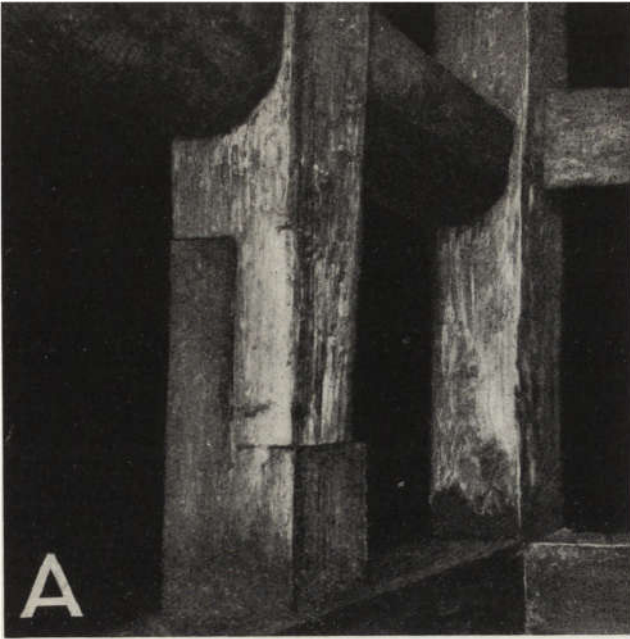
17. Przykłady wymiany i rekonstrukcji brakujących elementów szkieletu drewnianego. Elewacja frontowa. A — narożnik zachodni. Stan przed przystąpieniem do robót i po przeprowadzeniu wymiany elementów z przywróceniem ich pierwotnej formy (czoło oczepu ściany zachodniej), B — narożnik wschodni, widok z ulicy i od wnętrza budynku. Stan przed (widoczne ubytki, przesunięcia i zrzębienie słupów) i po dokonaniu uzupełnień i wymiany. (fot. P. Gartkiewicz)

17. Exemples des échanges et de la reconstruction des éléments manquant de la charpente. Façade du devant

cyjnej stolarki okiennej (il. 13-B), drzwi wejściowe — z uwagi na brak przekazów o ich dawnym wyglądzie — zaprojektowano z gładkich płyt, w sposób nie sugerujący naśladownictwa form historycznych.

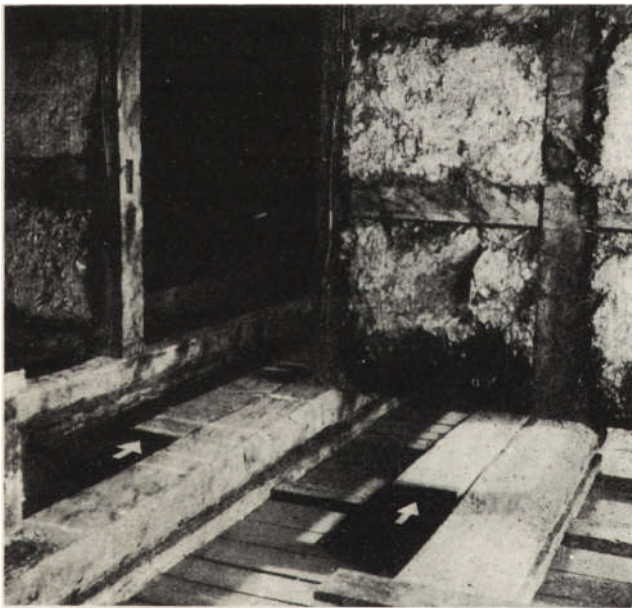
UWAGI O METODZIE, TECHNICIE I ORGANIZACJI PRAC KONSERWATORSKICH

Metody konserwacji obiektów o konstrukcji mieszanej — jak wspomniano na wstępie — nie zostały dotychczas ustalone. Dotyczy to



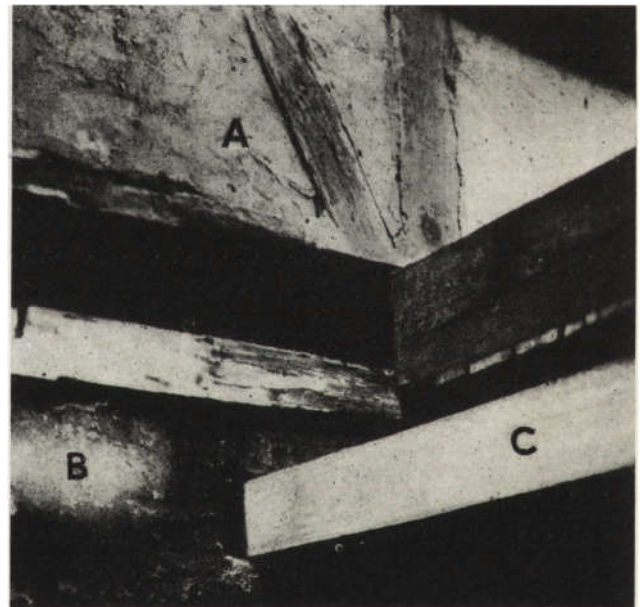
18. Przykłady uzupełnienia częściowo zniszczonych elementów. Zestawienie porównawcze: A — Złotów, ściana zachodnia, B — Ulucz, cerkiew unicka, soboty przed ścianą zachodnią (fot. P. Gartkiewicz)

18. *Eléments partiellement détruits et complétés au cours des travaux de conservation. Exemples comparatifs*



19. Prace przy stropie nad parterem. Zachowanie belek stropowych zniszczonych w partiach końcowych przez grzyb. Wprowadzenie elementów wzmacniających (oznaczonych strzałkami), związanych z belkami przy pomocy śrub i opartych na oczepach ścian działowej i zewnętrznej (fot. P. Gartkiewicz)

19. *Travaux du plafond au dessus du rez-de-chaussée. Conservation des solives affectées par les excroissances fongueuses. Nouveaux dispositifs de consolidation (indiqués par des flèches)*



20. Prace przy oficynie. Pogłębianie fundamentów i wymiana zniszczonego muru parteru z zachowaniem nienaruszonej struktury ściany piętra. A — ściana piętra, B — mur budynku sąsiedniego, C — belka podtrzymująca piętro. (fot. P. Gartkiewicz)

20. *Travaux de restauration dans les dépendances. Nouveaux soubassements. Echange du mur démolé au rez-de-chaussée, en conservant la structure de la façade au niveau du 1er étage.*

zwłaszcza programu i zakresu czynności niezbędnych dla zapewnienia prawidłowego toku prac, jak również kolejności i sposobu ich przeprowadzania. Przewidziana w takich wypadkach procedura pozostawia władzom konserwa-

torskim niewiele możliwości indywidualnego rozwiązania każdego przypadku, ograniczając wybór w zasadzie do jednego tylko wykonawcy, jakim jest Państwowe Przedsiębiorstwo Pracownie Konserwacji Zabytków. Inna dro-

ga, najeżona z reguły trudnościami, zmusza inwestora do wielu dodatkowych czynności i starań, nie zawsze owocnych i gwarantujących lepsze rozwiązanie, nie mówiąc już o tym, że narazić go może na kolizję z licznymi przepisami i zarządzeniami.

Przedstawiony w artykule przykład konserwacji, omówiony dlatego tak szczegółowo, daleki jest od typowego przebiegu prac zabezpieczających czy też adaptacyjnych. Nie pretenduje on do miana wzorcowego ani też nie jest bezbłędny, lecz stanowi próbę działania uwzględniającego — w rozumieniu autorów — pełny zakres problematyki związanej z zagadnieniem. Samo to upoważnia już do podzielenia się doświadczeniem i uwagami, które w przyszłości mogą zapobiec uchybieniom, przed jakimi nie udało się uchronić omówionych prac.

Momentem najważniejszym w hierarchii poruszonych spraw, wydają się badania architektury, jej przemian i struktury obiektu, które w decydujący sposób uzależniają od swych wyników prace projektowe. Bez względu na zakres i rodzaj projektowania — gdyż tak należy nazwać nawet przygotowania do zabezpieczeń lub remontu bez zamierzonej zmiany użytkownika czy funkcji — powinno się ono opierać na pełnej analizie badawczej obiektu. Powierzchnowe lub wyrywkowe stwierdzenia w tej dziedzinie prowadzą do błędów, a te zwielokrotniają się w miarę wzrostu złożoności zagadnień. Niezadowolające wyniki wstępnego rozpoznania, jak również ekspertyz specjalistycznych, przeprowadzonych drogą autopsji powierzchniowej, dają ponadto fałszywy obraz stanu zachowania poszczególnych elementów, co uwidoczniło się wyraźnie w opisanym przykładzie. Nie znaczy to bynajmniej by prace tego typu były niepotrzebne, błędem jest tu jedynie ograniczanie się do nich, a zwłaszcza projektowanie bez należytego przygotowania. Z drugiej strony, wszelkiego rodzaju badania nie powinny opóźniać właściwego toku prac. Powyższe względy przesadzają o konieczności zastosowania takiego systemu, który umożliwi równoczesne i wielostronne wykorzystanie każdego etapu robót.

Programowanie owej równoczesności już z chwilą przystąpienia do prac wydaje się słusze i pomocne. Przygotowanie inwentaryzacji, analiz rozpoznawczych, projektu koncepcyjnego itp., traktowanych w założeniu jako działania wstępne, ulegające zmianom i dezaktualizacji, jest potrzebne dla ustalenia równoległego

toku robót budowlanych i badawczych, w czasie których znacznie łatwiej można prawidłowo wykonać i dopracować projekt techniczny. Koncepcja ta świadomie przesuwając ciężar projektowania na nadzór autorski, sprowadzając jednocześnie sam proces wykonania projektu do roli jednego z elementów dokumentujących przebieg prac. Odwrócenie kolejności i znaczenia czynności składowych projektowania ogólnego ma w danym wypadku głęboki sens, wynikający ze specyfiki problemu. Budowle szkieletowe, podobnie jak pozostałe obiekty architektury zabytkowej, kryją bowiem do ostatka tajemnice swej konstrukcji i nawarstwień, bez poznania których wszelka działalność budowlano-projektowa na tym polu jest niewłaściwa jeśli nie szkodliwa.

Przechodząc do ostatniej sprawy, jaką jest dobór wykonawcy, należy stwierdzić, że dobre i sprawne realizowanie zaleceń, aktywne współdziałanie z komórką merytoryczną — nadzorem autorskim oraz postępowanie zgodne z postulatami konserwatorskimi uzależnione jest w niewielkim tylko stopniu od zdolności i fachowego wykształcenia indywidualnych wykonawców. To pozornie paradoksalne stwierdzenie wynika z praktycznych obserwacji licznych przypadków, w których okazało się, że głównym czynnikiem mającym zasadniczy wpływ na tok i prawidłowość prac, jest stanowisko kierownictwa jednostki wykonywającej roboty, często najmniej zainteresowanego ze wszystkich w utrzymaniu właściwego kierunku. Wniosek wydaje się prosty: największe nadzieje dobrej współpracy, a co za tym idzie uzyskania zadowolających efektów końcowych, może przynieść inwestorowi jak i autorom projektu taki zespół wykonawczy, w którym główną rolę odgrywają rzemieślnicy — w przeważającej ilości wypadków zawsze na poziomie — nie obciążeni zbyt rozrośniętym i samodzielnym aparatem administracyjnym. Nie należy także zapominać o osobistym zaangażowaniu autorów w sprawowaniu nadzoru projektowego. Uwagi te, zrywające dość zasadniczo z przyjętym schematem, skreślono z myślą o poprawie metod i stosunków i w trosce o los sędziwych budowli, zasługujących na należyty szacunek.

mgr inż. arch. Przemysław Gartkiewicz
mgr inż. arch. Jarosław Widawski
Politechnika Warszawska
Wydział Architektury

A N E K S

Orzeczenie techniczne dotyczące stanu zagrzybienia budynku zabytkowego w Złotowie przy ul. Wojska Polskiego 2a, z dnia 2.11.1964 r.

1. Identyfikacja występujących w budynku szkodników biologicznych.

Na podstawie przeprowadzonych makro- i mikroskopowych badań pobranych próbek zniszczonego drewna, stwierdzono:

a — próbka nr 1 — na powierzchni drewna widoczne są okrągłe otwory wylotowe o średnicy 3—4 mm, wewnątrz drewna gęsta sieć chodników larwalnych o budowie typowej dla owadów z grupy kołatków (*Anobium* sp.). Zniszczenie drewna jest daleko posunięte. Rozwój owadów jest aktywny, w chodnikach wykryto żywotne larwy.

b — próbka nr 2 — na powierzchni drewna widoczne

są owalne i okrągłe otwory wylotowe owadów oraz wewnątrz struktury drewna 2 rodzaju chodniki larwalne — owalne o średnicy 6—8 mm, okrągłe o średnicy 3—4 mm. Drażone chodniki larwalne i otwory wylotowe są typowe dla owadów: spuszczela (*Hylotrupes bajulus*) i kołatków (*Anobium* sp.). Wykryto również rozkład drewna spowodowany przez grzyb domowy właściwy (*Merulius lacrymans*). W przyzmatycznych spękaniach drewna widoczne są płyty grzybni.

c — próbka nr 3 — fragment podwaliny. Na powierzchni drewna widoczne są płyty grzybni o budowie typowej dla grzyba piwnicznego (*Coniophora cerebella*). Rozwój grzyba jest aktywny. Rozkład drewna trzeciego stopnia.

Występujące w omawianym budynku grzyby: *Merulius lacrymans* i *Coniophora cerebella* należą do grupy groźnych grzybów domowych, które powodują silny i szybki rozkład drewna typu brunatnej, destrukcyjnej zgnilizny oraz korozję murów. Rozwój grzybów jest aktywny, proces rozkładu niektórych elementów końcowy.

Owady: *Hylotrupes bajulus* i *Anobium* sp. należą do grupy technicznych szkodników drewna. Szkodliwość ich polega na drażnieniu wewnątrz drewna chodników larwalnych oraz na powierzchni otworów wylotowych. Rozwój owadów w konstrukcjach drewnianych jest aktywny, proces zniszczenia części elementów drewnianych daleko posunięty.

2. Zalecenia

Przy wykonywaniu robót remontowych budynku, należy uwzględnić konieczność przeprowadzenia następujących prac zabezpieczających i odgrzybieniowych: a — porażone przez grzyby domowe i owady elementy drewniane należy posegregować w zależności od stopnia ich zniszczenia. Drewno silnie zniszczone o zmienionej strukturze (głębokie przyzmatyczne spęknięcia lub gęsta sieć chodników larwalnych) należy z budynku usunąć i natychmiast spalić, celem zapobieżenia dalszemu rozprzestrzenianiu się infekcji szkodników biologicznych. Natomiast drewno o słabym, powierzchniowym porażeniu można pozostawić w budynku po uprzednim odgrzybieniu. Drewno przeznaczone do odgrzybienia lub dezynsekcji należy dokładnie oczyścić lub obciosać do warstwy pozornie zdrowej, a następnie 3-krotnie posmarować lub opryskać preparatem ANTOX lub 4-krotnie 10-procentowym roztworem wodnym SOLTOX-u 5F. Zabieg należy powtarzać w przypadku użycia preparatu Antoxu po upływie 2—3 godzin, natomiast przy Soltoxie 5F po 1—2 godzin. Norma zużycia preparatu Antox — 0,5—0,7 l/m² powierzchni drewna przy trzykrotnym

zabiegu, natomiast 10% roztworu wodnego Soltoxu 5F — 0,7—0,9 l/m² pow. drewna przy 4-krotnym zabiegu.

b — w przypadku zagrzybienia elementów drewnianych stolarki, drewno po oczyszczeniu oraz nowe odcinki drewna wprowadzane w miejsce usuniętego, zabezpieczyć przez 2-krotne posmarowanie preparatem XYLAMIT destylowany, jasny, który stanowi grunt pod farby i lakiery. Zabieg należy powtarzać w odstępie 1—2 godzin, norma zużycia 0,15—0,25 l/m² pow. drewna przy dwukrotnym zabiegu.

c — te partie wypełnienia ścian (do zachowania) stykające się z zagrzybionym drewnem należy 3-krotnie posmarować po uprzednim dokładnym ich oczyszczeniu, 10-procentowym roztworem wodnym Soltoxu 5F.

d — stare elementy więźby dachowej oraz nowo wprowadzone drewno zabezpieczyć przez 3-krotne posmarowanie 10-proc. roztworem wodnym Soltoxu 5F.

e — nowe drewno podwalin zabezpieczyć przez czterokrotne posmarowanie preparatem Xylamit Żeglarzski, z tym że dolną powierzchnię podwalin, stykającą się z podmurówką jednokrotnie dodatkowo posmarować Maścią grzybobójczą lub Pastą B. Zabieg należy powtarzać w odstępie 1—2 godzin (przy użyciu Xylamitu Żegl.), norma zużycia 0,5—0,6 l/m² pow. drewna przy 4-krotnym użyciu; natomiast Maści grzybobójczej lub Pasty B — 0,5 l/m² pow. drewna.

f — odkryte belki stropowe oraz nowe elementy ścian zabezpieczyć przez dwu- lub 3-krotne posmarowanie preparatem Antox lub 10-proc. roztworem wodnym Soltox 5F. Końce belek nośnych dodatkowo zaimpregnować jednokrotnie Pastą B lub Maścią grzybobójczą.

g — wprowadzony do budynku materiał na podsypkę zdezynfekować przez przemieszanie z preparatem w postaci proszku Soltox 5F w ilości 4 kg na m³ podsypki.

h — belki ścian w elewacji frontowej i tylnej należy malować farbą emulsyjną „POLINIT” — symbol — 92/XX/89. Na powierzchnię drewna należy nakładać 2 warstwy farby w odstępie 1—2 godzin, norma zużycia farby 7 kg/4—6 m² powierzchni przy jednokrotnym zabiegu. Pod farbę należy dać podkład z pokostu syntetycznego w ilości 1 kg/7—9 m² pow. drewna. Uwagi końcowe: robotnicy zatrudnieni przy robotach impregnacyjno-odgrzybieniowych winni przestrzegać obowiązujących przepisów BHP — zgodnie z zaleceniami „Instrukcji technicznej o impregnacji drewna budowlanego i odgrzybianiu budynków” — wyd. Arkady, wydanie III, 1963 r.

Orzeczenie wykonał mgr inż. Michał Czajnik, uprawniony rzeczoznawca mykologiczno-budowlany.

SUR LES PROBLÈMES DE LA CONSERVATION DES COLOMBAGES. LA MAISON À ZŁOTÓW (XVIII^e SIÈCLE)

Le problème de la sauvegarde des monuments historiques en bois construits selon le système du colombage n'a pas trouvé encore une solution satisfaisante. L'article décrit les travaux de conservation effectués sur le premier monument historique de ce type dans le département de Koszalin, notamment la maison bourgeoise de Złotów (rue Wojska Polskiego). Elle se trouvait dans un état de dégradation très poussée. D'autre part, étant donné sa valeur architecturale, ce monument fut désigné, en vertu d'une décision prise par les autorités compétentes, aux travaux de conservation, restauration et adaptation pour abriter le musée de la région. Les recherches préliminaires et le projet fut confié à la Faculté de l'Architecture de l'École Polytechnique à Varsovie (Chaire de l'Histoire de l'Architecture). En 1963, les recherches préliminaires terminées et la conception du plan adoptée, un programme d'activités fut établi pour l'année 1964. Les investigations entreprises démontrèrent la nécessité d'approfondir les connais-

sances de l'objet. Des vestiges jusqu'alors inconnus, ayant trait à la structure originale du bâtiment, furent mis à jour. Ces révélations ont entraîné des modifications dans le programme de reconstruction déjà établi, qui fut ultérieurement changé par les projets techniques de la réalisation.

Les recherches détaillées qui portaient sur l'architecture du bâtiment ont révélé l'histoire de cette construction. La maison de Złotów fut érigée, selon toute probabilité, dans la 1^{ère} moitié du XVIII^e siècle et son architecture s'affilie au type de la maison artisanale de la Grande Pologne, issue du XVIII^e siècle. La construction d'ensemble, le jeu des volumes était le même à l'origine du bâtiment que maintenant, mais la disposition intérieure, la fonction de chaque pièce, au rez-de-chaussée comme au premier étage, les détails tels que la souche de la cheminée etc. différaient de leur état actuel. Les premiers remaniements ont lieu probablement dans la 1^{ère} moitié du XIX^e siècle et concernent le rez-de-

chausée, ainsi qu'une modernisation de la cuisine. En 1875 une nouvelle dépendance remplace l'ancienne et au début du XXe siècle le fond du grand vestibule est élargi par l'annexe qui y est incorporé et constitue [dès lors] une pièce nouvelle qui sert d'atelier. En 1925 une maison de location est érigée le long du côté est de la maison ancienne. Les deux bâtiments sont raliés l'un à l'autre, et les rez-de-chaussées adaptés à des fins commerciales. Les combles, qui d'abord abritaient une seule pièce, maintenant furent aménagés en appartements.

Le projet de la restauration ne vise point la pleine restitution de l'état original. Il tient compte de l'inconvenance d'une reconstruction des éléments inexistantes. Toutefois l'ensemble du bâtiment recouvrira sa forme primitive. L'annexe du côté de la cour qui l'enlaidissait, sera abattu et les deux façades, celle du devant et celle de l'arrière qui ont conservé la plupart des éléments de leur origine seront restaurés.

Dans l'aménagement intérieur, le projet se réfère à l'état du bâtiment tel qu'il fut après les premiers remaniements subis, ce qui n'entraîne qu'un nombre relativement restreint de modifications dans la structure du monument conservée. La porte principale retrouve son emplacement original et la partie est du rez-de-chaussée abritera dès lors une pièce spacieuse jouant le rôle d'un hall d'entrée. La superficie utilisable du bâtiment est agrandie grâce à l'adaptation d'un sous-sol aux buts muséologiques et d'une nouvelle pièce au second étage sous les combles. Ceci entraîne la nécessité d'un service d'escalier plus développé, desservant les deux étages. Pour les bâtiments des dépendances, l'on décida de les entretenir dans leur forme première. Au sous-sol fut aménagée une chambre des chaudières. Selon le projet, la charpente du colombage sera conservée et ses défectuosités comblées, sauf quelques éléments détruits, remplacés par d'autres, nouveaux. Pour les travaux du charpentier, le projet recommande vivement, de prendre modèle de la charpente conservée et des moyens employés dans sa construction originale.

Les travaux de réalisation, suivis de près par les auteurs du projet, s'effectuent par plusieurs étapes.

En premier lieu, l'on procéda au démontage de l'annexe du côté de la cour et des parties basses ultérieurement reconstruites dans la façade frontale et dans la façade de l'arrière. Le matériel de remplissage fut enlevé des cloisons et des plafonds et l'on débarrassa la cave des gravois accumulés.

Dans la seconde étape des travaux l'on procéda à la restauration de la charpente. Vu l'état du délabrement de la façade frontale il a fallu procéder à un remaniement complet. La cloison démontée fut posée à plat par terre et la nouvelle construction fut effectuée sur ce support en copiant directement l'original. Dans les autres cloisons l'on échangea les parties détruites en les remplaçant par des éléments nouveaux, sans recourir au démontage. La plupart des poutres originales de la construction des combles et des refends a été conservée. Tous les éléments en bois furent soumis à un traitement d'imprégnation. Le bâtiment reçut de nouveaux soubassements et une isolation horizontale. Au cours de la troisième étape l'on procéda au remplissage des cloisons, des planchers et des plafonds pour les enduire ensuite de crépi nouveau. Le remaniement des dépendances posa d'autres problèmes. Malgré la destruction des murs en briques du rez-de-chaussée, l'étage supérieur construit en colombage fut conservé. Etayant la charpente, l'on remplaça successivement les parties du mur endommagées en les reconstruisant en même temps que ceux de la chambre des chaudières. Selon le programme, les travaux de construction doivent être terminés en 1966.

L'expérience faite à l'occasion de cette entreprise démontre la nécessité des recherches architectoniques approfondies pour étayer les travaux de restauration. Ces recherches conditionnent les projets architectoniques. A l'orée des travaux entrepris un inventaire du monument historique devrait être établi ainsi qu'une analyse de discernement et un plan d'ensemble, dont le tracé se précisera peu à peu au cours des investigations qui doivent suivre le sillon des travaux de restauration soigneusement programmés. Dans la conservation du monument ainsi conçue, la responsabilité est sciemment reportée du projetant sur celui qui contrôle et réalise le projet de la restauration.

Saładziak, Aleksander

Problemy ochrony zabytkowych mechanizmów wyciągowych

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 55-71

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROBLEMY OCHRONY ZABYTKOWYCH MECHANIZMÓW WYCIĄGOWYCH

Od najdawniejszych czasów dla ułatwienia sobie pracy człowiek posługiwał się narzędziami. W miarę rozwoju cywilizacji zaczął wynajdywać narzędzia — maszyny, które nie tylko zwielokrotniały siłę jego mięśni, ale pozwalały wykorzystać do pracy energię zwierzęcą, płynącą z wody czy wiatru. Do czasu wynalezienia maszyny parowej, silnika elektrycznego i spalinowego jedynymi silnikami wykorzystującymi znane rodzaje energii były kołowroty, dreptaki, kieraty konne, koła wodne i wiatraki. W miarę rozwoju budownictwa konieczność pionowego podnoszenia dużej ilości ciężkich materiałów budowlanych spowodowała, że zaczęto stosować wymienione maszyny do wyciągów budowlanych. Jednakże specyfika budownictwa określiła te rodzaje silników, które nadawały się tu do zastosowania. Do czasu wynalezienia nowoczesnych wyciągów, napędzanych silnikami elektrycznym czy spalinowym, najczęściej stosowano maszyny poruszane energią ludzką tzn. kołowroty i dreptaki, rzadziej energią zwierzęcą — kieraty. Do dnia dzisiejszego zachowało się już niewiele tych urządzeń, a te które istnieją nie są otoczone należyłą opieką i szerzej znane społeczeństwu. Tym właśnie zabytkom poświęcono niniejszy artykuł.

OPIS KONSTRUKCJI I DZIAŁANIA

Ze względu na ograniczone ramy artykułu ograniczono się do ogólnego omówienia budowy poszczególnych wyciągów w obrębie zasadniczych typów, nie uwzględniając indywidualnych różnic w wielkości poszczególnych elementów, ich wykonaniu i materiale. Wynikają one z aktualnych możliwości materiałowych, konkretnej potrzeby oraz indywidualnej inwencji rzemieślnika. Niektóre z nich (np. wielkość poszczególnych elementów) mają znaczenie dla możliwości udźwigu czy szybkości podnoszenia ciężaru. Cechą wspólną omawianych urządzeń

jest to, że poruszane są energią ludzką. Podział na poszczególne typy przeprowadzono zatem w zależności od sposobu wykorzystywania tejże energii.

WYCIĄGI BUDOWLANE

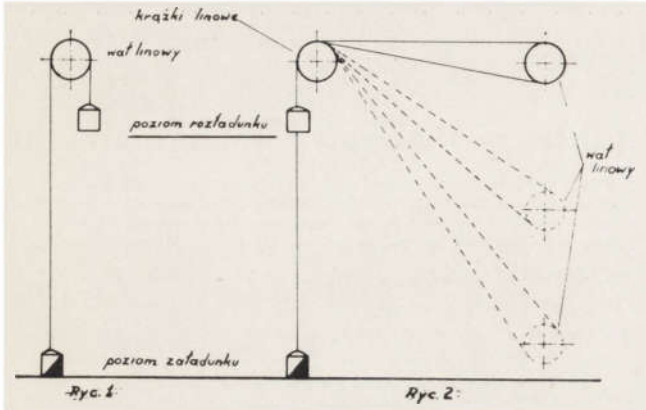
Dreptaki¹

Zasadniczym elementem tego urządzenia jest koło dreptakowe, umieszczone na poziomej osi, której wydłużony jeden koniec stanowi jednocześnie bęben linowy, na który nawinięta jest lina. Samo koło ma kształt pierścienia, którego drewniany płaszcz wykonany został z desek i połączony z osią przy pomocy długich belek — ramion, obejmujących ją lub w nią wpuszczonych. Zewnętrzna strona płaszcza wzmocniona jest opaskami, wewnętrzna zaś zaopatrzona w stopnie rozmieszczone w ok. 30 cm. odstępach. Średnica koła bywa różna, lecz przeciętnie wynosi 4,5—5 m, szerokość zaś zależy od ilości mających pracować w nim ludzi (dla dwóch wynosi ok. 1,2 m). Końce osi są zaopatrzone w stalowe czopy i wzmocnione stalowymi opaskami. Zdarza się czasem, że czopy wykonane są z drewna w ten sposób, że wycięto je bezpośrednio w osi, zmniejszając znacznie jej średnicę. Czopy te są wpuszczone w łożyska umieszczone w pionowych belkach konstrukcji wsporczej, która stanowi samodzielną całość lub bywa zarazem konstrukcją pomieszczenia, gdzie dane urządzenie się znajduje. Koło dreptaka umieszczone bywa na skraj osi lub na jej środku. Dreptak nie jest poruszany siłą mięśni pracujących przy nim ludzi, lecz ich ciężarem. Wstępując na stopnie umieszczone na wewnętrznej stronie płaszcza, wprawiali koło w ruch, który przeniesiony na wał, powodował jego obrót. Obroty wału sprawiały, że jeden z końców nawiniętej na nim liny opuszczał się, a drugi szedł do góry. Jeżeli lina jest jednokońcowa, to znaczy, iż jeden jej

¹ Zagadnienia historii, sposoby obliczania udźwigu, jak i problemy związane z datowaniem wszystkich obiektów podano w artykułach: *Henrykowskiego żuraw dreptakowy*, „Kwartalnik Historii Kultury Ma-

terialnej”, XIII (1965), s. 163—184 oraz w oddanym do druku: *Budowlane urządzenia wyciągowe w Polsce do XVIII w.* i mającym się ukazać w „Studiach z Dziejów Nauki Polskiej”.

koniec jest przymocowany na stałe do wału, a na drugim umieszczono naczynie, dla każdego cyklu roboczego konieczny jest cykl jałowowy dla opuszczenia pustego naczynia. Natomiast jeśli lina nawinięta jest w ten sposób, że w czasie ruchu jeden koniec schodzi w dół, a drugi idzie do góry, oba cykle są robocze. System ten ma nie tylko tę zaletę, że zwiększa



a. b.

1. Schemat usytuowania wyciągów na budowlu: a. wyciąg bez krążków kierujących linę, b. wyciąg z krążkami kierującymi linę (opr. A. Saładziak)

1. Plan de situation des monte-charge sur le chantier: a. treuil sans came pour commander la corde, b. treuil à cames commandant la corde



2. Henryków. Żuraw dreptakowy, stan z 1962 r. (fot. A. Saładziak)

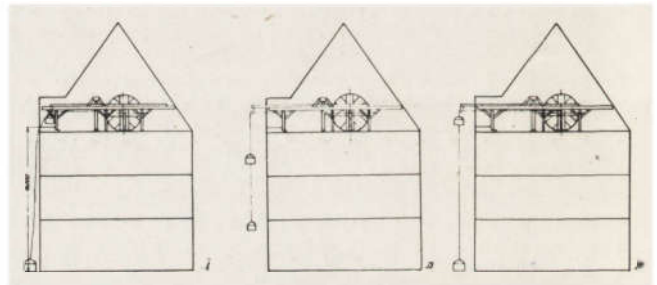
2. Henryków. Grue à barres. Etat de 1962

szybkość podnoszenia przez eliminację cyklu jałowowego, ale powoduje, że równowazy się ciężar naczyń i wówczas ładunek może być nieco większy. Dla zmiany kierunku obrotu koła należy je zatrzymać, a dreptacze muszą przejść na drugą jego stronę.

Podnoszenie ładunku mogło odbywać się w dwojaki sposób:

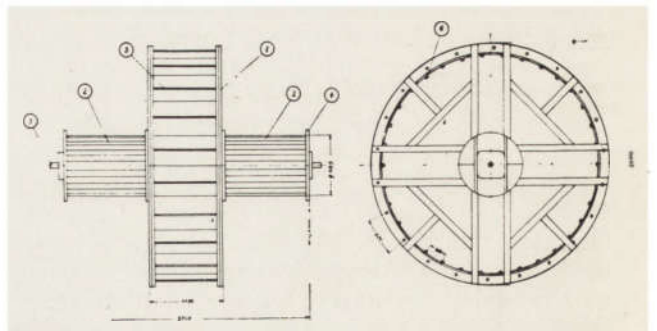
1. bez współpracy z dodatkowym krążkiem kierującym linę i wtedy wał urządzenia podnoszącego musiał znajdować się powyżej miejsca rozładunku materiału (il. 1a);
2. przy współpracy z krążkami kierującymi linę i wówczas umieszczano urządzenia wyciągowe różnie (il. 1b).

Do chwili obecnej zarejestrowano i przeprowadzono wstępną inwentaryzację trzech urządzeń tego typu. Pierwsze z nich znajduje się na strychu dawnego klasztoru oo. cystersów w Henrykowie (il. 2). Według teoretycznych obliczeń przy obsłudze 2 ludzi urządzenie to mogło podnieść jednorazowo ok. 500 kg (il. 3).



3. Henryków. Żuraw dreptakowy. Schemat działania: I etap — wysunięcie wysięgnicy poza krawędź budynku i załadunek, II etap — podnoszenie ładunku, III etap — wciągnięcie ładunku nad poziom poddasza i rozładunek (opr. A. Saładziak)

3. Henryków. Grue à barres. Schéma des activités: I-ère étape — la flèche de la grue est placée à l'extérieur du bâtiment, Chargement. II-ème étape — levée de la charge, III-ème étape — la charge arrive au dessus du niveau des combles. Déchargement



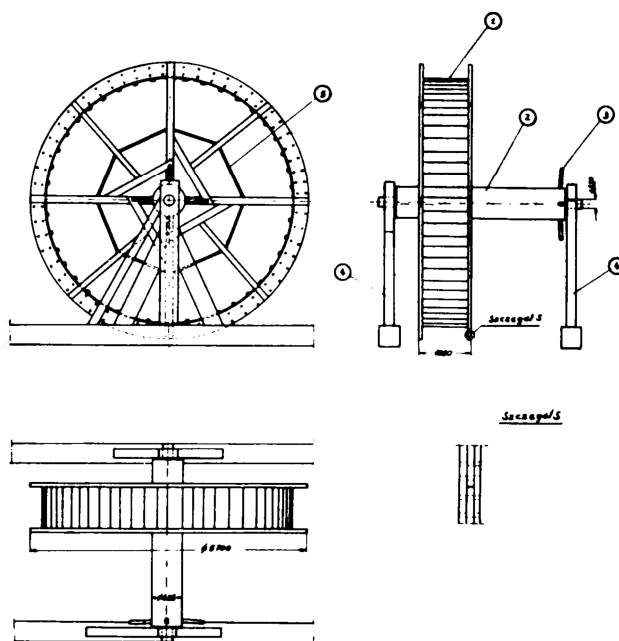
4. Legnica. Wyciąg dreptakowy: 1. koło dreptaka, 2. bębny linowe, 3. czopy, 4. tarcze ograniczające linę, 5. szczebelki na zewnątrz koła, 6. stopnie (opr. A. Saładziak)

4. Legnica. Treuil à barres: 1. roue du treuil, 2. tambours, 3. tenons, 4. cames commandant la corde, 5. échelons à l'extérieur de la roue, 6. échelons



5. Pelplin. Katedra, dreptak — stan z 1963 r. (fot. A. Saładziak)

5. Pelplin. Cathédrale. Treuil à barres. Etat de 1963



6. Pelplin. Katedra, dreptak: 1. koło dreptakowe, 2. bęben linowy, 3. kolki ograniczające linę, 4. konstrukcja wsporcza, 5. poręcze do przytrzymywania się dreptaczy (opr. A. Saładziak)

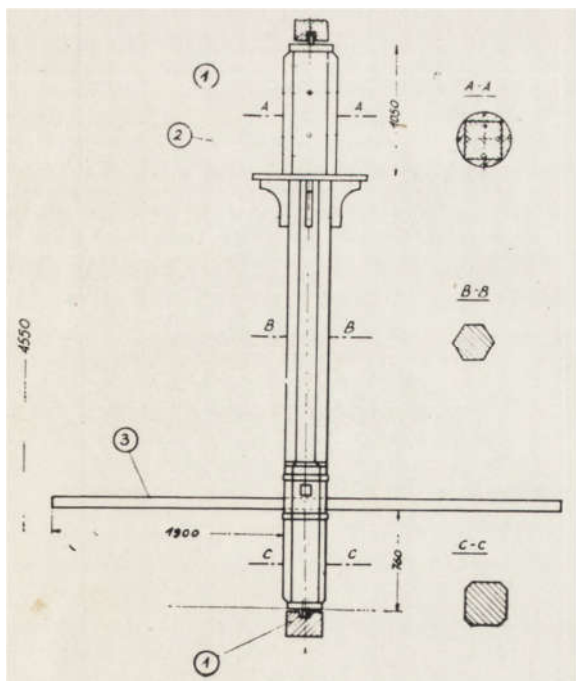
6. Pelplin. Cathédrale. Treuil à barres: 1. roue, 2. tambour, 3. cheville limitant le mouvement de la corde, 4. support, 5. barres horizontales

Drugi wyciąg dreptakowy umieszczony jest na strychu kościoła Panny Marii w Legnicy (il. 4). Trzecie zachowane urządzenie znajduje się na strychu katedry w Pelplinie (dawny kościół klasztorny oo. cystersów (il. 5)). Wyciąg ten przy obsłudze 2 ludzi mógł podnieść jednorazowo ok. 380 kg (il. 6).

Wszystkie te wyciągi należy zaliczyć do najciekawszych zabytków tego rodzaju w Polsce. Wyciąg henrykowski podnosił ładunek nie tylko w linii pionowej, ale również przez dodatkowe urządzenie przemieszczał go w linii poziomej (por. il. 3). Do specyficznych cech dreptaka z Pelplina należy zaliczyć to, że wykonany jest całkowicie z drewna, bez użycia kawałka metalu.

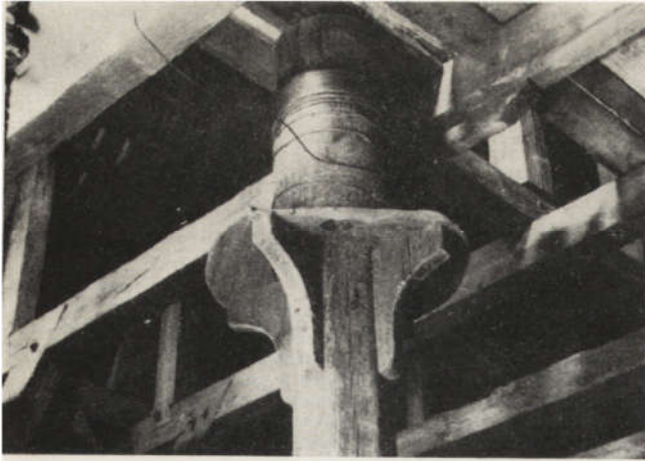
Kołowroty

Kołowrót z wałem pionowym. Składa się z pionowego, okrągłego lub graniastego wału. Na wysokości ok. 1—1,2 m od podłogi znajdują się w nim dwa otwory do przełeczenia poziomych drążków, za pomocą których nadaje się ruch obrotowy wałowi. Bęben linowy bywa różnie wykonany. W jednym wypadku lina nawija się bezpośrednio na zaokrąglony wał, w wypadku drugim dla zwiększenia jego średnicy na wale nabijano grube listwy. Zdarza się często, że pogrubiony bęben linowy i wał wykonane są z jednego kawałka drewna. W tym celu wybierano pniak o grubości odpowiadającej średnicy przyszłego bę-



7. Gdańsk. Kościół oo. franciszkanów. Kołowrót nr 1 z wałem pionowym: 1. belki konstrukcji wsporczej, 2. bęben linowy, 3. drążki poziome (opr. A. Saładziak)

7. Gdańsk. Eglise des Franciscains, Cabestan no 1 avec un arbre vertical: 1. poutres du support, 2. tambour, 3. barres horizontales



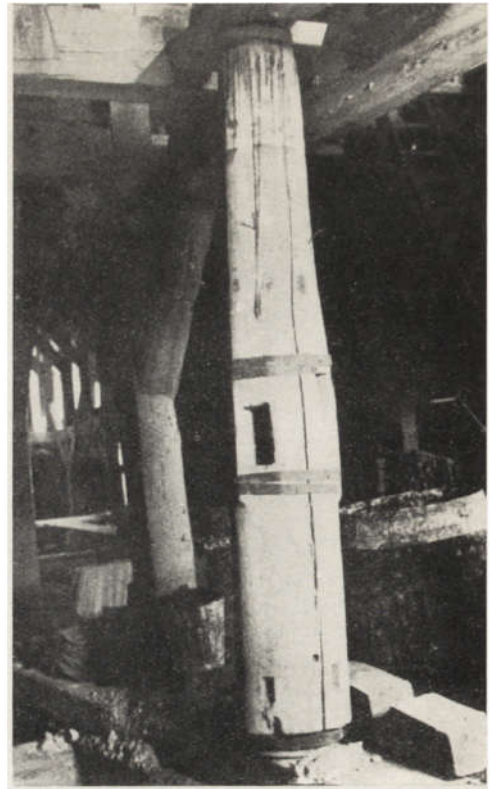
8. Gdańsk. Kościół oo. franciszkanów. Kołowrót nr 1 z wałem pionowym, bęben linowy — stan z 1963 r. (fot. A. Saładziak)

8. Gdańsk. Eglise des Franciscains. Cabestan no. 1 avec un arbre vertical, tambour. Etat de 1963

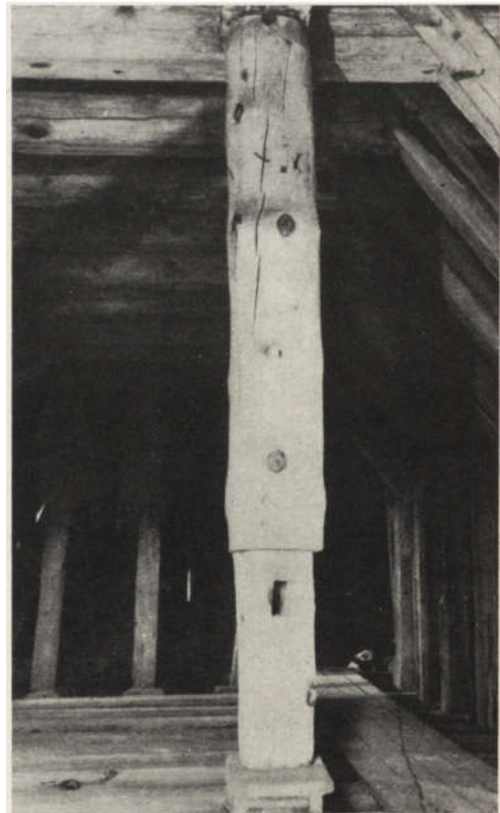
9. Gdańsk. Kościół oo. franciszkanów. Kołowrót nr 2 z wałem pionowym. W górnej części wału widoczne ślady zaschniętego smaru, w środkowej — otwory do przewleczenia drążków poziomych, w dolnej — otwory na kołki ograniczające linę, stan z 1963 r. (fot. A. Saładziak)

9. Gdańsk. Eglise des Franciscains. Cabestan no. 2 avec l'arbre vertical. Dans la partie supérieure de l'arbre des éclaboussures de lubrifiant séchées mais visibles, dans la partie médiane — des orifices pour faire passer les barres horizontales, dans la partie inférieure — les orifices pour les chevilles limitant la corde. Etat de 1963

bną i — jeśli miała ona być niewielka — nie było specjalnego rozgraniczenia między wałem a bębniem. Natomiast przy dużej średnicy (dla zmniejszenia ciężaru całego urządzenia) część wału obciosywano. Bęben linowy oddzielają od pozostałej części wału ograniczniki tarczowe lub kołkowe, zabezpieczające linę przed zsuwaniem. Najczęściej bęben linowy umieszczony jest nad drążkami poziomymi, spotyka się go jednak również i pod nimi. Końce wału zaopatrzone są w czopy, bądź drewniane, bezpośrednio w nim wycięte, bądź też wpuszczone weń stalowe. W przypadku stosowania czopów stalowych końce wału wzmocniano stalowymi opaskami. Zakładano niekiedy stalowe opaski również nad i pod otworami do przewlekania drążków. Czopy spoczywają w łożyskach gniazdkowych u dołu i tulejowych u góry, wywierconych w poziomych belkach konstrukcji wsporczej lub wykutych z metalu i w nią wpuszczanych. Kołowroty te mogą posiadać konstrukcję wsporczą samodzielną lub może ją



9



10. Pelplin. Katedra. Jeden z kołowrotów z wałem pionowym, stan z 1963 r. (fot. A. Saładziak)

10. Pelplin. Cathédrale. L'un des cabestans. Etat de 1963

stanowić konstrukcja pomieszczenia w którym się znajdują. Wymiary zasadniczych elementów takich jak wysokość wału, średnica bębna, długość drążków, bywa różna w zależności od potrzeby. Również i lina może być jedno- lub dwukońcowa. Urządzenia te przy transporcie pionowym zawsze współpracują z krążkami kierującymi linę. Ilość ludzi przy obsłudze zależna jest od ciężaru podnoszonego ładunku i może wynosić od 1 do 8 osób a na niektórych przedstawieniach ikonograficznych liczba ich sięga 16. Kołowrót uruchamiany jest przez robotników pchających przed sobą poziomo drążki, w wyniku czego następują obroty wału oraz nawijanie i odwijanie się liny. Udźwig danego urządzenia zależy głównie od ilości robotników, długości drążków oraz średnicy bębna.

W wyniku dotychczasowych badań stwierdzono, że tego typu wyciągów budowlanych zachowało się w Polsce kilkanaście: we Fromborku na kościele pokatedralnym jeden, w Gdańsku na kościele oo. dominikanów jeden, na kościele oo. franciszkanów dwa, (il. 7, 8, 9), w Krakowie na kościele Bożego Ciała jeden, na kościele Mariackim dwa, w Pelplinie na katedrze dwa (il. 10), we Wrocławiu na kościele św. Elżbiety trzy. Urządzenia te przy obsłudze 4 ludzi mogły podnieść jednorazowo: największe około 400 kg, najmniejsze około 150 kg.

Kołowrót z wałem poziomym. Wał kołowrotu, służący jednocześnie za bęben linowy, wykonany jest z odcinka okorowanego i wygładzonego pnia. Sporadycznie dla zwiększenia jego średnicy nabijano nań listwy.

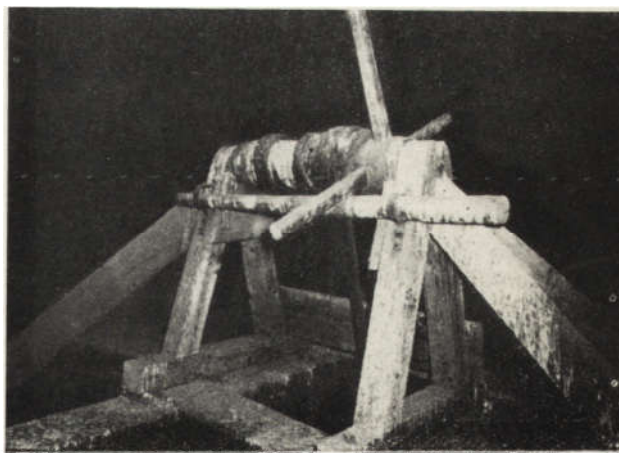
Ze względu na sposób uruchamiania wału można podzielić omawiane urządzenie na kilka grup. Dziś spotykamy je z korbą, jest to forma najpóźniejsza i w związku z tym najbardziej rozpowszechniona. Najstarszą jego postacią jest kołowrót, w którym zamiast korb stosowano dwa drążki przewleczone przez wał na krzyż na jego krańcach lub w części środkowej. Sposób posługiwania się takim kołowrotem przy budowie został wyrażony na jednym z arrasów wawelskich przedstawiających budowę Wieży Babel. Wyciągi tego typu, służące do podnoszenia i opuszczania świeczników, znajdują się: w Gdańsku na kościele oo. dominikanów jeden, na kościele oo. franciszkanów dwa, w Krakowie na kościele Mariackim dziesięć (w tym jeden służył najprawdopodobniej wyłącznie do celów budowlanych (il., il. 11, 12).

Czasami, dla zmniejszenia odległości między drążkami, zwiększano ich ilość, wpuszczając je w wał jak szprychy koła. Dawało to większą rytmiczność jego obrotów. Jedno takie urządzenie znajduje się na kościele Mariackim w Krakowie i służyło najprawdopodobniej do celów budowlanych. Następne rozwiązanie to kołowrót z kołem. Koło umieszczone jest na końcu wału lub jego części środkowej. Konstrukcja ta ma tę przewagę nad poprzednimi, że wygodniejsza jest w obsłudze, daje większą rytmiczność obrotów, a samo koło spełnia tu



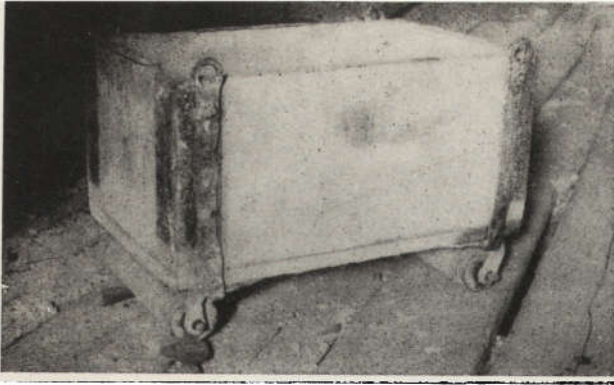
11. Kraków. Kościół Mariacki. Kołowrót z wałem poziomym i kołem, stan z 1964 r. (fot. K. Wyżga)

11. Cracovie. Eglise Notre Dame. Treuil avec l'arbre horizontal et la roue. Etat de 1964

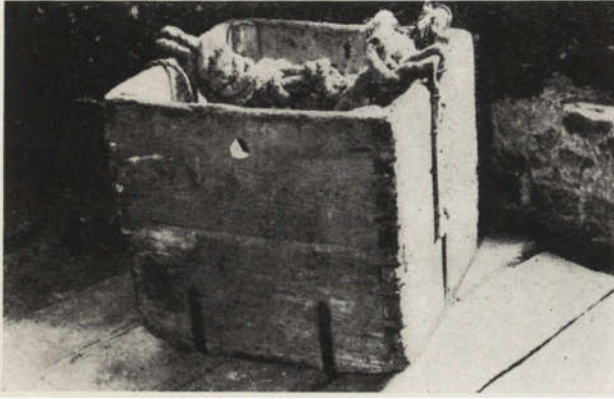


12. Kraków. Kościół Mariacki. Jeden z kołowrotów z wałem poziomym do opuszczania świeczników, stan z 1964 r. (fot. K. Wyżga)

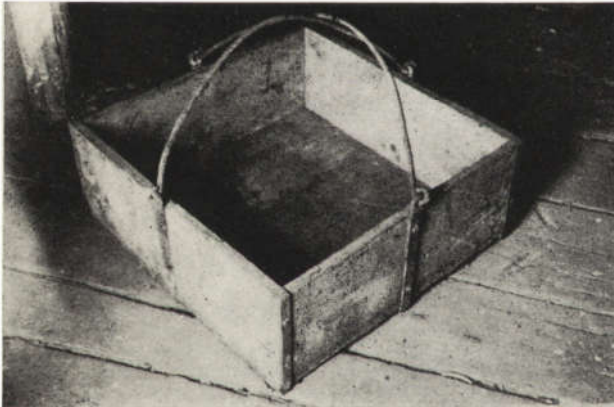
12. Cracovie. Eglise Notre Dame. L'un des treuils pour descendre les lustres. Etat de 1964



13

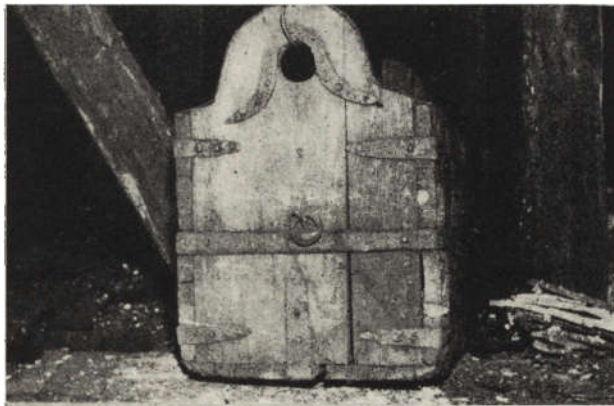


14



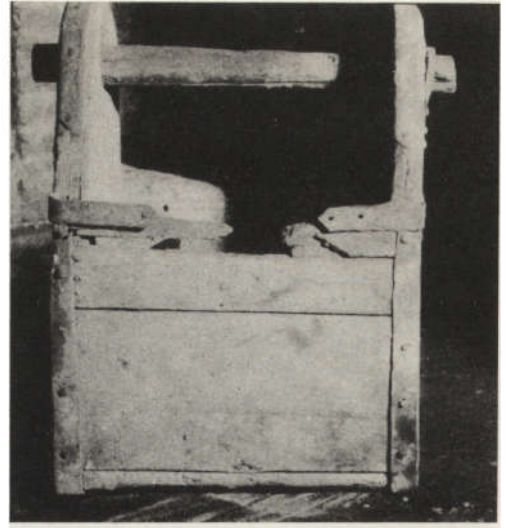
15. Henryków. Naczynie do podnoszenia materiałów (fot. A. Saładziak 1963 r.)

15. Henryków. Benne pour monter les charges



16. Wrocław. Kościół św. Elżbiety. Naczynie do podnoszenia materiałów (fot. A. Saładziak 1963 r.)

16. Wrocław. Eglise Ste. Elisabeth. Benne pour monter les charges



17. Wrocław. Kościół św. Elżbiety. Naczynie do podnoszenia materiałów (fot. A. Saładziak 1963 r.)

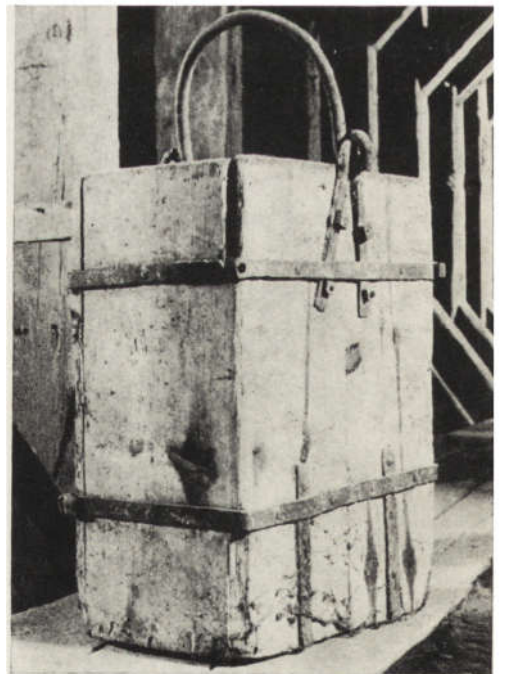
17. Wrocław. Eglise Ste. Elisabeth. Benne pour monter la charge

13. Frombork. Kościół pokatedralny. Naczynie do podnoszenia materiałów, skrzynia z rolkami (fot. A. Saładziak 1963 r.)

13. Frombork. Eglise post cathédrale. Benne sur rouleaux servant à monter la charge

14. Gdańsk. Kościół oo. franciszkanów. Naczynie do podnoszenia materiałów (fot. A. Saładziak 1963 r.)

14. Gdańsk. Eglise des Franciscains. Benne pour monter les charges



18. Pelplin. Katedra. Naczynie do podnoszenia materiałów (fot. A. Saładziak 1963 r.)

18. Pelplin. Cathédrale. Benne pour monter la charge

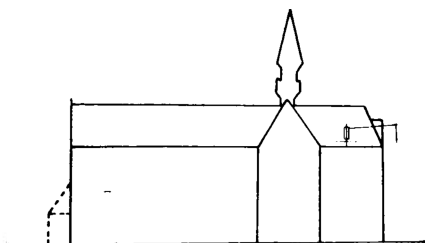
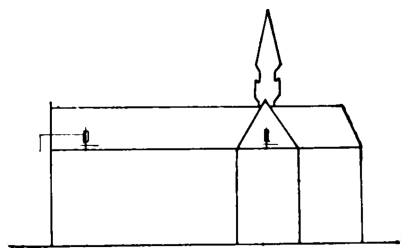
nie tylko rolę elementu napędowego ale również koła zamachowego. Jeden taki wyciąg znajduje się na kościele Mariackim w Krakowie i służył również najprawdopodobniej do celów budowlanych (por. il. 11). Końce wału tychże kołowrotów zaopatrzone są w stalowe lub drewniane czopy umieszczone w łożyskach konstrukcji wsporczej, która jak poprzednie może być samodzielna lub stanowić ją może konstrukcja pomieszczenia, gdzie znajduje się dane urządzenie. Kołowroty te jako urządzenia podnoszące mogą pracować samodzielnie lub przy współpracy z krążkiem kierującym linię jedno- lub dwukierunkową.

Nacznia

Służyły do podnoszenia cegły, dachówki, a w szczególności zaprawy. Są to drewniane skrzynie o różnych kształtach, mocno okute ze stalowymi kabłączkami lub uchwytami dla zaczepienia liny. Tylko w przypadku Wrocławia lina zakładana była o poziomą beleczkę prze-

wleczoną przez dwa otwory w skrzyni. Okucia są solidne nawet wtedy, gdy sam kołowrót nie zawiera kawałka żelaza. Naczynia te, choć nie mniej interesujące od samych wyciągów, zachowały się tylko przy urządzeniach: w Fromborku dwa (il. 13), w Gdańsku na kościele oo. franciszkanów jedno (il. 14), w Henrykowie dwa (il. 15), we Wrocławiu cztery (il., il. 16, 17) i w Pelplinie jedno (il. 18). Ze względu na kształt na szczególną uwagę zasługują naczynia z Wrocławia i jedno z Fromborku. Pierwsze z tej przyczyny, że są bardzo podobne do naczyń i sposobu zaczepiania liny przedstawionych na rycinie obrazującej budowę twierdzy z Biblii Leopolicy z roku 1561². Drugie zaś ze względu na konstrukcję, jak i funkcję jaką spełniało. Zaopatrzone w rolki służyło nie tylko do transportu pionowego, ale i poziomego, nawet na dość znaczne odległości (por. il. 13).

² Biblia Leopolicy, Kraków 1561.



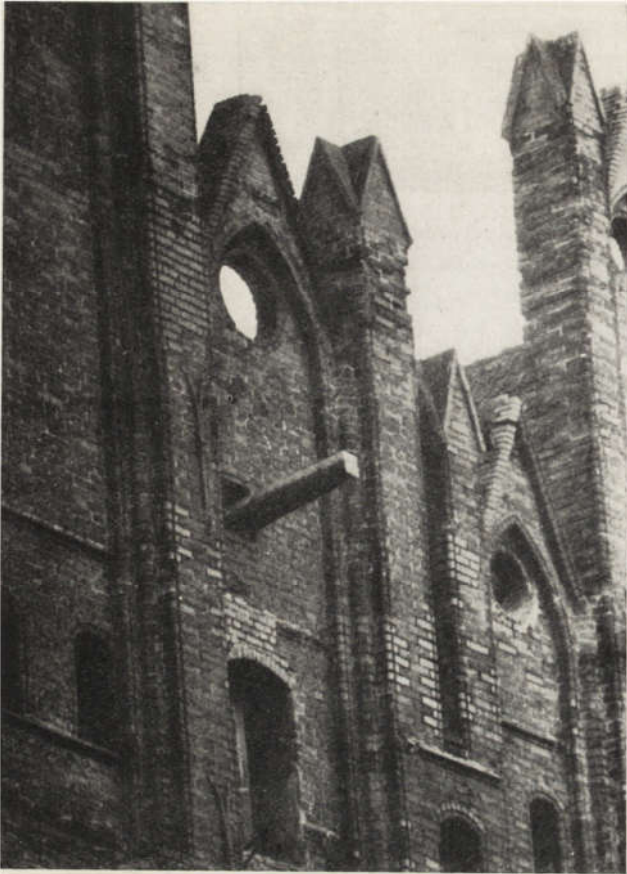
19. Schemat rozmieszczenia zachowanych kołowrotów z wałem pionowym na kościołach: a. ustawienie przy szczycie fasady, b. ustawienie nad prezbiterium (opr. A. Sładziak)

19. Schéma de la disposition des cabestans dans les églises: a. disposition près du pignon de la façade, b. disposition au dessus du choeur

20. Pelplin. Katedra. Fasada główna, w szczycie widoczny otwór do wysuwania belki i wciągania ładunku — stan z 1963 r. (fot. A. Sładziak)

20. Pelplin. Cathédrale. Façade principale. Orifice visible dans le pignon pour y passer la poutre basculante et lever la charge. Etat de 1963



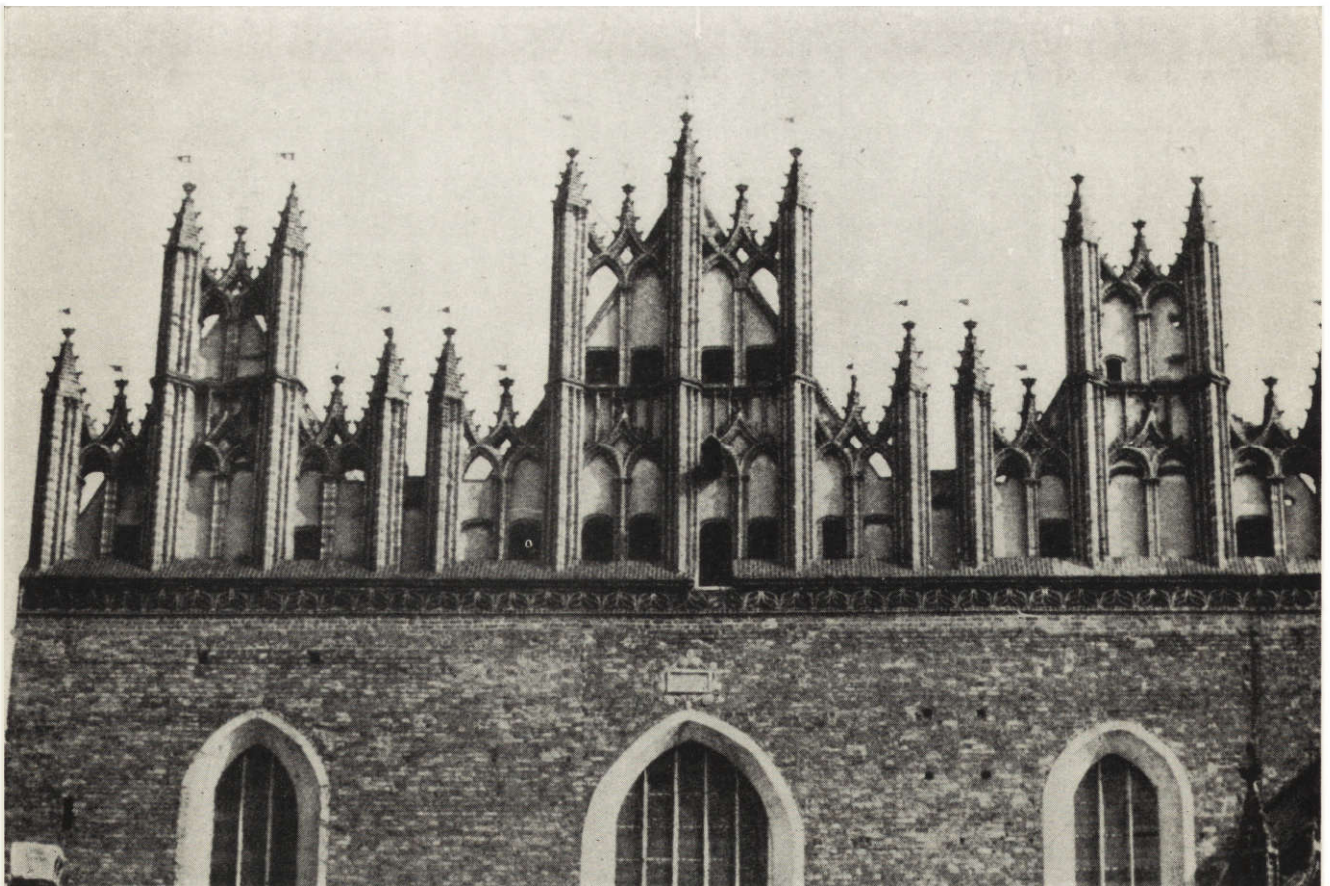


21. Gdańsk. Kościół oo. dominikanów, szczyt fasady głównej. Widoczna belka kierująca linę i otwór do wciągania ładunku, stan z 1963 r. (fot. A. Saładziak)

21. Gdańsk. Eglise des Dominicains. Pignon de la façade principale. Poutre basculante commandant la corde et orifice pour recevoir la charge. Etat de 1963

22. Gdańsk. Kościół oo. franciszkanów, szczyt fasady głównej. Widoczna belka kierująca linę i otwór do wciągania ładunku, stan z 1963 r. (fot. A. Saładziak)

22. Gdańsk. Eglise des Franciscains. Pignon de la façade principale. Poutre basculante commandant la corde et orifice pour recevoir la charge. Etat de 1963



ROZMIESZCZENIE URZĄDZEŃ NA OBIEKTACH

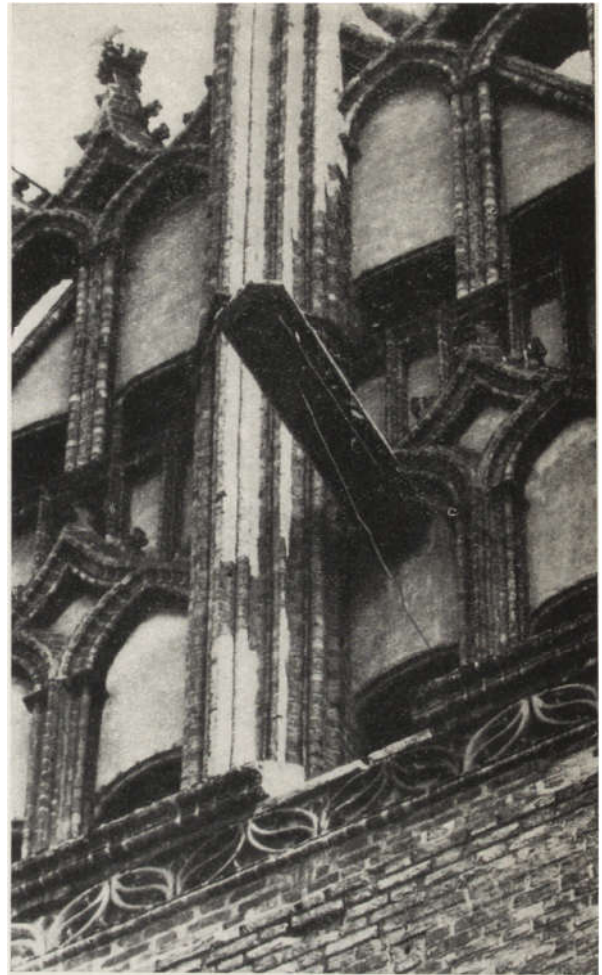
Dotychczasowe badania doprowadziły do ustalenia dwóch zasadniczych schematów rozmieszczenia wyciągów (il. 19 a, b):

1. Wyciąg umieszczony jest na strychu kościoła, nad nawą główną, oddalony 4—5 m od szczytu fasady. Naprzeciw urządzenia w ścianie fasady znajduje się prostokątny otwór, przez który wciąga się podnoszone materiały. Nad otworem tym zamocowana jest na stałe drewniana belka wystająca od 1,5—2 m przed lico fasady, z rolką kierującą linę. Bywa czasem i tak, że belka nie jest umieszczona na stałe, tylko wysuwa się ją w razie potrzeby przez specjalny mały otwór lub jakieś okno znajdujące się nad otworem do wyciągania ładunku. System belki wysuwanej jest korzystniejszy, gdyż nie szpeci fasady, a belka nie jest wystawiona na szkodliwe działania atmosferyczne. Otwory służące do wciągania ładunków bywają różne. Czasem są tak wkomponowane, że harmonizują z całością fasady i stanowią jak gdyby jej element architektoniczny (np. w Pelplinie) (il. 20), w innym przypadku wyraźnie ją szpecą np. w Gdańsku (il. 21, 22, 23). Przeprowadzone oględziny tych otworów pozwalają przypuszczać, że powstały one w okresie budowy fasady, a nie były wykuvane w czasie późniejszym.

2. W przypadku, gdy przed wejściem znajdowała się kruchta lub budowniczy nie chciał szpeci fasady, kołowrót ustawiano nad prezbiterium, a ładunek wciągano przez specjalnie wykonany w dachu otwór nad którym umieszczona była belka z rolką kierującą linę, zamocowana na stałe lub wysuwana. Nawy boczne w kościołach wielonawowych, jako niższe mogły posiadać własne wyciągi np. Wrocław — kościół św. Elżbiety (il. 24).

Schematy te należy odnieść głównie do wyciągów z kołowrotem pionowym, co zaś się tyczy wyciągów z dreptakiem trudno wysuwać na podstawie trzech przykładów jakiegoś ogólne wnioski. Wydaje się, że może powstać sytuacja podobna (dla każdego rodzaju wyciągu) do istniejącej w Legnicy. Urządzenie to zostało zbudowane na początku XIX wieku dla odbudowy świątyni i choć jego stan zachowania w chwili obecnej pozwala na jego użycie, jednak aby to można uczynić trzeba by zdjąć dachówkę z pewnej partii dachu, gdyż nie istnieje żaden stały otwór, pozwalający na wysunięcie belki z rolkami kierującymi linę i wciągnięcie materiału na poziom poddasza. Prawdopodobnie w czasie odbudowy kościoła do ostatniej chwili pewna część dachu nie była przykryta dachówką, co uczyniono, gdy użycie wyciągu było już niepotrzebne.

Ciekawym obiektem pod względem rozmieszczenia wyciągów jest katedra w Pelplinie. Znajdują się tam dwa kołowroty ręczne z wałem pionowym i jeden dreptak. Jeden z kołowrotów umieszczony jest według schematu drugiego, drugi zaś znajduje się nad transep-

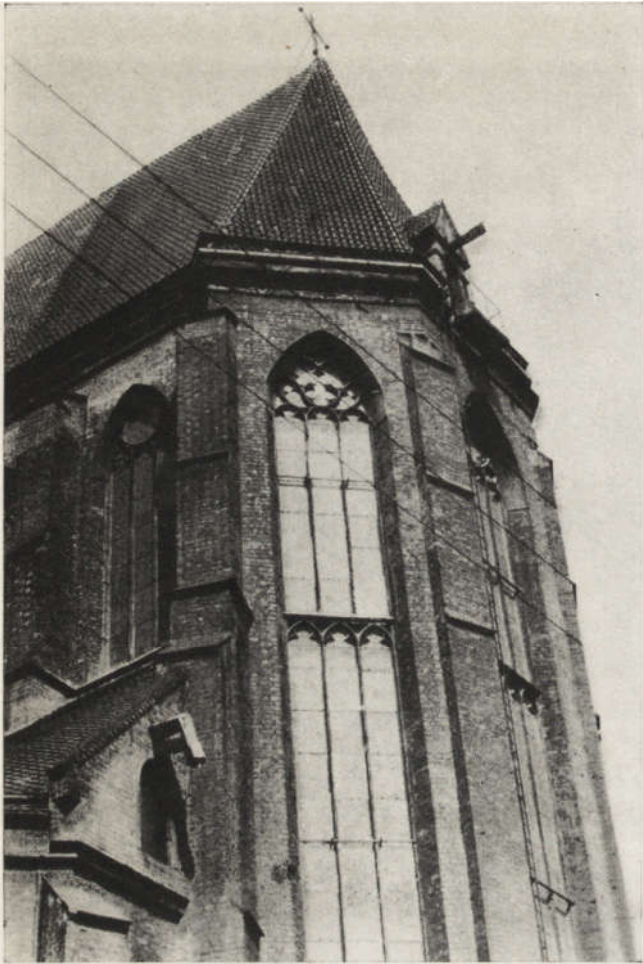


23. Gdańsk. Kościół oo. franciszkanów, szczyt fasady głównej. Widoczna belka kierująca linę i otwór do wciągania ładunku, stan z 1963 r. (fot. A. Saładziak)

23. Gdańsk. Eglise des Franciscains. Fignon de la façade principale. Poutre basculante commandant la corde et orifice pour recevoir la charge. Etat de 1963

tem, tuż przy ścianie szczytowej tak, że może współpracować z dreptakiem. Dreptak natomiast ustawiono w miejscu przecięcia się transeptu z nawą główną, a więc pozwalającym na obustronne obsługiwanie nawy poprzecznej przez przenoszenie lin raz na jedną lub drugą stronę, albo wypuszczanie jednego końca liny nad jedną stronę transeptu, drugiego zaś na stronę przeciwną.

O rozmieszczeniu wyciągów służących do podnoszenia świeczników decyduje usytuowanie tych ostatnich. Na katedrze pelplińskiej do podnoszenia świeczników istnieją innego rodzaju urządzenia. Są to żurawie tego typu, jakie można jeszcze spotkać do dnia dzisiejszego na wsiach przy studniach. Na jednym końcu ramienia na linie umieszczony jest świecznik, na drugim zaś duża skrzynka napełniona kamieniami. Takie samo urządzenie, a również dreptak istniały na kościele św. Jakuba w Szczecinie, zniszczonym podczas ostatniej wojny.



24. Wrocław. Kościół św. Elżbiety. W dachu nawy głównej widoczny otwór do wciągania ładunku i belka kierująca linę, podobne urządzenie nad niższą nawą boczną — stan z 1963 r. (fot. A. Saładziak)

24. Wrocław. Eglise Ste. Elisabeth. Dans le toit de la nef principale on voit l'orifice fait pour recevoir la charge et la poutre basculante pour commander la corde. Un dispositif du même genre au-dessus du bas-côté. Etat de 1963

STAN ZACHOWANIA OMÓWICNYCH URZĄDZEŃ

Na wstępie należy zaznaczyć, że materiał we wszystkich przypadkach jest dobry. Drewno zdrowe, dobrze zachowane, bez poważniejszych śladów spróchnienia czy przegnicia. Natomiast poważniejszą sprawą są uszkodzenia typu mechanicznego. Oprócz urządzeń znajdujących się na kościele Mariackim w Krakowie i dreptaka w Legnicy, wszystkie pozostałe posiadają ubytki. W najgroźniejszej sytuacji znajduje się dreptak henrykowski. Uszkodzone poważnie są tutaj lub brakuje zasadniczych elementów urządzenia. Należy podkreślić fakt, że jeszcze w roku 1950 stan jego był całkiem dobry i urządzenie można było uruchomić, natomiast w roku 1963 główny element, jakim jest koło dreptakowe, groził całkowitą rozsypką. Dreptak z Pelplina posiada niewielkie braki elementów drewnianych, które będzie można łatwo i niewielkim nakładem kosztów uzupeł-

nić. Skrzywienie konstrukcji wspanoczej nie pozwala na jego uruchomienie. Najważniejsze jest jednak to, że w chwili obecnej nie grozi mu dalsza dewastacja. Wyciąg w Legnicy znajduje się w prawie idealnym stanie i nie wymaga żadnych specjalnych zabiegów konserwatorskich.

Sytuacja kołowrotów pionowych mogłaby nie budzić większych obaw, gdyby istniała pewność, że nie zostaną usunięte ze strychów przy okazji jakichś generalnych porządków lub remontów. Uszkodzenia są tu w zasadzie nieznaczne, przeważnie brakuje drążków poziomych i ograniczników linowych. Pewnym niekorzystnym objawem jest to, że niektóre z nich są do dnia dzisiejszego używane do bieżących remontów i w związku z tym dawne liny konopne zostały usunięte i zastąpione nowymi stalowymi, które mocno przecierają bęben linowy. Najmniejsze niebezpieczeństwo grozi kołowrotom z wałem poziomym, służącym do podnoszenia świeczników; używane do dziś, są pieczołowicie konserwowane, a jednocześnie rzadko uruchamiane.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa naczyń. Zużywają się one znacznie szybciej niż same wyciągi i w większym stopniu są narażone na zniszczenie. Fakt, że nie przy wszystkich wyciągach się zachowały mówi sam za siebie. W każdej chwili mogą być użyte poza obiektem i już nigdy nań nie wrócić. Poza tym z istniejącego stanu rzeczy wynika, że użytkownicy, którzy wykorzystywali je do przygotowywania drobnych ilości zaprawy, nie zawsze pamiętali o zasadzie, że naczynie po skończonej pracy należy dokładnie oczyścić, gdyż po pewnym czasie łatwiej zbudować nowe, niż usunąć zaschniętą zaprawę ze starego.

Sprawa datowania

Na obecnym etapie badań w braku przekazów źródłowych nie sposób odpowiedzieć na pytanie, kiedy omawiane wyciągi zostały zainstalowane. Nawet w posiadaniu przekazu źródłowego nie można mieć pewności czy dotyczy on urządzenia jeszcze istniejącego. Wyciągi takie instalowano nie tylko w czasie budowy, ale również remontów, odbudowy, rozbudowy czy przebudowy. Jedynie dreptak w Legnicy posiada pewną metrykę. Powstał na początku XIX wieku dla odbudowy kościoła, zresztą sam sposób wykonania potwierdza tę datę. W porównaniu z nim większość pozostałych zdaje się być powstałymi znacznie wcześniej i można zaryzykować przypuszczenie, że niektóre z nich nawet przed 200 laty.

Na obecnym etapie badań można stwierdzić, że:

1. wyciągi te należą do typu znanych i stosowanych na pewno w Polsce już w XV wieku,
2. niektóre architektoniczne elementy fasady lub elementy konstrukcyjne dachu pozwa-

- lają przypuszczać, że wprowadzono je z myślą o zainstalowaniu takich wyciągów,
- wszystkie te urządzenia znajdują się na wysokich kościołach gotyckich (oprócz Henrykowa),
 - budowle, na których się one znajdują, nie mogły powstać bez użycia wyciągów mechanicznych.

Sprawa ilości lat, którą może wylegitymować się dane urządzenie, nie jest zresztą najważniejsza. Najistotniejsze jest to, że posiadamy zachowane zabytki, pozwalające na odtworzenie pewnego wycinka techniki budowlanej w dawnej Polsce. Jeszcze parę lat temu sądzono, że tego rodzaju urządzenia zachowały się tylko w Wieliczce i dotyczyły wyłącznie górnictwa. Jak wiadomo, dział naszej historii kultury materialnej, dotyczącej historii techniki budowlanej, nie doczekał się pełnego opracowania. Wyciągowe urządzenia budowlane posiadają nie tylko wartość naukową. Prawie wszystkie znajdują się w miejscowościach o dużych walorach turystycznych i w związku z tym mogłyby się stać dodatkową atrakcją dla danych miejscowości czy samych obiektów, ściągając zwiedzających.

Postulaty konserwatorskie

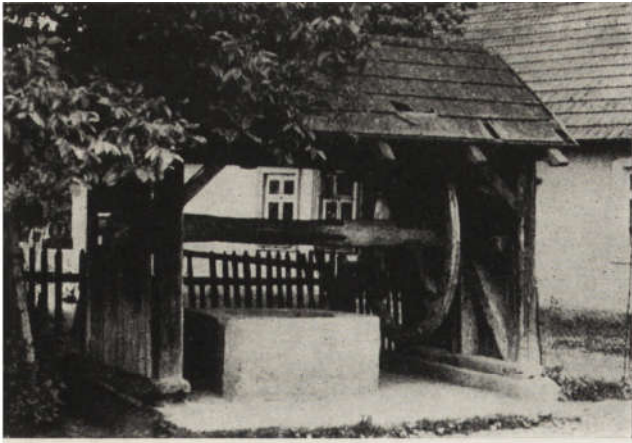
Dotychczas nie widać niestety należytego zainteresowania zabytkowymi urządzeniami wyciągowymi ze strony czynników najbardziej kompetentnych, jakimi są Wojewódzcy Konserwatorzy Zabytków. Można to tłumaczyć tym, że nikt nie wiedział o istnieniu tychże urządzeń i w związku z tym nie zwrócono na nie uwagi i nikt ich nie szukał. Jednakże w ten sposób nie można całkowicie wytłumaczyć istniejącego stanu rzeczy. Była przecież przeprowadzana przez Państwowy Instytut Sztuki ogólnopolska inwentaryzacja zabytków oraz następna na polecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, połączona z zakładaniem kartotek. W akcji tej inwentaryzator zobowiązany był sprawdzić stan całego obiektu, musiał zatem być na strychu, a trudno nie zauważyć urządzenia mającego ok. 5 m wysokości. Zjawisko to należy raczej zapisać na karb braku zainteresowania i doceniania tego rodzaju zabytków.

Potwierdzeniem tej sugestii może być przykład zapewne bardziej drastyczny, ale dokładnie ilustrujący sytuację w tej dziedzinie. W czasie badań zajęto się również wyciągami studziennymi i chociaż należało się spodziewać, że zainteresowanie nimi winno być znacznie większe i powinny być otoczone lepszą opieką, sytuacja jest wręcz odwrotna. Daje się zauważyć bardzo szybki proces ich niszczenia. Rozpoczął się on już w okresie międzywojennym, ale przybrał na sile po roku 1950. Zjawisko to bardzo ostry charakter przybrało po wsiach, chociaż dotyczy również obiektów zabytkowych (np. klasztorów, pałaców). Przez studnie więj-

skie rozumiano tutaj nie te, które znajdują się przy zagrodach wiejskich, chociaż i między nimi są interesujące obiekty, lecz głównie studnie dworskie lub folwarczne, gdyż właśnie one reprezentują przeważnie ciekawsze konstrukcje. Coraz częściej zakłada się w poszczególnych wsiach wodociągi. O starych studniach wówczas się zapomina, dopuszcza do nierozsądnego ich zanieczyszczenia, a niejednokrotnie zasypania szybów studziennych. W takiej sytuacji o urządzeniach wyciągowych nikt nie pamięta; stoją tak długo dopóki się nie rozsypią. Ten sam los spotyka wyciągi przy studniach, przy których założono hydrofony.

Parę lat temu rozebrany został bez jakiegokolwiek dokumentacji zabytkowy wyciąg studzienny we wsi Janów, woj. kieleckie. Muzeum Techniki NOT w Warszawie zdołało zabezpieczyć tylko część elementów. To samo grozi kołowrotom ze studni w Aleksandrowicach, pow. Kraków (il., il. 25, 26). Studnia ta zaopatrywała w wodę całą wieś, w której obecnie założono wodociąg i studnią już nikt się nie interesuje. Bardzo ciekawy, chociaż zbudowany już po 1945 roku, wyciąg istnieje na studni w Mnikowie, pow. Kraków w dawnym folwarku pokamedulskim (il., il. 27, 28). W studni zainstalowano hydrofor, a wyciąg, mimo że jest stosunkowo nowy, znajduje się już w nie najlepszym stanie. Warto się nim zaopiekować bez względu na czas powstania, ponieważ ciekawa konstrukcja jest dobrym przykładem techniki ludowej. Zabytków tego rodzaju znajdzie się na pewno więcej w miarę poszerzenia badań. Jedno jest tylko pewne, że im później przystąpi się do ich rejestracji będzie ich coraz mniej.

Innym zagadnieniem jest sprawa wyciągów studziennych, znajdujących się w zespołach zabytkowych, jakimi są zabudowania klasztorne i zamkowe, gdyż tam powinno się zachować ich najwięcej. Zabytkowa studnia istnieje w klasztorze oo. karmelitów bosych w Czernej, pow. Kraków (il. 29). Przeprowadzono po wojnie jej konserwację, ale zatroszczono się tylko o architekturę. Klasztor oo. benedyktynów w Tyńcu posiada bardzo ciekawą studnię, gdzie znowu najlepiej zachowana jest architektura, wymagająca co prawda konserwacji (il. 30), ale zachował się również bardzo zniszczony wyciąg (il. 31) i istnieje możliwość jego rekonstrukcji. Stan obecny pozwala przypuszczać, że jest to trzecia forma jego pierwotnej postaci. Wszystkie trzy fazy przebudowy da się odtworzyć. Różnica między stanem obecnym a poprzednim polegała na tym, że zamiast dzisiejszych stalowych kół zębatach zabudowane były dwa drewniane koła zębata, z których jedno się jeszcze zachowało (il. 32). O fazie najwcześniejszej będzie mowa w dalszej części artykułu. Wdzięcznym i ciekawym akcentem, harmonizującym z architekturą, może być przykład studni mieszczącej się na dziedzińcu zamku w Pieskowej Skale, a zrekonstruowanej zapewne na



25



26



27



28. Mników, pow. Kraków. Studnia. Koło napędowe wyciągu (fot. A. Saładziak)

28. Mników, arr. Cracovie. Puits — la roue motrice

25. Aleksandrowice, pow. Kraków. Studnia. Drewnianą cembrzynę zastąpiono betonową, obecnie nieczynna (fot. A. Saładziak)

25. Aleksandrowice, arr. Cracovie. Ancien puits, actuellement inactif. Le baquet en bois remplacé par une cuve en beton

26. Aleksandrowice, pow. Kraków. Studnia. Koło napędowe wyciągu (brak szczebelków na wieńcu koła) — stan z 1965 r. (fot. A. Saładziak)

26. Aleksandrowice, arr. Cracovie. Ancien puits. Roue motrice de l'appareil d'extraction (manque d'échelons dans la couronne de la roue). Etat de 1965

27. Mników, pow. Kraków. Studnia. Wyciąg wybudowany już po 1945 r. stanowi jednak ciekawy przykład techniki ludowej (fot. A. Saładziak)

27. Mników, arr. Cracovie. Vieux puits, appareil d'extraction construit après 1945 qui constitue quand même un exemple intéressant de la technique populaire

podstawie zachowanych resztek dawnego wyciągu (il. 33).

Przy tej okazji nasuwa się stwierdzenie, że łatwiej przychodzi odbudowywać zniszczone obiekty, niż ochraniać przed zniszczeniem to co istnieje. Rekonstrukcja rzeczywiście jest bardzo dobrze zrobiona i harmonizuje z całością obiektu. Zachodzi jednak pytanie, czy jest ona wierna lub też czy zachowano jej najwcześniejszą formę — raczej nie. Pod względem technicznym zastosowano tu niepotrzebnie zbyt dużą przekładnię, pozwalającą podnieść większą ilość wody, niż mieści się w zawieszonych naczyniach, lecz bardzo powoli.

Należy również wspomnieć o niedatowanym wyciągu studziennym, zachowanym do dziś bez żadnych przeróbek w Rytwianach w dawnym klasztorze oo. kamedułów, tak bowiem najprawdopodobniej wyglądały w swej pierwotnej postaci istniejące wyciągi w Tyńcu i Pieskowej Skale. Konstrukcja tego wyciągu składa się z poziomego wału, którego czopy spoczywają w pionowych belkach konstrukcji wsporczej. Na jednym jego końcu znajduje się koło o średnicy ok. 160 cm, połączone z nim przy pomocy czterech ramion. Przez wieniec koła przepuszczone są poziome szczelki, sam wieniec mocno pogrubiony spełnia rolę koła zamachowego. Na wale nad otworem studni umieszczony jest wąski, ale o stosunkowo dużej średnicy bęben łańcuchowy, gdyż zamiast liny stosowany jest przy tego typu kołowrotach łańcuch (il. 34). Poślizg łańcucha uniemożliwiają żelazne bolce, wbite we wgłębienia znajdujące się pośrodku bębna. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, iż obrót koła odbywa się w ten sposób, że ciągnie się w dół za szczelki na przemian jedną i drugą ręką. Tymczasem obsługujący chwytą obiema rękami za ten sam szczelki i energicznym ruchem, a właściwie szarpnięciem w dół powoduje ruch koła, co sprawia, że obroty są bardzo szybkie i rytmiczne, podobne jak daje koło zamachowe. Udźwig tego typu wyciągu nie jest bardzo duży, ale rekompensuje to właśnie szybkość podnoszenia. W ten sposób były uruchamiane wszystkie znane dotychczas autorowi studnie (z wyjątkiem Pieskowej Skali i Tyńca)³. Taki sam wygląd, jak kołowrót z Rytwian, miały prawdopodobnie kołowroty w Tyńcu i Pieskowej Skale. Na wałach tych wyciągów, po przeciwnej stronie dzisiejszych kół napędowych, znajdują się bowiem obecnie zaklinowane otwory, świadczące, że kiedyś przed przeróbką właśnie tam musiały znajdować się koła napędowe (il., il. 35, 36).

Na zakończenie kilka uwag na temat potrzeb konserwatorskich pod adresem czynników kompetentnych w ochronie obiektów tego typu. Problem znaczenia wartości tego rodzaju

³ Mechanizm studni tynieckiej jest mniej efektywny niż w Pieskowej Skale, ale znacznie praktyczniejszy.



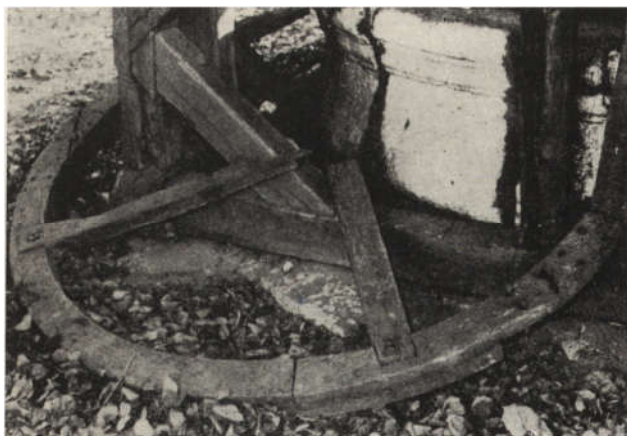
29. Czerna, pow. Kraków. Klasztor oo. karmelitów bosych. Zabytkowa studnia (posiada niestety wyciąg nowoczesny) — stan z 1963 r. (fot. A. Saładziak)

29. Czerna, arr. Cracovie. Cloître des Carmes Déchaussés. Vieux puits pourvu, hélas, d'un dispositif d'extraction moderne. Etat de 1963



30. Tyniec. Klasztor oo. benedyktynów. Studnia, stan z 1965 r. (fot. A. Saładziak)

30. Tyniec. Monastère des Bénédictins. Vieux puits. Etat de 1965



31. Tyniec. Klasztor oo. benedyktynów. Studnia. Zniszczone koło napędowe, stan z 1965 r. (fot. A. Saładziak)

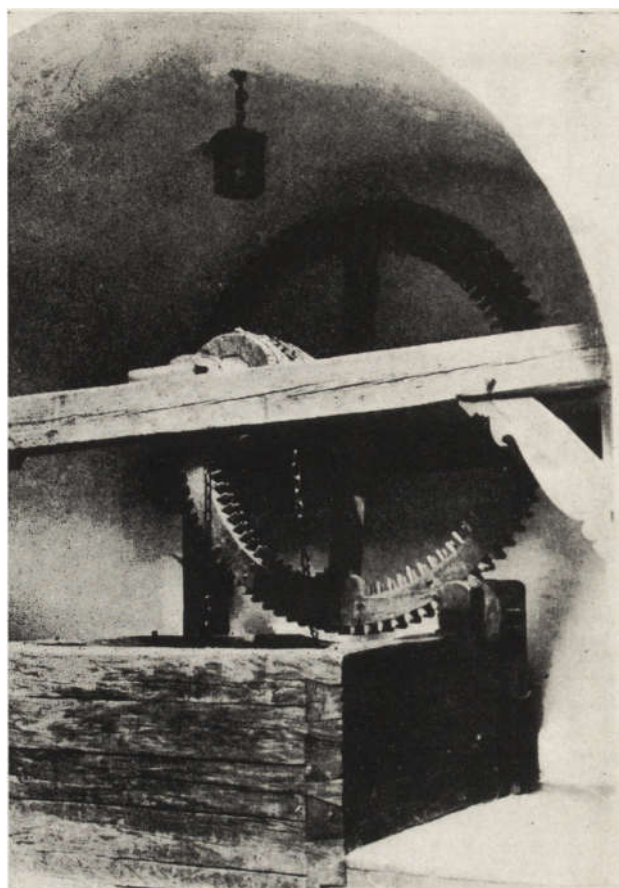
31. Tyniec. Monastère des Bénédictins. Vieux puits. La roue motrice brisée. Etat de 1965



32. Tyniec. Klasztor oo. benedyktynów. Koło zębate z wyciągu studziennego (zęby nie zachowane) — stan z 1965 r. (fot. A. Saładziak)

32. Tyniec. Monastère des Bénédictins. Roue hydraulique dentée (les dents détruites). Etat de 1965

zabytków, a następnie ich ochrony, konserwacji i popularyzacji nie był dyskutowany wśród szerszego grona fachowców, wobec tego nie sposób nakreślić ostateczny i należyte sprecyzowany program prac. Bez względu jednak na to, jak potoczy się dalsza dyskusja, jakie zapadną decyzje, już obecnie można i należy pod-



33. Pieskowa Skala. Zamek. Zrekonstruowany wyciąg studzienny, stan z 1963 r. (fot. A. Saładziak)

33. Pieskowa Skala. Château. Reconstruction de l'ancien puits. Etat de 1963

jąć pewne wstępne kroki, zabezpieczające wspomniane obiekty przed zniszczeniem. Jasne jest, że wartość tych zabytków nie jest jednakowa. Różny też jest stopień zagrożenia poszczególnych obiektów. Należy zdawać sobie również sprawę z tego, że problem nakładów finansowych nie będzie łatwy do rozwiązania, że trzeba pamiętać o hierarchii potrzeb i możliwości. W związku z tym działanie musi być bardzo rozważne, ale w niektórych przypadkach również i szybkie. Za jakiś czas może już nie istnieć problem ochrony i konserwacji rozpatrywanych obiektów, ale całkowitej ich rekonstrukcji i odbudowy. W związku z tym co zostało powiedziane można zaproponować wstępny plan działania, uwzględniający problem pilności prac.

1. Należy jak najszybciej przystąpić do zabezpieczenia przed dalszą dewastacją dreptaka z Henrykowa, gdyż jest to obiekt unikalny zarówno ze względu na ciekawe rozwiązanie techniczne, jak i małą ilość zachowanych tego typu obiektów nie tylko w Polsce, ale i Europie.
2. Zabezpieczyć zachowane naczynia, gdyż im w pierwszym rzędzie zagraża największe niebezpieczeństwo.

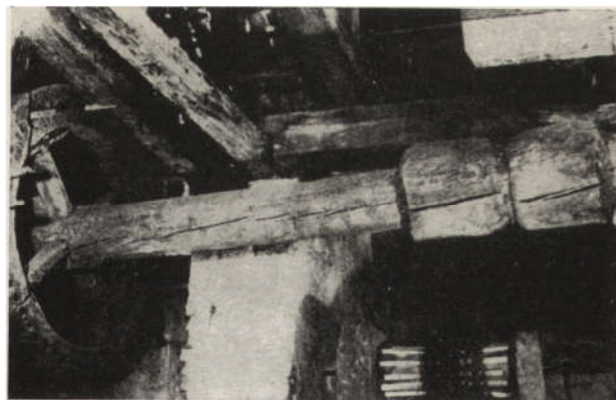
3. W miarę możliwości przeprowadzić rejestrację zabytkowych wyciągów, która by zawierała krótki opis, najważniejsze wymiary i zdjęcie.
4. Po przeprowadzeniu rejestracji, dla najcenniejszych i najbardziej charakterystycznych dla danego typu obiektów sporządzić inwentaryzację, na tyle dokładną, żeby w razie zniszczenia można było według niej odtworzyć dany obiekt.
5. Dokonać oficjalnego uznania za zabytki, jeśli nie wszystkich, to przynajmniej najcenniejszych wyciągów.
6. Powołać Wojewódzkich Konserwatorów Techniki, podobnie jak istnieją Konserwatorzy Zabytków Archeologicznych i Konserwatorzy Przyrody.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że Wojewódzcy Konserwatorzy Zabytków nie są w stanie zapewnić należytej opieki zabytkom techniki i prowadzić planowej i zorganizowanej w tym celu akcji, m.in. ze względów kadrowych w braku personelu obeznanego z tą problematyką. Dotychczas konserwator interesował się zabytkiem techniki dopiero jeśli otrzymywał sygnał, że w terenie istnieje jakiś obiekt, któremu zagraża dewastacja.

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki nr 138 z dnia 31.XII.1964 r. w sprawie przekazania Muzeum Techniki NOT niektórych czynności Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków w Kielcach i Gdańsku, nie rozwiązuje wcale sytuacji, lecz w pierwszym rzędzie zatwierdza tylko prawnie stan istniejący. Zarządzenie odnosi się do obiektów znanych i od dawna wzbudzających zainteresowanie. Rozciągnięcie tego rozporządzenia na pozostałe województwa nie będzie miało praktycznego znaczenia dla zabytków, jeśli nie zostanie poparte powołaniem ludzi odpowiedzialnych w terenie za ich rejestrację i nadzór. Muzeum Techniki NOT nie jest w stanie tego zapewnić, w pierwszym rzędzie ze względu na zbyt szczupłą obsadę personalną.

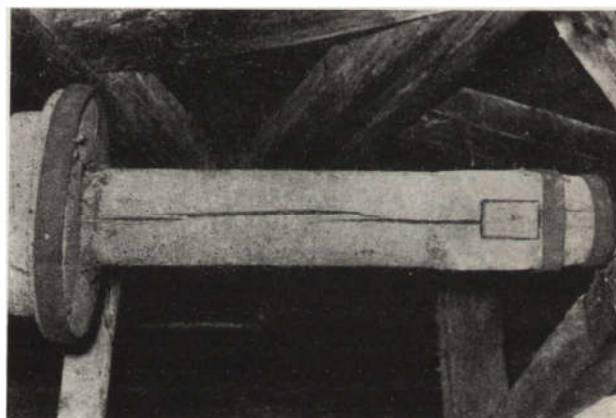
Następnym zagadnieniem jest udostępnienie omawianych zabytków jak najszerszym kręgom społeczeństwa. W chwili obecnej dostęp do nich dla przeciętnego turysty jest niemożliwy. Nawet osoba zaopatrzona w upoważnienie z urzędu konserwatorskiego lub zakładu naukowego ma duże trudności z dotarciem do nich. A obiekty są ciekawe i mogą stać się dodatkową atrakcją, ściągającą turystów do danej miejscowości czy obiektu. Trzeba jednak przedtem poczynić pewne przygotowania i prace umożliwiające ich zwiedzanie. W związku z tym nasuwają się następujące propozycje.

Wydaje się, że w przyszłości powinno powstać ogólnopolskie muzeum budownictwa, w którym m.in. znalazłyby się obiekty reprezentujące każdy typ zachowanych wyciągów. To rozwiązanie będzie jednak wymagało dużego nakładu pracy i kosztów, a poza tym i tak nie rozwiąże całkowicie problemu, ponieważ nie



34. Rytwiany. Dawny klasztor oo. kamedułów. Wyciąg studzienny (brak szczebelków na wieńcu koła) — stan z 1963 r. Tak najprawdopodobniej wyglądały pierwotne wyciągi w Tyńcu i Pieskowej Skale (fot. A. Saładziak)

34. Rytwiany. Ancien monastère des Camaldules. Puits — appareil d'extraction (manque d'échelons dans la couronne de la roue). Etat de 1963. Les premiers dispositifs d'extraction à Tyńiec et Pieskowa Skala avaient probablement le même aspect

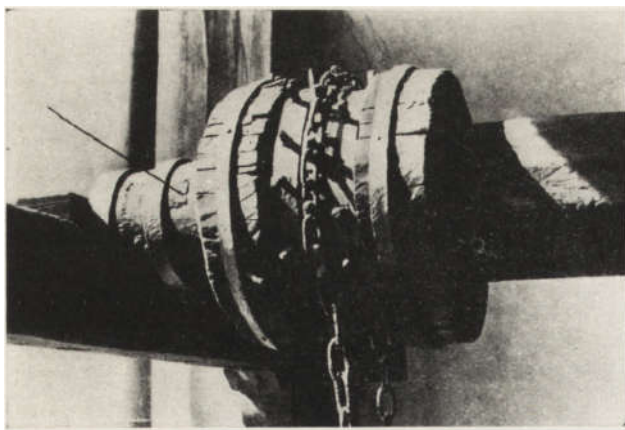


35. Tyńiec. Klasztor oo. benedyktynów. Studnia — na wale wyciągu widoczny zaklinowany otwór, pozwalający przypuszczać, że tutaj kiedyś musiało się znajdować koło napędowe, stan z 1965 r. (fot. A. Saładziak)

35. Tyńiec. Monastère des Bénédictins. Puits — sur l'arbre du treuil un orifice est visible qui porte à croire que là se trouvait la roue motrice. Etat de 1965

można by zgromadzić w nim wszystkich obiektów, co byłoby nie tylko bezcelowe ale i niewskazane, gdyż nie należy ogałacać terenu z zabytków.

Na obecnym etapie zarysowuje się możliwość innego rodzaju rozwiązania, które nadaje się do natychmiastowej realizacji i nie będzie wymagało wielkich nakładów finansowych, a pozwoli na udostępnienie zwiedzającym przynajmniej części omawianych zabytków. Najbardziej korzystna w tej chwili sytuacja po temu istnieje w Legnicy. Jedną z wież kościoła, na którym znajduje się dreptak, udostępniona jest dla chętnych obejrzenia panoramy



36. Pieskowa Skała. Zamek. Studnia — na wałe wyciągu widoczny zaklinowany otwór, świadczący, że tutaj musiało znajdować się koło napędowe, stan z 1965 r. (fot. A. Saładziak)

36. Pieskowa Skała. Château. Puits — sur l'arbre du treuil un orifice est visible qui porte à croire que là se trouvait la roue motrice. Etat de 1965

miasta. Wejście na wieżę jest wygodne i bezpieczne. Bezpośrednio z wieży jest wejście na strych, który jednak trzeba będzie trochę uprzętnąć i zainstalować oświetlenie samego wyciągu. Dla podniesienia atrakcyjności można umieścić na wieży niewielką ekspozycję, która by zawierała kilkanaście zdjęć różnego typu dreptaka, parę plansz obrazujących jego historię i zastosowanie. Podobna sytuacja istnieje we Wrocławiu, gdzie wieża kościelna św. Elżbiety ma być udostępniona dla celów turystycznych. Z niej również istnieje wejście na strych, na którym znajdują się kołowroty. Tutaj również można by dołączyć małą ekspozycję w postaci kilku zdjęć i plansz. Podobnie można postąpić w Henrykowie, gdzie jest łatwy dostęp do zabytku, jak i Pelplinie, gdyż tutaj obok dreptaka znajdują się dwa kołowroty pionowe oraz żurawie do opuszczania świeczników.

Jeśli chodzi o studnie znajdujące się na terenach obiektów zabytkowych, to powinny być potraktowane jak cały zespół i otoczone taką samą opieką, jak architektura czy zabytki ruchome. Sprawa wiejskich wyciągów studziennych jest nieco bardziej skomplikowana. Od-

pada tutaj zagadnienie udostępnienia, gdyż na ogół nie ma trudności z dotarciem do obiektu. Sytuacja ta jest jednak niekorzystna dla samego zabytku, gdyż stwarza możliwość bezkarnego jego niszczenia, co też często się dzieje. W myśl zasady, że jak największa ilość zabytków powinna pozostać w miejscu, dla którego powstały, należałoby wykorzystać wszystkie możliwości ich zabezpieczenia i pozostawienia na miejscu. Do tego celu można by wykorzystać drużyny harcerskie, które mogłyby otoczyć zabytki opieką przed dalszą dewastacją. Niniejszy artykuł nie wyczerpuje wszystkich problemów związanych z omawianym zagadnieniem, może jednak pobudzić do dyskusji, która przyniesie pozytywne rezultaty. Pewne jest, że nie wszystkie zabytki uda się zachować w terenie. Tym jednak, którym zagraża największe niebezpieczeństwo i nie ma możliwości zapewnienia ich utrzymania w terenie, należy zapewnić możliwość przeniesienia do dość licznych już skansenów.

Ostatnim zagadnieniem do rozwiązania jest ustalenie, kogo obarczyć odpowiedzialnością za ochronę tychże obiektów. Nie wdając się w dyskusję nad tym do kogo należy opieka nad tego rodzaju zabytkami i kto jest najbardziej kompetentny w rozwiązaniu tego problemu, należy stwierdzić, że musi być zainteresowane w tym całe społeczeństwo, którego woła powinna się przejawiać poprzez działanie instytucji, jak:

1. Ministerstwa Kultury i Sztuki i podległych mu Miejskich i Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków,
2. Muzeum Techniki NOT w Warszawie,
3. Muzeów regionalnych,
4. wszystkich instytucji, którym leży na sercu sprawa uatrakcyjnienia terenu pod względem turystycznym.

Dużą pomoc w tej działalności, zwłaszcza w sprawach teoretycznych, mogą wykazać istniejące Katedry Historii Techniki i Nauk Technicznych.

mgr Aleksander Saładziak
Katedra Historii Techniki i Nauk Technicznych
Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków

LES PROBLÈMES DE LA SAUVEGARDE DES APPAREILS DE LEVAGE ANCIENS

Jusqu'à nos jours se sont conservés sur le terrain de la Pologne quelques dizaines d'appareils de levage, monuments de science technique provenant des époques reculées. Parmi eux il y a 3 grues à barres, 12 cabestans, plus de dix treuils et quelques intéressants dispositifs hydrauliques, des vieux puits. Les appareils de levage ci-dessous décrits se trouvent: les grues à barres à Henryków (ancien couvent des Cisterciens), Legnica (église Notre Dame), Pelplin

(ancienne église des Cisterciens — actuellement Cathédrale). Les cabestans se trouvent à Frombork-église post-cathédrale, Gdańsk — église des Dominicains, deux dans l'église des Franciscains, Cracovie — deux dans l'église Notre Dame, un dans l'église du St. Sacrement, Pelplin — deux dans l'église cathédrale, Wrocław — trois dans l'église de Ste. Elisabeth. Les treuils se trouvent en premier lieu à Cracovie, dans l'église Notre Dame où il y en a douze, à Gdańsk,

l'un dans l'église des Dominicains et deux dans l'église des Franciscains. Les recherches futures en révéleront sûrement d'autres encore. Tous ces grues, treuils et cabestans servaient en général aux travaux de construction. Pourtant un certain nombre de treuils est employé pour remonter ou baisser les lustres dans le but de changer les ampoules, antérieurement les bougies.

Les monte-charges qui avaient trait aux travaux de construction se trouvent dans les combles des hautes églises gothiques. Pour certains de ces appareils on a retrouvé les bennes qui servaient pour haler les charges. Selon les chiffres théorétiques, la plus grande de ces grues à barres pouvait haler environ 500 kg étant desservie par 2 hommes, tandis que le plus grand des cabestans, desservi par 4 hommes, env. 400 kg.

Les investigations qu'on a faites ont révélé jusqu'alors deux schémas-type de la disposition des cabestans dans le bâtiment. Selon le 1er type- le cabestan se trouve dans les combles de l'église au-dessus de la nef principale, 3 à 4 m de distance du pignon de la façade principale dans laquelle se trouve l'orifice pour faire entrer le matériel de la charge. Une poutre est placée au-dessus (fixée ou basculante) avec le rouleau qui commande la corde. Dans le second exemple le cabestan est placé au-dessus du chœur et la charge entre par l'orifice percé dans le toit. Au-dessus de l'orifice se trouve la poutre fixée ou basculante avec les rouleaux dirigeant les cordes. Les collatéraux dans les églises de plusieurs nefs pouvaient avoir chacun leur cabestan ou treuil. Par ex. Wrocław, église Ste. Elisabeth — les treuils sont placés au centre des combles. La grue à barres dans l'église de Pelplin se trouve à l'intersection du transept et de la nef principale.

A l'état actuel des recherches on ne peut encore mettre une date sur l'installation de ces appareils à la place qu'ils occupent actuellement. Il n'y a que

le treuil de Legnica qui possède un „acte de naissance” valable. Il fut aménagé au début du XIXe siècle pour des travaux ayant trait à la reconstruction de l'église. Il semble être le plus récent parmi les autres ce qui est attesté d'ailleurs non seulement par sa forme, mais aussi par l'état de conservation dans lequel il se trouve. Quelques éléments de la façade de l'église et de sa toiture suggèrent un aménagement fait en prévision de l'installation susdite.

L'état de conservation des treuils et des cabestans varie. Il est particulièrement déplorable quant au plus intéressant de ces dispositifs — celui de Henryków. Les autres, sauf celui de Legnica et ceux de Cracovie, démontrent des deffections plus ou moins poussées. L'état du matériel dont ils sont construits est satisfaisant. Tous les endommagements sont plutôt mécaniques.

Les appareils de levage dont il s'agit ne sont pas actuellement accessibles au public, mais seulement aux groupes restreints de visiteurs particulièrement intéressés. Avec quelques investissements peu coûteux et après quelques traitements de conservation, ils pourraient constituer un aimant pour les touristes.

Un autre et non moins important problème constitue la protection et conservation d'anciens dispositifs hydrauliques, de vieux puits aménagés dans les monastères et les châteaux. Déjà dans l'intervalle des deux guerres on commença à les remplacer par des pompes produites en série. Ce procédé continue et prend de l'extension après la dernière guerre. Dans les villages on a installé des conduites d'eau et des hydrophores. Les vieux puits ne furent entourés de protection qu'en cas exceptionnel et dans cette situation, d'ici quelques années il sera difficile de retrouver un monument de science technique de ce genre. Il faudrait donc se décider et entreprendre une activité énergique de sauvegarde et de conservation. Au cas où la chose serait impossible „in situ” le vieux puits devrait être transporté dans un skansen.

Burian, Václav

Renesansowa płyta nagrobna córki mieszczanina z Raciborza w Kučerovie na Morawach

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 72-77

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

VÁCLAV BURIAN

RENESANSOWA PŁYTA NAGROBNA CÓRKI MIESZCZANINA Z RACIBORZA W KUČEROVIE NA MORAWACH

W środkowej części Moraw, około siedem kilometrów na południe od miasta powiatowego Vyškov, u zachodniego podnóża łańcucha wzgórz Chřiby, rozciąga się gmina Kučerov. Do r. 1945 była to wieś po większej części niemiecka, stanowiąca część tzw. „enklawy wyszkowskiej”. Na cmentarzu widną z daleka dominantę stanowi odwieczny kościół parafialny św. Piotra i Pawła (il. 1), w którym uchodził dotychczas bliższej uwadze ważny miejscowy zabytek, a mianowicie renesansowy kamień nagrobny Mariny Herfertówny z Raciborza¹, którego problematyka jest przedmiotem niniejszej notatki.

Mimo swego wyjątkowego charakteru nagrobek nie zwrócił dotychczas na siebie uwagi przy żadnej okazji². Z nagrobkiem wiąże się bezpośrednio tylko ówczesny zapis metrykalny³. Zbieg okoliczności sprawił, że proboszcz z Kučerova, Filip Orchites, właśnie w r. 1608 założył księgę metrykalną, w której pod dniem 16 sierpnia 1608, jako siódmą pozycję zejścia dość szczegółowo wymienił pogrzeb Mariny, córki Krzysztofa Herferta z Raciborza: *Die 16. Augusti sepeliui des Ehrenvesten wundt Namhafften Herrn Cristoffori Herffert Bürger in Rattibor Eheleibliche Tochter Marinam* (il. 6). Bliższe szczegóły pierwotnego położenia nagrobka są nieznane. Na zasadzie rodzaju uszkodzeń (nieczytelna prawa część napisu) zdaje się, że był on umieszczony w posadzce nad

grobem i to najprawdopodobniej przy ścianie po stronie epistoły we wnętrzu kościoła. Główny zrąb kościoła jest widomie dawnej daty — w źródłach historycznych kościoł wzmiankowany jest pod r. 1235 i 1238, dowodem jego wczesnego założenia jest wezwanie św. Piotra i Pawła oraz zachowana chrzcielnica późnoromańska w formie czary. Waclaw Richter przypuszcza⁴, że mamy tu do czynienia ze świątynią co najmniej późnoromańską, zniekształconą przez przebudowy z lat 1706—1707, 1712, 1816 i 1817 oraz przez nowe adaptacje w latach 1890—92 i 1903⁵. Jest wielce prawdopodobne, że któregoś z wyżej podanych lat nagrobek został umieszczony na teraźniejszym miejscu. W załamie muru przy północnej ścianie kościoła została wykonana ukośna domurówka i do niej dociągnięta dwiema żelaznymi klamrami płyta nagrobna, która widocznie przy podnoszeniu z poprzedniego miejsca pękła w poprzek (il. il. 2, 3).

Piaskowcowa płyta nagrobna ma wymiary: 64×110 cm i jest zwłaszcza w części figuralnej bardzo dobrze zachowana, mimo iż stale jest bezpośrednio wystawiona na wpływ zmian atmosferycznych i wegetacji (przez ich oddziaływanie jest uszkodzona głównie dolna część obramowania). Płaskorzeźba przedstawia dziewczynkę, odzianą w typowy strój renesansowy. Długa suknia spływa stożkowato ku ziemi, dolny jej brzeg odsłania tylko czubki obuwia.

¹ Nagrobek odnalazłem dn. 19 lipca 1964 r. Jego dokumentację fotograficzną sporządzono 16 sierpnia, kalkę napisu 4 października 1964 r.

² Archiwum Państwowe w Brnie, zespół B 16, nr 454. Nie wymieniony w pracach odnoszących się do kościoła, np.: Gregor Wolný, *Kirchliche Topographie von Mähren*, II. Abtheilung, *Brünner Diöcese*, III. Band, Brünn 1860, s. 435. Josef Hross, *Aus dem Archiv der Pfarre Kutscherau*. „Tagespost” VIII (1926) nr 1, s. 5—6, nr 3, s. 5, nr 7, s. 4—5.

³ Archiwum Państwowe w Brnie, zespół E 67, sygn. M 2779, fol. 128 a.

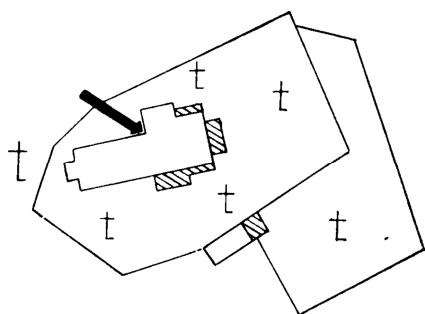
⁴ Václav Richter, *Umělecko-historický materiál z archivu olomouckých jezuitů*. „Sborník Krajského vlastivědného musea v Olomouci”, Dział B, III (1955), s. 223—231.

⁵ Ostatnią datę przytacza: Alois Hrudíčka, *Topografie diecese brněnské*, Brno 1908, s. 550.



1. Kučerov, pow. Vyškov na Morawach. Kościół parafialny św. św. Piotra i Pawła (fot. Václav Burian 1964)

1. Kučerov, arr. Vyškov, Moravie. Eglise paroissiale St. Pierre et St. Paul



2. Kučerov, pow. Vyškov na Morawach. Plan sytuacyjny kościoła św. św. Piotra i Pawła z oznaczeniem teraźniejszego umieszczenia kamienia nagrobnego Mariny Herfertówny z 1608 r. (rys. Václav Burian)

2. Kučerov, arr. Vyškov, Moravie. Eglise St. Pierre et St. Paul. Plan de situation de la place où se trouve la pierre tumulaire de Marina Herfert datée de l'année 1608

Szyję okala karbowana kryza, na ramiona zarzucony krótki, otwarty z przodu płaszczek z kołnierzykiem. W dłoniach obleczonych w rękawiczki trzyma różaniec, na szyi ma zawieszony okrągły medalion (il. 3). Głowa (il. 4) spoczywa na sfaldowanej prostokątnej poduszce z chwastami (il. 3). Prostokątna płaszczyna, w którą jest wkomponowana postać, przechodzi od ramion w łuk nad głową, który wraz z pasem napisu na obwodzie kamienia tworzy dwa wrożniki, wypełnione dekoracją roślinną. O ile można sądzić z wysokości postaci i z portretowo

przedstawionej twarzy, chodzi o dziewczynkę około 5—6-letnią⁶.

Napis na obramowaniu płyty, wykonany klinową frakturą wgłębną, obecnie można odczytać tylko częściowo. Na górze słowo *Anno* i części pierwszych dwóch cyfr daty *16..*, a dalej *den 17. August: ist.* Dalszy ciąg tekstu po lewej stronie jest czytelny, z wyjątkiem mocno uszkodzonych ostatnich słów (*in Gott Entschlaffen Marina des Ehrenvest. H.*). Podobnie przedstawia się stan i w dolnej części obramowania, gdzie można z trudem odczytać wyraz *Rattibor* i środek następnego *Eheleibliche*. Po stronie prawej bez większego trudu odczytać można tylko pierwsze trzy słowa, w następnych zaś jedynie niektóre litery, natomiast z ostatniego słowa można rozpoznać zaledwie początkowe „A” i korpusy niektórych liter. Do upewnienia się w odczytaniu imienia ojca i charakteru zmarłej (*Cristoff Herffert, Eheleibliche*) przyczynił się zapis metrykalny⁷, rozszyfrowanie zaś nieczytelnej niemal formuły końcowej (*verleihe eine fröhliche Aufferstehung*) zostało umożliwione przez porównanie z tekstami napisów nagrobnych w kościele farnym parafii św. Maurycego w Ołomuńcu, pochodzącymi z tego samego okresu czasu co płyta nagrobna z Kučerova: na zniszczonym kamieniu

⁶ Za łaskawą konsultację składam podziękowanie dr. med. Janowi Strejčkovi, lekarzowi specjalście w Ołomuńcu.

⁷ Patrz przyp. 5.



3. Kučerov, pow. Vyškov na Morawach. Pochodzący z 1608 r. kamień nagrobny Mariny Herfertówny z Raciborza przy kościele miejscowym (fot. Václav Burian 1964)

3. Kučerov, arr. Vyškov, Moravie. Pierre tumulaire de Marina Herfert de Raciborz aux pieds de l'église locale



4. Kameň nagrobny Mariny Herfertówny z 1608 r., szczegół (fot. Václav Burian 1964)

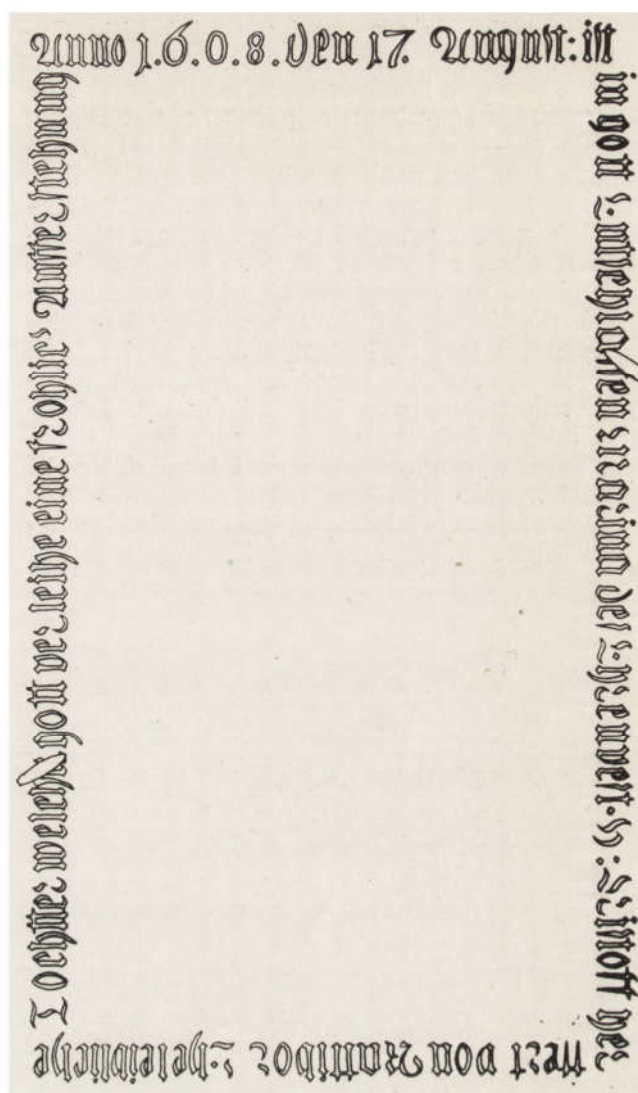
4. Pierre tumulaire de Marina Herfert de l'année 1608, détail

nagrobny Thallerów z czasu po r. 1570⁸ oraz z trzecim napisem na nagrobku rodziny Adamów z r. 1667⁹. Brzmienie tekstu po rekonstrukcji jest zatem następujące: Anno 1.6.0.8. den 17. August: ist/ in Gott Entschlaffen Marina des Ehrenvest. H: Cristoff Her/fjert von Rattibor Eheleibliche/ Tochter welcher Gott verleihe eine froliche' [he] Aufferstehung (il. 5). Za ikonograficznie najbliższy można uważać tylko pochodzący ze zlikwidowanego trzeciego

⁸ Anno Domini 1570 den 19ten October ist in Gott entschlafen der Erbar und Gottfürchtige Georg Thaller seines Alter im 40 Jahre.

Anno — — den 15 Januar ist in Gott entschlafen die Ehrbare und Tugendsame Katharina Thallerin im Alter — — der Gott verleihe ihnen und allen eine fröhliche Auferstehung. (Bohumil Zlámal, Dějiny kostela sv. Mořice v Olomouci, Olomouc 1939, s. 70).

⁹ ANNO 1653 DEN 12. SEPTEMBER IST IN



5. Rekonstrukcja napisu na kamieniu nagrobnym Mariny Herfertówny z 1608 r. (rys. Václav Burian)

5. Reconstruction de l'épitaphe du tombeau de Marina Herfert de l'année 1608

cmentarza w Bučovicach nagrobek nieznannej kobiety z r. 1601, na którym zmarła jest przedstawiona w płaskorzeźbie do połowy postaci, a mało czytelny napis czeski umieszczony jest na tabliczce w dolnej połowie nagrobka¹⁰.

Rozbieżność w datowaniu metrykalnego zapisu Orchitesa (16 sierpnia) i płyty nagrobnej zmusza nas do zastanowienia się nad słusznością tej drugiej daty. W najstarszych księgach metrykalnych podawano z reguły przy zapisach

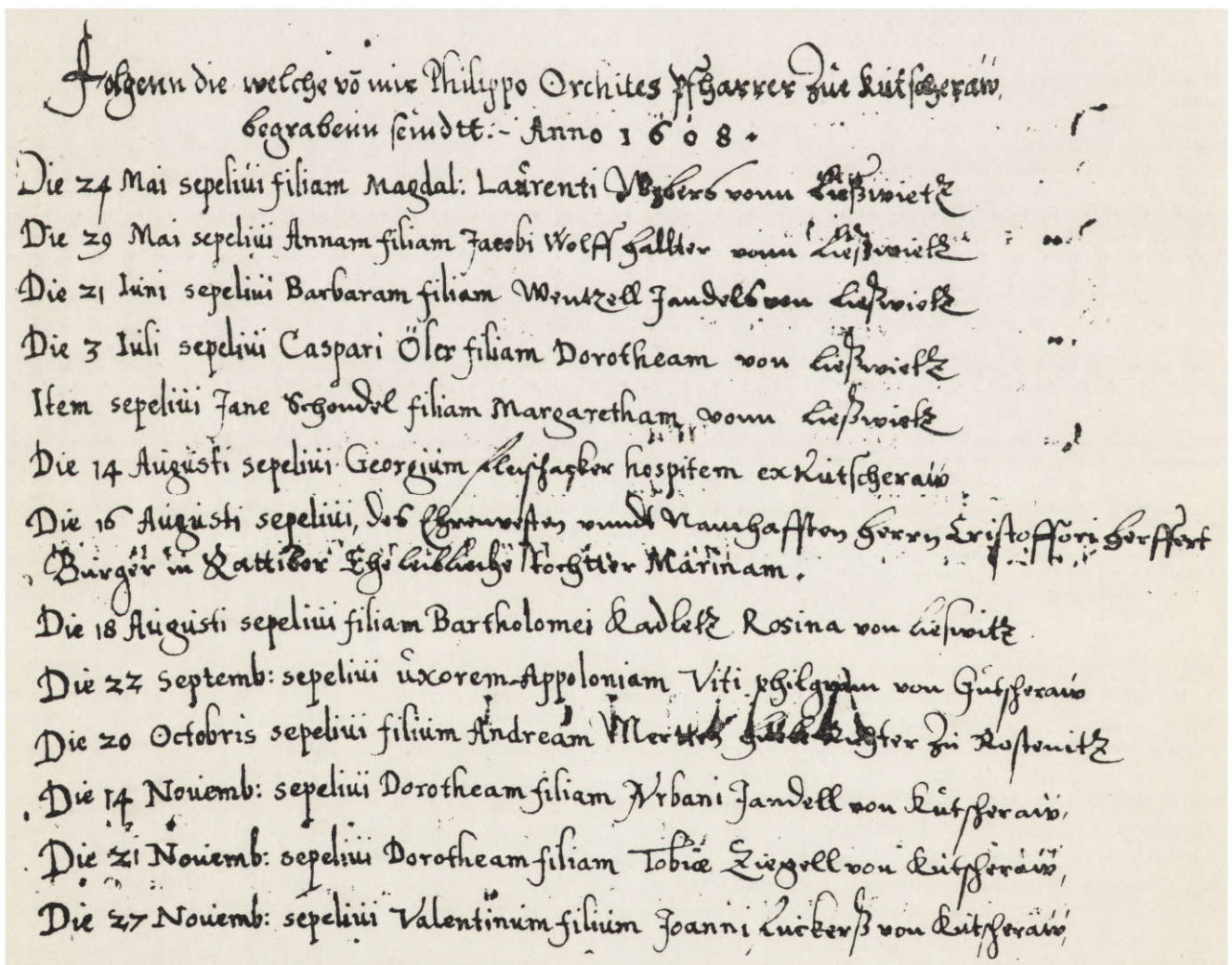
GOTT / ENTSCHLAFEN UND LIGT ALHIER BEGRABEN DER EHRENFESTE / UND VORNEHME / HERR HANS ADAM BVYGER UND HANDELSMANN IN / OLLMITZ. DER ALLMECHTIGE GOTT VERLEYHE IM UND DEN / SEINIGEN EINE FRELICHE AVFFERSTEHUNG. (Tamże, s. 68).

¹⁰ Alois Procházka, *Náhrobníky*. „Vlastivědný sborník okresu vyškovského”, Dział II: *Soupis památek pravěkých a historických*, VII, Slavkov 1933, s. 14, il. 9.

zgonów tylko datę pogrzebu, co też Filip Orchites zaznaczył w ich nagłówku (*Folgend die welche von mir Philippo Orchites Pfarrer Zue Kutscheraw begrabenn seyndtt*) i we własnym zapisie (— *sepeliui* —). Najbliższe w zasięgu czasu pogrzebu Mariny Herfert są dwa zapisy: 14 sierpnia pogrzeb Georga Fleischhackera z Kučerova i 18 sierpnia pogrzeb Roziny Kadletz z Lysovic (il. 6). Dane o śmierci z kamienia nagrobnego wykazują datę o jeden dzień późniejszą od daty pogrzebu. Bardziej wiarogodny jest zapis metrykalny ze względu na swą stosunkową bezpośredniość i na położenie między dwiema bliskimi datami. Trzeba więc istotną datę śmierci przesunąć przed dzień 16 sierpnia, najprawdopodobniej na dzień 14 sierpnia.

Pozostaje wyjaśnić, w jakich okolicznościach córka mieszczanina z Raciborza mogła

się znaleźć w głębi Moraw, które w części południowej powracały zaledwie do normalnego życia po grozie najazdu Bočkajowców, a co więcej były ówczesnym ogniskiem sporu między stanami i cesarzem Rudolfem. W danej sytuacji możemy przypuszczać tylko podróż w jakimś bliżej nieznanym celu, przy czym można wziąć pod uwagę kontakty z rodzinami polskimi, np. Łukasza Dembińskiego z Dembiny, burgrabiego biskupstwa ołomunieckiego, wzmiankowanego na Morawach w latach 1594—1608¹¹, który w r. 1612 kupił sąsiedni majątek Bohdalice¹² (fragment jego kamienia nagrobnego z 1616 r. znaleziono w krypcie kościoła w Vyškovie¹³). W bliższych kontaktach z rodziną Krzysztofa Herferta mógł pozostawać także autor zapisu metrykalnego, pochodzący z Ołomuńca kučerovski proboszcz, Filip Orchites, z którym wśród studentów uniwersytetu oło-



6. Zapis w księdze metrykalnej o pogrzebie Mariny Herfertówny w Kučerovie z 1608 r. Archiwum Państwowe w Brnie, M 2779

6. Enregistrement de l'acte de l'enterrement de Marina Herfert à Kučerov en 1608 dans le registre de la paroisse. Archives Nationales à Brno. M. 2779

¹¹ Josef Pilnáček, *Staromoravští rodové*, Wiedeń 1930, s. 162 (nr 521) i s. 535.

¹² Gregor Wolný, *Die Markgrafschaft Mähren*,

II. Band, Brünnner Kreis, I. Abtheilung, Brünn 1836, s. 163.

¹³ Alois Procházka, o.c., s. 30.

munieckiego w r. 1585 zapisanych było wielu Ślązaków i Polaków¹⁴. W związku z tym należy wspomnieć też jego kontakty z dziekanem opawskim Mikulašem Sarkanderem, który w czasie zatargów cesarza Rudolfa z bratem Matyjaszem był ze względów politycznych więziony w r. 1609 na zamku w Vyškovie, a do odwiedzających uwięzionego Mikulaša należał także Filip Orchites¹⁵, który w latach 1603, 1607 pełnił obowiązki proboszcza w Kietrze na terenie Śląska¹⁶. Również ta okoliczność jest następnym, jeszcze bliższym dowodem stosunków Orchitesa ze Śląskiem, które nie ustały nawet po dziesiątkach lat, bowiem jeszcze w latach 1622—28 jako wikariusz ołomuniecki odstąpił kolegium jezuickiemu w Ołomuńcu swą należność od miasta Kietrz w sumie 5.000 złotych¹⁷. (Dla wyjaśnienia trzeba tu dodać, że archidiakoniat w Kietrze znajduje się wpraw-

dzie na terenie Polski, ale dotychczas stanowi enklawę arcybiskupstwa w Ołomuńcu, pod administracją apostolską w Opolu¹⁸). Także uderzająca zgodność tekstu na kamieniu nagrobnym z zapisem metrykalnym zmusza do zastanowienia się, czy ta współzależność nie ma przyczyny w jednym i tym samym autorze, a tym może być jedynie Filip Orchites. W ten sposób nie udało się wszakże zamknąć całkowicie kręgu dowodów wokół postawionego problemu. Może polskim historykom powiedzie się naświetlić okoliczności powstania tego materialnego dowodu kontaktów Śląska i Moraw na początku XVII wieku¹⁹.

Václav Burian
Ołomuniec Vlastivědný Ústav
Nám. Republiky 5, 6

przełożyła Jadwiga Bułakowska

¹⁴ Archiwum Państwowe w Ołomuńcu, Uniwersytet Ołomuniecki, uniwersytecka księga immatrykulacyjna I, nr 5, s. 14. František Cínek, *Matricula Academiae Olomucensis*. „Ročenka Cyrilometodějské fakulty bohoslovecké v Olomouci za dobu od r. 1918 do r. 1928”, Ołomuniec 1929, s. 53.

¹⁵ Vojtěch Procházka, *Z minulosti vyškovského zámku*, Vyškov 1928, s. 11.

¹⁶ Jan Tenora, Josef Foltynovský, *Bl. Jan Sarkander*, Ołomuniec 1920, s. 51, 55, 62.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Brnie, zespół E 28, sygn. M 6/6.

¹⁸ Por. *Catalogus cleri archidioecesis Olomucensis*, Ołomuniec 1946, s. 126.

¹⁹ Poszukiwania bliższych danych co do Krzysztofa Herferta na terenie Polski pozostały bezskuteczne. Za współpracę w tym zakresie składam podziękowanie Instytutowi Historii PAN (Zakład Dokumentacji) w Krakowie (informacja z dn. 24 listopada 1964 r.).

PIERRE TOMBALE D'UNE JEUNE FILLE BOURGEOISE DE RACIBORZ APPARTENANT A L'EPOQUE DE LA RENAISSANCE, DECOUVERTE A KUCEROV EN MORAVIE

Près de l'église paroissiale de St. Pierre et St. Paul à Kučerov (distrikt de Vyškov en Moravie) il y a la pierre tombale de Marina, fille de Christophe Herfert de Raciborz, enterrée d'après l'építaphe le 17 août 1608. En même temps, son enterrement est immatriculé à la dite paroisse. Sur la pierre tombale, il y a un relief d'une petite fille âgée de 5—6 ans, vêtue d'un costume Renaissance. L'építaphe sur la pierre tombale est à peu près illisible et devait être restaurée (voir dessin). A part de cette restauration,

le problème essentiel de ce travail consiste en la recherche des circonstances qui avaient amené cette jeune fille de Raciborz de la Silésie en Moravie. D'après les matériaux rassemblés, il s'agissait peut-être des relations avec une famille de petits nobles d'origine polonaise ou avec Filip Orchites, curé de ce temps-là à Kučerov qui avait été lié intimement à la Silésie.

przełożyła J. Škopková

KONSTANTY TIUNIN

KOCIOŁ PRÓŻNIOWY DO DEZYNSEKCJI W PAŃSTWOWYM MUZEUM ETNOGRAFICZNYM W WARSZAWIE

Myśl budowy kotła próżniowego i zastąpienia nim prymitywnych urządzeń skrzyniowych do dezynsekcji obiektów dwusiarczkiem węgla wysunął kons. Marian Lesiak jeszcze w roku 1958. Projekt kotła, o ile mi wiadomo, został

oparty na prototypie toruńskim. Realizacja tych zamierzeń napotkała jednak na wiele nieprzewidzianych trudności. Wprawdzie budowa kotła jak i prace przy adaptacji pomieszczenia zostały wykonane już w roku 1960, ale ze

Tiunin, Konstanty

Kocioł próżniowy do dezynsekcji w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 77-79

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

munieckiego w r. 1585 zapisanych było wielu Ślązaków i Polaków¹⁴. W związku z tym należy wspomnieć też jego kontakty z dziekanem opawskim Mikulašem Sarkanderem, który w czasie zatargów cesarza Rudolfa z bratem Matyjaszem był ze względów politycznych więziony w r. 1609 na zamku w Vyškovie, a do odwiedzających uwięzionego Mikulaša należał także Filip Orchites¹⁵, który w latach 1603, 1607 pełnił obowiązki proboszcza w Kietrze na terenie Śląska¹⁶. Również ta okoliczność jest następnym, jeszcze bliższym dowodem stosunków Orchitesa ze Śląskiem, które nie ustały nawet po dziesiątkach lat, bowiem jeszcze w latach 1622—28 jako wikariusz ołomuniecki odstąpił kolegium jezuickiemu w Ołomuńcu swą należność od miasta Kietrz w sumie 5.000 złotych¹⁷. (Dla wyjaśnienia trzeba tu dodać, że archidiakoniat w Kietrze znajduje się wpraw-

dzie na terenie Polski, ale dotychczas stanowi enklawę arcybiskupstwa w Ołomuńcu, pod administracją apostolską w Opolu¹⁸). Także uderzająca zgodność tekstu na kamieniu nagrobnym z zapisem metrykalnym zmusza do zastanowienia się, czy ta współzależność nie ma przyczyny w jednym i tym samym autorze, a tym może być jedynie Filip Orchites. W ten sposób nie udało się wszakże zamknąć całkowicie kręgu dowodów wokół postawionego problemu. Może polskim historykom powiedzie się naświetlić okoliczności powstania tego materialnego dowodu kontaktów Śląska i Moraw na początku XVII wieku¹⁹.

Václav Burian
Ołomuniec Vlastivědný Ústav
Nám. Republiky 5, 6

przełożyła Jadwiga Bułakowska

¹⁴ Archiwum Państwowe w Ołomuńcu, Uniwersytet Ołomuniecki, uniwersytecka księga immatrykulacyjna I, nr 5, s. 14. František Cínek, *Matricula Academiae Olomucensis*. „Ročenka Cyrilometodějské fakulty bohoslovecké v Olomouci za dobu od r. 1918 do r. 1928”, Ołomuniec 1929, s. 53.

¹⁵ Vojtěch Procházka, *Z minulosti vyškovského zámku*, Vyškov 1928, s. 11.

¹⁶ Jan Tenora, Josef Foltynovský, *Bl. Jan Sarkander*, Ołomuniec 1920, s. 51, 55, 62.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Brnie, zespół E 28, sygn. M 6/6.

¹⁸ Por. *Catalogus cleri archidioecesis Olomucensis*, Ołomuniec 1946, s. 126.

¹⁹ Poszukiwania bliższych danych co do Krzysztofa Herferta na terenie Polski pozostały bezskuteczne. Za współpracę w tym zakresie składam podziękowanie Instytutowi Historii PAN (Zakład Dokumentacji) w Krakowie (informacja z dn. 24 listopada 1964 r.).

PIERRE TOMBALE D'UNE JEUNE FILLE BOURGEOISE DE RACIBORZ APPARTENANT A L'EPOQUE DE LA RENAISSANCE, DECOUVERTE A KUCEROV EN MORAVIE

Près de l'église paroissiale de St. Pierre et St. Paul à Kučerov (distrikt de Vyškov en Moravie) il y a la pierre tombale de Marina, fille de Christophe Herfert de Raciborz, enterrée d'après l'építaphe le 17 août 1608. En même temps, son enterrement est immatriculé à la dite paroisse. Sur la pierre tombale, il y a un relief d'une petite fille âgée de 5—6 ans, vêtue d'un costume Renaissance. L'építaphe sur la pierre tombale est à peu près illisible et devait être restaurée (voir dessin). A part de cette restauration,

le problème essentiel de ce travail consiste en la recherche des circonstances qui avaient amené cette jeune fille de Raciborz de la Silésie en Moravie. D'après les matériaux rassemblés, il s'agissait peut-être des relations avec une famille de petits nobles d'origine polonaise ou avec Filip Orchites, curé de ce temps-là à Kučerov qui avait été lié intimement à la Silésie.

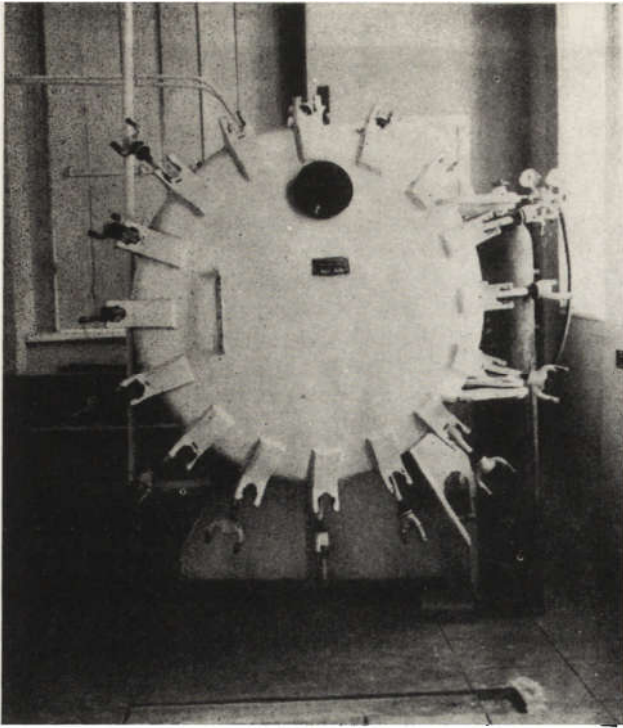
przełożyła J. Škopková

KONSTANTY TIUNIN

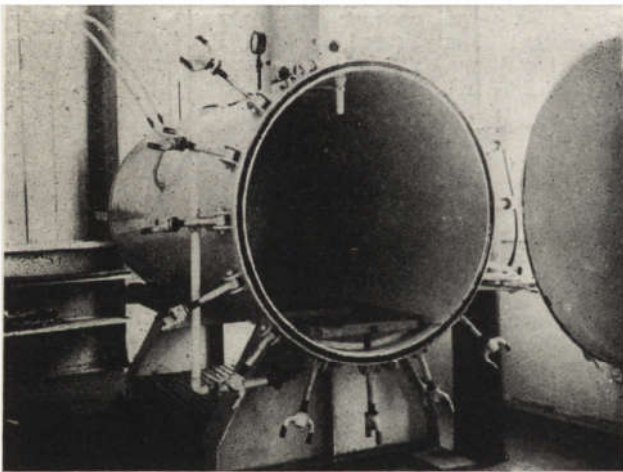
KOCIOŁ PRÓŻNIOWY DO DEZYNSEKCJI W PAŃSTWOWYM MUZEUM ETNOGRAFICZNYM W WARSZAWIE

Myśl budowy kotła próżniowego i zastąpienia nim prymitywnych urządzeń skrzyniowych do dezynsekcji obiektów dwusiarczkiem węgla wysunął kons. Marian Lesiak jeszcze w roku 1958. Projekt kotła, o ile mi wiadomo, został

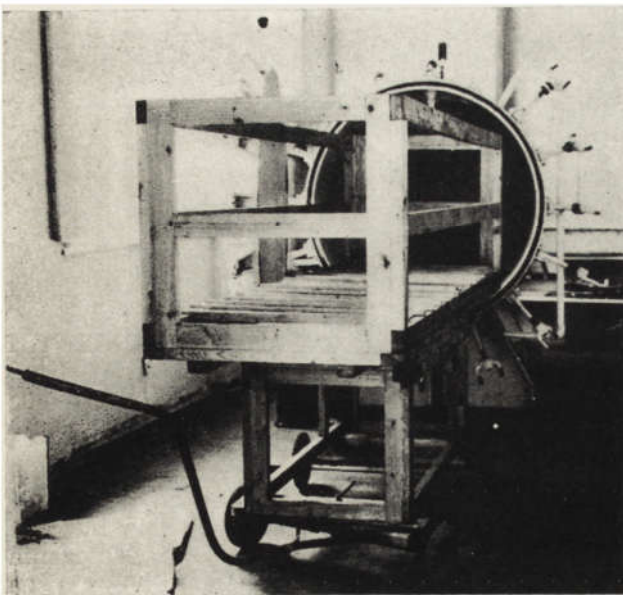
oparty na prototypie toruńskim. Realizacja tych zamierzeń napotkała jednak na wiele nieprzewidzianych trudności. Wprawdzie budowa kotła jak i prace przy adaptacji pomieszczenia zostały wykonane już w roku 1960, ale ze



1



2



3

1. Kocioł próżniowy zamknięty, widok frontalny, po prawej stronie widoczna butla z gazem, reduktor i przewód wpustowy, po lewej u góry dwa przewody łączące kocioł z pompami i wybiegający od dołu przewód wyprowadzający gazy na zewnątrz budynku

1. Chaudière à vide fermée, vue de face; à droite ballon rempli de gaz, réducteur et conduit de rainure; en haut à gauche deux conduits réunissant la chaudière aux pompes et un conduit d'échappement faisant sortir les gaz en dehors du bâtiment

2. Kocioł próżniowy otwarty, wewnątrz widoczne prowadnice do wprowadzenia wózka z eksponatami

2. Chaudière à vide ouverte; à l'intérieur: glissières pour faire introduire une charrette avec les éléments à exposer

3. Dwa wózki ułatwiające załadowanie i wyładowanie kotła próżniowego

3. Deux charrettes permettant de charger et de décharger la chaudière à vide

względu na pionierski charakter owych poczynań nie można było kotła uruchomić. Szereg komisji, uciążliwych do zrealizowania zaleceń jak i trudności w znalezieniu odpowiednich wykonawców odwlekały chwilę realizacji. Wreszcie uruchomienie kotła nastąpiło po ostatecznej przebudowie wiosną 1965 roku. Kocioł w formie leżącego walca o średnicy 100 cm i długości 215 cm. jest zamykany klapą metalową, skręcaną 16 śrubami z gumowym pasem uszczelniającym (il. 1). Zbudowany jest z blachy stalowej o ściankach grubości 1 cm. Kocioł jest zespawany z metalową podstawą wys. 45 cm. W górnej części kotła jest wmontowany manometr o skali od 0 do 6 atm. nadciśnienia i od 0 do 76 cm. słupa rtęci podciśnienia oraz 2 luminatory z grubego szkła o średnicy 20 cm. Podobne luminatory, lecz mniejsze o średnicy 10 cm., umieszczono w górnej części klapy zamykającej oraz na tylnej ścianie kotła. Praktycznie wypróbowana wytrzymałość kotła przy nadciśnieniu wynosi 4 atm. a przy podciśnieniu 65 cm. słupa rtęci. Kocioł posiada 4 przewody rurowe, 2 z nich w części tylnej kotła u góry łączą go z 2 pompami typu MP 3, z pozostałych jeden jest przewodem wpustowym w części przedniej u góry, a drugi odprowadzeniem gazów ponad dach budynku — umieszczony jest w części dolnej kotła (opadanie gazów w kotle). Wszystkie z tych przewodów posiadają krany odcinające, umieszczone w najbliższym sąsiedztwie kotła dla uzyskania maksymalnej szczelności pojemnika próżniowego.

Pomieszczenie, w którym znajduje się kocioł próżniowy, jest wydzielone. Drzwi otwierają się na taras, a duża ilość okien ułatwia naturalną wentylację pomieszczenia. Pomieszczenie jest całkowicie pozbawione światła sztucznego, a pompy znajdują się w pomieszczeniu sąsiednim z obawy przed iskrzeniem kontaktów

i motorów. Kocioł jest ustawiony w sposób ułatwiający załadowanie i rozładowanie w głębi pomieszczenia, z otworem skierowanym w kierunku drzwi i wyjścia na taras. Wnętrze kotła jest miniowane i pokryte białym lakierem dla zabezpieczenia przed korozją i uzyskania dobrej widoczności we wnętrzu. U dołu wzdłuż kotła są zamontowane prowadnice, po których wprowadzany jest drewniany wózek-pojemnik na obiekty poddawane zabiegowi (il. 2). Na zewnątrz kotła znajduje się wózek pomocniczy z prowadnicami u góry, ułatwiający wprowadzenie i wyjmowanie wózka wewnętrznego (il. 3). Jednocześnie umożliwia on szybkie usunięcie materiałów gazowanych z pomieszczenia próżniowego na taras, gdzie odbywa się wietrzenie obiektów. Zasilanie kotła środkiem trującym odbywa się przewodem wpustowym przez podłączenie, poprzez reduktor do butli z gazem sprężonym. Proces gazowania obiektów przebiega w sposób następujący:

- 1) załadowanie wózka materiałami przeznaczonymi do gazowania,
- 2) wprowadzenie wózka przy pomocy wózka pomocniczego do wnętrza kotła,
- 3) zamknięcie kotła śrubami,
- 4) obniżenie ciśnienia w kotle przez uruchomienie pomp,
- 5) wprowadzenie odpowiedniej ilości gazu (ilość zależna od stosowanego środka),
- 6) proces gazowania (czas trwania procesu określają odpowiednie normy dla różnych środków),
- 7) faza końcowa
 - a) wyrównanie ciśnienia do ciśnienia atmosferycznego,
 - b) kilkakrotne podwyższenie ciśnienia (circa do 1 atm.) w kotle i każdorazowe usunięcie

gazu przez otwarcie przewodu odprowadzającego na zewnątrz budynku (ponad dach),
8) otwarcie kotła i sprawne usunięcie gazowanych obiektów na taras (czynność ta jest wykonywana przy użyciu masek przeciwgazowych).

Gazem stosowanym w naszym muzeum jest „Rotanoks” (skład 90% dwutlenku węgla + 10% tlenu etylenu).

Praca przy gazowaniu obiektów, z uwagi na trujące dla człowieka właściwości stosowanych gazów, jak też ich palność, wymaga dokładności, uwagi i przestrzegania wszelkich zaleceń BHP. Stąd instrukcje, dotyczące obsługi kotła, stanowią konieczną i bardzo ważną pozycję w wyposażeniu urządzeń próżniowych.

Kocioł próżniowy jest bardzo ważnym wyposażeniem pracowni konserwatorskiej. Ułatwia zwalczanie różnych szkodników drewna, tkanin, skóry itp. Duża ładowność i sprawność w obsłudze kotła, a tym samym jego wydajność pozwala żywić nadzieję co do należytego utrzymania i zabezpieczenia zbiorów naszego muzeum. Komora próżniowa spełnia jeszcze jedną ważną funkcję; mianowicie służy do impregnacji obiektów. Niniejsza notatka informacyjna nie obejmuje tego zagadnienia. Również nie są tu poruszane sprawy jakości środków stosowanych do gazowania oraz ich działania na szkodniki biologiczne i mikrobiologiczne, a także wiele innych problemów, związanych z działaniem tego typu urządzeń, a wymagających obszerniejszego omówienia.

mgr Konstanty Tiunin
kierownik pracowni konserwatorskiej
Państwowe Muzeum Etnograficzne
Warszawa

CHAUDIERE A VIDE POUR LA DESINSECTION, CONSTRUITE AU MUSEE ETHNOGRAPHIQUE D'ETAT A VARSOVIE

La chaudière à vide est un des investissements indispensables dans un atelier de conservation. Ses propriétés avantageuses, notamment: rendement relativement considérable, facilité au cours du service et efficacité à combattre les agents nuisibles ont déterminé la grande utilité de cet équipement, par-

ticulièrement dans les musées du type ethnographique. Cet article contient des données techniques et un bref compte-rendu sur les opérations de cette installation, ainsi que le moyen de s'en servir. Il peut servir comme matériel pour les solutions ultérieures améliorées et modernisées.

Bieniecki, Zdzisław

Utworzenie Narodowej Komisji Zabytków na Kubie

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 80

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

UTWORZENIE NARODOWEJ KOMISJI ZABYTEKÓW NA KUBIE

Zeszyt 332 (za kwiecień—maj—czerwiec 1965 r.) czasopisma „Arquitectura Cuba”, będącego organem Narodowej Rady Architektów Kubańskich, przynosi w artykule wstępnym charakterystykę organizacji, celów i działalności nowo powstałej Narodowej Komisji Zabytków, nakreśloną przez jej sekretarza, architekta Raula Oliva. Na Kubie badania i konserwacja zabytków zajmują poczesne miejsce w planach Narodowej Rady Kultury. W zmienionych warunkach ustrojowych popularyzacja zabytków sprawiła, że wytworzyła się zbiorowa świadomość znaczenia trwałych wartości dziedzictwa kulturalnego dla współczesnego życia, rządzonego przez naukę i technikę. Doceniając potrzebę zachowania dorobku przeszłości i przekazania go przyszłym pokoleniom, Rewolucyjny Rząd Kuby powziął postanowienie utworzenia Narodowej Komisji Zabytków, która mimo krótkiego istnienia podjęła już systematyczne prace inwentaryzacyjne i badawcze. W zrozumieniu znaczenia dawnych wartości oraz ich związku z teraźniejszością, założeniem działalności Komisji jest znalezienie form konserwacji i restauracji, czyniących zadość wymaganiom życia współczesnego. Dotyczy to nie tylko wybitnych zabytków architektonicznych — twierdz, kościołów i pałaców, lecz również ważnych zespołów urbanistycznych, które zaspokajają wielkie potrzeby mieszkaniowe i które ze względu na ich wartości artystyczne, historyczne i krajobrazowe winny być chronione przed wszelkim ryzykiem zniekształcenia bądź zniszczenia. Celem działalności Narodowej Komisji Zabytków jest zapewnienie środków niezbędnych dla zachowania dokumentów przeszłości, w oparciu o ich naukową znajomość i dla pożytku całego społeczeństwa. Organizacyjnie Komisja podlega Narodowej Radzie Kultury, stanowiąc jej organ wykonawczy w dziedzinie ochrony zabytków. Stojące przed nią zadania Komisja wykonuje poprzez Komisje Prowincji i Podkomisje Regionalne, a w zakresie ochrony zespołów urbanistycznych we współdziałaniu z Departamentem Planowania Przestrzennego Ministerstwa Budownictwa. Głównym zadaniem Komisji jest koordynowanie wszelkich poczynań inwentaryzacyjnych i prac badawczych nad zagadnieniami natury estetycznej i technicznej, związanymi z konserwacją i restauracją. Do innych zadań Komisji należy: orzekanie o uznaniu za zabytek w miarę postępu prac inwentaryzacyjnych, skuteczne zapobieganie przyszłemu zniszczeniu, określanie właściwego użytkownika obiektów zabytkowych oraz udostępnienie ważniejszych zabytków, zwłaszcza twierdz i zamków, z przeznaczeniem na cele muzealne, badawczo-naukowe lub szkoleniowe, aby spełniały funkcję społeczną, a zarazem oddziaływały wychowawczo. Komisja dąży również do rozwinięcia szerokiej działalności popularyzacyjnej i uświadamiającej celem zapewnienia należytej konserwacji obiektów zabytkowych ze strony ich użytkowników. Ponadto od początku swego istnienia Komisja zmierza do stworzenia technicznej kadry konserwatorów i wyspecjalizowanych rzemieślników dla wypracowania właściwych metod konserwacji i restauracji w oparciu o rozwój nauki i techniki w tej dziedzinie oraz doświadczenia i współpracę fachowców zagranicznych. Uzupełnieniem wymienionego artykułu jest następny, opracowany przez architekta Fernando López Castañeda i zawierający przegląd prac konserwatorskich, wykonanych przez Narodową Komisję Zabytków w r. 1963 (plan ogólny Starej Hawany, zabudowa placów: Plaza de Armas, Plaza de San Francisco i Plaza de la Catedral oraz kościół w Santa Maria del Rosario). Utworzenie Narodowej Komisji Zabytków, świadczące o znaczeniu, jakie rząd kubański przywiązuje do zachowania dziedzictwa przeszłości, jest zarazem przejawem coraz powszechniejszego zrozumienia dla idei ochrony dóbr kulturalnych, stanowiącej — jak tego dowiódł kongres wenecki — jeden z istotnych czynników współpracy międzynarodowej.

Zdzisław Bieniecki

Brykowski, Ryszard

Drewniana cerkiew łemkowska z Nieznajowej

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 81-85

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Położona w górzystej pd.-wsch. części powiatu gorlickiego, drewniana cerkiew filialna gr.-kat. p. w. św. Kosmy i Damiana w Nieznajowej (il. 1) przetrwała wprawdzie zły i tragiczny rok 1947 i następne lata¹, ale okres ten przesądził o jej dalszych losach. Na początku lat sześćdziesiątych była już ostatnim istniejącym obiektem z dawnej zabudowy tej niegdyś dużej wsi. Stan zachowania opuszczonego i nie zabezpieczonego obiektu sakralnego, оголошеного z wyposażenia, pogarszał się z roku na rok, zwłaszcza że nie było to tylko działanie czasu. Zimą 1963/64 r. zawaliło się prezbiterium, czego bezpośrednią przyczyną było przeciążenie nadwątłonego zrębu ścian nagromadzonymi na dachu masami śniegu. Stan ten został stwierdzony w czerwcu 1964 r. podczas objazdu inwentaryzacyjnego tej części powiatu, wówczas też wykonano w ograniczonym zakresie dokumentację fotograficzną obiektu (il. il. 2—3)². Wysłana w listopadzie tegoż roku przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w celu wykonania pomiaru cerkwi ekipa inwentaryzacyjna zastała już tylko wieżę i częściowo zrąb babińca (il. il. 9—12). Latem 1965 r. wieża jeszcze istniała.

Cerkiew, orientowana, o konstrukcji zrębowej, wzniesiona była z półokrągłaków, zwęglowanych na narożach na rybi ogon, z krytym czopem, bez ostatków (il. 2). Podwalina, oparta na kamieniach, przykryta była fartuchem gontowym. Cerkiew składała się z trzech pomieszczeń, zbliżonych w rzucie do kwadratu: babińca i prezbiterium o równej szerokości oraz znajdującej się pomiędzy nimi szerszej nawy (il. 10). Ponad babińcem wznosiła się izbicowa wieża o niezależnej konstrukcji słupowej. Wnętrze nawy i prezbiterium pokrywały czteropłowe uskokowe pozorne kopuły, wzmocnione drewnianymi tragarzami, trzema w nawie (il. 3) i zapewne jednym w prezbiterium (il. 6). Z zewnątrz cerkiew była oszalowana pionowo deskami, pochyle ściany wieży pobito gontem. Pod okapami dachów znajdowały się profilowane gzymsy ze śladami dawnej polichromii, wykonanej w zieleni i czerwieni, oraz fryzy arkadkowe. Dachy nad nawą i prezbiterium były czterospadowe, dwukrotnie łamane, hełm wieży czteropłaciowy o kształcie dzwonowatym, zakończony jak i dachy pseudolatarniami, obitymi blachą. Otwory okienne znajdowały się tylko w nawie i prezbiterium od strony pd. i wsch.; w nawie był to otwór prostokątny, trójdzielny (il. 5), w prezbiterium dwa kwadratowe. Na węgarach zamkniętego trójlistnym łukiem portalu występowała, przedstawiająca postacie św. Piotra i Pawła, polichromia figuralna, pochodząca zapewne z czasu budowy cerkwi.

Czas wzniesienia cerkwi w Nieznajowej był dotychczas odnoszony do IV ćw. XVIII w. i wiązany z latami 1780³, 1786⁴ i 1792⁵. Tymczasem sprawę tę rozstrzygają ostatecznie, dotychczas nie brane widocznie pod uwagę, daty i napis fundacyjny, wykonany cyrylicą, a znajdujące się na nadprożu portalu (il. 7) i na jednym z tragarzy nawy: „ТОТУ ЦЪРКОВЬ ХБУДОВАПЬ РАБЪ БОЖИЙ ТХОДОРЪ РУСИНКО З БЭСЭДКИ ЗА СТАРАНЭМЪ СВЭШЕНЗТО ОЦА ИВАНА САНДЗИОВИЧА ПАРОХА НЕЗНАИСЬКОГО И ГРОМАДЫ НЕЗНАЙСКОЙ”⁶. (il. 3. Zgodnie z nimi, cerkiew została wzniesiona 4 sierpnia 1750 r. (jest to raczej data ukończenia budowy), staraniem ks. Iwana Sandziowicza [?] i gromady nieznańskiej, przez cieślę Teodora Rusinko z Biesiadki.

Przez okres przeszło dwustu lat istnienia cerkiew w Nieznajowej, poza drobnymi remontami, polegającymi na zmianie oszalowania i pokrycia dachów, oraz zapewne dobudową „zachat” przy wieży od pd. i pn. (il. 1), nie została zasadniczo

¹ Sytuację w zakresie drewnianej architektury sakralnej na tym terenie w latach 1947—56 scharakteryzował: R. Brykowski, *W sprawie architektury cerkiewnej województwa rzeszowskiego*, „Ochrona Zabytków”, X (1957), nr 2 (37), s. 99—112.

² Objazd inwentaryzacyjny na zlecenie IS PAN przeprowadzili w czerwcu 1964 r. i sierpniu 1965 r. Ryszard Brykowski i Tadeusz Chrzanowski przy częściowym współudziale Mariana Korneckiego; część zabytków pow. gorlickiego została opracowana wcześniej, por. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, woj. rzeszowskie, pow. gorlicki* (opr. J. Łoziński, B. Wolff), mps 1955, w zbiorach IS PAN.

³ *Szematyzm greko-katolickiego duchowieństwa apostołskoj administracji Lemkowszczyzny*, Lwów 1936.

⁴ Datowanie niepewne wg: *Szematyzm greko-katolickiego duchowieństwa złuczonych eparchij peremyskoj, sambirskojoj i sjanickojoj na bożyj rik 1934*, Przemysł 1934.

⁵ T. Spiss, *Wykaz drewnianych kościołów i cerkwi w Galicyi*, Lwów 1912.

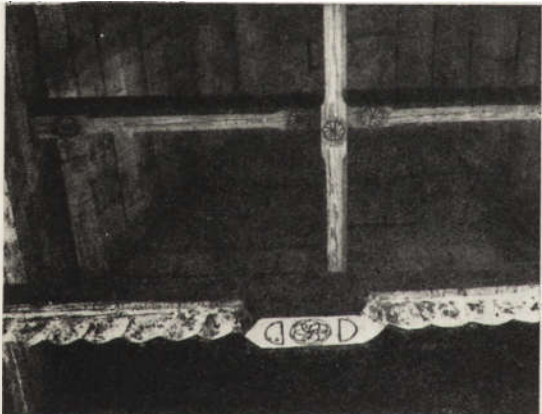
⁶ W związku z trudnymi warunkami, w jakich dokonywano badań, odczytanie napisu może być częściowo zniekształcone.



1



2



3



4



5

1. Nieznajowa. Dawna cerkiew fil. p.w. śś. Kosmy i Damiana. Widok od pd.-wsch. Stan z 1933 r. (fot. Roman Reinfuss)

2. Nieznajowa. Dawna cerkiew fil. Widok od pd.-zach. Stan z 1964 r. (fot. Ryszard Brykowski)

3. Nieznajowa. Dawna cerkiew fil. Widok na kopułę nawy (fot. Tadeusz Chrzanowski 1964, zbiory IS PAN)

4. Nieznajowa. Dawna cerkiew fil. Widok z nawy na prezbiterium. Stan z 1964 r. (fot. Tadeusz Chrzanowski, zbiory IS PAN)

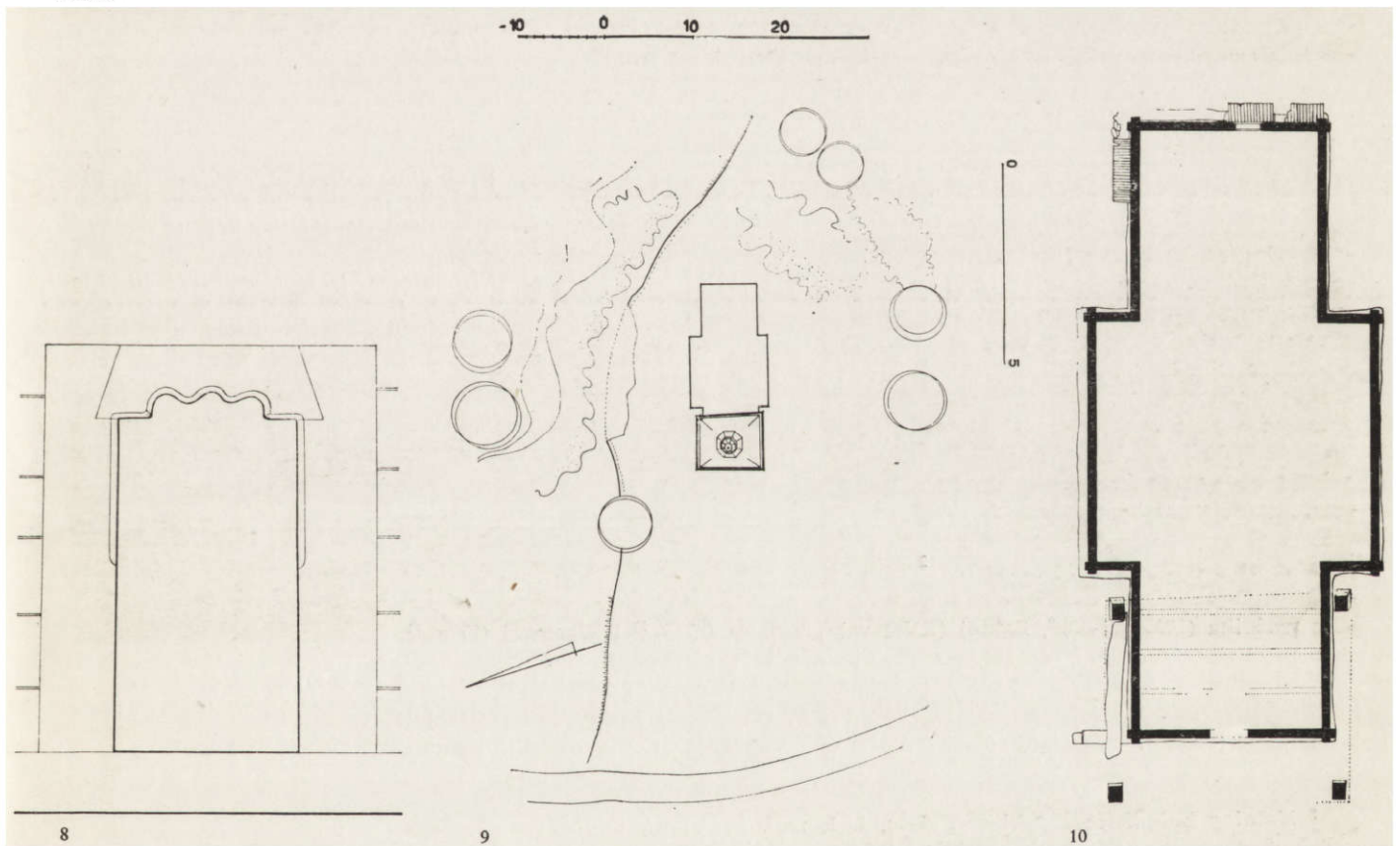
5. Nieznajowa. Dawna cerkiew fil. Otwory okienne nawy (fot. Tadeusz Chrzanowski 1964, zbiory IS PAN)



6. Nieznajowa. Dawna cerkiew fil. Część środkowa tragarza nawy (fot. Tadeusz Chrzanowski, zbiory IS PAN)



7. Nieznajowa. Dawna cerkiew fil. Nadproże portalu (fot. Tadeusz Chrzanowski 1964, zbiory IS PAN)



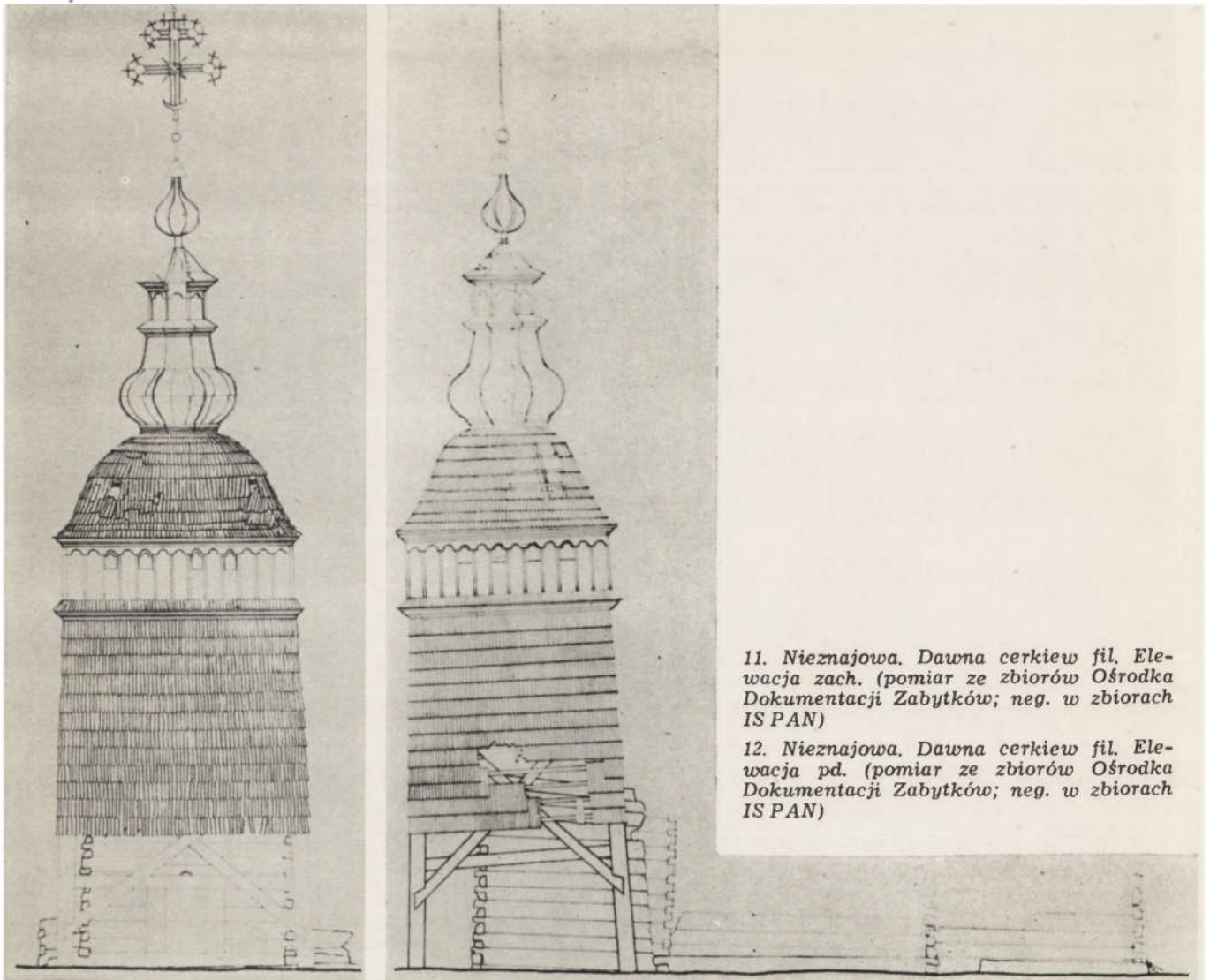
8. Nieznajowa. Dawna cerkiew fil. Portal (rys. autora na podstawie zdjęcia Tadeusza Chrzanowskiego wyk. w 1964 r.)

9. Nieznajowa. Dawna cerkiew fil. Sytuacja (pomiar ze zbiorów Ośrodka Dokumentacji Zabytków; neg. w zbiorach IS PAN)

10. Nieznajowa. Dawna cerkiew fil. Rzut poziomy (pomiar ze zbiorów Ośrodka Dokumentacji Zabytków; neg. w zbiorach IS PAN)

znieszczone, tak jak cerkiew w Wysowej, nie była też rozbudowywana, jak cerkiew w Tyliczu, czy przenoszona, jak cerkiew w Powroźniku. Fakt ten podnosił znaczenie obiektu dla badań naukowych, a wartość jego jako zabytku zwiększały zachowane detale architektoniczne i zdobnicze oraz trójtragarzowy system konstrukcyjny kopuły nawy (il. 3), nieznan w tej wielokrotniejszej formie w innych zachowanych na terenie Polski cerkwiach zachodniej Łemkowszczyzny. Słusznie więc, obok — znanych w literaturze naukowej i popularnonaukowej⁷ — cerkwi

⁷ A. O., *Cerkwie drewniane w okolicy Krynicy*, „Kurier Literacko-Naukowy”, dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, 1925, nr 336; M. Dragan, *Ukraińskie drewniane cerkwie*, Lwów 1937; G. Ciołek, M. Morelowski, *Budownictwo drewniane* [w] *Sztuka polska czasów nowożytnych, okres 1650—1764*, Warszawa—Łódź 1955; G. Ciołek, *Budownictwo drewniane (1600—1764)* [w] *Historia Sztuki Polskiej*, Kraków 1962, t. II.



11. Nieznajowa. Dawna cerkiew fil. Elewacja zach. (pomiar ze zbiorów Ośrodka Dokumentacji Zabytków; neg. w zbiorach IS PAN)

12. Nieznajowa. Dawna cerkiew fil. Elewacja pd. (pomiar ze zbiorów Ośrodka Dokumentacji Zabytków; neg. w zbiorach IS PAN)

11

12

z Powroźnika (1605 [?]-43)⁸, Pętnej (XVII w.)⁹, Tylicza (1743)¹⁰ i Wysowej (1779)¹¹ oraz niemniej typowych, dotychczas prawie zupełnie nieznanymi lub zapomnianymi¹² cerkwi w Owczarach (d. Rychwałd, 1653)¹³, Krempnej (XVII w.)¹⁴, Świętkowej Małej (XVII w.)¹⁵, Kwiatoniu (1700 [?])¹⁶, słowackiej Ladomirovej (1742)¹⁷ i Ropkach (1759)¹⁸, omawiany obiekt może być uważany, jak to określił Roman

⁸ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. I, woj. krakowskie (pod red. J. Szablowskiego), z. 10, (opr. A. Misiąg-Bocheńska), Warszawa 1953; E. i M. G., *Polichromia dawnej cerkwi w Powroźniku*, „Wiadomości Konserwatorskie”, Kraków 1958; Z. Petrov, *Cerkiew w Powroźniku*, „Mówią Wieki”, 1962, nr 11 (gdzie autorka przesuwa datowanie obiektu na r. 1605).

⁹ Datowanie wg M. Dragan, j.w. — Cerkiew rozebrano po 1933 r.

¹⁰ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. I, woj. krakowskie, j.w.

¹¹ Datowanie na podstawie roku budowy, podanego wewnątrz obiektu.

¹² Obszerniejsze uwagi na temat architektury cerkwi łemkowskich zamieścił autor w artykule pt.: *Zabytki architektury powiatu gorlickiego (zarys stanu badań, przegląd wybranych obiektów i postulaty)*, przygotowywanym do druku w t. III wydawnictwa: *Nad rzeką Ropą*.

¹³ Wg daty na portalu.

¹⁴ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, woj. rzeszowski, pow. jasielski (opr. J. Trybowski, O. Zagórowski), mps 1955, w zbiorach IS PAN.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Datowanie jak w przyp. 4.

¹⁷ Wg daty na portalu.

¹⁸ Rok budowy podany wg wypisu archiwalnego dr Marii Przedzieckiej, łańskawie udostępnionego autorowi. Datowanie to potwierdza analiza stylistyczna. Cerkiew uchodziła dotychczas za obiekt dziewiętnastowieczny.

Reinfuss za charakterystyczny przykład „najczystszej stylu łemkowskiego”¹⁹. Strata jego jest więc tym bardziej niepowetowana. Równocześnie pozostaje poczucie zawodu, że władze konserwatorskie, a może przede wszystkim administracyjne, tak wojewódzkie jak i powiatowe, nie uczyniły wszystkiego dla uratowania przez całe lata zagrożonego cennego zabytku, będącego świadectwem przeszłości kulturalnej tych terenów.

Należy obecnie dążyć do zabezpieczenia „in situ” przynajmniej samej wieży, o ile przetrwa ona okres zimy, lub do podjęcia decyzji przeniesienia jej w okresie zimowym do skansenu sanockiego. Uratowania i zabezpieczenia wymagają też, co było już wielokrotnie wysuwane, znajdujące się wśród zwaliska cerkwi, zdobione tragarze oraz portal. Sprawą tą winno się zająć Muzeum w Gorlicach lub Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

Los cerkwi w Nieznajowej oraz tylu innych, bezpowrotnie straconych obiektów winien stać się ostrzeżeniem, a zarazem sygnałem do mobilizacji środków dla ratowania jakże licznych jeszcze, poważnie zagrożonych zabytków na terenie południowych powiatów województwa rzeszowskiego.

Ryszard Brykowski

¹⁹ R. Reinfuss, *Cerkiewki drewniane na Łemkowszczyźnie*, „Kurier Literacko-Naukowy”, dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, 1933, nr 231; repr.: tenże, *Łemkowie*, „Wierchy”, XIV (1936).

SPALONY KOŚCIÓŁ W PISARZOWICACH ORAZ NIEKTÓRE PROBLEMY OCHRONY DREWNIANEGO BUDOWNICTWA SAKRALNEGO

W dniu 7 sierpnia 1965 r. spłonął od zaproszenia ognia w czasie nie zgłoszonych i nie kontrolowanych prac remontowych jeden z zabytków drewnianego budownictwa sakralnego — kościół par. p. w. św. Marcina w Pisarzowicach, pow. oświęcimski, woj. krakowskie (il. il. 1—7).

Wg danych zawartych w *Katalogu Zabytków Sztuki*¹ i w świetle wstępnych badań architektonicznych, przeprowadzonych w lipcu 1965 r. przez Instytut Sztuki PAN², dzieje budowy obiektu przedstawiają się następująco. Kościół, składający się pierwotnie z nawy, prezbiterium i zakrystii, wzniesiono na pocz. XVI w. W 1690 r. kościół powiększono przez dobudowę od zach. szerszego członu nawy (il. il. 2—3) z wtórnym użyciem budulca z rozebranej zach. ściany dawnej nawy (il. 7), a zarazem dokonano gruntownej przebudowy całego obiektu. Przeprowadzone wówczas prace obejmowały m.in.: wykonanie nowej więźby dachowej nad pierwotną częścią nawy³, z równoczesnym obniżeniem jej zrębu o dwa wieńce, wymianę stropu nad nawą i zastąpienie stropu nad prezbiterium pozornym sklepieniem, jak również dostosowanie kształtu otworów okiennych w prezbiterium i pierwotnej nawie do otworów w nowej części oraz wycięcie nowych okien w pn. ścianie dawnej nawy. W IV ćw. XVIII w. prowadzono przy kościele prace modernizacyjne, po 1777 r. wykonano prawie całe wyposażenie wewnętrzne (oitarze, ambonę, chrzcielnicę, chór muzyczny, ławki kolatorskie i komodę zakrystyjną)⁴, które przetrwało do pożaru. Prowadzono też wówczas prace budowlane, o czym świadczy budowa w 1795 r. jednego ze składzików, do czego wykorzystano część istniejących sobot⁵. Nieznana jest natomiast data powstania, a następnie pod-

¹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. I, woj. krakowskie (pod. red. J. Szablowskiego), z. 1, pow. biański (opr. J. Szablowski), Kraków 1951; tamże opis zabytku i podstawowa literatura.

² Badania przeprowadził mgr Ryszard Brykowski, częściową dokumentację fotograficzną wykonał Jerzy Langda.

³ Przy budowie nowej więźby użyto częściowo wtórnie elementy dawnej więźby. Natomiast więźba nad prezbiterium, wprawdzie uzupełniana i wymieniana, pochodziła z czasu budowy kościoła; odnaleziono na niej ciesielskie znaki montażowe w postaci „kresek” lub znaku „x” i nieczytelne już napisy wykonane sangwiną oraz namalowaną czarną farbą datę „1846”, odnoszącą się zapewne do remontu kościoła.

⁴ Datowanie zabytków ruchomych na podstawie cytowanego *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*.

⁵ Tamże.

Brykowski, Ryszard

Spalony kościół w Pisarzowicach oraz niektóre problemy ochrony drewnianego budownictwa sakralnego

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 85-89

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Reinfuss za charakterystyczny przykład „najczystszej stylu łemkowskiego”¹⁹. Strata jego jest więc tym bardziej niepowetowana. Równocześnie pozostaje poczucie zawodu, że władze konserwatorskie, a może przede wszystkim administracyjne, tak wojewódzkie jak i powiatowe, nie uczyniły wszystkiego dla uratowania przez całe lata zagrożonego cennego zabytku, będącego świadectwem przeszłości kulturalnej tych terenów.

Należy obecnie dążyć do zabezpieczenia „in situ” przynajmniej samej wieży, o ile przetrwa ona okres zimy, lub do podjęcia decyzji przeniesienia jej w okresie zimowym do skansenu sanockiego. Uratowania i zabezpieczenia wymagają też, co było już wielokrotnie wysuwane, znajdujące się wśród zwaliska cerkwi, zdobione tragarze oraz portal. Sprawą tą winno się zająć Muzeum w Gorlicach lub Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

Los cerkwi w Nieznajowej oraz tylu innych, bezpowrotnie straconych obiektów winien stać się ostrzeżeniem, a zarazem sygnałem do mobilizacji środków dla ratowania jakże licznych jeszcze, poważnie zagrożonych zabytków na terenie południowych powiatów województwa rzeszowskiego.

Ryszard Brykowski

¹⁹ R. Reinfuss, *Cerkiewki drewniane na Łemkowszczyźnie*, „Kurier Literacko-Naukowy”, dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, 1933, nr 231; repr.: tenże, *Łemkowie*, „Wierchy”, XIV (1936).

SPALONY KOŚCIÓŁ W PISARZOWICACH ORAZ NIEKTÓRE PROBLEMY OCHRONY DREWNIANEGO BUDOWNICTWA SAKRALNEGO

W dniu 7 sierpnia 1965 r. spłonął od zaproszenia ognia w czasie nie zgłoszonych i nie kontrolowanych prac remontowych jeden z zabytków drewnianego budownictwa sakralnego — kościół par. p. w. św. Marcina w Pisarzowicach, pow. oświęcimski, woj. krakowskie (il. il. 1—7).

Wg danych zawartych w *Katalogu Zabytków Sztuki*¹ i w świetle wstępnych badań architektonicznych, przeprowadzonych w lipcu 1965 r. przez Instytut Sztuki PAN², dzieje budowy obiektu przedstawiają się następująco. Kościół, składający się pierwotnie z nawy, prezbiterium i zakrystii, wzniesiono na pocz. XVI w. W 1690 r. kościół powiększono przez dobudowę od zach. szerszego członu nawy (il. il. 2—3) z wtórnym użyciem budulca z rozebranej zach. ściany dawnej nawy (il. 7), a zarazem dokonano gruntownej przebudowy całego obiektu. Przeprowadzone wówczas prace obejmowały m.in.: wykonanie nowej więźby dachowej nad pierwotną częścią nawy³, z równoczesnym obniżeniem jej zrębu o dwa wieńce, wymianę stropu nad nawą i zastąpienie stropu nad prezbiterium pozornym sklepieniem, jak również dostosowanie kształtu otworów okiennych w prezbiterium i pierwotnej nawie do otworów w nowej części oraz wycięcie nowych okien w pn. ścianie dawnej nawy. W IV ćw. XVIII w. prowadzono przy kościele prace modernizacyjne, po 1777 r. wykonano prawie całe wyposażenie wewnętrzne (ołtarze, ambonę, chrzcielnicę, chór muzyczny, ławki kolatorskie i komodę zakrystyjną)⁴, które przetrwało do pożaru. Prowadzono też wówczas prace budowlane, o czym świadczy budowa w 1795 r. jednego ze składzików, do czego wykorzystano część istniejących sobot⁵. Nieznana jest natomiast data powstania, a następnie pod-

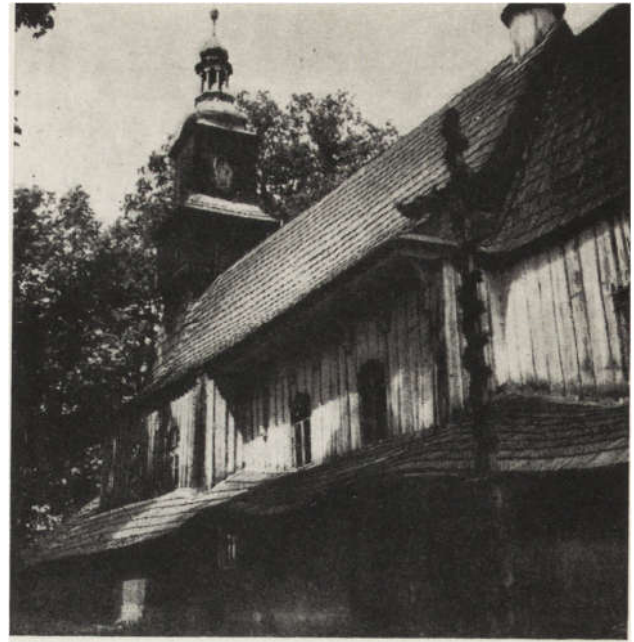
¹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. I, woj. krakowskie (pod red. J. Szablowskiego), z. 1, pow. biański (opr. J. Szablowski), Kraków 1951; tamże opis zabytku i podstawowa literatura.

² Badania przeprowadził mgr Ryszard Brykowski, częściową dokumentację fotograficzną wykonał Jerzy Langda.

³ Przy budowie nowej więźby użyto częściowo wtórnie elementy dawnej więźby. Natomiast więźba nad prezbiterium, wprawdzie uzupełniana i wymieniana, pochodziła z czasu budowy kościoła; odnaleziono na niej ciesielskie znaki montażowe w postaci „kresiek” lub znaku „x” i nieczytelne już napisy wykonane sangwiną oraz namalowaną czarną farbą datę „1846”, odnoszącą się zapewne do remontu kościoła.

⁴ Datowanie zabytków ruchomych na podstawie cytowanego *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*.

⁵ Tamże.



1. Pisarzowice. Dawny kościół par. p.w. św. Marcina. Widok od pn.-zach. Stan z 1951 r. (fot. Jerzy Szablowski, zbiory IS PAN)

2. Pisarzowice. Dawny kościół par. Widok od pd.-wsch. Stan z 1946 r. (fot. Jerzy Szablowski, zbiory IS PAN)

wyższenia wieży i wzniesienia sobot, co musiało mieć miejsce pomiędzy 1690 a 1795 r. Z pierwotnego późnogotyckiego detalu architektonicznego zachowała się do pożaru ostrołukowa tęcza z profilowaną belką (il. il. 4, 5) oraz portal z prezbiterium do zakrystii, zakończony łukiem w ośli grzbiet (il. 6). Ponadto górna belka parapetu chóru muzycznego, posiadająca na całej długości profil późnogotycki, była niewątpliwie wtórnie użytym dawnym tragarzem.

Wraz z kościołem spłonęło całe jego wyposażenie. Zdołano jedynie uratować malowany na desce obraz M. B. Różańcowej, który znajdował się w rokokowym ołtarzu głównym. Obraz, obecnie gruntownie przemalowany, jest środkową częścią nie zachowanego późnogotyckiego tryptyku z pocz. XVI w.⁶ Ponadto wśród pogorzeliiska ostała się kamienna chrzcielnica późnobarokowa z 1770 r.⁷ Do szczególnie dotkliwych strat należy spalenie późnogotyckiego (z pocz. XVI w.) obrazu św. Zofii z trzema córkami, malowanego na desce (il. 8), który znajdował się w barokowym feretronie. Była to niewątpliwie jedna z kwater (wym. 60×78 cm) skrzydeł bocznych tryptyku, najprawdopodobniej tego samego, z którego pochodzi scena środkowa z wyobrażeniem M. B. Różańcowej, o czym świadczy m.in. jednokowy ornament tła w obu obiektach⁸.

*

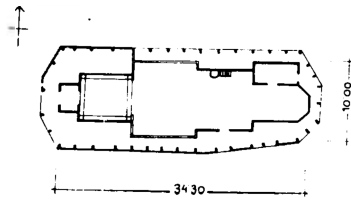
Spalony kościół w Pisarzowicach jest następnym ogniwem w długim łańcuchu strat, jakie ponosi nauka i kultura w zakresie drewnianego budownictwa w Polsce. Oczywiście straty te nie wynikają wyłącznie z pożarów, lecz są powodowane — i to w znacznie większym zakresie — wieloma różnorodnymi przyczynami, poczynając od społecznych i ekonomicznych, poprzez naturalne zużycie materiału, klęski żywiołowe, brak użytkownika, czy wreszcie wciąż często spotykaną bezmyślność i brak należytego zrozumienia dla wartości reliktyw przeszłości kulturalnej.

⁶ Informację o obiektach uratowanych, jak również dokładną datę spalenia kościoła w Pisarzowicach i część dat dotyczących pożarów innych obiektów, o czym niżej, autor zawdzięcza z-cy konserwatora woj., mgr. Marianowi Korneckiemu.

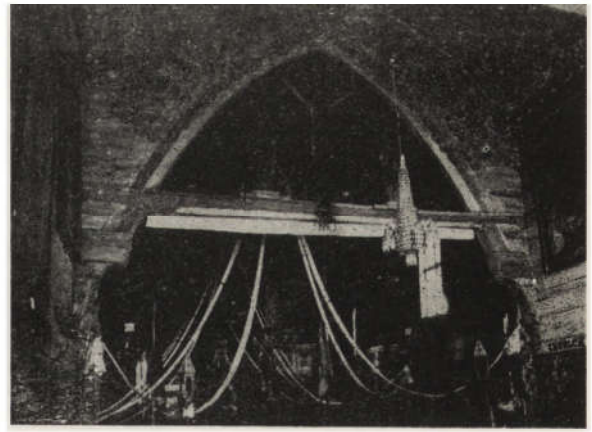
⁷ Por. przyp. 4.

⁸ Józef Łepkowski widział jeszcze przed 1863 r. dwa „przenośne ołtarze”, jak nazywa feretrony, „Wniebowzięcie Matki Boskiej i ś. Zofia z córkami, godne wzmianki jako zabytki szkoły staroniemieckiej z XVI stulecia”. Wzmiankowany obraz Wniebowzięcia N. M. P. był niewątpliwie drugą kwaterą tryptyku.

3. *Pisarzowice. Dawny kościół par. Schemat rzutu poziomego (prze rys z kartoteki zabytków nieruchomych Ośrodka Dokumentacji Zabytków, rozwarstwienie autora)*



4. *Pisarzowice. Dawny kościół par. Łuk tęczy od strony prezbiterium (fot. Jerzy Langda 1965, zbiory IS PAN)*



3

4

Ograniczając się do architektury kościelnej i analizując zaledwie jedną z przyczyn, jaką są właśnie pożary, należy stwierdzić, że procentowo szkody te są bardzo poważne, uwzględnivszy zwłaszcza znaczną wartość zabytkową zniszczonych obiektów. I tak, w 1949 r. spłonął kościół w Chechle (z lat 1512—17)⁹, w 1952 r. w Korzennej (z 1770 r.)¹⁰, w 1953 r. w Iwkowej (z II poł. XVI w.)¹¹, w 1956 r. w Pniowie (z 1506 r.)¹², w 1959 r. w Wilamowicach (z lat 1704—5)¹³ i Woźnikach (z I poł. XVI w.)¹⁴, w 1961 r. w Łagiewnikach Wielkich (z 1691 [?] r.)¹⁵, w 1962 r. w Białej Górnej (z 1713 r.)¹⁶ i Prawnie (z 1782 r.)¹⁷, w 1963 r. w Witanowicach (z 1663 r.)¹⁸, a w 1965 r. w Szemrowicach (z XVI [?] w.)¹⁹ i Pisarzowicach. A przecież zestawienie powyższe nie jest pełne i dotyczy tylko czterech województw.

Służba konserwatorska boryka się ponadto z osobnym problemem, jakim jest zabezpieczenie, konserwacja i dalsze użytkowanie obiektów, które przestały pełnić funkcję kultową. Nie poruszając tutaj wciąż aktualnego problemu obiektów cerkiewnych, wystarczy wymienić tylko niektóre nieużytkowane kościoły, jak np. w Annopolu (pow. kraśnicki), Królówce (pow. bocheński), Matczyniu (pow. bełżycki), Ryczowie (pow. wadowicki), czy nawet Haczowie (pow. brzozowski). Stan zachowania większości z nich pogarsza się z roku na rok, grożąc zupełną ruiną.

Bezpośrednie przyczyny palenia się kościołów to często wadliwa instalacja elektryczna, wylądowania atmosferyczne, wreszcie zaproszenie ognia; czasami zresztą przyczyna pożaru nie zostaje ustalona. Wydaje się, że ilość strat można byłoby znacznie zmniejszyć przez wcześniejsze działanie zapobiegawcze. Problem ten winien znaleźć się w najbliższym czasie w centrum uwagi służby konserwatorskiej z ZM i OZ na czele. Konieczne jest przede wszystkim położenie większego nacisku na fachowość wykonywania nowo zakładanych instalacji elektrycznych i dokony-

⁹ S. Sz[ymański], *Wspomnienie o zabytku architektury drewnianej z początku XVI wieku*, „Ochrona Zabytków”, V (1952), nr 2 (17), s. 138—142.

¹⁰ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. I, woj. krakowskie (pod red. J. Szablowskiego), z. 10, pow. nowosądecki (opr. T. Dobrowolski, A. Misiąg-Bocheńska), Warszawa 1951.

¹¹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. I, woj. krakowskie (pod red. J. Szablowskiego), z. 3, pow. brzeski (opr. J. E. Dutkiewicz), Warszawa 1951.

¹² M. Sz[ymański], *Cenny zabytek architektury drewnianej na ziemi śląskiej*, „Ochrona Zabytków”, IX (1956), nr 3 (34), s. 191—193.

¹³ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. I, woj. krakowskie (pod red. J. Szablowskiego), z. 1, pow. bocheński (opr. J. Szablowski), Warszawa 1951.

¹⁴ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. I, woj. krakowskie (pod red. J. Szablowskiego), z. 14, pow. wadowicki (opr. J. Szablowski), Warszawa 1953. Jest to w historii polskiego konserwatorstwa pierwszy drewniany obiekt, który został odbudowany po pożarze z zachowaniem maksymalnej ilości uratowanego budulca i detalu.

¹⁵ W[anda], T[ómiczka], *Łagiewniki Wielkie — spalenie drewnianego kościoła*, „Ochrona Zabytków”, XV (1962), nr 2 (57), s. 78—80.

¹⁶ A. Jaśkiewicz, *Spalony kościół w Białej Górnej (pow. kłobucki)*, „Ochrona Zabytków”, XVII (1964), nr 3 (66), s. 62—64.

¹⁷ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VIII, woj. lubelskie (pod red. R. Brykowskiego i E. Rowińskiej), z. 13, pow. opolski (opr. Z. Winiarz, J. Wiercińska), Warszawa 1962.

¹⁸ Por. przyp. 14.

¹⁹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VI, woj. katowickie (pod red. I. Rejduch-Samkowej i J. Samka), z. 8, pow. lubliniecki (opr. M. Kornecki, I. Rejduch-Samkowa), Warszawa 1960.



5



6

5. *Pisarzowice. Dawny kościół par. Fragment belki tęczęwej i łuku tęczy wraz z podtrzymującymi je kroksztynami (fot. Jerzy Langda 1965, zbiory IS PAN)*

6. *Pisarzowice. Dawny kościół par. Portal z prezbiterium do zakrystii (fot. Jerzy Langda 1965, zbiory IS PAN)*



7



8

7. *Pisarzowice. Dawny kościół par. Fragment zrębu ściany pd. części nawowej z 1690 r. z późnogotyckimi fazami — węgiel pd.-zach. (fot. Jerzy Langda 1965, zbiory IS PAN)*

8. *Pisarzowice. Dawny kościół par. Kwaterna tryptyku z przedstawieniem św. Zofii z trzema córkami, późnogotycka pocz. w. XVI (fot. Jerzy Langda 1965, zbiory IS PAN)*

wanie kontroli już istniejących, a w wypadku stwierdzenia jakiegokolwiek nieprawidłowości wstrzymanie dostawy energii elektrycznej z równoczesnym zmuszeniem użytkownika do ich przebudowy. Znaczna liczba obiektów nie posiada dotychczas w ogóle piorunochronów lub są one zainstalowane w sposób niewystarczający.

Alby móc skuteczniej działać w tym zakresie, urzędy konserwatorskie powinny dysponować środkami na częściowe, w pewnych wypadkach, dofinansowanie wymienionych prac lub nawet na całkowite pokrycie ich kosztów, szczególnie gdy brak jest użytkownika. Istotną sprawą byłoby przyznanie urzędom konserwatorskim większej swobody w zakresie zatrudniania ekspertów, a przede wszystkim uzyskiwania reglamentowanych materiałów elektrotechnicznych. Żadna jednak inicjatywa ze strony władz konserwatorskich nie będzie mogła osiągnąć zadowalających wyników, jeżeli nie włączą się do niej z pełnym zrozumieniem aktualni użytkownicy tych obiektów.

Osobnym, lecz równie istotnym i palącym zagadnieniem jest sprawa podjęcia planowej akcji inwentaryzacji pomiarowej obiektów drewnianego budownictwa sakralnego. Na cel ten muszą znaleźć się odpowiednie fundusze, a sama akcja mogłaby być inspirowana i koordynowana przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków.

Jak dalece akcja taka jest konieczna i pilna, wystarczy przykładowo podać, że najstarszy z datowanych obiektów drewnianych w Polsce, kościół par. w Zborówku z 1459 r.²⁰ nie posiada dotychczas pomiaru inwentaryzacyjnego.

Ryszard Brykowski

²⁰ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. III, woj. kieleckie (pod red. J. Z. Łozińskiego i B. Wolff), z. 1, pow. buski (opr. K. Kutrzebianka), Warszawa 1957.

KOLOKWIUM POŚWIĘCONE ESTETYCZNYM PROBLEMOM KONSERWACJI MALOWIDEŁ ŚCIENNYCH

W dniach 4—6 października 1965 r. odbyło się kolokwium poświęcone estetycznym problemom konserwacji malowideł ściennych, zorganizowane przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków. W kolokwium uczestniczyła grupa 22 przedstawicieli specjalności, związanych z zagadnieniami stanowiącymi przedmiot obrad (przedstawiciele ZMiOZ, wojewódzcy konserwatorzy zabytków, historycy sztuki, architekci i konserwatorzy praktycy). Kolokwium, o charakterze sesji wyjazdowej, połączone było z dwudniowym objazdem, którego trasa wiodła przez woj. krakowskie — Olkusz, pow. brzeski woj. opolskiego — Strzelniki, Krzyżowice, Małujowice i Pogorzelę oraz woj. wrocławskie — Dobrocin, Wierzbnę, Strzelniki Świdnickie i Żurawinę. Udział w objeździe dał uczestnikom kolokwium możliwość zapoznania się z ważniejszymi zabytkami malarstwa ściennego: poddany konserwacji, znajdującymi się w trakcie konserwacji lub oczekującymi na podjęcie zabiegów konserwatorskich. W trzecim dniu, w Świdnicy odbyło się posiedzenie, podczas którego referaty wygłosili: doc. dr Kazimierz Malinowski — *Estetyczne problemy konserwacji malowideł ściennych w świetle wypowiedzi teoretyków konserwacji*, dr Hanna Pieńkowska — *Problemy estetyczne konserwacji malowideł ściennych we Włoszech* i mgr Lech Krzyżanowski — *Konserwacja malowideł ściennych w Polsce w latach 1945—64*. Uzupełnieniem referatów była ożywiona dyskusja, stanowiąca zarazem kontynuację wymiany poglądów, która trwała przez cały czas objazdu.

Nie mogąc w zwięzłym ujęciu dać należytego pojęcia o problematyce kolokwium i interesujących wynikach dyskusji, niniejsza notatka ma na celu jedynie zasygnalizowanie samego faktu odbycia takiego spotkania. Poświęcając bieżący zeszyt „Ochrony Zabytków” w całości problematyce ochrony i konserwacji zabytków drewnianych, w związku z czym nie jest w możliwości zamieścić obszerniejszego sprawozdania z omawianego kolokwium, Redakcja zamierza pełne jego materiały, na które złożą się teksty referatów i szczegółowa relacja z dyskusji wraz z przytoczeniem fragmentów stenogramów wypowiedzi, opublikować w następnym zeszycie, poświęconym zagadnieniom konserwacji malarstwa ściennego.

Redakcja



KAROL SICIŃSKI
1884—1965

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Dnia 7 sierpnia 1965 r. zmarł w Warszawie Karol Siciński — architekt i malarz, którego nazwisko trwale związało się z ochroną i powojenną odbudową zabytków Kazimierza w Wisłą. Karol Siciński urodził się 5 października 1884 r. w Pabianicach. Studia architektoniczne odbył w latach 1905—08 w Wyższej Szkole Przemysłowej w Krakowie, gdzie równocześnie kształcił się w zakresie plastyki w pracowni rzeźbiarza J. Raszki. W latach 1909—12 pobierał naukę malarstwa w pracowni prof. L. Wyczółkowskiego i Z. Dębickiego w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Karol Siciński poświęcił się w głównej mierze architekturze, nie porzucając jednak twórczości malarskiej, którą uprawiał do końca życia. Przeniósł się z Krakowa do Warszawy, wstąpił w 1913 r. do pracowni architektonicznej Zdzisława Kalinowskiego i Czesława Przybylskiego, gdzie wykonane projekty przyniosły mu uznanie i nagrody. Oprócz malarskich projektów wielu polichromii kościelnych w latach 1907—21 i polichromii fasad kamienic nr nr 9 i 21

Kollokwium poświęcone estetycznym problemom konserwacji malowideł ściennych.

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 89

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jak dalece akcja taka jest konieczna i pilna, wystarczy przykładowo podać, że najstarszy z datowanych obiektów drewnianych w Polsce, kościół par. w Zborówku z 1459 r.²⁰ nie posiada dotychczas pomiaru inwentaryzacyjnego.

Ryszard Brykowski

²⁰ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. III, woj. kieleckie (pod red. J. Z. Łozińskiego i B. Wolff), z. 1, pow. buski (opr. K. Kutrzebianka), Warszawa 1957.

KOLOKWIMUM POŚWIĘCONE ESTETYCZNYM PROBLEMOM KONSERWACJI MALOWIDEŁ ŚCIENNYCH

W dniach 4—6 października 1965 r. odbyło się kolokwium poświęcone estetycznym problemom konserwacji malowideł ściennych, zorganizowane przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków. W kolokwium uczestniczyła grupa 22 przedstawicieli specjalności, związanych z zagadnieniami stanowiącymi przedmiot obrad (przedstawiciele ZMiOZ, wojewódzcy konserwatorzy zabytków, historycy sztuki, architekci i konserwatorzy praktycy). Kolokwium, o charakterze sesji wyjazdowej, połączone było z dwudniowym objazdem, którego trasa wiodła przez woj. krakowskie — Olkusz, pow. brzeski woj. opolskiego — Strzelniki, Krzyżowice, Małujowice i Pogorzelę oraz woj. wrocławskie — Dobrocin, Wierzbnę, Strzelniki Świdnickie i Żurawinę. Udział w objeździe dał uczestnikom kolokwium możliwość zapoznania się z ważniejszymi zabytkami malarstwa ściennego: poddany konserwacji, znajdującymi się w trakcie konserwacji lub oczekującymi na podjęcie zabiegów konserwatorskich. W trzecim dniu, w Świdnicy odbyło się posiedzenie, podczas którego referaty wygłosili: doc. dr Kazimierz Malinowski — *Estetyczne problemy konserwacji malowideł ściennych w świetle wypowiedzi teoretyków konserwacji*, dr Hanna Pieńkowska — *Problemy estetyczne konserwacji malowideł ściennych we Włoszech* i mgr Lech Krzyżanowski — *Konserwacja malowideł ściennych w Polsce w latach 1945—64*. Uzupełnieniem referatów była ożywiona dyskusja, stanowiąca zarazem kontynuację wymiany poglądów, która trwała przez cały czas objazdu.

Nie mogąc w zwięzłym ujęciu dać należytego pojęcia o problematyce kolokwium i interesujących wynikach dyskusji, niniejsza notatka ma na celu jedynie zasygnalizowanie samego faktu odbycia takiego spotkania. Poświęcając bieżący zeszyt „Ochrony Zabytków” w całości problematyce ochrony i konserwacji zabytków drewnianych, w związku z czym nie jest w możliwości zamieścić obszerniejszego sprawozdania z omawianego kolokwium, Redakcja zamierza pełne jego materiały, na które złożą się teksty referatów i szczegółowa relacja z dyskusji wraz z przytoczeniem fragmentów stenogramów wypowiedzi, opublikować w następnym zeszycie, poświęconym zagadnieniom konserwacji malarstwa ściennego.

Redakcja



KAROL SICIŃSKI
1884—1965

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Dnia 7 sierpnia 1965 r. zmarł w Warszawie Karol Siciński — architekt i malarz, którego nazwisko trwale związało się z ochroną i powojenną odbudową zabytków Kazimierza n/Wisłą. Karol Siciński urodził się 5 października 1884 r. w Pabianicach. Studia architektoniczne odbył w latach 1905—08 w Wyższej Szkole Przemysłowej w Krakowie, gdzie równocześnie kształcił się w zakresie plastyki w pracowni rzeźbiarza J. Raszki. W latach 1909—12 pobierał naukę malarstwa w pracowni prof. L. Wyczółkowskiego i Z. Dębickiego w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Karol Siciński poświęcił się w głównej mierze architekturze, nie porzucając jednak twórczości malarskiej, którą uprawiał do końca życia. Przeniósł się z Krakowa do Warszawy, wstąpił w 1913 r. do pracowni architektonicznej Zdzisława Kalinowskiego i Czesława Przybylskiego, gdzie wykonane projekty przyniosły mu uznanie i nagrody. Oprócz malarskich projektów wielu polichromii kościelnych w latach 1907—21 i polichromii fasad kamienic nr nr 9 i 21

Szymański, Michał

Karol Siciński 1884-1965

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 89-90

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jak dalece akcja taka jest konieczna i pilna, wystarczy przykładowo podać, że najstarszy z datowanych obiektów drewnianych w Polsce, kościół par. w Zborówku z 1459 r.²⁰ nie posiada dotychczas pomiaru inwentaryzacyjnego.

Ryszard Brykowski

²⁰ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. III, woj. kieleckie (pod red. J. Z. Łozińskiego i B. Wolff), z. 1, pow. buski (opr. K. Kutrzebianka), Warszawa 1957.

KOLOKWIUM POŚWIĘCONE ESTETYCZNYM PROBLEMOM KONSERWACJI MALOWIDEŁ ŚCIENNYCH

W dniach 4—6 października 1965 r. odbyło się kolokwium poświęcone estetycznym problemom konserwacji malowideł ściennych, zorganizowane przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków. W kolokwium uczestniczyła grupa 22 przedstawicieli specjalności, związanych z zagadnieniami stanowiącymi przedmiot obrad (przedstawiciele ZMiOZ, wojewódzcy konserwatorzy zabytków, historycy sztuki, architekci i konserwatorzy praktycy). Kolokwium, o charakterze sesji wyjazdowej, połączone było z dwudniowym objazdem, którego trasa wiodła przez woj. krakowskie — Olkusz, pow. brzeski woj. opolskiego — Strzelniki, Krzyżowice, Małujowice i Pogorzelę oraz woj. wrocławskie — Dobrocin, Wierzbnę, Strzelniki Świdnickie i Żurawinę. Udział w objeździe dał uczestnikom kolokwium możliwość zapoznania się z ważniejszymi zabytkami malarstwa ściennego: poddany konserwacji, znajdującymi się w trakcie konserwacji lub oczekującymi na podjęcie zabiegów konserwatorskich. W trzecim dniu, w Świdnicy odbyło się posiedzenie, podczas którego referaty wygłosili: doc. dr Kazimierz Malinowski — *Estetyczne problemy konserwacji malowideł ściennych w świetle wypowiedzi teoretyków konserwacji*, dr Hanna Pieńkowska — *Problemy estetyczne konserwacji malowideł ściennych we Włoszech* i mgr Lech Krzyżanowski — *Konserwacja malowideł ściennych w Polsce w latach 1945—64*. Uzupełnieniem referatów była ożywiona dyskusja, stanowiąca zarazem kontynuację wymiany poglądów, która trwała przez cały czas objazdu.

Nie mogąc w zwięzłym ujęciu dać należytego pojęcia o problematyce kolokwium i interesujących wynikach dyskusji, niniejsza notatka ma na celu jedynie zasygnalizowanie samego faktu odbycia takiego spotkania. Poświęcając bieżący zeszyt „Ochrony Zabytków” w całości problematyce ochrony i konserwacji zabytków drewnianych, w związku z czym nie jest w możliwości zamieścić obszerniejszego sprawozdania z omawianego kolokwium, Redakcja zamierza pełne jego materiały, na które złożą się teksty referatów i szczegółowa relacja z dyskusji wraz z przytoczeniem fragmentów stenogramów wypowiedzi, opublikować w następnym zeszycie, poświęconym zagadnieniom konserwacji malarstwa ściennego.

Redakcja



KAROL SICIŃSKI
1884—1965

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Dnia 7 sierpnia 1965 r. zmarł w Warszawie Karol Siciński — architekt i malarz, którego nazwisko trwale związało się z ochroną i powojenną odbudową zabytków Kazimierza w Wisłą. Karol Siciński urodził się 5 października 1884 r. w Pabianicach. Studia architektoniczne odbył w latach 1905—08 w Wyższej Szkole Przemysłowej w Krakowie, gdzie równocześnie kształcił się w zakresie plastyki w pracowni rzeźbiarza J. Raszki. W latach 1909—12 pobierał naukę malarstwa w pracowni prof. L. Wyczółkowskiego i Z. Dębickiego w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Karol Siciński poświęcił się w głównej mierze architekturze, nie porzucając jednak twórczości malarskiej, którą uprawiał do końca życia. Przeniósł się z Krakowa do Warszawy, wstąpił w 1913 r. do pracowni architektonicznej Zdzisława Kalinowskiego i Czesława Przybylskiego, gdzie wykonane projekty przyniosły mu uznanie i nagrody. Oprócz malarskich projektów wielu polichromii kościelnych w latach 1907—21 i polichromii fasad kamienic nr 9 i 21

na Rynku Starego Miasta w Warszawie w 1928 r., był w latach 1913—39 autorem znacznej ilości (ok. 30) projektów szkół różnych typów, ratusza w Kielcach, rozbudowy kościoła w Nałęczowie-Bochotnicy, schroniska na Hali Gąsienicowej oraz licznych wnętrz.

Z okresu studiów w pełnej kulturze tradycji atmosfery podwawelskiego grodu wyniósł Karol Siciński, wywodzące się z nurtu starożytnictwa narodowego umiłowanie zabytków i wyrosłe z artystycznych ideałów Młodej Polski upodobanie do ludowości, które obudziły w Nim zainteresowanie się konserwatorstwem, silne zwłaszcza w późniejszym okresie. Już wkrótce po przeniesieniu się do Warszawy podjął działalność w Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości, z którego ramienia wykonywał od 1916 r. w ciągu kilku lat szczegółową inwentaryzację zabudowy Kazimierza n/Wisłą i zamku w Bochotnicy. Opracowanie w 1931 r. pierwszego projektu odbudowy Rynku i przeprowadzenie w 1938 r. prac zabezpieczających w szczególności cennych zabytkowo kamienicach „pod św. Krzysztofem” i „pod św. Mikołajem” dało Mu zadzierzgnąć silną więź uczuciową z tym miastem, która, zacieśniając się z czasem, przetrwała do końca życia Karola Sicińskiego. Urzeczony pięknem zabytkowego miasta, przeniósł się od 1945 r. na stałe do Kazimierza, mieszkając zrazu w kamienicy Celejowskiej, gdzie zgromadził cenny zbiór detali architektonicznych i elementów rzeźbiarskich, który dał początek muzeum-lapidarium, a od 1958 r. w domu własnym przy ul. Krzywe Koło (opodal kościoła farnego), zaprojektowanym przez siebie z uwzględnieniem form rodzimych. Okres powojenny poświęcił całkowicie Karol Siciński umiłowemu miastu, stając się duszą licznych poczynań konserwatorskich i artystycznych. Pełniąc jako konserwator z ramienia Konserwatora Generalnego PRL funkcje nadzorcze, sprawował czujną ochronę nad zabytkami oraz ich zabezpieczeniem i odbudową, a zarazem strzegł historycznego śródmieścia przed zniekształcającą je, dziką zabudową. W zakresie projektowym był autorem koncepcyjnej dokumentacji przestrzennej i plastycznego ukształtowania śródmieścia wraz z opracowaniem ścian poszczególnych ciągów ulicznych oraz wykonał projekty odbudowy i rekonstrukcji licznych budowli zabytkowych, m.in.: kamienic wsch. pierzei Rynku Głównego, domów podcieniowych, kamienic Gdańskiej i Białej, renowacji fasad kamienic Przybyłów, fary, bóżnicy, kaplicy Górskich, szpitalika kościelnego św. Anny, kramów na Małym Rynku i dawnych spichlerzy. Uwieńczeniem twórczości architektonicznej Karola Sicińskiego był projekt i realizacja w latach 1952—55 domu pracy twórczej SARP, nazwanego „Domem Architekta im. Stanisława Noakowskiego”. Do realizacji tego dzieła przywiązywał szczególną wagę ze względu na jego znaczenie dla konserwatorskiej koncepcji uporządkowania Rynku Głównego w jego najbardziej zniszczonej pierzei pn-zach. W ostatnich latach Karol Siciński projektował również rozbudowę tego obiektu, którego bryła odgrywa poważną rolę w ukształtowaniu zabytkowego śródmieścia. Dla realizacji prac zabezpieczających i budowlanych zorganizował w Kazimierzu „Budowlaną Spółdzielnię Pracy”, nad którą sprawował opiekę, a w latach 1951—53 ekspozyturę Pracowni Konserwacji Zabytków. Wyniki swych badań nad kulturą artystyczną i zabytkami Kazimierza ogłaszał na łamach „Ochrony Zabytków” w pracach, uwzględniających zarazem problematykę konserwatorską oraz świadczących o wnikliwym zgłębieniu warsztatu dawnego wykonawstwa¹. Na pogodzenie tak wielorakich czynności pozwalał Mu wyjątkowy temperament twórczy, wrażliwość artystyczna, sumienność i niespożyta pracowitość, pobudzane gorącym przywiązaniem do krajobrazowego i architektonicznego piękna Kazimierza. Za działalność architektoniczną ze szczególnym uwzględnieniem twórczej odbudowy Kazimierza n/Wisłą otrzymał Karol Siciński w 1952 r. nagrodę państwową, a za całokształt twórczości artystycznej został odznaczony w 1955 r. krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski.

Swoją postawę konserwatorską określił Karol Siciński w następujących słowach: *Moją szkołą konserwacji zabytków w młodości była praca wśród starszych kolegów architektów, historyków i miłośników, zgrupowanych w bezinteresownej pracy konserwatorskiej w Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości. — Była moją ideową szkołą w emocjonalnym stosunku do zagadnień konserwatorskich, dzięki czemu i zaszczerpionym ideom, nie liczę czasu poświęconego powstającym zagadnieniom konserwacji, mając nieustannie na uwadze najnowsze postępy nauki i metod wykonawczych*². Postawie tej pozostał wierny do końca życia, a wielostronność Jego zainteresowań i owoce działalności stanowią istotny wkład do osiągnięć konserwatorstwa polskiego w powojennym dwudziestolecu. Swoją postawą w pracy zawodowej i życiu osobistym budził ogólny szacunek i pozostawił trwałą pamięć. Ofiarny trud Karola Sicińskiego pozostanie wzorem umiłowania działalności na rzecz wskrzeszenia i zachowania dawnego piękna miasta, które stało się pasją Jego życia i w którym znalazł wieczny spoczynek.

Michał Szymański

1. *Spichrze w Kazimierzu nad Wisłą*, III (1950), nr 2—3 (10—11), s. 135—146; *Kamieniarka i rzeźba dekoracyjna w Kazimierzu nad Wisłą*, cz. I, V (1952), nr 2 (17), s. 95—104, cz. II, V (1952), nr 3 (18), s. 163—173.
2. Notatka z 30.IX.1957 r., z notatek po Karolu Sicińskim, udostępnionych łaskawie przez Jego żonę, Jadwigę Sicińską.

Lehmann Janusz, Arszyński Marian

Przegląd zagranicznych czasopism konserwatorskich

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 91-94

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNYCH CZASOPISM KONSERWATORSKICH*

BULLETIN DE L'INSTITUT ROYAL DU PATRIMOINE ARTISTIQUE. Wyd. Institut Royal du Patrimoine Artistique, Bruksela. Ukazuje się raz w roku.

Rocznik VII (1964), stron 282, ilustracje.

P. Coremans, *Historique et mission de l'Institut (Historia i zadanie Instytutu)*; Ch. Rimanque, R. V. Sneyers, *Le nouveau bâtiment, l'avant projet (Nowy gmach, projekt wstępny)*; L. Cassiman, Ch. Rimanque, *Le gros oeuvre (Budowla)*; A. de Grave, R. V. Sneyers, *L'équipement technique (Wyposażenie techniczne)*; R. Sneyers, M. Vandendriessche, *Le parachèvement (Wykończenie)*, s. 9—131, 68 il, artykuły w języku francuskim i flamandzkim.

Artykuł, zmarłego w czerwcu 1965 r. dyrektora Instytutu w Brukseli, P. Coremansa o historii i zadaniach Instytutu, podaje podstawowe przesłanki, stanowiące osnovę założeń i projektowania pierwszego w świecie budynku przeznaczanego dla instytucji koncentrującej (w Belgii) działalność badawczą, konserwatorską i dokumentacyjną zabytków sztuki. W pozostałych artykułach w/w grupy omówiono 5-letni cykl realizacyjny, obejmujący opracowanie założeń projektowych, budowę, wyposażenie techniczne i urządzenie gmachu — siedziby Instytutu od października 1962 r.

A. Ballestre, R. Didier, *Le Calvaire, la Madeleine et le Job de Wezemaal, Un groupe de sculptures gothiques polychromés (Pasja, Magdalena i Job z Wezemaal. Grupa polichromowanych rzeźb gotyckich)*, s. 132—152, 10 il.

Konserwacja grupy rzeźb gotyckich z kościoła św. Marcina w Wezemaal, obejmującej drewnianą pasję, składającą się z figur Chrystusa na krzyżu, Marii i św. Jana, oraz kamienne figury św. Marii Magdaleny i Joba, miała na celu restytuowanie gotyckiego wyrazu rzeźb przez usunięcie przemalowań. Artykuł w pierwszej części (sygn. R. D.) zawiera analizę stylistyczną rzeźb z powołaniem się na szereg pozycji literatury. Druga część artykułu (sygn. A. B.), oprócz opisu przebiegu konserwacji, podaje ogólne sformułowania zasad obowiązujących przy konserwacji rzeźb polichromowanych.

G. Emile-Maële, *Le séjour à Paris de 1794 à 1815 de célèbres tableaux de Rubens, Quelques documents inédits (Pobyt w Paryżu znanych obrazów Rubensa od 1794 do 1815)*, s. 153—171, 7 il.

Autorka, asystentka Oddziału Malarstwa Muzeum Luwru przeprowadziła badania dokumentów, dotyczących historii obrazu Rubensa „Zdjęcie z Krzyża”

z Antwerpii; uzyskane materiały skłoniły ją do kontynuacji studium nad obrazami Rubensa w Paryżu. Artykuł stanowi syntezę wyników.

L. Loose, *La stratiradiographie et le tirage cathodique, Une amélioration de la technique radiographique (Stratoradiografia i odbitka katodowa, Ulepszenie techniki radiograficznej)*, s. 172—186, 8 il.

Autor, kierownik pracowni fotograficznych Instytutu, opisuje aparaturę i jej zastosowanie do rentgenogramów, oraz porównuje uzyskane efekty z rezultatami otrzymywanymi drogą stratoradiografii, jeżeli stosuje się odrębnie obie techniki. Odbijanie katodowe może być, zdaniem autora, stosowane do ulepszenia zdjęć stratoradiograficznych. Metoda ta nie zdaje egzaminu w wypadku niedoświetlenia czy prześwietlenia radiogramów.

P. Coremans, J. Thissen, *Het wetenschappelijk onderzoek van het „Zelfportret van Stuttgart”, Bijdrage tot de Rembrandt vorsing (Naukowe badanie „autoportretu ze Stuttgartu”, Przyczynek do studiów nad Rembrandtem)*, s. 187—195, 6 il.

Wyniki badań autoportretu Rembrandta z galerii w Stuttgarcie, przeprowadzonych w Instytucie w 1962 r. metodami: fluorescencji, radiografii, mikrografii, mikroskopii, analizy chemicznej i w promieniowaniu podczerwonym.

R. Kléber, L. Masschelein-Kleiner, *Contribution à l'analyse des composés résineux utilisés dans les oeuvres d'art (Przyczynek do analizy związków żywicznych stosowanych w dziełach sztuki)*, s. 196—218, 15 il.

Wyniki badań analitycznych nad żywicami naturalnymi, kalafonią, sandarakiem, kopalem, terpentyną wenecką, damarą, mastyksem, elemi i ich związkami metalicznymi, mieszaninami, spoiwem i werniksem Rubensa, oraz niektórymi żywicami zmieszanyymi z olejem lnianym; przeprowadzono również badania obrazu analitycznego starzejących się żywic. Stosowano nast. metody analityczne: 1) Analizę widmową w podczerwieni przy użyciu aparatury samorejestrującej, a mianowicie spektrofotometru Perkin-Elmer 221; 2) chromatografię absorpcyjną na cienkiej warstwie silicazelu, preparowanej w aparaturze Desaga; rejestracja chromatogramów (fluorescencji w ultrafiolecie) na płytach fotograficznych.

* Stały przegląd zagranicznych czasopism konserwatorskich obejmuje 11 wydawnictw, których zestaw zamieszczono w z. 3 (62) rocznika XVI (1963) „Ochrony Zabytków” s. 69.

R. Versteegen, *La lumière réfléchie appliquée à la photographie des objets de Musée (Światło odbite stosowane w fotografii obiektów muzealnych)*, s. 219—228, 9 il.

Podaje schematy urządzeń do oświetlania światłem odbitym różnych typów fotografowanych zabytków muzealnych, oraz porównania fotografii wykonanych w świetle bezpośrednim i odbitym.

F. Tricot-Marckx, *Bepaling van het bindmiddel in een fragment van een wandschildering uit Thailand (Identyfikacja spoiwa z fragmentu tajlandzkiego malowidła ściennego)*, s. 229—233, 4 wykresy, str. w jęz. francuskim i angielskim.

Identyfikację przeprowadzono drogą analizy porównawczej widm podczerwonych w spektrofotometrze samorejestrującym Perkin-Elmer 221. Określono związki wchodzące w skład spoiwa.

J. Thissen, J. Vynckier, *Note de laboratoire sur les oeuvres de Juan de Flandes et de son école à Palencia et à Cervera (Nota laboratorium dotycząca dzieł Juana de Flandes i jego szkoły w Palencia i Cervera)*, s. 235—247, 10 il.

ÖSTERREICHISCHE ZEITSCHRIFT FÜR KUNST UND DENKMALPFLEGE. Wyd. Österreichisches Bundesdenkmalamt, Wien. Kwartalnik.

Rocznik XVIII (1964).

Zeszyt 1, stron 56, ilustracje.

L. Vlad Borelli, *Restauro di bronzi e ceramiche antiche (Konservacja antycznych brązów i ceramiki)*, s. 1—5, 7 il.

Artykuł omawia problematykę prac Istituto Centrale del Restauro w dziedzinie konserwacji etruskich i rzymskich naczyń brązowych i ceramicznych ze szczególnym uwzględnieniem problemów estetycznych, a zwłaszcza problemu patyny.

K. Garas, *Werke österreichischer Maler des 17. und 18. Jahrhunderts in Budapest (Dzieła austriackich malarzy XVII i XVIII wieku w Budapeszcie)*, s. 5—11, 8 il.

Zwięzła charakterystyka ważniejszych pozycji zbioru z Muzeum Sztuki w Budapeszcie, zawierającego przeszło 70 cennych i nauce mało znanych obrazów malarzy austriackich i w Austrii działających malarzy obcych. Najwięcej uwagi poświęcono następującym artystom: G. Libalt, M. Altomonte, F. A. Maulbertsch, J. M. Schmidt, M. Meytens.

P. L. Grill, U. Ocherbauer, *Der Turm von Maria Strassengel (Wieża kościoła Maria Strassengel)* (s. 11—26, 18 il, 4 rys.

Po rozważaniach pierwszego z autorów na temat mariologicznych aspektów symboliki wieży, następuje szczegółowe przedstawienie przez drugiego autora jej problematyki historycznej i konserwatorskiej. Przeprowadzone konwencjonalnymi metodami prace (zskotwienia i wymiana elementów kamiennych) miały na celu wzmocnienie statyczne piaskowcowego korpusu tej wzniesionej po poł. XIV w. nad boczną absydą wieży, oraz konserwację i rekonstrukcję jej bogatej dekoracji.

B. Berthelson, *Die Denkmalpflege in Schweden (Ochrona zabytków w Szwecji)*, s. 27—33, 6 il.

Charakterystyka działalności i organizacji szwedzkiego starożytnictwa i ochrony zabytków od znanego edyktu z 1630 r. do ustanowienia nowoczesnych form państwowej służby konserwatorskiej i muzealnej. Omówienie współczesnej struktury, prawnych i finansowych podstaw działania oraz aktualnej problema-

Wyniki laboratoryjnych badań elementów obrazów wym. w tytule, tzn. drewna, gruntu, warstwy malarzkiej, przeprowadzonych metodami: mikrograficzną (drewna, przekrojów warstw gruntu, barwnych i werniksu oraz włókien tkaniny) i analizy chemicznej (spoiwa, pigmenty, grunt).

Kronika, s. 248—281, 16 il.

Przegląd najważniejszych prac Instytutu w 1963 r., a mianowicie: uzupełnienia archiwum ikonograficznego, prace laboratorium nad zabytkami malarstwa sztalugowego i ściennego, rzeźby, zabytkami metalowymi, kamiennymi, materiałami, badania fizyczne i fizyko-chemiczne, współpracę z UNESCO i ICOM'em, prace działu pomników historycznych, służby archeologicznej, biblioteki centralnej, Narodowego Centrum Badań Prymitywów Flamandzkich, Narodowego Centrum Badań Archeologicznych w Belgii, oraz staże Instytutu. Kronika w języku francuskim i flamandzkim.

Artykuły w języku flamandzkim są z reguły opatrzone streszczeniami francuskimi i na odwrót artykuły w języku francuskim streszczeniami w języku flamandzkim.

Janusz Lehmann

tyki pracy w poszczególnych dziedzinach (archeologia, ochrona krajobrazu, układy przestrzenne, architektura).

G. Schmidt, *Neues Material zur österreichischen Buchmalerei der Spätgotik in slowakischen Handschriften (Nowe materiały do austriackiego późnogotyckiego iluminatorstwa w rękopisach słowackich)*, s. 34—40, 10 il.

Artykuł przedstawia treść książki A. Güntherowej i J. Misanika: „Illuminierte Handschriften aus der Slowakei”, Praha 1962, a następnie omawia obszernie perspektywę pełniejszej charakterystyki wielu zabytków austriackiego iluminatorstwa, otwierające się w związku z ukazaniem się tej publikacji.

F. Klauner, *Ein Apostelkopf von Hans Schäufelein (Głowa apostoła pędzla Hansa Schäufeleina)*, s. 40—43, 2 il.

Wnikliwa analiza formalna i ikonologiczna oraz oparte o nią studia porównawcze pozwalają autorowi na określenie sygnowanego monogramem Dürera i datą 1512 obrazu z opactwa Kremsmünster jako dzieła H. Schäufeleina z pocz. XVI w.

Recenzje.

Festschrift Hans R. Hahnloser zum 60. Geburtstag, Basel—Stuttgart 1961, (E. Doberer), s. 43—44.

Meisterwerke der österreichischen und deutschen Barockmalerei in der Alten Galerie am Landesmuseum Joanneum in Graz, Wien—München 1961, (G. Bittner), s. 44.

H. Wäscher, *Feudalburgen in den Bezirken Halle und Magdeburg*, „Deutsche Bauakademie-Schriften des Instituts für Theorie und Geschichte der Baukunst”, Berlin 1962, (W. Kitlitschka), s. 44.

Die Österreichische Galerie im Belvedere in Wien, Wien 1962, (W. Kitlitschka), s. 45.

Svergies Kyrkor, Konsthistorisk Inventarium, Kyrkor i Glanshammars Härad, Närke, Bd. 92, Stockholm 1961, (E. Bacher), s. 45.

H. Keller, *Die Kunstlandschaften Frankreichs*, „Sitzungsberichte der Wissenschaftlichen Gesellschaft an der J. W. Goethe-Universität Frankfurt/Main”, Bd. I, nr 4, Wiesbaden 1963, (E. Doberer), s. 45.

O. J. Blazicek, *Slovník památkové péče*, Praha 1962, (Z. Kudelka), s. 45—46.

J. Weingartner, *Tiroler Burgen*, Innsbruck—Wien—München 1962, (W. Kitlitschka), s. 46.

Kunstjahrbuch der Stadt Linz, (1961), (1962), (1963), Wien—München, (E. Doberer), s. 47.

S. Wechssler-Kümmel, *Schöne Lampen, Leuchter und Laternen*, Heidelberg-München 1962, (K. Beitzl), s. 47.
H. Günthlein, J. M. Ritz, *Das Feuchtwanger Heimatmuseum*, „Die bayerischen Heimatmuseen”, Bd. I, Feuchtwangen 1962, (K. Beitzl), s. 47.
G. Schmidt, *Die Malerschule von St. Florian*, „Forschungen zur Geschichte Oberösterreichs”, Bd. 7, Graz-Köln-Linz 1962, (K. Holter), s. 47—48.

Kronika.

Tyrol. W. Frodl, *Tagung des Bundesdenkmalamtes 1963 in Tirol (Zjazd konserwatorski w 1963 r. zorganizowany przez Federalny Urząd Ochrony Zabytków na terenie Tyrolu)*, s. 49—52, 7 il.

Omówienie szeregu istotnych problemów teorii i praktyki konserwatorskiej w formie impresji na marginesie programu zjazdu (granice ingerencji, konserwacja „twórcza” i „dogmatyczna”, zachowanie charakteru małych osiedli, problem barwy w architekturze itd.).

Karyntia. S. Simony, *Die Restaurierung des Stiftes Ossiach (Restauracja opactwa w Ossiach)*, s. 53—55, 4 il.

Artykuł zawiera opis XVIII-wiecznego zespołu budynków klasztornych oraz charakterystykę prac budowlanych i konserwatorskich, prowadzonych tam w związku z adaptacją zabytku na hotel.

G. Mossler, *Ausgrabung Frög, Rückblick-Ausblick (Wykopiska w Frög, Ich przeszłość i przyszłość)*, s. 55—56, 1 mapa.

Krótką charakterystyką znanego cmentarzyska halstuckiego i omówienie prac podjętych w związku z projektem utworzenia na tym terenie zalewu.

Zeszyt 2, stron 33, ilustracje.

Numer specjalny: *Romanische Kunst in Österreich-Ausstellung und Werkstatt (Sztuka romańska w Austrii — wystawa i warsztat)*.

J. Zykán, *Die Restaurierungsarbeiten der Werkstätten des Bundesdenkmalamtes für die Ausstellung „Romanik in Österreich” (Prace konserwatorskie przeprowadzone przez Pracownie Federalnego Urzędu Ochrony Zabytków w związku z wystawą „Sztuka romańska w Austrii”)*, s. 58—76, 45 il.

Nawiązując do prac przedsięwziętych w związku z poprzednimi wystawami, stanowiącymi tradycyjnie demonstrację metod stosowanych przez pracownie, autor omawia problematykę prac konserwatorskich związanych z przygotowaniem obecnej wystawy odbywającej się w XIII-wiecznym kościele w Stein. Na wybranych przykładach scharakteryzowane zostały rodzaje zniszczeń, przebieg badań (odkrywkę, rentgen, epi-technoskop), oraz teoretyczne ukierunkowanie i praktyczna realizacja zabiegów (usuwanie dodatków i nawarstwień, uczyszczenie stanu pierwotnego, utrwalanie substancji, uzupełnienie i rekonstrukcja).

W. Frodl, *Kopien der mittelalterlichen Wandmalereien in Österreich (Kopie średniowiecznych malowideł ściennych w Austrii)*, s. 77—90, 32 il, 1 rys.

Wychodząc z założenia, że część zabytków mimo postępu nauk konserwatorskich, ulegać będzie niemożliwemu do powstrzymania procesowi zniszczenia, przystąpiono w Austrii, wzorem Francji i Jugosławii, do wykonywania kopii najbardziej cennych obiektów. Artykuł charakteryzuje teoretyczne i praktyczne aspekty tej akcji i omawia przebieg wykonania kopii polichromii kaplicy św. Jana w Pürgg oraz sposób jej ekspozycji w modelu wnętrza tej budowli naturalnej wielkości, wzniesionym na terenie wystawy.

Zeszyt 3/4, stron 69, ilustracje.

Numer specjalny: *Planung, Städtebau und Denkmalpflege (Planowanie przestrzenne i urbanistyka a zagadnienia ochrony zabytków)*.

Die Redaktion, *Zur „Campagne Internationale pour les Monuments” der UNESCO 1964 (Od redakcji, W związku z „Campagne Internationale pour les*

Monuments” zorganizowaną przez UNESCO w 1964 r.), s. 91.

J. J. Van de Venne, *Stadtplanung in Maastricht (Problemy planowania przestrzennego miasta Maastricht)*, s. 92—111, 13 il, 7 planów.

Po omówieniu historii przestrzennego rozwoju miasta od czasów rzymskich po współczesne, artykuł analizuje problemy wynikające z aktualnej sytuacji urbanistycznej i charakteryzuje program prac zmierzających do ich rozwiązania (komunikacja, przemiany struktury zaludnienia, usług i handlu, problem industrializacji, sanacja i konserwacja itd.).

B. Klemm, *Erneuerung denkmalwerter Altstädte (Odnawianie zespołów staromiejskich o wartości zabytkowej)*, s. 111—118, 10 il, 2 plany.

Artykuł omawiający początki zainteresowania się miastem jako zabytkiem i charakteryzujący główne aspekty współczesnej problematyki konserwatorskiej w zakresie ochrony i konserwacji zabytkowych zespołów staromiejskich (problemy inwentaryzacji urbanistycznej, analizy poszczególnych funkcji, sanacja, konserwacja, rekonstrukcja itd.).

P. Leisching, *Neue Wege der Denkmalschutzgesetzgebung in Frankreich. Die „Loi Malraux” 1962 (Nowe drogi francuskiego prawodawstwa w zakresie ochrony zabytków — „Loi Malraux 1962”)*, s. 118—121, 1 il.

Poprzedzony krótką charakterystyką rozwoju francuskiego ustawodawstwa w zakresie ochrony zabytków, obszerny komentarz do nowej ustawy z dnia 4 sierpnia 1962 („Journal officiel” z 7 sierpnia 1962), uwzględniający szczególnie problemy finansowe i prawne w odniesieniu do zabytków architektury i ich zespołów (wykup, wywłaszczenie, kredyty i subwencje).

W. Frodl, *Änderungen im Wiener Stadtbild (Zmiany w krajobrazie miejskim Wiednia)*, s. 121—131, 10 il, 5 planów, 9 rysunków.

Artykuł omawia problemy konserwatorskie Wiednia, wyłaniające się w związku z planowaną regulacją linii zabudowy, sanacją i usprawnieniem komunikacji. Najobszerniej potraktowano sprawy pilności przeprowadzenia inwentaryzacji, konieczności zachowania, dla utrzymania atmosfery miasta, kamienic mało wartościowych jako jednostki, lecz charakterystycznych jako zespoły, trudności w osiągnięciu harmonijnego współistnienia starej i nowej architektury itd.

T. Hoppe, *Die Erhaltung der Salzburger Altstadt — eine Aufgabe für Städtebau und Denkmalpflege (Zachowanie starego miasta w Salzburgu zadaniem dla urbanistów i konserwatorów)*, s. 131—141, 5 il, 1 plan.

Omówienie historii przestrzennego rozwoju zespołu staromiejskiego oraz jego wielorako uwarunkowanej problematyki urbanistycznej i konserwatorskiej, zakończone sformułowaniem wniosków i postulatów (badania geologiczne, inwentaryzacja, klasyfikacja, rozwiązanie problemów własnościowych itd.), stwarzających podstawę do realnego projektowania sanacji.

N. Wibiral, *Probleme der Denkmalpflege in Linz (Problemy konserwatorskie miasta Linz)*, s. 141—148, 14 il.

Rozważania na temat problemów konserwatorskich zabytkowego śródmieścia, wynikających głównie z następstw intensywnej industrializacji, wzrostu zaludnienia, natężenia ruchu itd.

F. Eppel, *Der Hauptplatz von Wiener Neustadt (Główny plac miasta Wiener Neustadt)*, s. 148—158, 10 il, 1 plan.

Autor charakteryzuje na wybranym przykładzie ogólne problemy odbudowy i konserwacji zniszczonych wojną miast zabytkowych, analizując trudności wynikające z niedostatków austriackiej ustawy o ochronie zabytków, samowoli prywatnych właścicieli, nacisku względów użytkowych, indywidualizmu i ambicji projektantów itd.

J. Menardi, *Denkmalpflegerische Probleme in den Altstädten Tirols (Problemy konserwatorskie ośrodków staromiejskich Tyrolu)*, s. 158—162, 3 il., 1 plan. Spośród omówionej skrótowo, różnorodnej problematyki na szczególną uwagę zasługują problemy komunikacyjne małych osiedli, gdzie prywatny handel i usługi sprzeciwiają się budowie omijających zabudowę obwodnic, co powoduje konieczność wyburzeń substancji zabytkowej przy poszerzaniu starych tras przelotowych, prowadzących wąskimi uliczkami.

G. Mossler, *Städte unter Asphalt und Beton (Miasta pod asfaltem i betonem)*, s. 162—164, 1 rys. Artykuł postuluje intensyfikację badań archeologicznych na terenie miast, argumentując ich celowość dotychczasowymi osiągnięciami i istniejącymi możliwościami (większość osiedli z przedhistoryczną metryką, spora ich liczba na miejscu rzymskich miast i obozów).

Recenzje.

M. Merian, *Topographia Germaniae*, bm 1963, (W. Frodl), s. 165.
H. Simon, *Das Herz unserer Städte*, Essen 1963, (W. Frodl), s. 165.
Die Städte Mitteleuropas im 12. und 13. Jahrhundert, „Beiträge zur Geschichte der Städte Mitteleuropas“, Bd. 1., Linz 1963, (W. Frodl), s. 165.
F. Fuhrmann, *Salzburg in Alten Ansichten*, Salzburg 1963, (W. Frodl), s. 166.

W. Alzinger, *Die Stadt des siebenten Weltwunders*, Wien 1962, (W. Frodl), s. 166.

G. Mazzariol, T. Pignatti, *La pianta prospettica di Venezia del 1500 disegnata da Jacopo de'Barbari*, Venezia 1963, (O. Demus), s. 166.

De Nederlandse Monumenten van Geschiedenis en Kunst, Deel V, De Provincie Limburg, s'Gravenhage 1962, (I. Höfer), s. 167.

Reihe: Dome, Kirchen, Klöster, Bd. 1—8, Frankfurt/Main 1963, (G. Bittner), s. 167.

Jahrbuch des Stiftes Klosterneuburg, Neue Folge, 1. Bd. 1961, 2. Bd. 1962, Klosterneuburg, (G. Bittner).

P. Karnitsch, *Die Linzer Altstadt*, „Linzer Archeologische Forschungen Bd. 1. Linz 1962, (H. Stiglitz), s. 168.

R. Feuchtmüller, *Friedrich Gauermann 1807—1862*, Wien 1962, (E. Gasselseder), s. 168.

Venezia, Milano 1963, (O. Demus), s. 168—169.

G. Lesky, *Barocke Embleme in Vorau und anderen Stiften Österreichs*, Graz 1963, (H. Aurenhammer), s. 169.

D. Radocsay, *Gotische Tafelmalerei in Ungarn*, Budapest 1963, (O. Demus), s. 169—170.

H. D. Ingenhoff, *Der Meister von Siegmaringen, Die Malerfamilie Strüb aus Veringerstadt*, Stuttgart 1962, (G. Tripp), s. 170.

Die Kunstdenkmale des Kreises Rügen, Leipzig 1963, (I. Höfer), s. 170.

H. Aurenhammer, *Lexikon der christlichen Ikonographie*, Wien 1962, (Redakcja).

Marian Arszyński

RECENZJE

Izabela Jasiecka, Henryk Kondziela *Przegląd zabytków miasta Poznania (urbanistyka, architektura, budownictwo)*, Poznań 1965. Wyd. Prez. Rady Narodowej m. Poznania, Wydział Kultury, Konserwator Zabytków Miasta, 102 strony, plan rozmieszczenia zabytków.

Wiele już powiedziano i napisano na temat społecznego aspektu zagadnienia ochrony zabytków oraz koniecznej w związku z tym popularyzacji problematyki konserwatorskiej i wiedzy o zabytkach sztuki. Jest rzeczą oczywistą, że tak pożądana współpraca władz konserwatorskich ze społeczeństwem nie może rozwijać się prawidłowo, o ile nie zostaną jak najszersze upowszechnione podstawowe wiadomości o zabytkach i ich roli w życiu społeczeństwa, a wreszcie o już przeprowadzonych pracach konserwatorskich i o potrzebie dalszej opieki nad artystycznym dorobkiem przeszłości.

Prace naukowe z tej dziedziny nie wszędzie docierają i nie zawsze znajdują chętnego odbiorcę; ciesząca się na ogół olbrzymim powodzeniem literatura popularna i popularyzatorska niejednokrotnie nie staje na wysokości zadania. W tych warunkach wydawane w ciągu ostatnich lat przez terenowe władze konserwatorskie „przeglądy zabytków” spełniają rolę niezwykle pożyteczną, tym ważniejszą, że jako: *przeznaczone w zasadzie dla celów służbowych i popularyzatorskich*, trafiają do wszystkich osób i instytucji urzędowo zajmujących się tym zagadnieniem. „Przeglądy” te, opracowane są w oparciu o materiały zebrane w związku z pracą urzędów konserwatorskich, rezultaty ogólnopolskiej klasyfikacji zabytków w r. 1962, a jednocześnie wykorzystują wyniki najnowszych, przeważnie nieopublikowanych jeszcze badań (często prowadzonych z inicjatywy i dla potrzeb konserwatora). Dla zainteresowanego amatora stanowią niezastąpione źródło rzetelnych wiadomości, pozwalających pogłębić znajomość zabytków terenu i zrozu-

mieć ich znaczenie. Dla fachowca natomiast posiadają wartość „reference book”, szczególnie na terenach, dla których nie wydano jeszcze Katalogu Zabytków Sztuki IS PAN.

Jednym z miast, któremu *przegląd zabytków* musi chwilowo zastąpić ich katalog, jest Poznań. Przegląd zabytków jego urbanistyki, architektury i budownictwa opracowali z całą znajomością rzeczy Izabela Jasiecka i Henryk Kondziela. Wstęp do tej publikacji uzasadnia jej cele, wyjaśnia pojęcie zabytku i mówi o roli zabytków w życiu współczesnego miasta. Omawia też założenia ogólnopolskiej klasyfikacji zabytków. Właściwy przegląd zabytków wyodrębnia założenia urbanistyczne, obwarowania, architekturę świecką, budownictwo mieszkalne, architekturę sakralną. Żałować wypada, że nie uwzględniono pomników, które zdają się stanowić istotny element założeń urbanistycznych. Poszczególne obiekty opracowano wg powszechnie przyjętego w tych wypadkach schematu: adres i klasa zabytku, krótki zarys historii własności i dziejów budowy, zwięzła charakterystyka obiektu, a wreszcie przebieg prac rekonstrukcyjnych i konserwatorskich z podaniem nazwisk autorów. Szczególnie fragmenty odnoszące się do powojennej odbudowy zabytków mają wartość nieledwie źródłową; po raz pierwszy bowiem zebrano i opublikowano dokładne o nich informacje i to dla wszystkich obiektów zabytkowych w mieście.

Omawiane opracowanie przy wszystkich swoich zaletach nasuwa jednak kilka uwag krytycznych. Bardzo dyskusyjne wydaje się umieszczenie gmachów kolegium i szkoły jezuitskiej wśród architektury świeckiej. Autorzy zastanawiali się zresztą nad tym problemem (s. 9), i swoje stanowisko uzasadnili dwuwiekową niemal funkcją kolegium jako siedziby władz świeckich. Nie zmienia to jednak historycznego faktu, że obydwa te gmachy, pomimo że przeznaczone im w chwili budowy funkcje pełniły tylko przez lat kil-

Jakimowicz, Teresa

"Przegląd zabytków miasta Poznania (urbanistyka, architektura, budownictwo)", Izabela Jasiocka, Henryk Kondziela, Poznań 1965 : [recenzja]

Ochrona Zabytków 19/1 (72), 94-95

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

J. Menardi, *Denkmalpflegerische Probleme in den Altstädten Tirols (Problemy konserwatorskie ośrodków staromiejskich Tyrolu)*, s. 158—162, 3 il., 1 plan. Spośród omówionej skrótowo, różnorodnej problematyki na szczególną uwagę zasługują problemy komunikacyjne małych osiedli, gdzie prywatny handel i usługi sprzeciwiają się budowie omijających zabudowę obwodnic, co powoduje konieczność wyburzeń substancji zabytkowej przy poszerzaniu starych tras przelotowych, prowadzących wąskimi uliczkami.

G. Mossler, *Städte unter Asphalt und Beton (Miasta pod asfalem i betonem)*, s. 162—164, 1 rys. Artykuł postuluje intensyfikację badań archeologicznych na terenie miast, argumentując ich celowość dotychczasowymi osiągnięciami i istniejącymi możliwościami (większość osiedli z przedhistoryczną metryką, spora ich liczba na miejscu rzymskich miast i obozów).

Recenzje.

M. Merian, *Topographia Germaniae*, bm 1963, (W. Frodl), s. 165.
H. Simon, *Das Herz unserer Städte*, Essen 1963, (W. Frodl), s. 165.
Die Städte Mitteleuropas im 12. und 13. Jahrhundert, „Beiträge zur Geschichte der Städte Mitteleuropas“, Bd. 1., Linz 1963, (W. Frodl), s. 165.
F. Fuhrmann, *Salzburg in Alten Ansichten*, Salzburg 1963, (W. Frodl), s. 166.

W. Alzinger, *Die Stadt des siebenten Weltwunders*, Wien 1962, (W. Frodl), s. 166.

G. Mazzariol, T. Pignatti, *La pianta prospettica di Venezia del 1500 disegnata da Jacopo de'Barbari*, Venezia 1963, (O. Demus), s. 166.

De Nederlandse Monumenten van Geschiedenis en Kunst, Deel V, De Provincie Limburg, s'Gravenhage 1962, (I. Höfer), s. 167.

Reihe: Dome, Kirchen, Klöster, Bd. 1—8, Frankfurt/Main 1963, (G. Bittner), s. 167.

Jahrbuch des Stiftes Klosterneuburg, Neue Folge, 1. Bd. 1961, 2. Bd. 1962, Klosterneuburg, (G. Bittner).

P. Karnitsch, *Die Linzer Altstadt*, „Linzer Archeologische Forschungen Bd. 1. Linz 1962, (H. Stiglitz), s. 168.

R. Feuchtmüller, *Friedrich Gauermann 1807—1862*, Wien 1962, (E. Gasselseder), s. 168.

Venezia, Milano 1963, (O. Demus), s. 168—169.

G. Lesky, *Barocke Embleme in Vorau und anderen Stiften Österreichs*, Graz 1963, (H. Aurenhammer), s. 169.

D. Radocsay, *Gotische Tafelmalerei in Ungarn*, Budapest 1963, (O. Demus), s. 169—170.

H. D. Ingenhoff, *Der Meister von Siegmaringen, Die Malerfamilie Strüb aus Veringerstadt*, Stuttgart 1962, (G. Tripp), s. 170.

Die Kunstdenkmale des Kreises Rügen, Leipzig 1963, (I. Höfer), s. 170.

H. Aurenhammer, *Lexikon der christlichen Ikonographie*, Wien 1962, (Redakcja).

Marian Arszyński

RECENZJE

Izabela Jasiecka, Henryk Kondziela *Przegląd zabytków miasta Poznania (urbanistyka, architektura, budownictwo)*, Poznań 1965. Wyd. Prez. Rady Narodowej m. Poznania, Wydział Kultury, Konserwator Zabytków Miasta, 102 strony, plan rozmieszczenia zabytków.

Wiele już powiedziano i napisano na temat społecznego aspektu zagadnienia ochrony zabytków oraz koniecznej w związku z tym popularyzacji problematyki konserwatorskiej i wiedzy o zabytkach sztuki. Jest rzeczą oczywistą, że tak pożądana współpraca władz konserwatorskich ze społeczeństwem nie może rozwijać się prawidłowo, o ile nie zostaną jak najszersze upowszechnione podstawowe wiadomości o zabytkach i ich roli w życiu społeczeństwa, a wreszcie o już przeprowadzonych pracach konserwatorskich i o potrzebie dalszej opieki nad artystycznym dorobkiem przeszłości.

Prace naukowe z tej dziedziny nie wszędzie docierają i nie zawsze znajdują chętnego odbiorcę; ciesząca się na ogół olbrzymim powodzeniem literatura popularna i popularyzatorska niejednokrotnie nie staje na wysokości zadania. W tych warunkach wydawane w ciągu ostatnich lat przez terenowe władze konserwatorskie „przeglądy zabytków” spełniają rolę niezwykle pożyteczną, tym ważniejszą, że jako: *przeznaczone w zasadzie dla celów służbowych i popularyzatorskich*, trafiają do wszystkich osób i instytucji urzędowo zajmujących się tym zagadnieniem. „Przeglądy” te, opracowane są w oparciu o materiały zebrane w związku z pracą urzędów konserwatorskich, rezultaty ogólnopolskiej klasyfikacji zabytków w r. 1962, a jednocześnie wykorzystują wyniki najnowszych, przeważnie nieopublikowanych jeszcze badań (często prowadzonych z inicjatywy i dla potrzeb konserwatora). Dla zainteresowanego amatora stanowią niezastąpione źródło rzetelnych wiadomości, pozwalających pogłębić znajomość zabytków terenu i zrozu-

mieć ich znaczenie. Dla fachowca natomiast posiadają wartość „reference book”, szczególnie na terenach, dla których nie wydano jeszcze Katalogu Zabytków Sztuki IS PAN.

Jednym z miast, któremu *przegląd zabytków* musi chwilowo zastąpić ich katalog, jest Poznań. Przegląd zabytków jego urbanistyki, architektury i budownictwa opracowali z całą znajomością rzeczy Izabela Jasiecka i Henryk Kondziela. Wstęp do tej publikacji uzasadnia jej cele, wyjaśnia pojęcie zabytku i mówi o roli zabytków w życiu współczesnego miasta. Omawia też założenia ogólnopolskiej klasyfikacji zabytków. Właściwy przegląd zabytków wyodrębnia założenia urbanistyczne, obwarowania, architekturę świecką, budownictwo mieszkalne, architekturę sakralną. Żałować wypada, że nie uwzględniono pomników, które zdają się stanowić istotny element założeń urbanistycznych. Poszczególne obiekty opracowano wg powszechnie przyjętego w tych wypadkach schematu: adres i klasa zabytku, krótki zarys historii własności i dziejów budowy, zwięzła charakterystyka obiektu, a wreszcie przebieg prac rekonstrukcyjnych i konserwatorskich z podaniem nazwisk autorów. Szczególnie fragmenty odnoszące się do powojennej odbudowy zabytków mają wartość nieledwie źródłową; po raz pierwszy bowiem zebrano i opublikowano dokładne o nich informacje i to dla wszystkich obiektów zabytkowych w mieście.

Omawiane opracowanie przy wszystkich swoich zaletach nasuwa jednak kilka uwag krytycznych. Bardzo dyskusyjne wydaje się umieszczenie gmachów kolegium i szkoły jezuitskiej wśród architektury świeckiej. Autorzy zastanawiali się zresztą nad tym problemem (s. 9), i swoje stanowisko uzasadnili dwuwiekową niemal funkcją kolegium jako siedziby władz świeckich. Nie zmienia to jednak historycznego faktu, że obydwa te gmachy, pomimo że przeznaczone im w chwili budowy funkcje pełniły tylko przez lat kil-

kadziesiąt, powstały jako elementy założenia jezuickiego i to właśnie zdecydowało zarówno o ich związaniu przestrzennym, jak też i o kształcie architektonicznym. Ponadto tylko w całym zespole gmachów pojezuickich, z obecną farą łącznie, tłumaczy się wysokie (I klasa) zaszeregowanie i szkoły i kolegium. Kwestię tę rozwiązałyby może wyodrębnienie zespołów poklasztornych i klasztornych jako podrozdziału między architekturą świecką i sakralną. Nie zawsze konsekwentnie przestrzegali też autorzy obowiązującej w tego rodzaju opracowaniach zasady, że obszerność i szczegółowość informacji jest wykładnikiem wartości obiektu. Kilka drobnych błędów rzeczowych zakradło się do opracowania Ratusza (s. 19), podczas gdy zerowa klasa tego zabytku (jedynego notabene tej rangi w Poznaniu) nakładałaby obowiązek szczególnej pieczołowitości w przygotowaniu tego właśnie tekstu. Wydaje się też, że nie najsprawiedliwiej ocenili autorzy konserwację Ratusza w latach 1910—13. Istotnie, przeprowadzono wtedy tendencyjne zmiany, ale przedsięwzięte wówczas prace budowlane uratowały jednocześnie Ratusz przed grożącą mu ruiną. W trakcie tych robót odkryto też wiele elementów renesansowych, wykorzystanych następnie przy wielkiej konserwacji i odbudowie Ratusza w latach 1945—54. Sądzić by można, że także i to powinno być zostać powiedziane, skoro już autorzy zdecydowali się — w tym jednym zresztą tylko wypadku — na ocenę

prac konserwatorskich. Nieporozumieniem jest też określenie architekta i teoretyka architektury Bartłomieja Wąsowskiego jako: *jednego z kierowników robót budowlanych przy kościele jezuickim* (s. 74). Wszechstronne wykształcenie i kwalifikacje zawodowe z pewnością wyznaczały Wąsowskiemu znacznie ważniejszą rolę przy tej budowie.

Niezależnie od powyższych uwag raz jeszcze wypada podkreślić, że omawiana publikacja posiada pierwszorzędne znaczenie dla popularyzacji zagadnień konserwatorskich, a także bezsporną wartość rzeczowego informatora, opartego o wyniki najnowszych badań konserwatorskich i naukowych. Na podkreślenie zasługuje też uzupełniająca książkę bibliografia Poznania, która zawiera także i prace niepublikowane.

Na zakończenie warto przypomnieć, że opracowanie tego rodzaju kompendium podstawowych wiadomości o zabytkach Poznania stało się możliwe przede wszystkim dzięki powojennym pracom konserwatorskim i związanym z nimi badaniom naukowym. Z tego punktu widzenia książka Jasieckiej i Kondzieli stanowi niejako podsumowanie dwudziestoletniego dorobku konserwatorstwa i ochrony zabytków na terenie Poznania.

Teresa Jakimowicz

Prenumerata: Cena w prenumeracie rocznie zł 100.—, półrocznie zł 50.—. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmowane są przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruchu”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO 1-6-100020 Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23. Na odwrocie blankietu należy podać tytuł zamawianego czasopisma, czasokres prenumeraty oraz ilość zamawianych egzemplarzy.

Egzemplarze archiwalne: Można nabywać w Warszawskim Antykwariacie Naukowym, ul. Świętokrzyska 14 oraz w redakcji kwartalnika, Warszawa, ul. Senatorska 13/15 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 10—13. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Punktu Wysyłkowego Prasy Archiwalnej „Ruch” Warszawa, ul. Nowomiejska 15/17, konto PKO Nr 114-6-700041 VII O/M Warszawa.

Cena zł 25.—